

NIE BĘDZIE REFERENDUM — NIE BĘDZIE REPRYWATYZACJI

(INF. WL.) Sejmowa Komisja Ustawodawcza negatywnie zaopiniowała PSL-owski projekt przeprowadzenia referendum reprivatyzacyjnego 19 czerwca wraz z wyborami samorządowymi. Stwierdziła, że jest on niezgodny z obowiązującym prawem. Po ogłoszeniu decyzji jedna z posłanek PSL powiedziała, że Stronnictwo będzie walczyć o przeprowadzenie referendum dopóty, dopóki się ono w końcu nie odbędzie.

Na podstawie art. 19 Małej Konstytucji, referendum może zarządzić prezydent — za zgodą Senatu lub Sejmu — bezwzględnie większością głosów. Wprawdzie istniejąca ustawa z 1987 roku, lecz jest ona niezgodna z Małą Konstytucją. Ustawa przewiduje bowiem, iż referendum zarządza przewodniczący Rady Państwa, Front Jedności Narodu czy też prezydya rad narodowych, a żaden z tych organów nie istnieje. Ustawa ta również nie precyzuje dokładnie ani sposobu przeprowadzenia referendum, ani tego, kto odpowiada za jego przeprowadzenie. — Nie wiadomo, czy miałyby to być

Państwowa Komisja Wyborcza, czy też jakaś specjalnie powołana do tego celu komisja. Te rzeczy powinny zostać sprecyzowane w ustawie — mówi Miłosz Wilkanowicz, ekspert Krajowego Biura Wyborczego. Posłowie PSL w swoim projekcie powoływali się na artykuł 19 Małej Konstytucji, wedle którego referendum można zarządzić na podstawie ustawy, a obowiązującej ustawy nie ma, wobec czego

Komisja uznała ów projekt za niezgodny z prawem. Przeprowadzenie referendum przy okazji wyborów samorządowych 19 czerwca jest również niemożliwe ze względów technicznych. — Samo przygotowanie spisu osób uprawnionych do wzięcia udziału w referendum zajęłoby ok. trzy tygodnie — twierdzi Miłosz Wilkanowicz. — Należałoby powołać komisję, przeszkolić członków (Dokończenie na str. 3)

SZANSE ABORCJI

Wczoraj w Sejmie — przy wypełnionej ledwie w 1/4 sali — rozpoczęła się debata nad zgłoszonym przez Parlamentarną Grupę Kobiet projektem nowelizacji kodeksu karnego, która dopuszczałaby przerywanie ciąży ze względu na trudną sytuację życiową kobiety. SLD i Unia Pracy zapowiedziały, że poprzemiany, przeciw mają głosować

PSL i KPN, głosy posłów Unii Wolności będą podzielone. Poseł Barbara Labuda (UW), prezentując uzasadnienie projektu, określiła obowiązujące przepisy antyaborcyjne jako niesprawiedliwe, kryminalne i demoralizujące. Propozycje nowelizacji kodeksu, poparte przez Parlamentarną (Dokończenie na str. 3)

Sołżenicyn po 20 latach wygnania - w kraju

PÓŹNY POWRÓT

Korespondencja „Dziennika” z Moskwy

Wczoraj wieczorem czasu lokalnego do Rosji powrócił z 20-letniego wygnania najsynniejszy z politycznych dysydentów, Aleksander Sołżenicyn. Samolot towarzystwa Alaska Airlines z 75-letnim pilotem i rezydentem jego rodziny wylądował na lotnisku we Władywostoku, gdzie Sołżenicyn powitał jego najstarszy syn Jermolaj, od kilku dni na miejscu przygotowujący powrót ojca.

— Mój niski ukłon ziemi kołymskiej, w której leżą tysiące,

jeżeli nie miliony naszych zamordowanych rodaków — powiedział Sołżenicyn po wyjściu z samolotu w Magadan, gdzie samolot wylądował w celu uzupełnienia paliwa. Następnie Sołżenicyn z rodziną poleciał do dalekowschodniego portu Władywostok, skąd zamierza wyruszyć pociągiem w podróż przez całą Syberię do Moskwy. Po drodze chce rozmawiać z ludźmi, by poznać nową Rosję.

Prawie od razu po przybyciu do Władywostoku Sołżenicyn

spotkał się z mieszkańcami miasta. Niewykluczone, że przejeżdżając przez Syberię będzie on chciał zobaczyć stalinowskie łagry, które opisał w swoich książkach. Wszystkie będzie filmowane przez ekipę telewizyjną BBC. Razem z Sołżenicynem w podróż po Rosji wyruszyli dziennikarze, reprezentujący ponad 100 agencji, gazet, rozgłośni radiowych i telewizyjnych.

Tymczasem do tej pory nie wiadomo, gdzie będzie mieszkała rodzina Sołżenicynów. W wielkim domu pod Moskwą w Trojce-Lytkowo, który Sołżenicyn zbudował za własne pieniądze, mieszkać się nie da. Tym bardziej nie da się tam przechowywać wielkiego archiwum, które lau-

(Dokończenie na str. 2)

Elitarna grupa szturmowa „Alfa” w akcji

Porywacze schwytani

Terrorysty, którzy porwali pasażerów autobusu w Mineralnych Wodach (Krasnodarski Kraj, Północny Kaukaz), zostali schwytani w Czezenii, gdzie szukali schronienia. Zakładnikom nie się nie stało.

Wczoraj rano porywacze zwołali część zakładników i po ostrych wodach (4-6 mln dolarów), dodatkowej broni, narkotyków i kamizelkach kuloodpornych, wylecieli z czterema pozostałymi zakładnikami (trzy kobiety i jeden mężczyzna) w stronę Czezenii. Jak podają źródła w rosyjskim MSW, śmigłowiec wylądował nieopodal miejscowości Bacza-Jurt, na terytorium Republiki Czezeńskiej, 15 km od granicy z Dagestanem.

Podczas przelotu z Krasnodarskiego Kraju do Czezenii za śmigłowcem porywaczy podążało osiem helikopterów rosyjskich sił powietrznych z komandosami elitarnego grupy szturmowej „Alfa” na pokładzie.

Sztab operacyjny rosyjskiej milicji uważa, że terrorysty są najprawdopodobniej Czezeńcami, a zakładnicy Osetyjczykami. Ten fakt, a także to, że prze-

(Dokończenie na str. 2)

Rakiety za 2 mld USD
szczegóły str. 2

Wyroki za napad na kasę Swarzędzkich Fabryk Mebli

Odzyskany łup

(INF. WL.) Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał wczoraj na wieloletnie wyroki pozbawienia wolności i wysokie grzywny trzech sprawców brawurowego napadu na kasjerki Swarzędzkich Fabryk Mebli.

10 sierpnia 1993 roku trzech mężczyzn podszywających się pod pracowników agencji ochroniarzkiej ALWAS w drodze z Banku Gdańskiego w Poznaniu do Swarzędza uprowadziło kasjerki oraz strażnika Swarzędzkich Fabryk Mebli przewożących ponad 5,1 mld zł na wypłaty dla pracowników SFM. Gangsterzy obezwładnili ich gazem łzawiącym, skuli kajdankami, wywieźli do podswarzędzkiego lasu i pozosta-

PAPIEŻ OPUŚCIŁ KLINIKĘ

Korespondencja

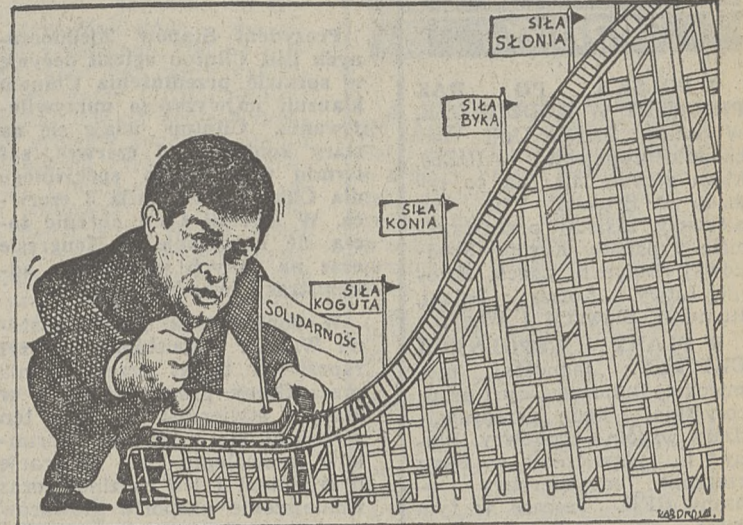
„Dziennika” z Rzymu

Po czterech tygodniach od operacji zastąpienia endoprotezą fragmentu złamanej kości udowej papież wczoraj po południu opuścił rzymską klinikę Agostino Gemelli. Pozostał w niej dłużej niż początkowo przewidywali lekarze, aby móc od razu powrócić do pracy w Watykanie i odłożyć na później planowaną zaraz po operacji rekonwalescencję w Castelgandolfo.

Jan Paweł II w klinice poddany został drobiazgowym badaniom wszystkich organów, których istnienia, jak sam żartował w ubie-

(Dokończenie na str. 2)

PRÓBA SIŁ



Rys. ANDRZEJ KASPRZYK

O wczorajszej manifestacji „Solidarności” w Warszawie piszemy na str. 3.

Dialog Izrael — Watykan via Warszawa

W stronę pojednania

Korespondencja „Dziennika” z Rzymu i Tel Awiwu

W czwartek zakończył w Jeruzolimie obrady międzynarodowy komitet łączności katolików i wyznawców judaizmu. W którego pracach ze strony watykańskiej uczestniczył kard. Edward Cassidy, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan i równocześnie przewodniczący Papieskiej Komisji ds. Relacji Religijnych z Judaizmem (powołanej w 1974 r. przez Pawła VI), a z drugiej sekretarz generalny Światowego Kongresu Żydowskiego rabin Izraeli Singer.

W ostatnim dniu obrad radio izraelskie podało wiadomość, iż podczas sesji komitetu dyskutowano jakoby o przygotowywanym w Watykanie dokumencie, w którym Kościół

przynależałby się do „współodpowiedzialności” za zagładę Żydów w czasach II wojny światowej. Informację tę skomentował na falach jednej z jerozolimskich rozgłośni radiowych rabin David Rosen.

Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej zdementowało jednak po części tę wiadomość, stwierdzając, iż jedynym dokumentem dotyczącym Shoah, o którym wspomniano w Jeruzolimie, był

(Dokończenie na str. 4)

„Gangrena” z Wielkiej Brytanii

Choroba znana w Polsce

(INF. WL.) — Jestem pewny, że przypadki podobnych, a może nawet cięższych zakażeń występują również i w polskich szpitalach, tylko administracja służby zdro-

wia stara się ich nie zauważać — powiedział nam prof. Piotr B. Heczko, kierownik Zakładu Bakteriologii CM UJ, pytany o ta-

(Dokończenie na str. 3)

Złodzieje, zejdźcie z drogi!

Torby szybkiego reagowania

(INF. WL.) Zastraszająco rośnie ilość napadów na listonoszy, konwojentów i obiekty pocztowe. W 1992 r. dokonano 182 napadów, a w rok później już 231. Najbar-

dziej przerażające jest to, że bandyci są coraz bardziej brutalni. Początkowo zamykali listonoszy, a niedawna listonosze otrzymują specjalnie wyposażone torby, które mają skutecznie odstraszać napastników.

— Dopóki listonosze będą roznosić pieniądze, dopóty będą narażeni na napady — mówi Tadeusz Karolak, rzecznik prasowy Poczty Polskiej. — Listonosze muszą się bronić sami, bo ataki zdarzają się najczęściej w momencie, w którym nikt im nie przyjdzie z pomocą. W windzie, ciemnej klatce schodowej lub na pustej ulicy.

Jak się bronić? Listonosze od niedawna otrzymują do pracy

specjalne torby z zamontowanymi sygnalizatorami dźwięku oraz torby... dymiące, uruchamiane automatycznie. Niektóre z nich mają wmontowane portfele barwiące. Złodziej, jeśli torby paraliżujące, może je uruchamiać także na odległość, już po wyrwaniu z reki. Porażają siłą 30 tys. V.

Problem wcale nie jest bagatelny. Straty finansowe wynikłe z napadów na doręczycieli, urzędy pocztowe i konwoje w ub. roku wyniosły ponad 6 mld zł. Z tej sumy odzyskano zaledwie 167,5 mld zł. Mimo więc że torby dla

(Dokończenie na str. 3)

Bądź szybki i kup telefon komórkowy

gtd CENTERTEL

a otrzymasz do 17 mln (brutto) bezpłatnego sprzętu i usług

wezmiesz udział w losowaniu Forda!

ul. Spokojna 8
ul. Mogilska 51
Kraków, tel. 330-464

tylko do 31 maja!

ZAWSZE NA CZAS

METRO

36-00-00

„TRATWA '94”

Łącząc prastarą flisacką tradycję z prezentacją najnowszych i rdzennie polskich technologii Łódzka Wytwórnia Klejów i Zapraw Budowlanych „ATLAS” rozpoczyna dzisiaj wieczorem akcję „TRATWA-94”.

Nie bez powodu sływ Wisła rozpocznie się w stolicy Jagiellonów — Krakowie pod Wawelem w zarodku polskiej tradycji i kultury.

POLSKI WYRÓB — POLSKA TRADYCJA

7 WOJEWÓDZTW POLSKI POŁUDNIOWEJ

KATALOG FIRM GALICJA 1994

zapytaj o szczegóły

NOWY SĄCZ (0-18) 42-00-75
KRAKÓW (0-12) 33-37-85
TARNÓW (0-14) 21-52-86
ZAKOPANE (0-165) 146-87

zgłoszenia do końca czerwca i termin ukazania się połowa lipca!

ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT



● POLSKA PO RAZ PIERWSZY W RADZIE UZE. W Stałej Radzie Unii Zachodnioeuropejskiej (UZ), która zebrała się jak co tydzień w Brukseli, po raz pierwszy zasiadli przedstawiciele 9 państw Europy Środkowej: Bułgarii, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Rumunii, Słowacji i Węgier.

● PLANY WSPÓLNYCH ĆWICZEŃ. Jednostki niemieckiej Bundeswehry i armii rosyjskiej będą przeprowadzały wspólne ćwiczenia wojskowe obu krajów. Bundeswehra będzie też ćwiczyła razem z Wojskiem Polskim.

● „KRZYK” WAŁĘSY. Podczas obiadu w Zurychu na zakończenie wizyty oficjalnej w Szwajcarii Lech Wałęsa powiedział: „Czasem mój krzyk mniej znaczy niż usz cichy głos” — z uwagi na pozycję, jaką Szwajcaria zajmuje w świecie. Polski prezydent zaproponował, by w imię dążenia do bezpiecznej i dostatej Europy również Szwajcaria zaczęła mówić o jej kształcie. Wtedy — dodał — moje dzieci i wnuki nie będą musiały zakładać „Solidarności”.

● SCHNEIDER W ARESZCIE. Prezes Rady Zarządzającej francuskiego koncernu Schneider, Didier Peneau-Valencienne został aresztowany w Brukseli w następstwie oskarżenia wysuniętego przeciwko niemu przez belgijskiego sędziego śledczego.

● PO POGREBIE NIXONA. Dokładnie w miesiąc po pogrzebie Richarda Nixona władze miasta Yorba Linda wystąpiły do rządu federalnego z prośbą o pokrycie szacowanych na ok. 100 tys. dolarów dodatkowych kosztów funkcjonowania służb miejskich, w związku z uroczystościami pogrzebowymi.

● EKSPLOZJA TURECKIEGO TANKOWCA. Na tureckim tankowcu znajdującym się o 12 km od adriatyckiego wybrzeża Włoch na wysokości Rawenny, nastąpiła eksplozja. Jednostka zatona, jednak 13-osobowa załoga uratowała się skacząc do wody.

● OŻYŁA W 3 GODZINY PO ŚMIERCI. 66-letnia kobieta, której śmierć stwierdził lekarz, powróciła po 3 godzinach do życia w kostnicy, gdy myto jej ciało przed ubraniem do trumny. Wydarzyło się to w szpitalu w południowoafrykańskim mieście Port Elizabeth.

● PODDAŁ SIĘ BOSS NARKOTYKOWY. Handlarz narkotykami powiązany z największym w świecie dostawcą kokainy — kartelem Cali, 42-letni Humberto Renteria Calero oddał się w ręce kolumbijskiego wymiaru sprawiedliwości.

● ZAMACH BOMBOWY NA KONCERN BERLUSCONIEGO. Bomba, podłożona w nocy z czwartku na piątek przed mediolańską siedzibą koncernu prasowego (premera) Berlusconi Fininvest, nie zdołała eksplodować — podała ekspozycja w Mediolanie.

Prezydent Clinton przedłużył Chinom

klauzulę najwyższego uprzywilejowania

Biznes górą

Korespondencja „Dziennika” z Nowego Jorku

Prezydent Stanów Zjednoczonych Bill Clinton ogłosił decyzję w sprawie przedłużenia Chinom klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Clinton udaje się na stary kontynent 1 czerwca, zaś termin wygaśnięcia specjalnego dla Chin statusu mija 3 czerwca. W kwestii Chin obecnie toczą się negocjacje w Kongresie oraz na innych szczeblach administracji waszyngtońskiej.

W poniedziałek sekretarz stanu Warren Christopher złożył raport na temat przestrzegania przez Chin statusu mija 3 czerwca, w którym stwierdził, że kraj ten wywiązał się z dwóch warunków (zezwoleń na emigrację dysydentów i ich rodzinom oraz zmniejszenie eksportu towarów produkowanych przez więźniów) umożliwiających Stanom Zjednoczonym przedłużenie klauzuli.

Tymczasem amerykańskie środki masowego przekazu już w czwartek rano podały, że — jak poinformowali przedstawiciele

administracji waszyngtońskiej — Clinton nie cofnie Chinom handlowych przywilejów. I nie mylił się. Wielu polityków, zwłaszcza z obozu demokratycznego nie zgadza się z postawą Clintona, który krytykując podczas prezydenckiej kampanii wyborczej ugodowe wobec Chin postępowanie republikańskiego prezydenta George'a Busha, postępuje dokładnie tak samo, przedkładając interesy polityczno-gospodarcze nad obronę praw człowieka. Jednakże nawet Kongres ostatecznie uznał, że „na szerokiej płaszczyźnie stosunków amerykańsko-chińskich należy rozdzielić kwestie przestrzegania praw człowieka od niskich celów”.

Jak zasugerował Christopher, niewykluczone, że Clinton nałoży na Chin drobną karę, na przykład wysokie cło na broń i amunicję, eksportowane do Stanów Zjednoczonych lub inne towary wojskowe.

ELŻBIETA RINGER

Papież opuścił klinię

(Dokończenie ze str. 1)

głą niedzielę „nawet nie podejrzewa”. Lekarze stwierdzili że ogólny stan zdrowia papieża jest zadowalający, a zoperowana noga po części odzyskała już poprzednią sprawność. Jan Paweł II musi jednak jeszcze przez jakiś czas poddawać się zabiegom rehabilitacyjnym, aby w pełni powrócić do dawnej sprawności fizycznej. Kwestia, czy z powrotem będzie mógł jeździć na nartach na razie pozostaje otwarta.

Papież w przyszłym tygodniu przyjmie odwiedzającego Włochy

prezydenta USA Billa Clintona, a w dniach 13 i 14 czerwca będzie przewodniczył nadzwyczajnemu zgromadzeniu kardynałów, którego tematem będzie jubileusz roku 2000.

Obserwatorzy watykańscy spodziewają się również, iż przy tej okazji Jan Paweł II wyniesie do godności księząt Kościoła nowych biskupów, uzupełniając skład Kolegium do liczby 120 kardynałów poniżej 80 roku życia, którzy — jak przewiduje to Kodeks Prawa Kanonicznego — uczestniczą w konklawe.

ANNA T. KOWALEWSKA

Późny powrót

(Dokończenie ze str. 1)

reat Nagrody Nobla przywiózł ze sobą z Vermont. Dach bowiem przecieka, nie ma wentylacji itd. Najprawdopodobniej rodzina Solżenicynów zamieszkuje w Moskwie mieszkanie (a dokładnie 2 połączone ze sobą), które żona pisarza kupiła w 1992 roku. Niewykluczone, że będzie on gościł na dachu u kogoś ze znajomych.

Część prasy rosyjskiej powitała Solżenicyna niezbyt serdecznie. Dziennikarze nie bez goryczy stwierdzają, że wielki ro-

syjski pisarz przyjechał do Rosji zbyt późno. Gdyby przybył choćby 5 lat temu, byłby witany jako bohater i mógłby odegrać wielką rolę w budowaniu nowej Rosji. Obecnie zaś grozi mu znalezienie się na marginesie życia społecznego. Złoty środek znalazła „Obszczaj gazeta”, która zamieściła zdjęcie Solżenicyna z cytatem z wiersza Anny Achmatowej: „Spóźniłeś się o wiele lat, ale jestem tobie rada”.

DARIA PAWŁOWA-SILWAŃSKA

Porywacze schwytni

(Dokończenie ze str. 1)

stępcy wylądowali na terytorium zbuntowanej Czeczenii, która nie uznaje zwierzchnictwa Rosji, może dodatkowo skomplikować i tak napiętą sytuację narodowościową na Północnym Kaukazie.

Władze w Groźnym (stolica Czeczenii) ostrzegły przed dwoma dniami, w związku z zamianą Rosji wprowadzenia stanu wyjątkowego w rejonie sunżeńskim i małgobeskim, że uważają te rejon za część terytorium Czeczenii i pojawienie się tam rosyjskich żołnierzy uznają za

akt agresji ze wszystkimi wynikającymi z tego następstwami.

Czwarty z porywaczy autobusu został śmiertelnie ranny — podały agencje, powołując się na rzecznika rosyjskiego MSW. Terrorysta „jeszcze nie umarł, otrzymuje pomoc medyczną, ale jest śmiertelnie ranny” — ujawnił anonimowy przedstawiciel ministerstwa.

Czwarty z porywaczy został postrzelony podczas pościgu, gdyż udało mu się zbiec, podczas gdy aresztowano jego trzech współpracowników. W trakcie ucieczki zaczął strzelać do ścigających go funkcjonariuszy, którzy odpowiedzieli ogniem. (PAP)

Watykan — Ruanda

NIECH ONZ INTERWENIUJE!

Stolica Apostolska zwróciła się do Organizacji Narodów Zjednoczonych o natychmiastową interwencję w Ruandzie poprzez „skuteczną obecność” sił ONZ, która przyczyniłaby się do „pokożenia kręsu masakr”. O interwencję w Ruandzie wystąpił na posiedzeniu ONZ-owskiej Komisji Praw Człowieka w Genewie, przedstawiciel Watykanu, bp Paul Tabet.

Stolica Apostolska uważa, że Narody Zjednoczone powinny podjąć skuteczne działania na rzecz „przywrocenia dialogu między walczącymi stronami i skłonienia do rozmów”. Jednocześnie — pod-

kreślił reprezentant Watykanu — „powinny odegrać kluczową rolę w zakresie pomocy oraz ochrony organizacji humanitarnych i ofiar przemocy”. Stolica Apostolska domaga się również, aby ONZ wdrożyła „poważne i wyczerpujące dochodzenia w sprawie naruszenia praw człowieka, tak aby główni sprawcy tych aktów musieli odpowiedzieć za swoje czyny”.

Zdaniem Watykanu, na ONZ spoczywa również odpowiedzialność za „zapoczątkowanie stopniowego przywracania porządku prawnego opartego na sprawiedliwości oraz poszanowaniu podstawowych praw i swobód”.

Również wydawane w Watykanie czasopisma misyjne „Nigrizia”, „Mani tese” i „Alfazeta” domagają się we wspólnie zredagowanym apelu, aby ONZ „podjęła skuteczną interwencję w Ruandzie poprzez zatwierdzenie już przez społeczność międzynarodową wysłanie 5.500 ciężkich helików”. Apel zawiera żądanie, aby „państwa zachodnie zaczęły działać konsekwentnie i ustanowiły niezwłocznie embargo na broń i sprzęt wojskowy dla krajów afrykańskich oraz dla wszystkich krajów rządzonych niedemokratycznie”. (PAP)

Okno na świat

Korespondencja „Dziennika” z Johannesburga

Prawdopodobnie pod koniec czerwca, 10 lat po zawieszeniu członkostwa RPA w Organizacji Narodów Zjednoczonych, kraj ten powróci do rodziny narodów zjednoczonych. Decyzję o tym ma wkrótce przedstawić Zgromadzenie Ogólne specjalna komisja ONZ przebywająca obecnie w Południowej Afryce.

RPA znajdzie się również wkrótce wśród krajów Commonwealthu, z którego wystąpiła w 1961 roku ze względu na krytykę jej polityki apartheidu przez państwa należące do Wspólnoty Brytyjskiej.

Południowoafrykańska flaga powiewa już w Addis Abebie przed siedzibą główną Organizacji Jedności Afrykańskiej, do której RPA powróciła jako 53. jej członek.

Obecny na uroczystości minister spraw zagranicznych Południowej Afryki Alfred Nzo, powiedział: — „Wreszcie stał się częścią afrykańskiego kontynentu. Wróciliśmy do domu i razem z naszymi braćmi i siostrami będziemy wspólnie działać dla dobra całej Afryki”. Sekretarz generalny OAU witając RPA „w rodzinie afrykańskiej” podkreślił rolę Nelsona Mandeli i Frederica de Klerka w całym procesie zachodzących w Południowej Afryce przemian i demokratyzacji kraju.

RPA powróciła także na światowy rynek handlu bronią, po zniesieniu przez Radę Bezpieczeństwa, nałożonego 17 lat temu przez ONZ embargo na sprzedaż

broni do RPA oraz 10-letniego zakazu importu broni z Południowej Afryki. Oczekuje się, że sprzedaż broni może przynieść RPA rocznie zysk w wysokości 60 milionów USD. Zniesione embargo wojskowe jest ostatnim z nałożonych na Południową Afrykę w czasach apartheidu. Tym samym zakończył się okres międzynarodowych sankcji i izolacji RPA.

Kraje, które pozrywały stosunki dyplomatyczne ze starą Południową Afryką, pchają się dzisiaj „drzwiami i oknami” do nowej. Liczne ambasady i konsulaty uległy w ostatnim okresie podwojeniu. Wiele krajów oferuje Południowej Afryce swoją pomoc. Dla RPA otworzyło się okno na świat.

IWONA PFISTERER

Partnerstwo na wodzie

Korespondencja „Dziennika” z Moskwy

Rosjanie nie ukrywają swojego zaskoczenia stanowiskiem władz Federacji Rosyjskiej w sprawie „Partnerstwa dla pokoju”. Jest to „bardzo zagmatwana sprawa” — taka jest prawie jednoznaczna opinia specjalistów. Wersje bowiem od kilku miesięcy zmieniały się z dnia na dzień. Nikt w Rosji nie mógł odpowiedzieć na pytanie: czego Rosja właściwie chce od NATO?

Przemówienie Pawła Graczowa w Brukseli na posiedzeniu Rady Ministrów obrony NATO, rzuciło światło na obecne stanowisko Rosji i stosunek do niego państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego. „W trakcie posiedzenia 24—25 maja w Brukseli ministrowie obrony NATO zrobili wszystko, by utrzymać „Partnerstwo” na wodzie, a rosyjski minister pomógł im w miarę

możliwości” — pisze gazeta „Segodnia”. Po oświadczeniu Graczowa o tym, że Rosja nie stawia żadnych specjalnych warunków, jeżeli chodzi o przystąpienie do „Partnerstwa”, klimat rozmów — zdaniem rosyjskich komentatorów — stał się cieplejszy. Zwraca się równocześnie uwagę na to, że strony w zasadzie nie zmieniły zdania. Graczow nadal twierdzi, że podpisanie porozumienia ramowego powinno się odbyć równocześnie z podpisaniem protokołu, który będzie dotyczył kierunków współpracy rosyjsko-NATO-wskiej na wielką skalę w dziedzinie politycznej i wojskowej. Dokument ten jest obecnie opracowywany w Rosji Państwa NATO nadal nie wiedzą, o jaki zakres współpracy chodzi Rosji (mimo że niektóre

kierunki zostały wyraźnie nakreślone przez Graczowa).

„Historia z «Partnerstwem» jest bardzo pouczająca dla Rosji. Przede wszystkim dlatego, że «przestrzaliśmy się własnego strachu» i omal nie przekreśliłyśmy szansy na nawiązanie partnerskich stosunków z byłymi przeciwnikami. Po drugie zaś dlatego, że podpisując dokument ramowy po długich dyskusjach rosyjscy dyplomaci i wojskowi będą wreszcie wiedzieli, jakie są perspektywy współpracy z NATO. Najważniejsze zaś, to nie złykać z opracowaniem tego protokołu. Realizacja partnerstwa bowiem już się rozpoczęła: niektóre projekty realizowane są bez udziału Rosji” — pisze dziennik „Kommersant-daily”.

DARIA PAWŁOWA-SILWAŃSKA

Rakiety za 2 mld USD

Korespondencja „Dziennika” z Tel Awiwu

Szef brytyjskiego Foreign Office Douglas Hurd powiadomił o zniesieniu embargo na handel bronią z Izraelem — wprowadzonego w 1982 roku w reakcji na inwazję izraelską na Liban. Anglia była wówczas jedynym krajem zachodnim, który — w obronie swoich interesów w Trzecim Świecie — podjął tego rodzaju posunięcie.

Obecne anulowanie embargo nastąpiło w związku z rozpoczęciem realizacji układu Gaza-Jerycho; Brytyjczycy zrezygnowali też z warunku wstępnego, by Izrael zadeklarował gotowość wycofania się z południowego Libanu (gdzie ustanowiona została strefa bezpieczeństwa chroniąca północne pogranicze izraelskie).

Joel Bejlin, wiceszef MSZ w Jeruzolimie oznajmił, że zniesienie embargo ułatwi Izraelowi eksport broni do Wielkiej Brytanii. Między innymi chodziłoby już niebawem o udział w międzynarodowym przetargu ogłoszonym przez Anglików na dostawy rakiet typu powietrze-ziemia, opiewających na blisko 2 mld dolarów.

Rakiety te mają stanowić część wyposażenia brytyjskich myśliwców bombardujących „Tornado”. O kontrakt ubiega się już 15 producentów: Izrael oferuje 200-kilowe pociski stosowane już przez jego własne i amerykańskie lotnictwo.

Tymczasem wczoraj rano zniesiona została blokada Strefy Gazy — wprowadzona tydzień temu po zastrzeleniu przez islamistów

2 żołnierzy izraelskich. Policja Autonomii ustawia zapyry, na których kontroluje wszystkich wyjeżdżających do Palestyńczyków. W ocenie Jeruzolim — instancje Autonomii dają sobie radę lepiej niż przewidywano.

Premier Rabin zbagatelizował najnowsze sugestie lidera OWP Arafata — w sprawie konstytucji państwa palestyńskiego ze stolicą w Jeruzolimie. — Palestyńczy nie będą mogli tworzyć swoich instancji władzy w Jeruzolimie wschodniej — podkreślił Rabin.

Najnowsze sondaże wskazują, że 63 proc. Izraelczyków sprzeciwia się dalszym rokowaniom z OWP w sprawie objęcia autonomią dalszych obszarów okupowanego zachodniego brzegu Jordanu. OMER ANATI

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, IIp.

Biura Reklam i Ogłoszeń:

KRAKÓW, ul. Wiślna 2, tel./fax: 22-70-89, 21-92-26, KRAKÓW, ul. Wielopole 1, tel.: 21-45-72, fax: 22-82-49, czynne w godz. 8-18 oraz terenowe oddziały i ekspozytury redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada).

Redaktor Naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI, tel.: 22-63-04, fax: 22-82-49, telex: 32-27-95

Sekretarz Redakcji: tel.: 22-28-98 (od godz. 16 - tel./fax: 11-16-77), Dział Miejski: tel.: 22-87-25, Dział Łączności z Czytelnikami: tel.: 22-95-92, Dział Sportowy: tel.: 11-91-11, Redakcja Nocna: tel./fax: 11-15-22 centrala: tel.: 22-75-88 (łączy ze wszystkimi działami)

ODDZIAŁY REDAKCJI:

NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel.: (0-18) 42-04-49, fax: 42-04-78, TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax: (0-14) 21-35-20, 22-31-48, RZESZÓW, ul. Zygmunta 10, tel.: (0-17) 395-22, tel./fax: 370-43, BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax: (0-197) 256-22, ZAKOPANE, ul. Krupówki 22, tel./fax: (0-165) 150-53, tel.: 135-30, OŚWIĘCIM, ul. Prusa 3, tel./fax: (0-381) 308-04, WARSZAWA, ul. Krzywickiego 34, tel./fax: (0-22) 29-13-04, EKSPozytury: DEBICA, ul. Parkowa 28, tel./fax: (0-146) 87-72, TARNOBREZG, ul. Wyspiarskiego 12, tel./fax: (0-115) 23-13-72, NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72, ŻYWIEC, tel./fax: (0-30) 48-65, BIELSKO BIAŁA, ul. 3 Maja 7, tel./fax: (0-30) 266-55, KROSNO, ul. Piłsudskiego 11, tel./fax: (0-131) 211-37, PRZEMYŚL, Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel./fax: (0-10) 477-43

Prenumerata krajowa przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczna RUCH S.A., Oddział Warszawa, ul. Towarowa 28

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korektury oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o., Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3

WYDAWCA: Wydawnictwo Jagiellonia S.A.

31-072 Kraków, Wielopole 1, fax: 22-08-78, Prezes Zarządu, Redaktor Naczelny Wydawnictwa - ZBIGNIEW PEŁKA, tel.: 22-07-12, Wiceprezisi - tel.: 21-50-47, Główny Księgowy - tel.: 21-12-55, Dział Kolportażu - tel.: 21-12-55, Dział Marketingu - tel.: 21-12-55, 22-75-88 w. 118

Biuro Podróży Jagiellonia, Kraków, ul. Wiślna 2, tel./fax: 22-77-93, tel.: 22-03-45, Biuro Gier i Konkursów, Kraków, ul. Wiślna 2, tel./fax: 22-19-45, Agencja Reklam i Marketingu „Jagiellonia” Kraków, ul. Długa 60/3, tel./fax: 33-91-48, 33-00-41, Biuro Doradztwa Podatkowo-Finansowego Kraków, ul. Straszewskiego 7, tel.: 22-25-08

KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ

Demonstracja „Solidarności” w Warszawie

PRÓBA SIŁ

(Inf. wł.) Wczorajsza demonstracja „Solidarności” w Warszawie zgromadziła według organizatorów ponad 50 tysięcy osób. W zamierzeniu związku demonstracja ma otworzyć drugi etap akcji protestacyjnej. Głównie hasła demonstracji to realizacja ośmiu postulatów „Solidarności”:

1. Odstąpienie od centralnego sterowania wzrostem wynagrodzeń (czyli likwidacja popiwku);
2. Ustalenie przez rząd obowiązującej maksymalnej normy czasu pracy w wysokości 40 godzin tygodniowo;
3. Powszechne uwłaszczenie obywateli;
4. Ograniczenie podwyżek cen nośników energii (m. in. wprowadzenie kilkuletniego moratorium, w czasie którego wzrost cen energii będzie zerowy w stosunku do stopy inflacji);
5. Prorodzinne zmiany w podatku dochodowym od osób fizycznych (m. in. zrezygnowanie z zaliczek podatkowych od rodzin, które na osobę nie osiągnęły minimum, ulgi z tytułu dojazdów do pracy — zwłaszcza w rejonach zagrożonych bezrobociem);
6. Realizacja „Paktu o przedsiębiorstwie państwowym” w kształcie wynegocjowanym w 1993 roku;
7. Bezpieczeństwo socjalne dla rodzin o najniższych dochodach (pełna realizacja zobowiązań państwa z tytułu zasiłków z pomocy społecznej);
8. Realizacja wszystkich porozumień podpisanych z „Solidarnością”.

Już od godziny 11 rano w okolicach Grobu Nieznanego Żołnierza zbierały się grupy

manifestantów z warszawskich zakładów pracy i delegacje z całego kraju, które przyjechały pociągami i autobusami do Warszawy. Po przemówieniach Mariana Krzaklewskiego i szefów poszczególnych regionów krótko po godz. 14 demonstranci Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem i Alejami Ujazdowskimi udali się pod biurowe Urzędu Rady Ministrów. Wbrew zapowiedziom w trakcie poprzedniej manifestacji „zbrojowi” demonstranci mieli pokojowy przebieg, choć w trakcie przemarszu strzelali petardy. Demonstracja była chroniona przez służby porządkowe „Solidarności”, które chroniły demonstrantów, ale ich zadaniem było chyba również dbanie o spokojny przebieg demonstracji i ujarzmienie co bardziej bojowo nastawionych demonstrantów. Około 16.30 demonstranci dotarli pod URM, gdzie z ciężarówki Mariana Krzaklewskiego witał nadchodzące delegacje regionów. Około godz. 17, demonstranci zaczęli się rozchodzić.

„Demonstracja pokojowa — idzie sekcja zbrojeniowa” — skandowano wczoraj. Zwyczajowo dostało się ministrów pracy, Leszkowi Millerowi; wśród okrzyków „Znajdzie się cela dla Millera” niesiono szermowaną kłatkę wycieciającą sromą z muszłą klozetową. Wrócić hasła znane sprzed kilku lat — np. „Precz z komuną”. Tam gdzie pod swoimi transparentami szli członkowie Ruchu dla Rzeczypospolitej modne były również: „Precz z Michnikiem — bolszewikiem”, ewentualnie „Powiesić za jaja Ryszarda Bugaja”.

Policja oszacowała liczbę manifestantów na 10—15 tys. osób.
GRZEGORZ ILKA

Maklerzy o przyszłości giełdy

KODEKS DOBREJ PRAKTYKI

Wprowadzenie notowań ciągłych na giełdzie jest możliwe nie wcześniej niż w 1996—97 r. — twierdzą przedstawiciele biur maklerskich, członkowie nowego prezydium Zespołu Domów Maklerskich przy Związku Banków Polskich, wybranego na piątkowym zjeździe DM.

Przebieg notowań ciągłych od początku przyszłego roku — za czym opowiada się Komisja Papierów Wartościowych i czemu nie byłby przeciwny zarząd giełdy — byłoby decyzją przedwczesną — mówiono na spotkaniu z dziennikarzami. Wcześniej system ten powinien być przetestowany na rynku pozagiełdowym — powiedział Andrzej Madej (DM Penetrator), tłumacząc to głównie słabością telekomunikacji, brakiem procedur dotyczących za-

wierania i rozliczeń transakcji itp.

Podobną opinię wyraził Igor Chalupiec (CBM PeKaO SA) dodając, że przy obecnym systemie łączności w sesjach uczestniczyliby tylko inwestorzy z dużych ośrodków miejskich. Po stronie biur maklerskich raczej nie dostrzegano słabości. — Z obstrugą klientów nie byłoby problemów — zapewniał Krzysztof Arabski (DM Arabski i Gawor). Choć Madej nie ukrywał, że z niepokojem DM oczekują na wprowadzenie 5 sesji tygodniowo.

Na zjeździe głównie mówiono o słabościach rynku kapitałowego, nie zgadzając się z dość powszechną opinią, że to właśnie DM są siabym ogniwem tego rynku. Jak poinformował Stanisław

Wilczyński, dyrektor Biura Zespołu, przygotowywany jest projekt rozporządzenia Rady Ministrów dotyczący zasad obrotu na rynku pozagiełdowym. Zespół opracowuje też Kodeks Dobrej Praktyki przedsiębiorstw maklerskich, który — podobnie jak Kodeks Etyki Maklerów — ma regulować zachowania DM na rynku. Natomiast dwa domy maklerskie (Penetrator i CBM PeKaO SA) niezależnie od siebie przygotowały projekty regulacji obrotu na lokalnych rynkach pozagiełdowych. Chodzi o możliwość obrotu walorami małych spółek, które niekoniecznie muszą wchodzić na rynek ogólnokrajowy. Zdaniem Wilczyńskiego podjęcie tych prac świadczy o dojrzałości samorządu, a także samych przedsiębiorstw maklerskich. (PAP)

Większość dzieci pozostanie w domach

Wakacje dla 1,5 miliona

Ministerstwo Edukacji Narodowej odpowiada za organizację wycieczek wakacyjnych tylko tych dzieci, które zostały pozabawione opieki rodzicielskiej — powiedział wczoraj w Sejmie wiceminister Tadeusz Piłcha. Za wycieczki pozostałych dzieci odpowiadają ich rodzice — dodał. Ryszard Nowak (UP) pytał, czy w związku z ubożeniem społeczeństwa i zwiększającą się liczbą dzieci, które całe wakacje

spędzają w miejscu stałego zamieszkania, MEN zamierza podjąć jakieś działania. W opinii posła na 8 mln uczących się dzieci w Polsce, tylko 1,5 mln wyjedzie na wakacje. MEN nie może łagodzić skutków ubożenia rodzin — powiedział Piłcha. W budżecie tego resortu przewidziano 200 mld zł, przeznaczonych dla jednostek niepaństwowych (np. TPD, ZHP, ZMW), które organizują wypo-

czynek dzieciom niepełnosprawnym, ubogim, z terenów zagrożonych ekologicznie i z rodzin patologicznych. Z tej formy pomocy, według Piłcha, skorzysta ok. 1,6 mln dzieci.

Zdaniem Piłcha w Polsce jest ok. 40—45 proc. rodzin, które żyją na poziomie minimum socjalnego i nie są w stanie zapewnić wyjazdu dzieciom. (PAP)

SZANSE ABORCJI

(Dokończenie ze str. 1) Grupę Kobiet i ponad 200 posłów, oznaczają m.in., że nie spełniają przesłanek lekarzy, którzy dokonają zabiegu w wyżej wymienionych przypadkach przed końcem 12 tygodnia ciąży. Przeprowadzanie zabiegów byłoby możliwe nie tylko, jak obecnie, w publicznych szpitalach, ale także w prywatnych szpitalach, klinikach, gabinetach prywatnych i spółdzielczych. Projekt nowelizacji zobowiązuje lekarza, z którym konsultowała się kobieta, do poinformowania jej o skutkach przerwania ciąży. Ostateczną decyzję mogłaby podjąć po trzech dniach, przy czym zabieg wykonywałby inny lekarz.

Obowiązująca od ponad roku ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, zezwala na przeprowadzenie zabiegu, gdy ciąży

zagraża życiu kobiety, gdy jest wynikiem czynu zabronionego, bądź gdy badania prenatalne wykazały, że płód dotknięty jest ciężkim lub nieodwracalnym uszkodzeniem. Ustawa jest bardzo restrykcyjna, surousza w praktyce niż na papierze — powiedział Piłcha, przedstawiając przykłady trudności w uzyskaniu przez kobiety zgody lekarzy na legalne zabiegi przerwania ciąży, a także częste odmowy ich wykonania. Z tego względu określiła obowiązujące przepisy jako niesprawiedliwe, kryminalne, demoralizujące.

Łabuda, powołując się na dane liczbowe, opinie lekarzy i kobiet twierdziła, że w dalszym ciągu główną przyczyną nielegalnej aborcji jest trudna materialna sytuacja kobiet, ich rodzin, niski poziom wiedzy nt. seksualności. Według jej danych, w Polsce odnotowano w 1993 r. najmniejszy przyrost naturalny,

a liczba kobiet przyjętych do szpitali po wywołaniu sztucznego poronienia wzrosła przez kilka miesięcy do 38 tys. Wśród negatywnych skutków ustawy antyaborcyjnej Łabuda wymieniła również wzrost liczby ciąży patologicznych i urodzonych niechciany dzieci, a także rozwój „turystyki aborcyjnej” i częste przypadki fałszowania dokumentów medycznych.

Prymas Polski Józef Glemp, w piątkowej wypowiedzi dla prasy, uznał propozycje liberalizacji przepisów aborcyjnych za kolejną rozgrywkę polityczną. W czwartek przewodniczący klubu Unii Wolności Bronisław Geremek powiedział, że pośpiech w omawianiu tego tematu świadczy o tym, że koalicja chce, w ramach kampanii wyborczej, wprowadzić nastój politycznej gorączki.

Po wczorajszej dyskusji posłów, dziś przewidziane jest głosowanie. (PAP)

Choroba znana w Polsce

(Dokończenie ze str. 1) mniczą chorobę, która wywołała panikę wśród brytyjskich pacjentów.

Profesor kontaktował się z londyńskimi specjalistami. Okazuje się, że choroba nie jest nowa. Po polsku nazywa się martwiczym zapaleniem powięzi. Jej przyczyną są paciorkowce. Jakże — nie wiadomo dokładnie. Zwykle wywołują ją jednak beztlenowce.

— Choroba jest groźna dlatego, że jej przebieg jest bardzo szybki — powiedział prof. Heczko. — Nie jest to jednak żadna epidemia. Martwicę nie można się zarazić od innego chorego. Poza tym na ogół atakuje ludzi już o-

stabilnych inną chorobą (np. ciężkie stadia raka czy cukrzyca), słowem — ludzi z silnie zaburzoną odpornością. A więc także pacjenci oddziałów chirurgicznych, tuż po przebytej operacji.

Kilkanaście przypadków zachorowań w Wielkiej Brytanii to, zdaniem profesora Heczki, nie jest powód do niepokoju. Tym bardziej, że przypadki te nie są ze sobą w żaden sposób powiązane, poza dwoma, które zaistniały w sytuacji kooperacyjnej w jednym szpitalu. Znacznie mniej bezpiecznie powinni się czuć polscy pacjenci. Choćby dlatego, że reżim sanitarny w polskich szpitalach znacznie odbiega od zachodnich norm. (e)

Torby szybkiego reagowania

(Dokończenie ze str. 1) doręczycieli są bardzo kosztowne — od 4 do 9 mln zł (w zależności od wyposażenia) — a doręczycieli w Polsce jest ponad 25 tys. Poczta Polska planuje wyposażenie wszystkich w taki sprzęt. Równocześnie wprowadzane są samochody pogotowia ratunkowego. Kilka dni później do aresztu trafił także ich współnik, 35-letni Ryszard D., który za milczenie otrzymał od szefa gangu 70 mln zł. Policjanci odzyskali większą część, ok. 4,5 mld zł, zrabowanych pieniędzy, zabezpieczyli także liczne dowody przestępstwa, w tym mundurowanie policyjne, materiały wybuchowe i nielegalnie posiadaną przez Waldemara M. krótką broń ostrą z amunicją — pięć sztuk, w tym czeski pistolet maszynowy Skorpion.

Odzyskany łup

(Dokończenie ze str. 1) wcześniej przygotowanym do ucieczki „polonezem”.

Sprawcami napadu okazali się trzech poznaniancy: 37-letni Waldemar Maciejewski, właściciel zakładu blacharskiego, 35-letni Robert Krajewski, bezrobotny oraz 31-letni Adam Bąkowski kierownik pogotowia ratunkowego. Kilka dni później do aresztu trafił także ich współnik, 35-letni Ryszard D., który za milczenie otrzymał od szefa gangu 70 mln zł. Policjanci odzyskali większą część, ok. 4,5 mld zł, zrabowanych pieniędzy, zabezpieczyli także liczne dowody przestępstwa, w tym mundurowanie policyjne, materiały wybuchowe i nielegalnie posiadaną przez Waldemara M. krótką broń ostrą z amunicją — pięć sztuk, w tym czeski pistolet maszynowy Skorpion.

Uznając sprawców rozboju winnymi Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał Maciejewskiego na 8

lat więzienia i zapłacenie 250 mln zł grzywny, o rok mniejsze wyroki i 50 mln grzywny otrzymali jego kolezdy, Krajewski i Bąkowski. Wszystkich pozbawiono praw publicznych na okres 5 lat. Dodatkowo obciążono skazanych zapłatą 81 mln zł Telekomunikacji Polskiej SA — jako odszkodowania za zerwanie linii telefonicznych. Za niewinnego uznano ich współnika, Ryszarda D., który uczestniczył jedynie w przygotowaniach do napadu.

Sąd zgodził się na ujawnienie personaliów oraz wizerunków skazanych. Zgodnie z wnioskiem oskarżyciela po uprawomocnieniu wyrok zostanie opublikowany w prasie poznańskiej. Skazanych za zrabowanie pieniędzy SFM czeka jeszcze co najmniej jeden proces — o kradzież i handel skradzionymi samochodami. Śledztwo w tej sprawie niebawem zakończy Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu.
KRZYSZTOF KAZMIERCZAK

NIE BĘDZIE REFERENDUM — NIE BĘDZIE REPRYWATYZACJI

(Dokończenie ze str. 1) tych komisji, przygotował protokoły, ustalił budżet itp. Dla przygotowania takiego referendum potrzeba minimum miesiąc czasu. Termin 19 czerwca jest więc nierealny. Największą jednak przeszkodą jest brak stosownej ustawy dającej prawne podstawy do przeprowadzenia referendum.

Tymczasem w oczekiwaniu na referendum rząd wstrzymał prace nad projektem reprivatyzacji opracowanym przez Ministerstwo Przekształceń Własnościowych. Niedawno jednak szef resortu, minister Wiesław Kaczmarek zwrócił się do Adama Tańskiego, prezesa Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, z pytaniem, ile mogłyby on przeznaczyć gruntów na cele reprivatyzacyjne. — Z chęcią przekazalibyśmy takich gruntów jak najwięcej, ale do tego potrzebna jest stosowna ustawa — powiedział nam Jan Wójcik, rzecznik prezesa Tańskiego. — Na razie jednak brak do tego zarówno środków finansowych, jak i odpowiedniego systemu prawnego.

Tymczasem w posiadaniu Agencji jest ok. 2,5 mln ha, z czego ok. 130 tys. hektarów gruntów leży odłogiem. — Agencja musi przekazać pewną ilość gruntów na poczet roszczeń reprivatyzacyjnych. Pozostaje jedynie kwes-

ta, ile uda się z niej wydobyć — mówi Narcyz Hofman, dyrektor Departamentu Reprivatyzacji MPW. — Uzyskane grunty pozwołyby nam na zaspokojenie przynajmniej części roszczeń poprzez zwrot mienia w naturze.

Prezydium Rady Konsultacyjnej ds. Reprivatyzacji przy ministrze przekształceń własnościowych pragnie spotkać się z marszałkiem Sejmu Józefem Oleksym między 5 a 11 czerwca, aby skłonić go do skierowania do pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o reprivatyzacji. Przypomnijmy, iż dokument ten został

złożony w Sejmie już w grudniu ub. roku, a marszałek Oleksy obiecał skierować go do czytania po uchwaleniu ustawy budżetowej.

Nie wiadomo, jakie będą dalsze losy opracowanego przez MPW rządowego projektu, nad którym wstrzymano prace do czasu przeprowadzenia referendum. Posłowie PSL z determinacją naciskają na jego przeprowadzenie.

Ostateczną decyzję zarówno w kwestii referendum, jak i kształtu samej reprivatyzacji podejmie Sejm. (Kos, SAN)

W poczuciu poniesionej straty zawiadamiamy, że 26 maja 1994 roku zmarł w Krakowie

ś. t. p.

JULIUSZ KYDRYŃSKI

nasz wieloletni Autor, Redaktor i Przyjaciel.

Pogrzeb odbędzie się 1 czerwca 1994 roku o godz. 14. na cmentarzu Salwatorskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Kolezdy i Przyjaciele
„Dziennika Polskiego”
i Wydawnictwa Jagiellonia SA



● **RZĄD O RESTRUKTURYZACJI W GÓRNICTWIE.** Sejm przyjął informację rządu o drugim etapie restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego (chodzi o lata 1994—95), przedstawioną przez ministra przemysłu i handlu Marka Pola.

● **NOWE USTAWY BUDOWLANE.** Sejm uchwalił ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym i prawie budowlanym. Pierwsza znosi m. in. obligatoryjność sporządzania planów zagospodarowania przestrzennego we wszystkich gminach, druga — likwiduje samowolę budowlaną, przewidując wzmocnienie nadzoru i kontroli jakości materiałów używanych w budownictwie.

● **KONTROWERSYJNE „ZAMÓWIENIA PUBLICZNE”.** Na posiedzeniu Sejmu Józef Lochowski (PSL) przedstawił Izbie sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej z prac nad przygotowaniem ustawy o zamówieniach publicznych. Kontrowersje wzbudziła kwota wysokości zamówień, które podlegać będą przetargom, a także sprawa kompetencji przyszłego Urzędu Zamówień Publicznych. Głosowanie odbędzie się w sobotę.

● **KONGRES OPZZ.** Obradujący w Warszawie III Kongres OPZZ udzielił absolutorium ustępującemu kierownictwu związku, przy 27 głosach wstrzymujących się.

● **SEJM DZIECI.** 1 czerwca w gmachu na Wiejskiej obradować będzie Sejm dzieci. Przewidziane są dwie debaty: o wojnie w byłej Jugosławii oraz o sytuacji dzieci w Polsce. Udział w spotkaniu zapowiedzieli prezydent, premier i członkowie rządu.

● **HUMER SIĘ NIE PRZYŻNAJE.** Oskarżony Eugeniusz Chimczak i Adam Humer wraz z innymi oficerami śledczymi bili mnie nahażką zakończoną łańcuszkiem z metalową kulka w krocie i nerki — powiedziała Maria Hatowska, która zeznawała jako świadek na procesie Adama Humera i 11 innych funkcjonariuszy b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

● **PROCES ART-B.** Sąd Wojewódzki w Warszawie rozpoczął przesłuchanie kolejnych świadków w procesie 5 oskarżonych w tzw. wątku bankowym afery Art-B. Zeznania zaczął składać świadek Tadeusz K., zastępca dyrektora Departamentu Ekonomiczno-Skarbowego NBP.

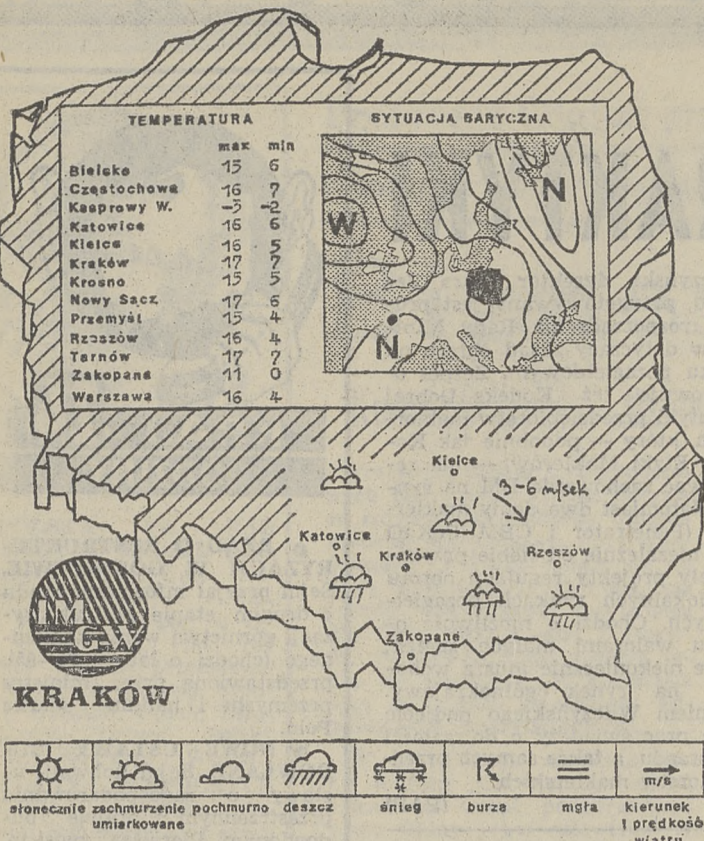
● **KŁOPOTY Z PGR.** Na posiedzeniu Rady Przekształceń Własnościowych przy premierze do głównych problemów hamujących reprivatyzację majątku po PGR-ach zalicza się duże zadłużenie, brak kapitału u krajowych inwestorów oraz nierozstrzygnięte sprawy reprivatyzacji.

● **EWA WACHOWICZ SZUKA ŻŁOTA.** Nad rzeką Kaczawa, w przeddzień eliminacji I Międzynarodowych Otwartych Mistrzostw Polski w Płukaniu Żłota w Złotoryi (woj. legnickie), w grupie zgłoszonych zawodników przuczekała się do optymalnych technik płukania złotonowego piasku także... Ewa Wachowicz — sekretarz prasowy premiera.

● **WYPADEK Z X PIĘTRA.** 5-letnia dziewczynka wypadła z okna na 10 piętrze jednego z budynków w Świdnicy. Dziecko doznało rozległych obrażeń wewnętrznych i złamała podstawy czaszki. Zmarło na miejscu wypadku.

Redaktor wydania:
WACŁAW KRUPIŃSKI
Redaktor dyżurny:
MAREK DŁUGOPOLSKI
Redaktorzy techniczni:
JANUSZ LAPPE
TADEUSZ LIMBURSKI
Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

PROGNOZA POGODY



Polska południowa jest pod wpływem klina wyżowego związanego z wyzmem nad Atlantyku. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje: początkowo rano miejscami możliwe przelotne opady deszczu a w Tatrach nawet śniegu! Potem poprawa pogody, stopniowy zanik opadów i chmur. Temperatura w dzień od 14 do 17 st., w nocy od 8 do 5, w Tatrach ok. -2 przez całą dobę. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich skręcający na południowo-wschodni.

Prognoza orientacyjna na niedzielę: ponowny wzrost zachmurzenia, miejscami opady deszczu i burze. Ciepłej — temperatura dniem od 18 do 20 st.

Od 29 bm. do 2 czerwca zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami opady i możliwość burz. Temperatura minimalna od 4 do 9 st., maksymalna od 13 i 15 st. na północy do 19 i 23 na południu. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie z 27 bm. godz. 15: 735 mm, tj. 980 hPa, wzrost ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 4.40, a zajdzie o 20.36. Dzień jest już dłuższy o 7 godzin 51 minut i ma 15 godzin 56 minut. (K)

CAŁKOWITA ZAWARTOŚĆ OZONU w atmosferze w rejonie Polski południowo-wschodniej wynosiła wczoraj 350 Dobsonów (norma wioletnia dla maja 360 D).

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność rano lokalnie zmniejszona, w ciągu dnia warunki drogowe dobre. Sytuacja biometeorologiczna korzystna — zanik objawów meteoropowych. Sprawność psychofizyczna w fizjologicznej równowadze.

ZANIECZYSZCZENIE POWIETRZA W KRAKOWIE: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj od godz. 12.00 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na m sześć.) wyniosło:

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył	tlenek węgla
Rynek Główny	13	awaria	14	1100
Aleja Krasińskiego	1*	awaria	awaria	1200
Norma średniobobowa	200	150	120	1000

KOMUNIKAT DLA ALERGIKÓW NA OKRES 27.05.—02.06.94 R. UWAGA ALERGIKI! Ośrodek Badania Alergenów Środowiskowych oraz Collegium Medicum UJ informują, że w przyszłym tygodniu w atmosferze wystąpi bardzo wysokie stężenie pyłku drzew iglastych (głównie sosny), dochodzące w słoneczne dni do 350 ziaren w 1 metrze sześciennym powietrza.

Zakończyły pylenie drzewa liściaste. W tym roku nie powinny już występować objawy chorobowe u osób nadwrażliwych na pyłek drzew liściastych. Stężenie pyłku dębu i brzozy będzie już bardzo niskie i nie przekroczy 5 ziaren w 1 m sześć.

Pyłek traw wystąpi nadal w niskim stężeniu, jedynie w słoneczne dni w pobliżu kwitnących traw może wystąpić średnie stężenie (do 15—20 ziaren pyłku).

W powietrzu unosić się będą pojedyncze ziarna pyłku szczawiu, pokrzywy i babki lancetowatej.

Bardzo wysokie będzie stężenie zarodników z rodzaju Cladosporium (do 400 w 1 m sześć. powietrza).

WYTNIJ ZACHOWAJ!
Sobota 28.V.1994.

443	415
469	136
252	

WYTNIJ ZACHOWAJ!

Powyżej zamieściliśmy kupon z liczbami. Sprawdź czy liczby te znajdują się również na diagramie na odwrocie Twojej karty konkursowej. Jeśli tak — zakreśl je. Gdy zakreślisz wszystkie liczby widniejące w jednym okienku — wygrales wymienioną nagrodę. Zgłoś się wówczas po jej odbiór, przynosząc kartę i wszystkie wydrukowane dotąd kupony (nie tylko te ze szczęśliwymi liczbami) do Biura Konkursu mieszczącego się w pokoju nr 17 na II piętrze w budynku przy ul. Wiślniej 2 w Krakowie (czynne od godz. 9 - 18 od poniedziałku do piątku).

Zgodnie z regulaminem musisz uczynić to najpóźniej do godz. 18 następnego dnia (jeżeli nagroda padła w sobotę — do godz. 18 w najbliższy poniedziałek). Po odbiór nagrody należy zgłaszać się z dowodem osobistym. Wcześniej można upewnić się o wygranej telefonując pod numer 22-19-45.

W stronę pojednania

(Dokończenie ze str. 1)

opracowany przez konferencję Episkopatu Niemieckiego w porozumieniu z Konferencją Episkopatu Polski projekt raportu w sprawie antysemityzmu, zagłady Żydów i Kościoła, który nie zyskał jeszcze aprobaty żadnej władzy kościelnej. Autorstwa tego raportu nie można więc, wbrew wiadomościom jakie nadeszły z Jeruzolimy, przypisać Stolicy Apostolskiej.

Opracowaniem ostatecznej wersji dokumentu, którego intencją jest pojednanie Żydów, Polaków i Niemców i który ogłoszony zostanie prawdopodobnie w 50. rocznicę wyzwolenia obozu w Oświęcimiu, zajmuje się dziesięciu ekspertów pod kierunkiem bp. Karla Regera z Akwizgranu. O dokumencie wspominał w Jeruzolimie święcki teolog Hans Herman Henrich, który przytoczył też fragment jednej z jego wersji, stwierdzający, iż: „Kościół przyczynił się do stworzenia atmosfery, w której zrodził się antysemityzm, mający swój szczytowy punkt w nazistowskiej polityce eksterminacji Żydów”.

W końcu więc wyjaśniono sensacyjne informacje podane w Jeruzolimie. Hałas wokół całej tej sprawy niewątpliwie świadczy jednak o trudnościach na jakie napotykały obydwie strony uczestniczące w prowadzonym już od dwudziestu lat dialogu.

Mimo wszystko jednak, nawet mimo rodzących się czasem nieporozumień, co kilka miesięcy, członkowie watykańsko-izraelskiej Komisji ds. nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stolicą Apostolską a państwem Izrael, powołanej 29 lipca 1992 r., spotykają się na zmianę w Jeruzolimie lub w Watykanie.

Rezultatem półrocznych prac Komisji było podpisanie 30 grudnia 1993 r. w Jeruzolimie porozumienia, stanowiącego pierwszy oficjalny dokument, w którym Stolica Apostolska potwierdza istnienie państwa Izrael, a przewidującego m. in. akredytowanie przy Watykanie i w Izraelu przedstawicieli dyplomatycznych w randze ambasadora i nuncjusza. Art. 2 tego porozumienia stanowi, iż Stolica Apostolska i państwo Izrael

„zamierzają współpracować w zwalczaniu wszelkich form antysemityzmu i wszelkich przejawów rasizmu i nietolerancji religijnej, przyczyniając się do wzajemnego zrozumienia pomiędzy narodami, wzajemnej tolerancji i szacunku dla ludzkiego życia i godności”.

W pierwszych dniach lutego br. odbyło się w Jeruzolimie spotkanie 500 wybitnych przedstawicieli wspólnot religijnych Żydów i chrześcijan. W spotkaniu tym uczestniczył prefekt Kongregacji Nauki Wiary kard. Joseph Ratzinger, który obszernie przedstawił nauczanie Kościoła katolickiego zawarte w nowym katechizmie a odnoszące się do kwestii relacji pomiędzy chrześcijaństwem a judaizmem. Na zakończenie swego przemówienia kard. Ratzinger powiedział wówczas: — Żydzi i chrześcijanie powinni się nawzajem zaakceptować w duchu głębokiego, wewnętrznego pojednania, przy czym nie ma to oznaczać lekceważenia ani wyparcia się własnej wiary (...). Przez to wzajemne pojednanie powinni stać się siłą służącą pokojowi i światu.”

7 kwietnia dla upamiętnienia Shoah odbył się w Watykanie uroczysty koncert, któremu siedząc obok papieża przysłuchiwał się m. in. rabin Rzymu Elio Toaff.

ANNA T. KOWALEWSKA (Rzym)

Z dużym zainteresowaniem przyjęty został w Izraelu projekt dokumentu Watykanu w sprawie antysemityzmu. Fragmenty tego dokumentu opublikowała prasa, przedstawiły je także szeroko media elektroniczne.

Opinia publiczna w Izraelu największe znaczenie przywiązuje do tych fragmentów dokumentu, które stwierdzają, że „tradycja teologicznego i kościelnego antyjudyzmu okazała się w konsekwencji elementem prowadzącym do Holocaustu”. Akcentowane jest także zawarte w dokumencie stwierdzenie, że „Kościół jako całość nie przeciwstawił się skutecznie nazistowskiemu prześladowaniu i eksterminacji Żydów”.

Izraelskie czynniki rabinackie określały projekt dokumentu jako „prawdziwy przełom”. Rabin Dawid Rokań twierdzi, że oficjalne zatwierdzenie dokumentu przez Watykan będzie zależało w dużym stopniu od stanowiska Episkopatu Polski, który od początku konsultuje się w tej sprawie ściśle z Kościołem niemieckim.

Projekt dokumentu przygotowany został przez komisję złożoną z polskich i niemieckich biskupów. Będzie on przedmiotem obrad watykańskiej Komisji ds. Stosunków z Judaizmem i następnie ostateczna wersja dokumentu zostanie przedstawiona do akceptacji papieżowi Janowi Pawłowi II.

W Izraelu brak chwilowo jakichkolwiek reakcji oficjalnych, zbliżenie w Watykanem postrzegane jest tutaj głównie jako element przyszłych regulacji statusu Jeruzolimy. Nie wykluczone, że strona izraelska woli

wstrzymać się z oficjalną reakcją do chwili uzyskania bliższych wyjaśnień z Watykanu.

OMER ANATI (Tel Awiw)

Pojednanie polsko-żydowskie będzie zależało od Episkopatu Polski — uznał prymas Polski kardynał Józef Glemp przed odlotem 27 bm. do Szwajcarii. Prymas powiedział: — „Pojednanie polsko-żydowskie będzie zależało od Episkopatu Polski, czy taka rzecz w ogóle jest możliwa do podjęcia”.

Nawiązując do informacji agencji o przygotowywanym przez Episkopat Polski i Niemiec dokumencie dotyczącym pojednania polsko-niemiecko-żydowskiego, kard. Glemp stwierdził: — Owszem taka myśl się pojawiła, ale w tej chwili nie ma jeszcze żadnego szkicu takiego projektu. (PAP)

BOŚNIA

Turcy w Chorwacji

Grupa 30 żołnierzy tureckich odebrała wczoraj do Chorwacji, aby przygotować przybycie tureckiego kontyngentu UNPROFOR w sile 1,5 tys. ludzi. W ramach kontyngentu tureckiego sił pokojowych ONZ w b. Jugosławii wyekspediowany zostanie zmierzający batalion piechoty i oddziały inżynieryjne.

Grecy, Serbowie i Bułgarzy, którzy pod koniec XIX wieku toczyli wojny niepodległościowe z Turcją, mają zastrzeżenia do obecności sił tureckich w Bośni.

Oddziały tureckie mają być zakwaterowane w Zagrzebiu, w Chorwacji, która nigdy nie wchodziła w skład Imperium Otomańskiego.

— Rządowa armia bośniacka (muzułmańska strona konfliktu) odepchnęła siły serbskie na szerokim froncie koło Teszanja w

Bośni środkowej — potwierdzili wczoraj przedstawiciele sił pokojowych ONZ.

W wyniku ofensywy, która rozpoczęła się w poniedziałek Muzułmanie posunęli się o dwa kilometry na froncie szerokości dziesięciu kilometrów na południowy zachód od Teszanja — poinformowali ONZ-owscy obserwatorzy wojskowi. Ofensywa ma najwyraźniej na celu poszerzenie kontrolowanego przez Muzułmanów obszaru wokół Teszanja w kierunku zajętego przez Chorwatów miasta Zepce i muzułmańskiej Zenicy.

Już trzeci raz w tym miesiącu napłynęły niezależne doniesienia o sukcesach armii rządowej w walce z siłami serbskimi. Choć Serbowie zajmują nadal 70 proc. terytorium Bośni i Hercegowiny, zostali ostatnio zepchnięci do defensywy przez zreorganizowaną niedawno armię bośniacką.

notowania WALUTOWE • notowania WALUTOWE

(ml) Kursy w kantorach prywatnych. • **KRAKÓW**, dolar, skup: 22.250—22.280, sprzedaż: 22.340—22.350, marka, skup: 13.470—13.490, sprzedaż: 13.540—13.550, frank fr., skup: 3.940—3.950, sprzedaż: 3.970—4.000, frank szw., skup: 15.700, sprzedaż: 15.850—15.950, funt, skup: 33.200—33.300, sprzedaż: 33.500—33.650.

• **TARNÓW**, dolar, skup: 22.100—22.200, sprzedaż: 22.240—22.300, marka, skup: 13.400—13.440, sprzedaż: 13.480—13.500, funt, skup: 32.800—33.200, sprzedaż: 33.300—33.400, frank fr., skup: 3.900—3.930, sprzedaż: 3.950—3.970, frank szw., skup: 15.550—15.600, sprzedaż: 15.600—15.700.

• **NOWY SĄCZ**, dolar, skup: 22.250—22.280, sprzedaż: 22.300—22.330, marka, skup: 13.450—13.490, sprzedaż: 13.490—13.540, frank fr., skup: 3.900—3.940, sprzedaż: 3.950—3.960, frank szw., skup: 15.760—15.780, sprzedaż: 15.790—15.850, funt, skup: 33.350—33.400, sprzedaż: 33.450—33.500, korona czes., skup: 755—756, sprzedaż: 760—763, korona słow., skup: 660—665, sprzedaż: 665—670.

• **RZESZÓW**, dolar, skup: 22.100, sprzedaż: 22.250, marka, skup: 13.350, sprzedaż: 13.500, funt, skup: 33.000, sprzedaż: 33.700, frank fr., skup: 3.915, sprzedaż: 3.950, frank szw., skup: 15.450, sprzedaż: 15.700.

• **PRZEMYSŁ**, dolar, skup: 22.160—22.200, sprzedaż: 22.250—22.300, marka, skup: 13.400—13.450, sprzedaż: 13.500—13.550, frank fr., skup: 3.850—3.900, sprzedaż: 3.900—3.950.

Tabela kursów NBP nr 103/94 z dnia 27. 05. 1994 r.

	KUPNO	SPRZEDAŻ
Australia	1 AUD	16178
Austria	1 ATS	1909
Belgia	100 BEF	65223
Dania	1 DKK	3426
Finlandia	1 FIM	4084
Francja	1 FRF	3925
Hiszpania	100 ESP	16285
Holandia	1 NLG	11970
Japonia	100 JPY	21151
Kanada	1 CAD	15947
Luxemburg	100 LUF	65223
Norwegia	1 NOK	3099
Portugalia	100 PTE	12921
Niemcy	1 DEM	13425
USA	1 USD	22067
Szwajcaria	1 CHF	15740
Szwecja	1 SEK	2848
W. Brytania	1 GBP	33293
Włochy	100 ITL	1368
ECU	1 KEU	25860

FIRMA HANDLOWA MISTAR

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL ZPC OPOCZNO

Salon Sprzedaży PŁYTEK CERAMICZNYCH **OPOCZNO** ORAZ WYPOSAŻENIA ŁAZIENEK

TARNÓW: ul. Krasińskiego 29, tel. (014) 21-09-04
MAGAZYN-HURT: ul. Bandrowskiego 20, tel./fax (014) 22-48-33
NOWY SĄCZ: ul. Kilińskiego 58, tel. (018) 42-10-98 w. 38

ZAPRASZAMY !!!

EKSPRES OGŁOSZENIA

USŁUGI

CYKLINOWANIE, układanie, lakiernictwo. 37-05-16. (32968)

INSTALACJE elektryczne, ogrzewania — tel. 36-53-45. (33033)

FLIZOWANIE, hydraulika. 44-00-16. C-1322

BUDOWA domów, remonty, tynki wykona firma. (012) 47-00-04. ag-148/F

MALOWANIE — remonty. — (012) 66-21-30. ag-8096

RÓŻNE

„LUX MASAŻE” tel. 233-448, ul. Warszawska 14/3. (28997)

Domy wczasowe i pensjonaty **FWP** w Krynicy, Zakopanem, Bukowinie Tatrzańskiej

zapraszają na 4-dniowy przedłużony weekend w góry w dniach 2 - 5 czerwca 94 r.

Są jeszcze wolne miejsca o zróżnicowanym standardzie i cenach. Z okazji 45-lecia Funduszu Wczasów Pracowniczych kierownictwo firmy ufundowało nagrody dla korzystających w roku jubileuszowym z usług FWP. Przyjeżdż na wypoczynek a przy okazji masz szansę wygrać FIATA 126 P lub jedną z cennych nagród.

Zgłoszenia przyjmują biura rezerwacji i sprzedaży FWP w Krynicy, ul. Pułaskiego 7, tel./fax (0-135) 22-70. w Zakopanem, ul. Kościuszki 19, tel. (0-165) 127-63, fax (0-165) 669-74. 315

MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA

Trzecie starcie o miliardy

Sąd zezwolił na walkę

(INF. WL.) 25 maja br. Sąd Najwyższy zawyrokował, iż Huta „Stalowa Wola” SA może prowadzić spór ze skarbem państwa o zwrot pieniędzy z tytułu PO, czyli utrzymania w pełnej gotowości linii do produkcji obronnej.

Koszty związane z utrzymaniem linii obronnych były jedną z dwóch podstawowych przyczyn (oprócz embarga na dostawy do Iraku) trudności finansowych spółki w latach 1992-1993. Huta od ponad roku domaga się od skarbu państwa ich zwrotu. Wygrała już dwa procesy: przed Sądem Rejonowym w Stalowej Woli i Wojewódzkim w Tarnobrzegu. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie, do którego odwołał się skarbnik państwa, nie był pewien czyhuta może taki spór toczyć. Śródowa decyzja Sądu Najwyższego nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości.

A jest się o co „bić”. Zdaniem rzeczniaka prasowego HSW SA Mirosława Wolaka, jeżeli Sąd Apelacyjny w Rzeszowie uwzględni racje spółki, w grę wchodziłby zwrot około 700-800 mld złotych. Nie oznacza to, że huta otrzymałaby pieniądze w gotówce; prawdopodobnie doszłoby do wzajemnej kompensaty długów.

(as)

Walne zgromadzenie akcjonariuszy

„Krosna” S.A.

Druga emisja akcji

(INF. WL.) Wczoraj w Krosnie odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszy Krosnieńskich Hut Szkła „Krosno” S.A. Postanowiono, że kapitał akcyjny „Krosna”, wynoszący obecnie 110 miliardów złotych, zostanie podwyższony o kwotę nie mniejszą niż 23 mld 500 mln zł i nie większą niż 62 mld 500 mln zł. Wyemitowanych zostanie od 470 tysięcy do 1 miliona 250 tysięcy sztuk akcji o nominalnej wartości 500 tysięcy złotych.

Akcje będą na okaziciela oznaczone seriami „B” i „C”. Walny serii „B”, których wartość nominalna może wahać się od 16 mld zł do 55 mld zł, w ilości od 320 tys. do 1 mln 100 tys. sztuk będą sprzedawane dotychczasowym akcjonariuszom. Dwie akcje pierwszej emisji uprawniają do poboru jednej akcji drugiej emisji serii „B”. Natomiast 150 tysięcy sztuk akcji serii „C” o nominalnej wartości 7 mld 500 mln zł będzie objęte przez zarząd, kadre kierowniczą i pracowników „Krosna”. Druga emisja nastąpi na przełomie III i IV kwartału br. i będzie uczestniczyć w dywidendzie za rok obrotowy 1994. Wpływy z drugiej emisji zostaną przekazane na podernizację Zakładu Włókna Szklanego, oddzielenie i rozwój sieci dystrybucyjnej.

Podczas piątkowego posiedzenia akcjonariusze zmniejszyli skład rady nadzorczej z 9 do 7 osób. Dwoch dotychczasowych członków rady nadzorczej zrezygnowało. O odwołanie dwóch następnych, będących przedstawicielami załogi, wnioskowała reprezentantka skarbu państwa. W ich miejsce wybrano Barbarę Misiak, mającą zawiadywać akcją skarbu państwa i Mirosława Jasińskiego z Banku Depozytowo-Kredytowego w Lublinie.

Walne zgromadzenie akcjonariuszy przyznało nagrodę członkom rady nadzorczej za 1993 rok. Przewodniczącą otrzymała 32 miliony złotych, członkowie po 21 mln 500 tys. zł. Pieniądze na nagrody nie pochodzą z zysku za ubiegły rok. Średnią płacę członków rady nadzorczej ustalono na poziomie 1,1 średniej płacy w przedsiębiorstwach.

Na walnym zebraniu akcjonariuszy KHS „Krosno” S.A., było reprezentowanych 907.557 akcji. Reprezentant skarbu państwa miał 84,69 procent, Centrala Importowo-Eksportowa „Minex” — 12,34 proc., Bank Przemysłowo-Handlowy w Krakowie — 2,75 procent. Pozostali akcjonariusze mieli 0,22 procent. „Krosno” wyemitowało 2 miliony 200 tysięcy akcji. Skarb państwa posiada 34,94 procent, „Minex” — 5,09 proc. Natomiast 59,97 procent akcji pozostaje w gestii nieznanych właścicieli, z których na ostatnim walnym zgromadzeniu akcjonariuszy ujawnił się tylko BPH w Krakowie. W 1993 r. „Krosno” uzyskało przychody w wysokości 805 miliardów 518 milionów złotych. Zysk netto wyniósł 9 miliardów 975 milionów złotych. Przekazany został na zwiększenie kapitału zapasowego spółki.

(bh)

Zbrodnicze podpalenie?

Wielki ogień w Niedzicy

(INF. WL.) Wczoraj w Niedzicy w Nowosądeckim, ok. godz. 5 rano wybuchł pożar. Zwarta zabudowa tej spiskiej wioski spaliła, że ogień rozprzestrzenił się w błyskawicznym tempie.

Jako pierwsi do akcji wkręcili ochotnicy z miejscowego OSP, dowodzeni przez Walentego Peksa, tego samego, który kilka lat temu, podczas pożaru (spłonęło 25 budynków), sam doświadczył skutków pożaru. Później przyjechali zawodowi strażacy z Nowego Targu, na czele z komendantem rejonowym mł bryg. Wiesławem Leśniakiewiczem, który przejął dowodzenie akcją. Przybyli też ochotnicy z kilkunastu sąsiednich miejscowości. Dzięki temu udało się pożar ograniczyć. Uratować wielki majątek.

W akcji wzięło udział ponad 100 strażaków. Ogień strawił w znacznej mierze cztery gospodarstwa. Zginął koń. Zniszczeniu uległy maszyny rolnicze, ciągnik. Na szczęście ludzie wyszli z opresji bez szwanku.

Wstępnie strażacy szacują straty na ok. 2,5 mld zł. Nie wykluczają też, że przyczyną pożaru było podpalenie...

(pg)

„Młodzi Demokraci” dla Agnieszki

POMÓŻMY I MY

(Inf. wl.) W wieku 6 lat Agnieszka Woźniak z Łososiny Dolnej zachorowała na heinemedię. Dziś 11-letnia już dziewczynka ma ogromne problemy z chodzeniem. Jest jednak szansa, by mogła poruszać się sama, ale potrzebne są pieniądze na jej rehabilitację. Stowarzyszenie „Młodzi Demokraci” z Nowego Sącza zorganizowało specjalny koncert. Dochód przeznaczony został na potrzeby Agnieszki. Artysty: Grzegorz Turrau, Leszek Wójciszewicz, kabaret „Loch Camelot”

wystąpili za darmo (otrzymali jedynie zwrot kosztów podróży). Wszyscy przy organizowaniu tego przedsięwzięcia pracowali społecznie. Wiele firm z Nowego Sącza również pomogło, w tym Jerzy Pazdan — właściciel kawiarni „Cechowa”. W sumie zebrano ponad 6 mln zł.

Każdy, kto chciałby pomóc Agnieszce, może się zwrócić do stowarzyszenia „Młodzi Demokraci” w Nowym Sączu przy ul. Wąsowiczów 8.

(JEC)

Kraków — Solura

Wawel zajaśnieje

(Inf. wl.) Szwajcarska, niemieckojęzyczna gazeta „Neue Zürcher Zeitung” relacjonując we wczorajszym wydaniu wizytę prezydenta Lecha Wałęsy w kantonie Solura poinformowała, że prezydent Solury Kurt Fluri zapowiedział swoją lipcową wizytę w Krakowie podczas której przekaże on czek na pokrycie części wydatków potrzebnych na oświetlenie Wawelu, gdzie został pochowany Tadeusz Kościuszko. Ostatnie lata życia Naczelnik spędził właśnie w Solurze, a miejsca upamiętniające jego pobyt zwiedził w czwartek prezydent Wałęsa.

Attache prasowy Ambasady RP w Bernie, Edward Białkowski poinformował nas, że wiele szwajcarskich miejscowości utrzymuje kontakty z polskimi miastami. Związki Krakowa z Solurą zostały nawiązane w listopadzie 1990 roku, za sprawą ówczesnego prezydenta Krakowa, prof. Jacka Woźniakowskiego. Oba miasta połączyła atencja do Kościuszki i fakt, że w obu przebywał.

Od czasu nawiązania partnerskich kontaktów, Solura co roku przekazuje Krakowowi dar w wysokości 10 tys. franków szwajcarskich. Przed rokiem pieniądze te przeznaczone zostały na zakup

karętki dla Szpitala Pediatricznego w Prokocimiu, a przed dwoma laty zasilili konto Fundacji „Promyk słońca”, ratującej dzieci z porażeniem mózgowym.

W tym roku, podczas wizyty w Krakowie zaplanowanej w dniach 13-19 lipca, Kurt Fluri przekaza dar na ręce dyr. Ostrowskiego, gospodarza Wawelu. Nieoficjalnie wiadomo, że tym razem czek opiewać będzie na 26 tys. franków szwajcarskich.

Jak powiedziano nam w biurze prasowym UMK, krakowskie delegacje, podczas wizyt w Solurze, rewanżują się symbolicznymi podarkami.

(mei)

Roboczo z pamiątkowym zdjęciem

(INF. WL.) Ostatnich obrad Sejmiku Samorządowego Województwa Krosnieńskiego którego XXIV sesja odbyła się wczoraj, nie zdominowała atmosfera nostalgiczno-pożegnania. Przewodniczącą Sejmiku Wojciech Malinowski zebrał się z delegatami podkreślił, że „nie dałmy się upolitycznić”. — Takiego drugiego sejmiku już nie będzie — westchnął. Po wzajemnych podziękowaniach i zrobieniu sobie pamiątkowego zdjęcia delegaci wysłuchali wystąpienia wojewody krosnieńskiego Piotra Komornickiego, który przedstawił budżet województwa na 1994 — Nadal występują problemy z zapewnieniem bieżącej funkcjonowania jednostek ochrony zdrowia spowodowane zadłużeniami z lat ubiegłych. Zagrożo-

ne jest zwłaszcza finansowanie zakupu leków dla szpitali, jak również refinansowanie wydatków dla aptek za leki dla upośledzonych — powiedział Piotr Komornicki. — Istotne trudności dla budżetów terenowych powodowane są też zbyt długotrwałym procesem uchwałodawczym. Od zakończenia prac planistycznych na szczeblu województwa w sierpniu ubiegłego roku do ostatecznego ukształtowania planu upłynęło już 9 miesięcy. Te opóźnienia powodują, że nie mogły być dotychczas uruchomione rezerwy zagwarantowane w budżecie ministra finansów i budżetach innych resortów.

Przedstawiono też wyniki nadzoru i kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie w zakresie gospodarki finansowej

gmin woj. krosnieńskiego w 1993 roku i pierwszym kwartale br. Mimo uchybień, nieprawidłowości i naruszeń prawa, uchwały budżetowe na 1994 r. w porównaniu z rokiem poprzednim są opracowane znacznie lepiej i zawierają mniej błędów. Generalnie jednak kontrole wykazały niski poziom znajomości podstawowych przepisów regulujących gospodarkę finansową gmin. Przepisy prawa często interpretowane są pod kątem własnych korzyści, a niejednokrotnie dla ułatwienia sobie pracy.

W końcówce posiedzenia sejmiku doszło do ostrej polemiki senatora Romana Karasia z delegatami. Więcej w nich jednakże było wzajemnych urażeń i jadu nienawiści niż merytoryczny treści.

(bh)

Resort milczy — „Solidarność” protestuje

Uzdrowianie uzdrowisk

(INF. WL.) Od kilkunastu dni wszystkie placówki sanatoryjne należące do PPU w Polsce, prowadzą akcje protestacyjną przeciwko Ministerstwu Zdrowia, które zdaniem strajkujących podejmuje decyzje bez konsultacji ze związkami zawodowymi.

— Jest wiele spraw, które wywołały nasz protest — stwierdził przewodniczący podsekcji krajowej NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Krynicy Zdzisław Sikwarek. — Spór dotyczy rozporządzenia Rady Ministrów zwiększającego opłaty za pobyt w sanatorium. Również nie możemy się zgodzić na zaproponowaną refundację kosztów. Ministerstwo proponuje 18 proc., a z naszych

wyliczeń wynika, że winno wynosić 27 proc. „Solidarność” w PPU stanowczo protestuje przeciwko regionalizacji skierowań. Nie może bowiem być tak, iż mieszkaniec Krakowa będzie mógł jechać na leczenie tylko do sanatoriów na południu Polski. Również ogromny niepokój wywołała zapowiedź likwidacji Państwowych Przedsiębiorstw Uzdrowiskowych, na co związek nie wyraża zgody, gdyż nie ma jeszcze ustawy „Pakt o przedsiębiorstwach państwowych”, ustawy „Prawo uzdrowiskowe” oraz o ubezpieczeniach społecznych.

Akcja protestacyjna polega na oflagowaniu budynków sanatoryjnych PPU oraz wywieszeniu

w gablotach informacji o powodach strajku.

Do 23 bm. Ministerstwo Zdrowia miało czas na ustosunkowanie się do postulatów sekcji uzdrowisk „Solidarność” oraz odpowiedź. Odpowiedź jednakże nie nadeszła, w związku z czym członkowie związku z PPU wzięli wczoraj udział w ogólnopolskiej manifestacji w Warszawie. W przypadku dalszego nie podejmowania rozmów przez ministerstwo, związkowcy podejmą akcję strajkową. Będzie to 4-godzinny strajk ostrzegawczy we wszystkich Państwowych Przedsiębiorstwach Uzdrowiskowych.

(iec)

Bez partii ani rusz

(INF. WL.) „Państwowa Komisja Wyborcza w porozumieniu z Przewodniczącym Komitetu do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja” określi zasady, na których partie lub ugrupowania polityczne, komitety obywatelskie bądź inne organizacje lub instytucje popierające zgłoszonych kandydatów mają bezpłatny dostęp do państwowego radia i telewizji” — głosi art. 61 ustawy o ordynacji wyborczej do rad gmin.

Jak okazuje się, wśród kandydatów na radnych znajdują się również tacy, za którymi nie stoją ani partie, ani żadne organ-

nizacje czy instytucje. Popierają ich ci, którzy kandydatów znają po prostu z „dobrej roboty”. Tego ustawa jednak nie przewidziała.

Pani Matylda Selwa, z zawodu prawnik, kandyduje w wyborach do Rady Miasta Krakowa w okręgu wyborczym nr 5 i została umieszczona na liście nr 13. Gdy wystąpiła do lokalnej telewizji przyznając jej dwuminitutowy czas na antenie, spotkała się z odmową, ponieważ jak stwierdzono, nie spełnia warunków drugiego paragrafu uchwały Państwowej Komisji Wyborczej, który mówi, że partie lub organiza-

cje uzyskują prawo nieodpłatnego rozpowszechniania audycji, jeśli zarejestrowani kandydaci na radnych zostali „oznaczeni nazwą lub skrótem tych partii lub organizacji”. O kandydatach bez „oznaczeń” nie ma ani słowa.

Nie pomogło odwołanie do Krajowego Biura Wyborczego. — Telewizja słusznie odmówiła przyznania czasu na antenie — usłyszała pani Matylda Selwa od eksperta w Krajowym Biurze Wyborczym w Warszawie.

Radio nie miało tego typu zastrzeżeń i przyznało pani Matyldzie przewidziane trzy minuty na antenie.

(eska)

Wstrząsające odkrycie w Limanowej

Mord na małżeństwie

(INF. WL.) W czwartek po południu w jednym z domów przy ul. Lipowej w Limanowej dokonano wstrząsającego odkrycia. Jeden z krewnych znalazł zwłoki małżeństwa Anny i Stefana M. Wokół pełno było krwi. Liczne obrażenia świadczyły, iż gospodarze, mieszkający samotnie, zostali zamordowani ze szczególnym okrucieństwem. Anna M. miała 73 lata, Stefan M. — 80. Na miejsce tragedii przybyły specjalne ekipy policji, prokurator. Wczoraj przez cały dzień wykonywane były czynności śledcze. Zdaniem nadkomisarza Zbig-

niewa Wardęgi z Komendy Wojewódzkiej Policji w Nowym Sączu przypuszczalnie zabójstwo zostało dokonane na tle rabunkowym. Nie wiadomo, w jaki sposób sprawcy zakłada się, że było ich co najmniej dwóch dostali się do środka mieszkanka. Nie wiadomo, kim są i co zginęło z domu.

Państwo M. w Limanowej cieszyli się bardzo dobrą opinią, jako ludzie bardzo spokojni, rozważni. Jak się dowiedzieliśmy przed kilku laty wrócili z USA, gdzie przebywali przez jakiś czas. Być może sprawcy liczyli,

że posiadają oni kosztowności. Rozważane są też inne hipotezy.

Zbigniew Wardęga podkreśla, że rejon limanowski miał od lat opinię najspokojniejszego obszaru w Nowosądeckim. Ostatnio w tym regionie dochodzi do coraz groźniejszych przestępstw, napaadów, zwłaszcza na bezbronnych ludzi. Przypomnijmy, iż kilka tygodni temu w bestialski sposób zamordowano starszą kobietę w Woli Skrzydelskiej, niedaleko Limanowej. Sprawca nie został dotąd ujęty.

(pg)

Krótko

• **LALKI SPUSZCILI KURTYNE.** Spektaklem „Diabły z Burgelandii” w wykonaniu bielskiej „Baniaki” zakończył się wczoraj XVI Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalek w Bielsku-Białej. W ciągu siedmiu dni 43 teatry z 18 krajów zaprezentowały 50 przedstawień. Wszyscy uczestnicy festiwalu otrzymali medale pamiątkowe autorstwa prof. Bronisława Chromego.

• **ZA WIOSNĄ NA ROWERACH.** 50 cyklistów stawiło się na starcie pierwszego wiosennego rajdu rowerowego w Muszynie, zorganizowanego przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Muszyńskiej i gospodarzy gminy. 9-osobową ekipę wystawiło Dolnośląskie Towarzystwo Cyklistów z Wrocławia. 5-dniowy rajd wiodzie Doliną Popradu, także po stronie słowackiej. Na uroczystym rozpoczęciu rajdu był senator Andrzej Chronowski, a mszą św. odprowadził ks. kpt. kapelan garnizonu sądeckiego Zbigniew Kępa.

• **„ZEFIREK” BIJE ŚWIĄTOWE REKORDY.** 3-osobowa ekipa muzyczna klubu modelarskiego „Zefirek” startowała z powodzeniem w międzynarodowych zawodach modeli kosmicznych w Liptowski Mikulaszu na Słowacji. Jerzy Wietecha, wśród 65 zawodników z 22 klubów sześciu państw, w klasie modeli opadających lotem wirowym, wywalczył brązowy medal. Wietecha i Artur Łabuda pobili rekordy świata w kategorii modeli wirnikowych, a model rakiety Łabudy poszybował na wysokości 514 m, ustalając nowy rekord Polski.

• **RUMUN Z FAŁSZYWYM DOLARAMI.** Na przejściu granicznym w Barwinku (woj. krosnieńskie) służby celne zatrzymały 41-letniego Rumuna Adriana S. z Bukaresztu. Usiłował on wywieźć z Polski, nie zgłaszając do odprawy celnej, tysiąc fałszywych dolarów amerykańskich. Jak wynika z wstępnych ustaleń, 10 fałszywych banknotów 100-dolarowych Rumun kupił jeszcze przed przyjazdem do Polski u ulicznego handlarza walutą w Bukareszcie. Adrian S., wracający z Wybrzeża, zeznał, że w Opawie chciał wymienić banknot 100-dolarowy. Tam też dowiedział się, że jest fałszywy. Nie zgłaszał tych banknotów do odprawy celnej. Miał je w portfelu. Policja zabezpieczyła fałszywe „zielone”. Rumun pojechał do domu.

• **NIKIFOR WRACA DO KRYNICY.** Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu posiada największe zbiory prac znanego prymitywisty Nikifora Krynickiego. Władze muzeum wspólnie z władzami Krynicy jeszcze w tym roku zamierzają otworzyć w willi „Romanówka” sale wystawowe, w których zgromadzone zostaną wszystkie zachowane rysunki tego malarza, a także pamiątki po nim. W tegorocznym budżecie Muzeum Okręgowe wysygnęło na dokończenie prac wykończonych w „Romanówce” ponad 2 mld zł.

• **„MARRIOTT” NA PRZEHYBIE.** Marzeniem przewodników turystyki z koła PTTK „Beskid” w Nowym Sączu jest jak najszybsze oddanie do użytku bardzo popularnego schroniska na Przehybie. Przed kilkoma laty spaliło się, ale remont posuwa się zjawo Jan Bielak, kierownik schroniska, powiedział nam, że na II piętrze sale tak będą wykończone, że hotele sieci „Marriott” nie będą dla nich żadną konkurencją. Parter i I piętro schroniska ma być oddane do użytku jeszcze w połowie br. Sale na II piętrze na sylwestra.

• **„MARRIOTT” NA PRZEHYBIE.** Marzeniem przewodników turystyki z koła PTTK „Beskid” w Nowym Sączu jest jak najszybsze oddanie do użytku bardzo popularnego schroniska na Przehybie. Przed kilkoma laty spaliło się, ale remont posuwa się zjawo Jan Bielak, kierownik schroniska, powiedział nam, że na II piętrze sale tak będą wykończone, że hotele sieci „Marriott” nie będą dla nich żadną konkurencją. Parter i I piętro schroniska ma być oddane do użytku jeszcze w połowie br. Sale na II piętrze na sylwestra.

• **„MARRIOTT” NA PRZEHYBIE.** Marzeniem przewodników turystyki z koła PTTK „Beskid” w Nowym Sączu jest jak najszybsze oddanie do użytku bardzo popularnego schroniska na Przehybie. Przed kilkoma laty spaliło się, ale remont posuwa się zjawo Jan Bielak, kierownik schroniska, powiedział nam, że na II piętrze sale tak będą wykończone, że hotele sieci „Marriott” nie będą dla nich żadną konkurencją. Parter i I piętro schroniska ma być oddane do użytku jeszcze w połowie br. Sale na II piętrze na sylwestra.

• **„MARRIOTT” NA PRZEHYBIE.** Marzeniem przewodników turystyki z koła PTTK „Beskid” w Nowym Sączu jest jak najszybsze oddanie do użytku bardzo popularnego schroniska na Przehybie. Przed kilkoma laty spaliło się, ale remont posuwa się zjawo Jan Bielak, kierownik schroniska, powiedział nam, że na II piętrze sale tak będą wykończone, że hotele sieci „Marriott” nie będą dla nich żadną konkurencją. Parter i I piętro schroniska ma być oddane do użytku jeszcze w połowie br. Sale na II piętrze na sylwestra.

• **„MARRIOTT” NA PRZEHYBIE.** Marzeniem przewodników turystyki z koła PTTK „Beskid” w Nowym Sączu jest jak najszybsze oddanie do użytku bardzo popularnego schroniska na Przehybie. Przed kilkoma laty spaliło się, ale remont posuwa się zjawo Jan Bielak, kierownik schroniska, powiedział nam, że na II piętrze sale tak będą wykończone, że hotele sieci „Marriott” nie będą dla nich żadną konkurencją. Parter i I piętro schroniska ma być oddane do użytku jeszcze w połowie br. Sale na II piętrze na sylwestra.

• **„MARRIOTT” NA PRZEHYBIE.** Marzeniem przewodników turystyki z koła PTTK „Beskid” w Nowym Sączu jest jak najszybsze oddanie do użytku bardzo popularnego schroniska na Przehybie. Przed kilkoma laty spaliło się, ale remont posuwa się zjawo Jan Bielak, kierownik schroniska, powiedział nam, że na II piętrze sale tak będą wykończone, że hotele sieci „Marriott” nie będą dla nich żadną konkurencją. Parter i I piętro schroniska ma być oddane do użytku jeszcze w połowie br. Sale na II piętrze na sylwestra.

• **„MARRIOTT” NA PRZEHYBIE.** Marzeniem przewodników turystyki z koła PTTK „Beskid” w Nowym Sączu jest jak najszybsze oddanie do użytku bardzo popularnego schroniska na Przehybie. Przed kilkoma laty spaliło się, ale remont posuwa się zjawo Jan Bielak, kierownik schroniska, powiedział nam, że na II piętrze sale tak będą wykończone, że hotele sieci „Marriott” nie będą dla nich żadną konkurencją. Parter i I piętro schroniska ma być oddane do użytku jeszcze w połowie br. Sale na II piętrze na sylwestra.

• **„MARRIOTT” NA PRZEHYBIE.** Marzeniem przewodników turystyki z koła PTTK „Beskid” w Nowym Sączu jest jak najszybsze oddanie do użytku bardzo popularnego schroniska na Przehybie. Przed kilkoma laty spaliło się, ale remont posuwa się zjawo Jan Bielak, kierownik schroniska, powiedział nam, że na II piętrze sale tak będą wykończone, że hotele sieci „Marriott” nie będą dla nich żadną konkurencją. Parter i I piętro schroniska ma być oddane do użytku jeszcze w połowie br. Sale na II piętrze na sylwestra.

• **„MARRIOTT” NA PRZEHYBIE.** Marzeniem przewodników turystyki z koła PTTK „Beskid” w Nowym Sączu jest jak najszybsze oddanie do użytku bardzo popularnego schroniska na Przehybie. Przed kilkoma laty spaliło się, ale remont posuwa się zjawo Jan Bielak, kierownik schroniska, powiedział nam, że na II piętrze sale tak będą wykończone, że hotele sieci „Marriott” nie będą dla nich żadną konkurencją. Parter i I piętro schroniska ma być oddane do użytku jeszcze w połowie br. Sale na II piętrze na sylwestra.

(wid)

KRONIKA KRAKOWSKA

Notujemy

Pożegnanie pionierów



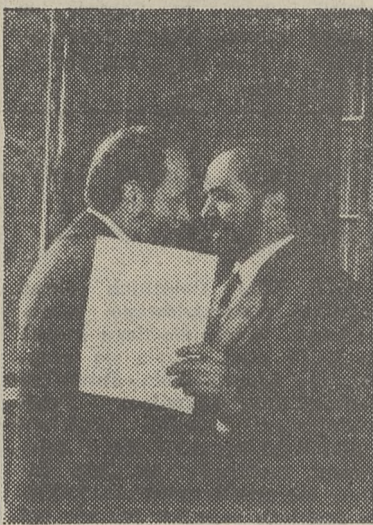
„To nam przypadło być pierwszą od wielu lat demokratycznie wybraną Radą. Nasze działania nie zawsze spotykały się z pozytywnymi reakcjami społeczeństwa. Na sesjach dochodziło do gwałtownych polemik, a środki masowego przekazu wychwytywały właśnie takie momenty. Skutkiem tego wśród mieszkańców wytworzyło się przekonanie, że radni tylko się kłócą. Ale to dobrze gdy radni mają odmienne zdanie, gdyż przez lata instytucje samorządowe były atrapami — stwierdził przewodniczący Rady Miasta Tadeusz Kolaczyk — na wczorajszej, ostatniej w tej kadencji sesji.

„Przekonaliśmy się na własnej

skórze, że demokracja nie jest gwarancją sukcesu, jest tylko szansą jego odniesienia. I choć niewłaściwie wykorzystywanie zasad demokracji może grozić anarchią, a samo podejmowanie decyzji jest procesem trudnym to wiemy na pewno że nie ma od demokracji nic lepszego” — powiedział prezydent Krakowa Józef Lassota (na zdjęciu z przewodniczącym RM) dziękując przy okazji dziennikarzom, którzy przez cztery lata „wytykali błędy i potknięcia i nie pozwalali osiąść na laurach”. Wszyscy radni otrzymali także stosowne adresy, w których napisano: „W trudnym okresie kształtowania demokracji był pan wraz z innymi radnymi pionierem to-

rującym drogę miejskiemu samorządowi”.

W trakcie sesji zjawili się dawni Orkiestra MPK, a od kilku dni Orkiestra Dęta Stołecznego-Królewskiego m. Krakowa, która odegrała radnym krakowiakami i hejnał. Punktualnie o godz. 15.15 przewodniczący RM zastukał 3 razy łaską obwieszczać zakończenie sesji a więc i kadencji RM. Pięć minut później winna się natomiast rozpocząć... kolejna sesja gdyż Rada miała jeszcze drobną zaległość. Niestety nie udało się już zebrać quorum. (J.Sw)



Fot. Andrzej Wiśniewski (GW)

R. Reagan i G. Bush zostali obywatelami Krakowa — na razie Honorowymi

Miasto prezydentów

51 radnych było za, dwóch wstrzymało się od głosu — i w ten sposób były prezydent USA Ronald Reagan został wczoraj Honorowym Obywatel m. Krakowa. Rekomendując tę kandydaturę Kazimierz Barczyk powiedział o R. Reaganie: „Jego niezłomna postawa doprowadziła do pokojowego załamania swia-

Dotknięcie przewodniczącego

W nieoficjalnej ankiecie przeprowadzonej wczoraj wśród części radnych RM Krakowa, na najlepszą anegdotę z mijającej kadencji zwyciężyła ta, której bohaterami byli: przewodniczący B. i radny G.

W trakcie jednej z sesji doszło do poważnej różnicy zdań między obu panami i w proteście radny G. postanowił że nie usiądzie i będzie stał w ławie. Nie pomogły nalegania przewodniczącego, który na dodatek stwierdził, iż czuje się dotknięty tym że G. usadził jeszcze rękę do kieszeni. Na to radny odparł: „nie wiedziałem że wkładając rękę do kieszeni dotykam pana przewodniczącego”. (J.Sw)

owego systemu komunistycznego. Gdy wielu polityków uważało, że ze ziem można współistnieć on był zdania że zło należy zwalczać. To nie my ozdabiamy R. Reagana nową godnością, to Kraków będzie dumny że tak wielki mąż stanu zostanie jego Honorowym Obywatel”. Antoni L. Dawidowicz dodał, iż w Krakowie, mieście kultury należy też pamiętać, że to aktor mógł „dojść do takich osiągnięć”. Honorowym Obywatel ustanowiono także byłego prezydenta George'a Busha, którego określono jako „najbardziej przyjaznego Polakom prezydenta USA od czasów Wilsona”. Nadto ma on zasługi dla samego Krakowa, gdyż dzięki niemu Kongres USA przeznaczył kilkadziesiąt mln dolarów na zwalczanie w naszym mieście niskiej emisji. Dlatego też jego kandydaturę wysunęła Komisja Ekologii RM. Poparło ją 49 radnych, a dwóch wstrzymało się od głosu.

Dianne Markowitz — konsul generalny Stanów Zjednoczonych AP w Krakowie podziękowała RM za te wyróżnienia mówiąc, iż jest to również „zaszczyt dla Narodu Amerykańskiego”. (J.Sw)

350 pociągów dziennie



Fot. Anna Kaczmarz

Od wczoraj pasażerowie odjeżdżający z Dworca Głównego w Krakowie w kierunku Wieliczki i Niepołomic korzystają z południowej części nowego peronu 2. Stanowi on fragment kontynuowanej budowy Centrum Komunikacyjnego (prace nad nim mają zakończyć się w 1995 r.). No-

wy peron umożliwi przejazd przez Kraków 350 pociągów dziennie. Zwolnienie dotychczasowego peronu 2 z funkcji użytkowej umożliwi wykonanie pełnej jego adaptacji na pasmo komunikacyjne dla pieszych oraz wykonanie podziemnego tunelu technologicznego i przeprowadzenie remontu (od strony peronów) zabawkowego budynku dworcowego. Nowy peron (odcinek o długości ok. 120 metrów) kosztował 14,4 mld złotych. (aka)

Warto wiedzieć i skorzystać...

● Koncert charytatywny na rzecz dzieci z Państwowego Domu Dziecka w Jasieniu odbędzie się 30 maja o godz. 17.45 w Teatrze „Grotteska”. Wystąpią: Artur Barciś, Alosza Awdziejew, Robert Kasprzycki, Janusz Radek i Mieczysław Szcześniak. Bilety do nabycia w Collegium Novum UJ, p. 31 A, w stołówce przy pl. Sikorskiego 1, kawiarni „DA” przy ul. św. Anny 11 oraz w „Mozaice”, ul. Gołębia 5.

● „Medycyna naturalna”, ul. Kościuszki 24 (za myjnią samochodową) zaprasza dziś w godz. 10—14 do skorzystania z bezpłatnych porad lekarskich.

● Koncert Albertyński odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godzinie 17 w kolegiacie św. Anny. W programie utwory Bacha, Corellego, Vivaldiego oraz poezje Marka Skwarnickiego. Wolne datki przeznaczone będą dla mieszkańców DPS im. św. Brata Alberta.

● Centrum Doskonalenia Człowieka „SUMO” zaprasza w niedzielę o godz. 17 do lokalu przy ul. Raclawickiej 9a, na Misterium Ruchu „Jangi”.

Dzień Dziecka w Kurdwanowie

W weekend poprzedzający Dzień Dziecka w Kurdwanowie odbędą się zawody rowerowe dla naszych milusińskich. W niedzielę o godz. 14 na terenie Szkoły Podstawowej nr 149 przy ul. Bujaka rozpoczyna się rozgrywane w systemie pucharowym zawody w czterech kategoriach: rodzice i 1 dziecko), dzieci z klas 4—8, dzieci z klas 1—3 i przedszkolaki. Uczestnicy będą musieli pokonać na swoich rowerach tor przeszkód, przejechać slalom i wykażać się w „zółwiej jeździe”. Na zwycięzców czekają nagrody: walkmany, aparaty fotograficzne, wyposażenie rowerowe, a także napoje, lody, koszulki, czapki i inne gadżety.

Organizatorami Dnia Dziecka w Kurdwanowie są Wydział Ruchu Drogowego Konendy Wojewódzkiej Policji, „Dziennik Polski”, Radio Mariackie, Szkoła Podstawowa nr 149, PUH Unico i Lions Club — Kraków Stare Miasto, sponsarami są natomiast: CBS, Piekarnia Meus, Latbo, Bicker Shop, Dawo oraz Coca Cola, która obdaruje wszystkich uczestników imprezy swoimi napojami. (tz)

Powalony grochodrzew



Fot. Anna Kaczmarz

W piątkowe popołudnie mieszkańcy Krakowa, przechodzący obok Ratusza, zatrzymywali się i ze smutkiem spoglądali na zwałone drzewo (robiąc grochodrzew popularnie zwaną akacją). Nawet Honorowy Obywatel naszego miasta — Piotr Skrzynecki — z troską obserwował schorowane drzewo. A swoją drogą, aż dziw bierze, że przy prawie zupełnym braku korzeni akacje tak ładnie w tym roku zakwitły.

Bez upowaznienia

W związku z pogłoskami i stwierdzonym faktem zbierania pieniędzy w mieszkaniach na terenie Krakowa, rzekomo z upowaznienia Fundacji Przyjaciół Dzieci z Chorobą Nowotworową „Wyspy Szcześliwe”, informujemy, że Zarząd tej Fundacji nikogo nie upowaznił, a również w przyszłości nigdy nie będzie upowazniał do podejmowania tego rodzaju akcji.

Jednakże wobec ciągłego wystarczających, oficjalnych funduszy na zakup leków, zachodziła potrzeba ponawiania apelu o wsparcie finansowe leczenia dzieci chorych na białaczkę i inne nowotwory w Klinice Hematologii Dziecięcej Polsko-Amerykańskiego Instytutu Pediatry Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

„Dziękujemy gorąco ludziom miłosiernego serca za świadcząca dotąd pomoc i prosimy o dalsze wsparcie przez wpłaty na konto Fundacji „Wyspy Szcześliwe” PKO I O Kraków nr 35510-164294-132-3. Jest jednak naszym obowiązkiem zwrócić się z uroczą prośbą do wszystkich, aby przed podejmowaniem wszelkich akcji dobroczynnych, porozumiewali się z Zarządem Fundacji.

Dr med. Walentyna Balwierz
Prof. dr hab. Jerzy Armata

Złodzieje pszczoł

Ze Stacji Hodowli Roślin w Krzeszowicach w nocy z 25 na 26 maja jakiś śmiełek ukradł z wnętrza ula 7 ramek z pszczołami, wartości 1,5 mln zł. Policja jednak, podążając pszczołami, szybko ustaliła sprawcę kradzieży, dzięki czemu łup udało się odzyskać.

Mieszkaniec woj. katowickiego

zgłosił krakowskiej policji, że został oszukany przez nieznanego mężczyznę na sumę 21,6 mln zł przy sprzedaży 1000 dolarów, której to transakcji obaj panowie dokonali w Rynku Gł.

Z terenu budowy przy Zakładach Koncentratów Spożywczych w Skawinie skradziono silnik elektryczny z betoniarci. Straża wynosi ok. 2 mln.

Odsłonięcie ze zgrzytem

27 maja 1944 hitlerowcy rozstrzelali przy ul. Botanicznej w Krakowie czterdziestu polskich patriotów, żołnierzy Armii Krajowej, harcerzy Szarych Szeregów. Wczoraj, w 50. rocznicę tych tragicznych wydarzeń, pamięć ofiar uczczona została uroczystym apelem Poległych, zorganizowanym w miejscu egzekucji, a także odsłonięciem tablicy pamiątkowej, której poświęcenia dokonał ks. kardynał Franciszek Macharski. W uroczystości prócz przedstawicieli władz miasta i województwa, kombatanów, harcerzy, uczestniczył m. in. naczelnik Szarych Szeregów — Stanisław Broniewski „Orsza”.

Na tablicy pamiątkowej z czarnego marmuru, zaprojektowanej przez Jerzego Napieracza, a ufundowanej przez KPIS, znalazł się napis: „Patriotom, Żołnierzom Armii Krajowej, Harcerzom Szarych Szeregów, wymienionym w hitlerowskich afiszach śmierci, w godzinie — rodacy. 27 maja 1944”. Nad napisem widnieje lilijska harcerska z symbolem Polski Walczącej, zaś po bokach dwa pomniejszone obwieszczenia niemieckie z listą skazanych na śmierć, w sumie 109 nazwisk.

Wiadomo, że przy Botanicznej zginęło przed 50. laty czterdzie-



Fot.: Anna Kaczmarz

28

MAJA
SOBOTA

Augustyna, Jaromira
Augustyna od Augusta
swą pomyślność wiedzie
wspólnie sobie radzą
i w szczęściu, i w biedzie

KINA
SOBOTA

Centrum Filmowe „Graffiti”
Kino WANDA (Dolby stereo SR,
niepełnosprawni): „Panna z mok-
rą głową” (pol. b.o.) — 9, 11,
„Sufurujący Ninja” (Surf Ninja)
(USA 15 L) — 13, Seans zam-
knięty — 15.30, „Niebieski” (fr.-
pol. 15 L) — 17.30, „Biał” (fr.-
pol. 15 L) — 19.30, „Czerwony”
(fr.-pol.-szwajc. 15 L) — 21.30,
POD BARANAMI: „Lista Schind-
lera” (Schindler's List) (USA
15 L) — 10, 17.30, „Program”
(The Program) (USA 15 L) —
13.30, „Delikatesy” (Delicates-
sen) (fr. 18 L) — 15.30, „Okru-
chy dnia” (Remains of the Day)
(ang. 15 L) — 21, ZWIĄZKO-
WIEC: „Intersection” (USA 15
L) — 16.45, 18.45, 20.45.

APOLLO: „Back beat” (ang. 15
L) — 16, 20.30, „Dokonały świat”
(USA 15 L) — 18, KIJÓW: „Ary-
stokoty” (USA b.o.) — 10.45, 12.30,
14.15, „Ucieczka gangstera” (USA
15 L) — 16, 20.45, „Raport Pelika-
na” (USA 15 L) — 18.15, MIKRO:
„Zegnął moja konkubino” (Chiny,
1993) — 16, 21.30, „Wiek niewinno-
ści” (USA, 1993) — 19, PASAŻ: „Ta-
jemniczy ogród” (USA 12 L) —
11.45, „Smierć jak kromka chle-
ba” (pol. 15 L) — 13.30, „Demolka”
(USA 15 L) — 15.45, „Dom dusz”
(USA 15 L) — 17.45, „Psy 2: Ostat-
nia krew” (pol. 18 L) — 20.15,
SFINKS: „Synalek” (USA 12 L) —
16, „Tylko strach” (pol. 15 L) —
18, 20, ŚWIT (dwie sale): „Uwol-
nić orkę” (USA b.o.) — 13, 15, 17,
„Arystokoty” (USA b.o.) — 16.30,
„Filadelfia” (USA 15 L) — 18,
„Back beat” (USA 15 L) — 19,
20.15, „Świat Wayne'a” (USA 12 L)
— 21, UCIECHA: „Filadelfia” (USA
15 L) — 11, 20.30, „Zakonnica w
przebraniu” (USA 12 L) — 16.30,
18.30, TĘCZA: „Rodzina Addam-
sów 2” (USA 12 L) — 16, „Trzej
muzsikierowie” (USA 12 L) — 18,
„Piknik pod Wiszącą Skalą” (au-
stral. 15 L) — 19.45, WARSZAWA:
„Uwolnić orkę” (USA b.o.) — 11,
13, 15, „Świat Wayne'a” (USA 12 L)
— 17, 18.45, „Raport Pelikana”
(USA 15 L) — 20.30, WRZOS: „Mo-
tywy zbrodni” (USA 15 L) — 16
(pożegnanie z filmem), „Trzy kolo-
ry: Biały” (fr.-pol. 15 L) — 17.45,
„Gra pozorów” (ang. 18 L) —
19.30.

WANDA: „Sufurujący Ninja” —
11, 13, „Czerwony” — 15.30, 17.30,
(20) — „Czerwony” — premiera,
POD BARANAMI: „Program” —
13.30, „Delikatesy” — 15.30, „Lista
Schindlera” — 17.30, „Okruchy
dnia” — 21, ZWIĄZKOWIEC: „In-
tersection” — 16.45, 18.45, „Czerwo-
ny” — 20.45 (premiera), TĘCZA:
„Rodzina Addamsów 2” — 16.45,
„Piknik pod Wiszącą Skalą” —
18.45. Pozostałe kina jak w sobotę.

TEATR

SOBOTA
TEATR IM. SŁOWACKIEGO
19: „Tańce w Ballybeg”, MINIA-
TURA — 19: „Juliusz Cezar”, KA-
MERALNY — 19.15: „Gwałtu, co
się dzieje”, BAGATELA — 19.15:
„Mayday”, LUDOWY (Duża scena)
— 11: „Balladyna”, LUDOWY (Ka-
nonicza 1) — 17: „Kiedy znów za-
kwitną białe bzy”, MASZKARON
(Wieża Ratuszowa) — 19.30: „Por-
wanie Sabine”, SCENA OPERET-
KOWA (Lubicz 48) — 19: „Skrzy-
pek na dachu”, STU — 20: Benefi-
sje absolwentów 1964 krakowskiej
PWST.

FILHARMONIA

Godz. 18.30 — koncert symfoni-
czny: orkiestra i chór PFK, Marek
Pijarówski — dyrygent, M. Pe-
działek, J. Antonik, M. Płoski,
A. Mróz — soliści-instrumentaliści.
W programie: Debussy, Mozart,
Strawiński.

PROGRAMY DLA DZIECI
SOBOTA
FILHARMONIA

Godz. 10, 12, 16 — koncerty dla
dzieci. Scenariusz i prowadzenie
Bogusław Scheller.
NIEDZIELA
Niedzielną Teatrzyk dla Dzieci
„CHIMERA” (ul. św. Anny 3) —
12: Warsztaty ORIGAMI dla dzieci
— prowadzi Tamura Kazuko (Ja-
ponia), KIJÓW: „Arystokoty”
(USA b.o.) — 10.30 (premiera z o-
kazji Dnia Dziecka), 14.15, „Uwol-
nić orkę” (USA b.o.) — 12.15 (pre-
miera z okazji Dnia Dziecka), TE-
CZA: Kino Rodzinne: „Trzej mu-
szkierowie” (USA 12 L) — 15,
WRZOS: „Zestaw bajek” (pol. b.o.)
— 12, „Panna z mokrą głową”
(pol. b.o.) — 14.

WYSTAWY

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU:
KOMNATY KRÓLEWSKIE: cod-
ziennie (9.30—14.30), niedziela (10
—15), poniedziałek — nieczynne,
WAWEL ZAGINIONY: codziennie
(9.30—14.30) niedziela (10—15) wto-
rek — nieczynne SKARBIEC: cod-
ziennie (9.30—14.30), niedziela (10
—15), poniedziałek — nieczynne,
MUZEUM NARODOWE — SUKIEN-
NICE: codziennie (10—18), niedziela
(10—15.30), poniedziałek — nie-
czynne KAMIENICA SZOLAY-
SKICH: wtorek (10—18) środa —
niedziela (10—15.30) poniedziałek
— zamknięte; MUZEUM ST. WY-
SPIANSKIEGO: wtorek, środa,
piątek, sobota, niedziela (10—15.30),
czwartek (10—18) poniedziałek —
zamknięte DOM MATEJKI: wto-
rek, środa, czwartek, sobota, nie-
dziela (10—15.30) piątek (10—18),
poniedziałek — nieczynne GMACH
GŁÓWNY: wtorek—sobota (10—18)
niedziela (10—15.30), poniedziałek
— nieczynne MUZEUM XX CZAR-
TORYSKICH: wtorek—sobota (10—
18) niedziela (10—15.30) poniedziałek
— nieczynne DWOREK JANA
MATEJKI W KRZESLAWICACH
ul. Wańkowska 25: sobota nie-
dziela (10—17) dni powszednie
tylko po wcześniejszym telefonicz-
nym uzgodnieniu (tel. 44-56-74),
MUZEUM HISTORYCZNE — JU-
DAISTYCZNE, ul. Szeroka 24: co-
dziennie (9—15.30) piątek (11—18),
MUZEUM TEATRALNE, ul. Szpi-
talna 21: codziennie (9—15.30) MU-
ZEUM ETNOGRAFICZNE, ul. Kra-
kowska 46: poniedziałek (10—18)
środa, czwartek piątek (12—17), so-
bota, niedziela (10—14), wtorek —

nieczynne. MUZEUM ARCHEOLO-
GICZNE, ul. Poselska 3: poniedziałek
(9—14) wtorek, czwartek (13—
17), piątek (10—14), niedziela (11—
14), sobota prac (13—17). MUZEUM
ARCHEOLOGICZNE (podziemia
kościółka św. Wojciecha): wyst.
sezon. pt.: „Dzieje Rynku krakow-
skiego”: codziennie z wyjątkiem
sobót i niedziel (10—14). MUZEUM
LOTNICTWA POLSKIEGO, al. Jana
Pawła II 39: wtorek—
piątek (9—15) sobota (10—15), nie-
dziela (10—16) poniedziałek — nie-
czynne. CENTRUM KULTURY
ŻYDOWSKIEJ, ul. Meiselsa 17:
wyst. czas. „Wycinanka żydowska”,
niedziela—piątek (11—16). MUZE-
UM FARMACJI, ul. Floriańska 25:
wtorek (15—19), środa, czwartek,
piątek (11—14), 2, 3 i 4 sobota mie-
siąca (11—14), poniedziałek, 1 i 5
sobota miesiąca — nieczynne MU-
ZEUM PRZYRODNICZE, ul. Seba-
stiana 9: codziennie (10—14), środa
(10—18) poniedziałek — nieczynne.
MUZEUM ARCHIDIECEZJALNE
(Kanonicza 19): wtorek-sobota
(10—15).

WIELICZKA — MUZEUM ŻUP
KRAKOWSKICH — ZAMEK ŻUP-
NY: wyst. Malarstwo Wojciecha
Długosza, czynne 10—16 z wyją-
tkiem wtorków; EKSPOZYCJA
NA III P. KOPALNI SOLI —
wyst. czas.: „Wieliczka — ochrona
dziedzictwa światowego” (9—18).
KOPALNIA SOLI trasa turystyczna
(8—18).

SZPITALA

SOBOTA
CHIRURGH OGÓLNEJ, CHI-
RURGH URAZOWEJ — Trynitarska
11, CHIRURGH DZIECIĘCZNY —
Prokocim, LARYNGOLOGICZ-
NY, UROLOGICZNY — Prądnicka
35, OKULISTYCZNY — Witkowiec,
MYSLENICE — Szpitalna 2, PRO-
SZOWICE — Kopernika 2. Inne
oddziały szpitali w rejonizacji.
NIEDZIELA
CHIRURGH OGÓLNEJ, CHI-
RURGH URAZOWEJ — Koperni-
ka 21, CHIRURGH DZIECIĘCZNY —
Prądnicka 35, LARYNGOLOGICZ-
NY — Nowa Huta OKULISTYCZ-
NY — Kopernika 38, UROLOGICZ-
NY — Grzegorzka 10, MYSLE-
NICE — Szpitalna 2, PROSZOWICE
— Kopernika 2. Inne oddziały szpi-
tali w rejonizacji.

POGOTOWIA

Lazarza 14: 999 — wezwania do
wypadków, zachorowań i przewo-
zy: 22-29-99 Centrala: 22-36-00,

Lotnisko Balce: 11-19-99, Rynek
Podgórski: 56-59-99, Nowa Huta:
44-49-99, Krowczyca: Piastowska
32: 33-89-99, Alarmowy: 33-39-80,
Białoprądnicza 8, 34-39-99, Skawi-
na: 999, tel. 55-93-80, Wieliczka:
78-12-89, 22-33-54, Alarmowy: 999
Myslenice: 999 Jerzmanowice:
384, 48, Niepotomice: 198, Iwa-
nowice: 99 Krzeszowice: 99 Pod-
stacja Pogotowia Ratunkowego
Stomniki, tel. 64 lub 67 czynna
całą dobę Proszowice: 999 Zacho-
rowania i przewozy: 86-21-35

NAGŁA POMOC LEKARSKA

specjalistów, EKG tel. 66-80-00
DOMOWA POMOC LEKARSKA
lekarzy specjalistów, EKG tel.
55-56-64

INTERNISTA — PEDIATRA

— EKG „ALFA” — tel. 47-95-44.
DOMOWE WIZYTY LEKARZY
szpitali krakowskich (również otru-
towanie, esperal) — „MEDICUS”
tel. 47-43-18 (9—22)
„LEKARZ” — wizyty domowe
pediatrów codziennie: 8—22, tel.
55-49-59.

APTEKI

Ul. Grodzka 26, tel. 21-98-81, (10—
17), Mogilska 21, tel. 21-04-42,
Długa 88, tel. 33-42-90 Krakowska
49, tel. 56-42-31, Centrum A bl. 3,
tel. 44-17-36, Kolorowe 21, Wrocła-
wska 50, tel. 34-44-32, Komoro-
wskiego 12, tel. 21-23-04, Wielicka
79, tel. 55-93-80, Malborska 35,
Skawina, ul. Ogrody 1a, tel.
76-35-20.

TELEFONY ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37
(16—22)
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZA-
UFANIA: 988 — (14—19).
TELEFON ZAUFANIA dla nar-
komanów: 56-24-24 (8—18).
TELEFON ZAUFANIA choroby
weneryczne: 66-09-51 — (9—17) —
(prócz sobót i niedziel).
TELEFON ZAUFANIA DLA
OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRZY-
ZYSY OSOBISTE: 56-39-81 —
(8—15)
OSRODEK INTERWENCJI KRY-
ZYSOWEJ — bezpłatna całodobowa
pomoc psychologiczna dla osób w
kryzysach życiowych — ul. Radzi-
wiłłowska 8b 21-92-82
PROBLEMY SOCJALNE CHO-
RZY PSYCHICZNE: 56-39-81 —
poniedziałek—piątek (15—18)
INFORMACJA (automatyczna) o
AIDS 958.

TELEFON ZAUFANIA DLA
OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOL-
OWYMI: 56-46-80 — (15—20).

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA — autoserwis
elektromechanika 34-23-51, 36-79-14.
CAŁODOBOWA: 21-18-21.
CAŁODOBOWA: blacharstwo:
67-21-02
SOS-PZMot. — 24 godziny (VAT),
tel. 981.

AIR-TAXI

HELIKOPTERY, SAMOLOTY —
Rynek Gł. 28, tel. 21-46-41, 21-56-84,
(9—17), tel./fax całodobowy 11-27-95.

WYPOŻYCZALNIA
SAMOCHODÓW

UI REYMONTA 22, tel. 37-97-82.
UL KRZYWDA 17c, tel. 56-29-82.

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG
KOMUNALNYCH spółka z o.o.
Zakłady Pogrzebowe
Ul. Rakowicka 41, tel. 11-47-76.
Na em. Podgórkim, ul. Wapien-
na 13, tel. 56-55-11
Obok em. Prądnik Czerwony,
ul. Reduty 1, tel. 11-35-28.
Na em. Grębałów, tel. 44-31-61.
Czynne codziennie w godz. 7—16,
soboty i święta, ul. Rakowicka 41
w godzinach 8—14.
Dyżur całodobowy (przewozy z
mieszkań), tel. 11-45-02, 11-45-04.
NATĄNSZY transport zwłok —
56- -58.
INNE
URZĄD OCHRONY PAŃSTWA
tel. 10-79-43, czynny całą dobę.
ZANDARMERIA WOJSKOWA
tel. 61-46-61, czynny całą dobę.
TELEFON DYŻURNY STRAŻY
MIEJSKIEJ: 56-35-70 (całą dobę).

FARBY
LAKIERY
EKOLOGICZNE

Sklep, ul. Starowiślna 23,
bwm tel. 21-16-32

TV

SOBOTA
8.00—15.55 Retransmisja TV
Polonia, a w niej: 8.00 Powita-
nie. 8.10 Apetyt na zdrowie. 8.55
TV Polonia proponuje. 9.10 Ziar-
no. 9.35 Filmy polonijne. 10.20
Zaproszenie do Polski. 10.50 „Na
polską nutę” — program dla
dzieci. 12.00 Wiadomości. 12.10
Program dnia. 12.20 Teatr Roz-
maitości: M. Hemar — „To co
najpiękniejsze” 14.00 Wielka gra
— teleturniej. 14.55 „Czterdzie-
stolatek — 20 lat później” (8)
serial TVP. 15.50 Program dnia.
16.00 Muzyka Non-stop. 16.30 Ci-
nema — magazyn filmowy TV
Canal Plus. 17.00 Teleexpress.
17.15 Powitanie, program dnia.
17.25 Budka Suflera. 17.50 Dokąd
pójdziemy dziś wieczorem... 18.03
Kronika. 18.20 Magazyn katolic-
ki. 18.30 Studio targowe. 18.40
Międzynarodowy Festiwal Etiud
Studenckich. 19.00 „Bolek i Lo-
lek”. 19.10 „Dolina zemsty” —
western USA 1950, 74, reż. R.
Thorpe, wyst.: B. Lancaster, R.
Walker. Los stawia przyrodnych
braci przeciw sobie... 20.25 Duży
jazz — Krz. Popek. 21.00 Pano-
rama. 21.25 Kronika. 21.35 Kra-
kowski serwis sportowy. 21.40
MTV mojego kota. 22.00 „Świę-
ty” — serial angielski. 22.50
Program na jutro. 22.55 Budka
Suflera — koncert. 23.55 Kro-
nika. 24.00 Cinema (powt.). 0.30
Muzyka Non-stop.

dziny o rodzajem się uczuciu
między dziadkiem a osieroconą
wnuczką. 20.40 Studio festiwa-
lowe — Międzynarodowy Festi-
wal Etiud Studenckich. 21.00
Panorama. 21.25 Kronika. 21.35
Goście lubiani dwaj... 22.00
„Święty”. 22.50 Program na ju-
tro. 22.55 Sportowy magazyn.
23.45 Kronika. 23.50 „I Bóg
stworzył kobietę” — francuski
dramat 1956, 96, Reż.: R. Va-
dim, wyst.: B. Bardot, J. L.
Trintignant.

TV KRATER

SOBOTA
5.30 „Drużyna A” serial. 6.25
„Joana” serial. 7.15 „Aerobic z
Barbarą Buchowicz”. 7.55 Pro-
gram dnia. 8.00 Wiadomości TV
Krater. 8.15 „Yattaman” film a-
nimowany. 8.40 „Sally czarodziejka”
film animowany. 9.05 „Bia-
— czarodziejskie wyzwanie” film
animowany. 9.30 „Riptide” serial.
10.25 „Maria” serial (powt.). 11.25
„Magazyn muzyczny”. 12.05 „Cie-
płięć z miłości” serial. 12.30 Blok
TV Krater. 14.30 „Merdać ogone-
m” program o zwierzętach.
15.10 „Kobieta i już!” program
dla kobiet. 15.40 „Komentarze ty-
godnia” program publicystyczny.
16.10 Program dnia. 16.15 „Yat-
taman” film animowany. 16.40
„Sally czarodziejka” film animo-
wany. 17.05 „Bia — czarodziej-
skie wyzwanie” film animowany.
17.30 Wiadomości TV Krater.
18.00 Program dnia. 18.05 „Ripti-
de” serial. 19.05 „Maria” serial.
20.00 „MacGyver” serial. 21.55
Wiadomości TV Krater. 22.10
„Zróżdo” słowo na niedzielę. 22.20
„Miłość z przypadku” komedia
prod. USA, 1951, wyst.: David
Niven, Vera-Ellen. 0.10 „Bez ne-
gatywu” program o kinie i tea-
trze. 0.40 „Charlie Bubbles” dra-
mat prod. USA, 1968, wyst.: Li-
za Minnelli, Albert Finney. Wia-
domości TV Krater. „Nowy dzień”
program religijny. Program dnia
na dzień następny. Zakończenie
programu i nocny blok muzy-
czny.

NIEDZIELA
8.00—13.20 Retransmisja TV
Polonia, a w niej: 8.10 Programy
katolickie. 8.45 „Yesterday”
— film fab., reż. R. Piwowar-
ski. 10.00 Koncert zyczeń. 10.25
Program publicystyczny. 11.00
„Plecak pełen przygód” (6) —
serial dla młodzieży. 11.45 Pro-
gram rozrywkowy. 12.00 Gość
TV Polonia. 12.15 Teatr dla
dzieci: „Kto to widział”, reż. B.
Borys-Damięcka. 13.20 Program
dnia. 13.25 Mistrzostwa Świata
w piłce nożnej. 14.00 Grupa
HEY — koncert. 15.00 „Pino-
kio i władca nocy” — film ani-
mowany zrealizowany wg. Col-
lodiego. USA 1987, 87’ reż. H.
Sutherland. 16.30 Teledyski ma-
ko znane. 17.00 Teleexpress.
17.15 Powitanie, program dnia.
17.25 Kronika. 17.30 Radio Gu
Gu. 18.05 Strofa Krzysztofa.
18.10 Polityka a la carte —
Rulewski. 18.30 Drugi garnitur
kabarét Pała 94. 19.00 Rozmo-
wy o modzie. 19.10 „Jesienne
słońce” — film fab. 19, 90’. Reż.
J. Ertrand. Ciepły dramat ro-

KRAKOWSKA ANIENA

14.00 „Telewizja w pokoju — Kto
pyta niech przyjdzie” pr. publi-
cystyczny. 14.40 Blok TV Krater.
15.00 „Przez świat” magazyn
turystyczny. 15.30 „Taka ryba”
magazyn wędkarski. 16.00 Wia-
domości TV Krater. 16.15 „Pa-
pież, człowiek i jego misja” se-
rial dokumentalny. 16.50 Maga-
zyn mody „Design”. 17.25 Blok
TV Krater. 18.15 „Jaja na bo-
czku... czyli żarty na bok” pro-
gram rozrywkowy (powt. z wto-
rku). 19.15 „Sprawiedliwi” serial
USA (powt. z wtorku). 20.00 „In-
spektor kryminalny” serial odc.
2. 22.00 Wiadomości TV Krater.
22.15 „Magnum” serial policyjny.
23.10 „Spotkania Nowaka” pro-
gram publicystyczny. 23.55 „Je-
denasta ofiara” film sensacyjny,
USA, 1979, wyst.: Bess Armstrong,
Max Gail (15’). Wiadomości TV
Krater. Program dnia na dzień
następny. Zakończenie programu
i nocny blok muzyczny.

TV RAI UNO

SOBOTA
6.00 Euro News. 7.00 Banda
Zecchino — program dla dzieci.
9.05 Variete. 10.20 „Bieg po zło-
to” — film USA. 11.50 Canale
Grande — program informacyj-
ny. 12.20 Check up — program
medyczny (ok. 12.30 Dziennik).
13.30 Wiadomości. 14.00 Alma-
nach. 14.45 Koszykówka — mi-
strzostwa Włoch. 16.30 7 dni w
parlamentach. 17.00 „Nasty boys”
— telefilm. 18.00 Dziennik. 18.15
Zdrowsi i piękniejsi. 19.35 Nie-
dzielna Ewangelia. 20.00 Dzien-
nik. 20.40 „Wszystko do domu”
— program rozrywkowy. 23.05
Dziennik. 23.10 Wydarzenia ty-
godnia. 0.05 Dziennik. 0.20 „Jo-
anna d’Arc na stosie” — film
włoski, w roli gł. Ingrid Berg-
man. 1.45 „Męczeństwo Joanny
d’Arc” — film francuski, w roli
gł. Renee Falconetti. 3.00 Dzien-
nik. 3.05 „Uciekinier” — film USA,
w rol. gł. Henry Fonda i Dolores
Del Rio. 4.40 Dziennik. 4.45
„Stacja obsługi” — serial. 5.15
Program rozrywkowy.

POLSKIE RADIO KRAKÓW

NA ANTENIE — 68.75 FM
SOBOTA
Całodobowy dyżur telefonicz-
ny — Kraków 33-11-15. Wia-
domości co godzinę przez całą
dobę. Wiadomości lokalne —
12.05, 16.05, 19.05, 21.05. Wia-
domości sportowe — 8.05, 20.05.
Wiadomości kulturalne — 7.30,
14.05. Auto — serwisy — 7.05,
9.05, 15.05, 18.05. Wiadomości
gospodarcze — 8.30.
0.05—5.00 Nocny Szlak Radia
Kraków — prowadzi: M. Tom-
malik i S. Brochwicz-Lewiński.
5.00—9.00 Co niesie dzień, w
tym: 8.50 J. Łątko — „Oskar-
żam arcyksięcia Rudolfa” —
czyta T. Zięba. 9.10—10.00 „Tur-
niej szkół” z udziałem tegoro-
cznych maturzystów z Krako-
wa, Tarnowa i Nowego Sącza.
10.05—12.00 Przed Hejnałem, w
tym: Kantorek zamian. 10.30
„A la mode”. 12.10—15.00 Kram
(muzyka, atrakcje, konkursy).
15.10—16.00 Magazyn młodych.
16.00—16.30 Monitor małopolski.
16.30—17.00 Piosenki znad Se-
kweny. 17.05—19.00 Radio Sport.
19.15—19.30 „Wiedeńska melan-
ge” — magazyn austriacki.
19.30—20.00 Musicale, musicale.
20.10—22.00 Lista Przebojów
Radia Kraków. 22.00—23.00 BBC.
23.05—6.00 Nocny Szlak Radia
Kraków — prowadzi: B. Bro-
nikowska.

NIEDZIELA

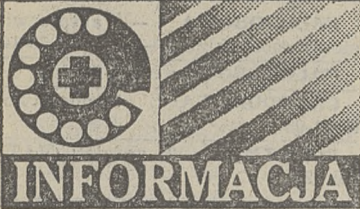
Całodobowy dyżur telefonicz-
ny — Kraków 33-11-15. Wia-
domości co godzinę przez całą
dobę. Wiadomości lokalne —
7.05, 12.05, 16.05, 19.05. Wia-
domości sportowe — 8.05. Auto-
serwisy — 13.05, 18.05.
0.05—6.00 Nocny Szlak Radia
Kraków — prowadzi: B. Broni-
kowska. 6.05 Przebudzenie z
muzyką. 7.05—9.00 Budzik nie-
dzielnny. 9.05 Jak to w rodzinie.
10.05 Muzyczne staroście. 11.05
Reportaż. 11.30 Krakowsko-ga-
licyjskie jaja po wiedensku.
12.15 „A, E” — magazyn kul-
turalny. 13.05 Parafrazy muzy-
ki poważnej. 14.05 Krakowski
Teatr Radiowy — G. Herling-
Grudziński — fragmenty słu-
chowiska wg „Książę Niezłomny”
w adaptacji i reżyserii I.
Bobrowskiej. 14.30 Spotkanie z
G. Herlingiem Grudzińskim —
cz. I, program E. Koniecznej.
15.10 Audycja Leszka Długosza.
15.30 Spotkanie z G. Herling-
giem Grudzińskim, cz. II —
program E. Koniecznej. 16.10
Targi książki w Warszawie.
17.05 Muzyka muzyków. Gość
programu: J. Skolias. 18.10
Spotkanie z G. Laubem — aud.
K. Fortuny. 18.50 Usypianki z
„Groteski”. 19.10 Kalendarium
rockowe. 19.30 Spotkanie z J.
M. Rymkiewiczem. 20.05 Wie-
czór z literaturą i muzyką. 21.05
Krakowskie aktualności sporto-
we. 23.30 Jazz z Krakowa i ze
świata. 22.00 BBC. 23.05 Piękn-
ne arie, piękne głosy — „Bal
maskowy” G. Verdiego.

RMF 20.06
24 GODZINY

telefon: 67-00-20
Serwis informacyjny: od 0.45,
godzinie przez całą dobę; Serwis
regionalny: 6.25, 8.25, 9.25, 11.25,
12.25, 13.25, 15.25 i 17.25; Serwis
walutowy: 10.25, 14.25; Serwis
gieldowy: 12.05, 14.05; Motoserwis
regionalny: 7.25, 16.25, 23.25.
SOBOTA
0.50 Razem możemy figlować
— Tadeusz Sołtyś i Michał Kub-
bik. 4.50 Ni w 5 ni w 9 —
(Poranny Toaster) Edward Misz-
czak i Andrzej Roszak. 8.50 W
samo południe — (Konkurs Za
Duzo, Za Mało) Stanisław
Smółka. 12.50 Z góry na dół —
Marcin Wrona. 16.50 Europejska
Lista Przebojów — Marcin
Jędrzych. 20.50 Metzoforte —
prowadzi Piotr Metz — spec od
wielkich hec.
NIEDZIELA
0.50 Razem możemy figlować
— Robert Anders. 7.50 Szkółka



Informator MEDYCZNY



INFORMACJA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:
tel. 22-05-11, czynna całą dobę.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII:
21-00-60, czynny w godz. 10-11.

OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW:
tel. 22-28-11, czynny w godz. 15-17.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHOROBY „HOSPICIUM”
- ul. Centralna 25,
tel. 47-28-03 - czynne 10-14,
bezpłatna pomoc i poradnictwo
chorym terminalnie,
zwłaszcza na choroby nowotworowe.

abcMED Sp. z o.o.
ul. Lea 114, 30-133 Kraków,
tel. 012 37-31-82, 37-75-26, fax 012 36-78-44.

Produkuje i sprzedaje:
aparaty słuchowe zauszne,
wewnątrzuszne i pudełkowe SIEMENS,
akcesoria do aparatów słuchowych,
wykonuje indywidualne wkładki
douszne dla użytkowników aparatów
słuchowych.

Prowadzi sprzedaż urządzeń i środków dla alergików:
* oczyszczacz powietrza * inhalatorów
* mierników natężonego przepływu
* Acarosanu - środek do eliminacji roztoczy w kurzu domowym.
Sprzedaż w sklepie firmowym, czynnym pn.-pt. godz. 8-16, firma prowadzi również sprzedaż wysyłkową. MI 00232



WIZYTY DOMOWE

MEDICINA
wizyty domowe lekarzy, chirurg, internista, pediatra, urolog
tel. 11-13-78, całą dobę.

ABC DOMOWEJ POMOCY LEKARSKIEJ
Wizyty: pediatrów, internistów, laryngologów, chirurgów, gastrologów, dermatologów, neurologów, reumatologów, EKG.
Tel: 555-664

“ALFA” - internista, EKG, pediatra. Tel: 47-95-44

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG
oraz konsultacje chirurgów także w przypadkach nagłych.
Rozpoznanie - leczenie
tel. 36-27-91.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH
Pełna diagnostyka, również odzwanie - caperal.
MEDICUS, tel. 47-43-18
godz. 9 - 22.

DOMOWE LECZENIE PSYCHIATRYCZNE
Adam Kolbik, specjalista psychiatra
tel. 11-17-40

MASAŻ, REHABILITACJA
tel. 12-14-71.

CHOROBY DZIECI
Specjalista pediatra, tel. 66-27-74

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY NACZYŃ
Badanie dopplerowskie, chirurg. Tel. 36-91-39.

DOMOWY PEDIATRA - 22-43-40.
„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów i internistów, EKG.
codziennie: 8-22, tel. 55-49-59.

NAGŁA POMOC LEKARSKA
- specjalistów, EKG, tel. 66-80-00.

PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE
Zgłoszenia całodobowe,
tel. 22-00-49

„PEDIATRA” - specjaliści, tel. 55-76-98.

USG-INTERNISTA
w domu pacjenta. 56-28-36, 33-75-33

WIZYTY DOMOWE
- specjalista chirurg naczyniowy i ogólny, Doppler. Tel. 47-59-52.

GABINETY
(Niektóre gabinety przyjmują również zgłoszenia na wizyty domowe)

AGENCJA MEDYCZNA
ul. Lubczyńska 25, 21-04-33 w 555
od pon. do pt. 15.30-19.00.
FUNKCJI INSTYTUTU KARDIOLOGII,
pełny zakres badań.

AR-MEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17,
tel. 33-18-67.
Czynne od poniedziałku do piątku
8.00 - 19.00.
Specjaliści różnych dziedzin:
● badania laboratoryjne
● EKG
● USG
● gastroscopia, rektoskopia, sondy
● krioterapia
● akupunktura, akupresura
● zabiegi chirurgiczne w znieczuleniu ogólnym
● wizyty domowe
● HIPERTERMIA - bezoperacyjne, bezbolesne leczenie chorób prostaty.

MICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE

ul. Oboźna 31,
tel. 33-59-06, 33-91-73
pn.-pt. 9-19, sob. 9-13
Kardiolog, kardiolog dziecięcy,
kardiochirurg, chirurg naczyniowy,
psycholog.
● Echokardiografia - Doppler + kolor,
dorosli i dzieci. ● Ekg wysiłkowe na bieżni na ergometrze rowerowym.
● 24-godzinny zapis ekg met. Holtera.
● Badania analityczne
● Wizyty domowe.

ALERGIA DZIECIĘCA - testy, leczenie

ALERGO-PROFIL - badanie uczuleń we krwi
Komorowskiego 12 (boczna Kościuszki)
tel. 21-23-66, pon., śr. 15 - 17.

„ATOPIA” - choroby alergiczne (KATARY), plus i wewnętrzne, reumatologia, Testy, ODCZULANIE.

Al. Słowackiego 39, 15.30 - 19.30,
sobota 9.00 - 11.00, tel. 33-01-75.

CENTRUM MEDYCZNE CERMET SA

ul. Barska 12,
godz. 8 - 20,
66-50-62, 67-11-94
● Pełny zakres usług medycznych, stomatologicznych i analitycznych.
● Usuwanie nadmiaru tkanki tłuszczowej metodą odsysania
● Mammografia. MI 034632

CENTRUM PSYCHOTERAPII KRAKÓW, ul. Batorego 2

● nerwice, psychozy - dzieci, młodzież, dorośli
● trudności wychowawcze, dysleksja, dysgrafia
● problemy związane ze starzeniem się
● alkohol, niktyna - hipnoza, seksuolog.
tel. 33-76-08, pn.-pt. (9-20)

EEG - GRAF

KRAKÓW, ul. Lśa 124, tel. 36-31-36
czynne 8⁰⁰ - 18⁰⁰
EEG z opisem, NEUROPEDIATRA, NEUROLOG,
PSYCHIATRA, PSYCHOLOG, LOGOPEDA.

GABINET APARATY SŁUCHOWE

wewnątrzuszne, zauszne, okularowe, pudełkowe
● dobór, serwis, akcesoria
● indywidualne wkładki uszne
● konsultacje laryngologiczne
30-812 K-ów, ul. Bieżanowska 66A
tel./fax (012) 55-05-98
ZADZWOŃ - USTAL TERMIN
Godz. przyjęć: 9-19 (pon.-pt.)

GABINET GINEKOLOGII I POŁOŻNICTWA

ul. Francesco Nullo 10/62
* ENDOKRYNOLOGIA GINEKOLOGICZNA
* GINEKOLOGIA POŁOŻNICTWA
* NIEMOŻNOŚĆ KOBIECA I MĘSKA
poniedziałek, czwartek 15.00 - 18.00

USG

Jamy brzusznej, ginekologia - położnictwo, tarczycy gruczoły piersiowe
Ul. Długa 30, tel. 33-02-58 (10-18)
oprócz sobót. KRÓTKIE TERMINY

„Ger - Med”

SPOŁKA POLSKO-NIEMIECKA
GABINET PROKTOLOGICZNY
I NIEOPERACYJNE LECZENIE ZYLAKÓW
ODRYTU METODĄ OBTURACJI „BLONDA”
2. REKTOSKOPIA, PROKTOSKOPIA
3. LECZENIE PRZETOK, POLIPODÓW, SZCZELIN
I INNYCH CHOROBY ODBYTU
31-228 Kraków, ul. Płaszowska 23,
Biały Prądnik, tel. 33-93-95
REJESTRACJA TELEFONICZNA OD 15.00

GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ

Kraków, ul. Mazowiecka 108
tel. 33-41-66
czynny 14 - 16.
OPERUJĄ CZŁONKOWIE
POLSKIEGO TOWARZYSTWA
CHIRURGII PLASTYCZNEJ.

GABINET OKULISTYCZNY

ul. Promienna 21, tel. 55-76-98.

GABINET OKULISTYCZNY

Lubicz 25, pok. 14, tel. 21-04-33, wew. 308
czynny od pon. do piąt. od 15 do 17.
SOCZEWKI KONTAKTOWE.

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE MEDICINA

KRAKÓW, al. Pokoju 3
(wejście od ul. Rogozińskiego 12)
tel. 12-24-59, 12-68-20.
Konsultacje wszystkich specjalistów, zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, wodniaki jądra wnetrzości, tłuszczaki, kaszaki itp.), usuwanie zębów (narkoza), gastroscopia, kolonoskopia, rektoskopia, USG - pełny zakres, rentgen, testy alergiczne, leczenie zęza, sondy żołądkowe, szczyplenia ochronne, hormony (T3, T4, TSH i inne). Nieoperacyjne usuwanie zylaków odbytu, zmian profiaktyczne (okresowe) dla zakt. pracy.
Amerykański trening odchudzający: tel. 21-50-85.

GINEKOLOGIA - LASER

Gabinet GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICY
Kraków, ul. Długa 30,
czynny 10-18 (bez sobót)
PORADY POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNE, ONKOLOGICZNE oraz NIEOPERACYJNE LECZENIE NADZEREK LASEREM.
USG, cytologia, próby ciążowe.
Rej. od godz. 8.00; 11-15-51, 33-02-58

KARDIODIAGNOSTYKA

ul. Królewska 56/2
tel. 23 44 22
PORADNIA KARDIOLOGICZNA
EKG, EKG wysiłkowy, Holter, echokardiografia
PORADNIA STOMATOLOGICZNA
pełny zakres usług

KRIOMED

Kraków, ul. Friedleina 8, tel. 33-82-82.
● krioterapia - nieoperacyjne leczenie
● zylaki kończyn dolnych
● hemoroidy (rektoskopia)
● zmiany skórne
● schorzenia reumatyczne
● operacje przepuklin (dorośli, dzieci)
● gastroscopia, kolonoskopia
chirurg, chirurg dziecięcy, ginekolog, reumatolog, laryngolog, dermatolog - dorośli, dzieci, internista - EKG.

MULTIMEDICA

PRZYCHODNIA LEKARSKA
ul. Kościuszki 24 i ul. Czystą 8.
Wielospecjalistyczne usługi lekarskie,
gastroscopia, EKG, EEG.
Rejestracja od 7.00 do 19.00,
tel. 22-20-73.

LECZENIE NERWIC

GABINET PSYCHOLOGICZNY
21-90-34, ul. GRODZKA 14

LECZENIE NERWIC

ul. Lenarłowicza 14, tel. 33-12-03 (8-16)

OZON LASER MED

ul. Pawła 9, tel. 24-36-15, godz. 10-19.
Ozonoterapia - leczenie schorzeń naczyń kończyn, mózgu, wieńcowych.
Laseroterapia - USG, Holter, Echo-kardio, masaże, EEG, gastroscopia akupunktura.
Konsultacje specjalistów.

POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNA SPOŁDZIELNIA

Kraków, ul. Madalińskiego 10,
tel. 66-66-57
● ginekolog i położnik ● onkolog
● ginekolog dziecięcy
● cytologia, cykle, testy ciążowe,
biocenoza, analityka

ORTOPEDIA DZIECI

Tel. 33-15-62

APARATY SŁUCHOWE GEERS

KRAKÓW ul. Św. Marka 11 tel. (12) 23-12-65
ZAPRASZAMY W GODZ. 9⁰⁰ - 18⁰⁰

BOGATY WYBÓR APARATÓW
FACHOWA OBSŁUGA I DORADZTWO
WSZYSTKIE RODZAJE WKŁADEK
BEZPŁATNE BADANIE SŁUCHU
SPRZEDAŻ RATALNA
5 LAT GWARANCJI I BEZPŁATNEJ OPIEKI

PRZYJDŹ I USŁYSZ

RENTGEN
Krysztof Wyrobek, specj. radiolog
Kraków, Smoleńsk 25a, tel. 22-00-63
Wszystkie badania radiologiczne, USG,
bad RTG molięty przez pokarmowego
(żołądka, wiewy, trączy, celię grafia)
Badania dorosłych i dzieci

ORDYNATORZY KRAKOWSKICH SZPITALI

SKOL MED
11-88-03
pn.-piątek w godz. 11-19.

PORADNIA GASTROENTEROLOGICZNA endosono

Kraków, ul. Lubomirskiego 7
(obok Dw. Wsch. PKP)
rejestracja 9.00-16.00
21-63-63.
● gastroscopia ● rektoskopia
● sigmoidoskopia ● kolonoskopia
● chirurgia ogólna ● USG ● leczenie, porady
● sonda żołądkowa i dwunastnicy.
Inżynista - anesteziolog, EKG.
Przygotowanie do zabiegów operacyjnych.
Laryngolog, chirurg-ortopeda.

CENTRUM MEDYCZNE SOPHIA

Rynek Gł. 34, tel. 21-70-21
ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66
os. Na Skarpie 17, tel. 44-18-00
PEŁNY ZAKRES USŁUG MEDYCZNYCH
SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYKI GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZEJ
ul. Komorowskiego 8/3, tel. fax 67-07-01
po godz. 15.
GINEKOLOG-POŁOŻNICY, ONKOLOG, CHIRURG, USG

ASKLEPIOS

Kraków, ul. Krupnicza 3/5
tel. 22-52-87
Internista, kardiolog, EKG, chirurg,
proktolog, dermatolog, psychiatra.

WIZYTY DOMOWE

GINEKOLOGIA i położnictwo, cytologia, testy ciążowe,
STOMATOLOGIA, protetyka. MEDYCINA naturalna-
akupunktura, ziołolecznictwo.
Zapraszamy pn.-pt. 9-18, sob. 9-14.

Okulistyka

Kompleksowe badania.
Wizyty domowe od 10⁰⁰ do 18⁰⁰
Plac Wszystkich Świętych 8
tel. 22-40-32.

WKOPTYK WIESEAW KOCZOROWSKI

Masz problemy z widzeniem!
Zadzwoń 66-53-07, 43-66-66
os. Niepodległości 3

REALIZACJA RECEPT

Wydz. Zdrowia.
Dla słabowidzących
OKULARY LORNETKOWE.

Potrzebujesz porady okulisty!
Zadzwoń 67-05-80 (HOTEL "FORUM")
Szkl. kontaktowe DuraSoft.

USG

Kraków, ul. Szwedzka 27 (Przych. Rej.)
● pełny zakres badań dorosłych i dzieci
● bad. sutków, tarczycy oraz biopsje (BACC),
● echokardiografia

rejestracja godz. 8-20, tel. 67 69 66
„PRELUKS” - USG bioder + profilaktyka
+ zaopatrzenie ortopedyczne
ORTOPEDIA *dorośli i dzieci

SALONY OPTYCZNE

ul. Karmelicka 27, tel. 34-07-48
ul. Lea 9b
Czynne codziennie 10⁰⁰ - 19⁰⁰, sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰
Bogata oferta usług optycznych.
Realizacja recept.
Specjalistyczny gabinet okulistyki.
Rejestracja telefoniczna: 34-07-48.
Dobór i aplikacja soczewek kontaktowych
miękkich amer. firmy Wesley - Jesson.

USG

● jamy brzusznej
● ginekologiczno-położnicze
● serca
KARDIODIAGNOSTYKA
ul. Królewska 56/2
tel. 23 44 22

GABINET PSYCHOTERAPEUTYCZNY

Grodzka 27/6a
● Nerwice ● problemy osobiste, rodzinne,
● badania inteligencji i osobowości
Rejestracja: pon - pt. 16-20, tel. 22-11-23
wtorek 9-13, tel. 37-78-37

GABINET CHIRURGICZNY

ul. Szlak 20, dr med. Andrzej Bobrzyński.
Gastroscopia, kolonoskopia, USG.
Operacje laparoskopowe pęcherzyka
żółciowego i przepuklin. Konsultacje
prof. dr Otmar Giedliczka. Tel. 34-40-32.

GABINET ENDOSKOPII GASTROENTEROLOGICZNEJ.

Dr med. W. Uciniski, ul. Szewska 4/5 -
gastroscopia, kolonoskopia, leczenie,
tel. 21-25-20 (9-18).
„HIPOKRATES”
- USG, urolog, gastrolog (gastroscopia),
internista, laryngolog,
Pomorska 10/1. Tel. 33-79-85.

USG

jama brzuszna, ginekologia, położnictwo
HEPATOLOGIA
gabinet lekarski, Stolarska 11,
tel. 21-22-10, 33-41-35

PROBY CIĄŻOWE

- leczenie nadzerek LASEREM
Ul. Pomorska 5a, tel. 23-38-88.

EKSPRESOWE WYKONYWANIE PROTEZ (5 dni)

● mosty ● korony ● protezy szkieletowe.
Usuwanie zębów w najnowszym
znieczuleniu. Zniżki dla emerytów
Wola Duchacka, ul. Beskidzka 20,
tel. 48-07-06, pn. - pt. 15 - 20.

USG GABINET GASTROENTEROLOGII,

ul. Żuławskiego 14/7
Schorzenia układu pokarmowego:
konsultacje i leczenie. Tel. 33-14-75.

POMOC WETERYNARYJNA

LEKARZ WETERYNARIJ, tel. 12-03-06.



STOMATOLOGIA

PROTEZYKA
Kraków, ul. Krakowska 6
tel. 22-39-24

CENTRUM STOMATOLOGII VADENT

Leczenie, protezowanie,
porcelana, kosmetyczne
rekonstrukcje złamanych zębów,
zabiegi w znieczuleniu.
Nowoczesne leczenie laserem.
Ul. Szlak 53 (15 - 19). Tel. 23-31-92

CENTRUM STOMATOLOGII SYNDEMEX

PEŁNY ZAKRES USŁUG
STOMATOLOGIA CHIRURGIA
LECZENIE W ZNIECZULENIU
ORTODONCJA
PROTEZYKA
STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
PROFILAKTYKA
STOMATOLOGIA DZIECIĘCA

DENTA-med

- stomatologia, protetyka,
chirurgia - rentgen.
Ul. Augustiańska 13,
tel. 56-56-44, godz. 10-20.

DeNIAL

POLSKO-AMERYKAŃSKA KLINIKA STOMATOLOGICZNA
ul. Sienna 14, tel. 21-90-25
pn.-pt. 9-20
sob. 9-14

EuroDent

CENTRUM DENTYSTYKI
IMPLANTY, LASER,
RENTGEN, NARKOZA
Pl. Biskupa 18, pn.-pt. 8-20, sob. 10-16
tel. 34 58 93, 34 24 03

DENT AMERICA

Polsko-
- Amerykańska
Klinika
Stomatologiczna
pl. Szczepański 3, tel. 21-89-48
pon. - pt. 9-20, sob. 9-14
niedziela 9-14

GABINET STOMATOLOGICZNY

- niskie ceny, gwarancja na wykonane usługi.
Zabiegi w narkozie.
Al. Słowackiego 17A, tel. 33-50-96,
poniedziałek - piątek 10 - 18.

Stomatologiczna Spółdzielnia Pracy „DENTYSTYKA” w Krakowie

wykonuje pełny zakres USŁUG STOMATOLOGICZNYCH
w swoich Przychodniach:
● ul. Kielecka 7a, tel. 11-96-22, 11-96-13,
● ul. Szewska 12, tel. 22-37-19,
● ul. Spółdzielców 3, tel. 55-43-11,
● ul. Mazowiecka 88, tel. 33-05-09,
● os. Kalinowe 4, tel. 48-11-97,
● Myślenice, ul. Słowackiego 21, tel. (0115) 203-02
od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 - 19.00. W soboty w godz. 8.00 - 14.00
w Przychodniach: Kielecka 7a, Szewska 12, os. Kalinowe 4, ul. Spółdzielców 3.
- Przychodnia przy ul. Kieleckiej 7a wykonuje ponadto: leczenie i usuwanie zębów
w narkozie, rtg zębów punktowy i panoramiczny, a w soboty wykonywanie protez
na poczekaniu,
- Wszystkie Przychodnie Spółdzielni uprawnione są do wystawiania L-4.

„FAMA-DENT” Centrum Stomatologiczne

Al. Grotgiera 4, tel. 33-88-34.
Stomatologia zachowawcza ● Chirurgia ●
Protetyka - Porcelana ● Ortodoncja
Zabiegi w narkozie.
pn.-pt. 9-20, sob. 9-14

MEDICINA

usuwanie zębów i korzeni zębów
w narkozie, protezy natychmiastowe, leczenie
złaman zębów laserem
Al. Pokoju 3, 12-68-20, 12-24-59

„STOMATOLOGIA - PROTETYKA”

- protezy z materiałów nielamiwych
z gwarancją, pełny zakres usług
stomatologiczno-protetycznych.
Ul. Daszyńskiego 11/2,
tel. 21-15-85 (10 - 13).

STRADOM 3

Stomatologia, Protetyka
Chirurgia, Narkozy
czynne codziennie + soboty
tel. 33-11-52, 33-65-51

KRAK-DENTAL

KOP POLSKI



KUPA, MOŚCI PANOWIE!

● Odbyły się mistrzostwa Polski w dzwiganie ciężarów. Wstrzyknięcie nie odnotowano. Z powodu trzech wstrzyknięć ubiegłorocznych, dzwigi nie tylko nie będą dzwigać w Europie i na świecie, ale w dodatku na mistrzostwach Polski zarobili mniej. Zeszlone nagrody - samochody zastąpiło 25 milionów złotych.

● Odbyły się mistrzostwa Polski w kulturystyce. Odnotowano jedno wstrzyknięcie, które podważono, zbagatelizowano i unicestwiono tradycyjną metodą, czyli krzykiem o haniebnych zaniedbaniach i perwersyjnym braku atestu międzynarodowego laboratorium antydopingowego w Warszawie.

● Zdobyliśmy medal w triathlonie dzięki przesunięciu naszego zawodnika z nie-medalowej pozycji na medalową, po udowodnieniu wstrzyknięcia jednemu z medalistów (nie nasz).

● Do Kamerunu można wysłać pieniądze w celu wsparcia przygotowań tamtejszych „Lwów” do finałów mistrzostw świata. Uwaga! Nie trzeba posyłać spiworów.

● Zupełnie przeciwnie: nie należy wysłać pieniędzy na przygotowania futbolistów Arabii Saudyjskiej do występów w tej samej imprezie. Arabowie jako pierwsi spośród finalistów wyładowali w USA i jak się nieoficjalnie dowiadujemy, śpią na petrodolarach.

● Wszczęświatowe władze piłkarskie postanowiły zwiększyć liczbę przyszłych finalistów MS do 32 drużyn. Wszeuropejskie władze postanowiły, by w Lidze Mistrzów zagrało 16 drużyn. W związku z niemożnością powiększenia wystarczająco powiększonej polskiej ligi polskie władze obchodzą jubileusz, a nawet piękny jubileusz.

● W dynamicznym sporze piłkarza Koźmińskiego z trenerem Apostelem, przypuszczalny werdykt wydał blok defensywny z „polskim kumanem” na czele, który to blok postanowił aż czterokrotnie dać się wyszumić Austriakom.

● Miasta i miasteczka Polski południowej zwierają szeregi w celu ostatecznego złowienia olimpiady zimowej na początku XXI wieku. Niebawem mają dołączyć wsie.

● Frankfurcki piłkarz koloru czarnego Okocha nagrał raperską płytę. To prawda, że nie słyhać, aby krawki śpiewaków Carla Lewisa i Paula Gascoigne'a były rekordy popularności.

● Bijący po mordach fani z Millwall w Anglii znowu wyrównali rekord. Mimo obecności licznych służb porządkowo-policyjnych udało im się wtargnąć na boisko i pobić dwóch piłkarzy klubu Derby, którzy w barażowym meczu o awans do najwyższej ligi ośmielili się ograć Millwall.

● Idolka „całej Ameryki”, tenisistka Capriati postanowiła ępać. Idol „całej Ameryki”, zwierzęco mocny koszykarz Barkeley pod koniec bohaterskiej walki z kregosłupem w ostatnim meczu play-off postanowił strepować jednego z graczy wygrywającego niestety na punkty rywala, co zakończyło się wywaleniem zwierzęco mocnego z boiska.

● Trener Kostka, zajęty kontemplowaniem biota towarzyszącego rozgrywkom polskiej piłki nożnej, nie zauważył, że jego Górnik gra chacie. Szmalowy prezes Kozubal był bardziej zainteresowany wynikami Górnika i postanowił wywalić Kostkę.

Międzyklubowe animozje szalikowców mają miejsce — jak wiadomo — na całym świecie. Tak było, jest i niebawem, pewnie będzie, walki kibiców są dzisiaj nieodłącznym elementem zjawiska zwanego futbolem. Przychodzą jednak takie dni, kiedy w większości cywilizowanych krajów gasną wszelkie waśnie wewnętrzne, a uwaga stadionowych bitników skupia się na tym, co najważniejsze: na występie narodowej reprezentacji. Czyż więc, bracie odda serce Arsenalowi, Chelsea lub Aston Villa, śpiewasz ile sił w płucach „God Save The Queen” i modlisz się w duchu, aby drużyna dumnego Albionu wyszła z potyczki zwycięsko. Czyż jest rodowitym Bawarczykiem, Saksończykiem, czy Westfalczykiem zależy ci tylko na kolejnej wygranej „die deutsche Mannschaft”.

Ponieważ Polska jest krajem przynajmniej dziwnym, także i w tym aspekcie problem przedstawia się zupełnie inaczej, a mówiąc dokładniej — odwrotnie. Spotkanie między państwowe to okazja do „zadym” z fanami wrogich zespołów. Oczywiście każdy wyrzuci obowiązkowo mazurek Dąbrowskiego, ale zaraz potem „legionista” będzie się rozglądał za „elkaasiakiem”, kibic Lecha za szalikowcem Pogoni, a ci z Kaluży za tymi z Reymonta (lub odwrotnie, zależnie od „układu sił”).

Podobnie rzecz się ma z rozgrywkami europejskich pucharów. Jeśli np. Górnik Zabrze podejmie

je drużynę zagraniczną, jest niemal pewne, że na obiekcie przy Roosevelta zjawia się fani chorzowskiego Ruchu, aby głośnym dopingiem „pomóc” przyjeźdnym. Chodzi tu głównie o to, aby Górnik mecz przegrał, skompromitował się, itd.

W tym miejscu przypomnę anegdotkę o trzech rybakach i złotej rybce. Ponieważ złowili ją wspólnie, w zamian za wypuszczenie każdy dysponował jednym życzeniem. Francuz poprosił o atrakcyjną żonę, Amerykanin o piękny samochód, a Polak powiedział: „Wiesz, rybko, mój sąsiad ma wspaniały dom. Wielki, przestronny, nowoczesnie urządzone...”

— Chciałbyś mieć taki sam? — zapytała domyslnie rybka.

— Nie, nie. Chciałbym, żeby mu się ten dom spalił.

Historyjka, prawdę mówiąc niezbyt wesoła, obrazuje typ mentalności, często nad Wisłą spotykany. A w kontekście krakowskiego meczu z bratnimi Węgrami warto było by zastanowić się nad sposobem rodzimego kibicowania. Załatwienie porachunków na linii Cracovia — Wisła — Hutnik można przecież zastąpić (przynajmniej na jeden dzień) dopingiem skierowanym dla narodowej reprezentacji.

Kupa, mości panowie, albowiem powiadam wam, że „śmieją się z was kibice angielscy, śmieją się też fani holenderscy...”

JANUSZ MIKA

Uwaga! Perła

BOŻE, COŚ POLSKĘ

„Wczoraj o godzinie 9. piłkarska Polska sercem i myślą była w krakowskiej Bazylice Mariackiej, gdzie odprawiona została Msza Św. w intencji zmarłych piłkarzy reprezentacji Polski i Krakowa... Proste słowa wygłoszonej homilii przypomniły o intencjach założycieli PZPN... Czasy późniejsze były bardzo trudne. Zarówno podczas okupacji, gdy na Ojczyznę spadła czarna chmura zagrażająca Jej istnieniu jak i po wojnie, gdy szlachetną ideę sportu usiłowano włączyć w sprawy polityczne, a piłkę nożną nasaczyć duchem komunizmu... Podczas Podniesienia pochylili się sztandary KOZPN, Cracovii, Garbarni, Hutnika, Wawelu i Wisły. A choć ogromna większość zgromadzonych to przeciw twardzi mężczyźni, zahartowani w sportowych i życiowych bojach i trudach — to przeciw gdy po błogosławieństwie, prowadzona szlachetnym dźwiękiem mariackich organów zabrzmiała dostojna melodia hymnu „Boże, coś Polskę” — w niejednym oku zaszkliła się tza wzruszenia...”

Cytowany fragment pochodzi z majowego tekstu redaktora Andrzeja Skowrońskiego z „Tempa”.

Miliardy za Miliardera

To, że w lidze kupczy się punktami, wiadomo nie od dziś. Ostatnio w Pniewach odkryto nową formę sprzedaży: działacz pierwszoligowego klubu „Tygodnik Miliarder” ustalili, że odstąpienie miejsca w ekstraklasie kosztuje ni mniej, ni więcej, tylko 10 mld.

Skoro o pobycie w tej lub innej klasie rozgrywkowej decydować ma jedynie sznał, proponuję krajowym władzom piłkarskim następujące rozwiązanie: Po co w ogóle organizować jakiegokolwiek zawody, zamiast tego można przed każdym sezonem urządzić doroczny ranking finansowy. 18 najbogatszych klubów utworzy I ligę, 36 dalszych — drugą. W ten sposób każdy klub będzie mógł poznać siłę swoich pieniędzy. A o to chyba chodzi...

(jgm)



Działacze z Wąchocka zbierają na pierwszą ligę...

FAWORYT

Jak po tak zwanym polskim środowisku futbolowym sięgnąć okiem, wszyscy radują się z powodu niesprzedajności kilku drużyn środka tabeli, które zwykle sprzedawały się w tym okresie łatwo. Owszem, zakrzyknięto parę tygodni temu, że „Stalówka” coś tam mać, że gol Sierioży w meczu z Zawiszą nieładny jakiś, ale ostatnio to wszystko w uciwociści płynię.

Na przykład taki transmitowany przez telewizję 2 tygodnie temu mecz Lecha z ŁKS-em. ŁKS przykładnie strzelił gola w pierwszej połowie, a potem Lech nacierał. Jeśli ktoś dotrwał do wieńczącej natarcie dziewięćdziesiątej minuty (w co wątpię) mógł zobaczyć jak sprytnie można wycofać piłkę z niebezpiecznego dwudziestego metra, jak atakować żeby nie strzelić, jak wrzucić piłkę za mocno, a nawet jak poczekać na wślizg obrońcy. Dzięki takim niebrydzkim poczynaniom ofensywnym drużyna środka tabeli została pokonana przez faworyzowany ŁKS.

mi

O MIŁOŚCI

Jim Courier (23 lata), gwiazda światowego tenisa, wyznał „Czuję się świetnie i jestem szczęśliwy, jakim nie byłem już od dawna. Po prostu jakimś latał w chmurach”. Czyżby był zakochany? Wręcz przeciwnie! Jim rozstał się właśnie ze swoją przyjaciółką, Morgan po krótkim pobycie w Palm Springs. Francuzka skarżyła się znajomym: „Jim jest dużym dzieckiem i do tego egoista”.

To będą ciężkie mistrzostwa dla siłąnych z temperamentu włoskich piłkarzy. Będą mianowicie musieli zachowywać wstrzeźliwość seksualną. Trener Arrigo Sacchi zezwolił zawodnikom na miłość fizyczną tylko w dniach następujących bezpośrednio po meczach. A więc sześć razy w ciągu mistrzostw (o ile oczywiście Italia dojdzie do finału).

Za „Sport-Bildem” tłum (jgm)

Dosyć odległy na co dzień od rządu japońskiego trener reprezentacji kolumbijskiej Maturana dokonał przełomu w dziele zbliżenia japońsko-kolumbijskich norm moralno-etycznych. Oto Maturana postanowił nie powołać na finały mistrzostw świata zamieszanego w konszachty z kartelem z Medellin ekstrawaganckiego bramkarza Rene Higuity. Tym samym decyzja trenera doskonale konweniuje z

NARKOTYK LAKMUSOWY

nieustępliwością Japońców, którzy postanowili się wypiąć na zamierzczy talent futbolowy gwiazdora Maradony odmawiając mu paszportu i zarazem gry na turnieju Kirin Cup. Przyczyną decyzji skośnookich były ich przepisy, twarde zabraniające ępunom międzynarodowym, futbolowych wojaży.

Zostawmy w tych dwóch przypadkach na boku kwestię racjonalnego rozumowania Maturana, który być może pragnął zwiększyć szanse swojej drużyny, wystawiając mniej skłonnego do przeprowadzania szybkich kontrataków bramkarza oraz poszukiwania przez japońskich polityków sposobu na przepuszczenie Maradony poza przepismi do Japonii. Niech będzie, że zwyciężyła bezwzględna, antynarkotyczna opcja moralna.

(PM)

KOBIETY

— Czym uwarunkowane są osiągnięcia kobiet radzieckich na międzynarodowej arenie sportowej?

— Sport kobiecy — i jest to właściwość radzieckiego stylu życia — stał się skutecznym środkiem emancypacji. Co prawda w Związku Radzieckim, w odróżnieniu od szeregu krajów, kobiety nie uprawiają takich popularnych wśród mężczyzn dziedzin sportu, jak piłka nożna, dżudo, boks, ale jest to podyktowane wyłącznie względami humanitarnymi, troską o zdrowie kobiety. Badania naukowców radzieckich przekonywająco dowodzą, że niektóre ćwiczenia fizyczne są szkodliwe dla organizmu kobiety. W szeregu pozostałych dziedzin sportu kobiety radziecka łatwo znajduje odpowiedni grunt do twórczego rozwoju swoich zainteresowań sportowych.

(„Radziecki sport. Pytania i odpowiedzi”. Wydawnictwo Agencji Prasowej Nowosti 1979).



Czarny koń wiosennej rundy ligi futbolowej pochodzi z Warszawy.

Krótki kurs żurnalistyki sportowej (1)

Nie jest łatwo napisać poprawną relację z meczu futbolowego. Szczególnie trudno napisać taką relację bez znajomości zwrotów odwiecznie używanych przez telewizyjnych komentatorów sportowych, czy rutynowanych relacjonerów prasowych. W związku z bolesnym niedoborem ludzi, którzy posiadli odpowiednią wiedzę uprawniającą do relacjonowania pojedynków futbolowych, „Kop Polski” proponuje kurs poprawnego dziennikarstwa.

Na początek naszego kursu proponujemy kilka zwrotów, których użycia w profesjonalnej relacji nie sposób ominąć:

1. Przewyższać w każdym elemencie piłkarskiego rzemiosła — używamy w przypadku posiadania przez jedną z drużyn wyraźnej przewagi w meczu. Zwrotu tego można użyć już w pierwszej lub drugim zdaniu relacji. Przykład: „Legia przewyższała gospodarzy w każdym elemencie piłkarskiego rzemiosła”.
2. Nie wykorzystać atutu własnego boiska — używamy w każdej relacji, w której gospodarz nie wygrał.
3. Nie rezygnować ze zmiany niekorzystnego rezultatu — używamy zawsze wtedy, gdy przegrywająca drużyna atakuje, bądź przeprowadza choćby jeden atak. Przykład: „Widzew nie rezygnował ze zmiany niekorzystnego rezultatu, groźnie atakując bramkę gości”.
4. Rozpaczliwie interweniować — używamy zawsze w przypadku, gdy bramkarz próbuje obronić kopnięcie zakończone strzeleniem gola. Najlepiej zawrzeć ten zwrot w długim, stylistycznie wyrafinowanym zdaniu. Przykład: „Kowalski minął dwóch obrońców gości i pła-skim strzałem ulokował piłkę obok rozpaczliwie interweniującego bramkarza”.
5. Być dobrze wyszkolonym technicznie — używamy tego zwrotu jako komplementu pod adresem piłkarza, któremu przydarza się co najmniej dwie udane kiwki w meczu lub, również jako komplementu, pod adresem całej drużyny, w której co najmniej kilku piłkarzom wyszły kiwki (w jednym i tym samym meczu!).

(PM)

CZEKAJĄC NA BETEHA

Prezes PZHL Bogdan Tyszkiewicz sądzi, że polską ligę hokejową warto powiększyć do 12 drużyn, a być może warto również przedzielić ją na dwie grupy — słabszą i mocniejszą. Coraz mniej liczni kibice jak zwykle dogorywającego w Krakowie hokeja zapewne marzą o tym by oglądać częściej Stoczniońca, a do tego jeszcze BTH Bydgoszcz.

(mi)

KOPACZ

KRZYŻÓWKA ze sponsorem (nr 200)

Dzisiaj dwie nagrody po 500 tysięcy złotych funduje

Poradnia Dentystyczno-Lekarska „PROMED”

SPECJALISTYCZNA PORADNIA DENTYSTYCZNO-LEKARSKA

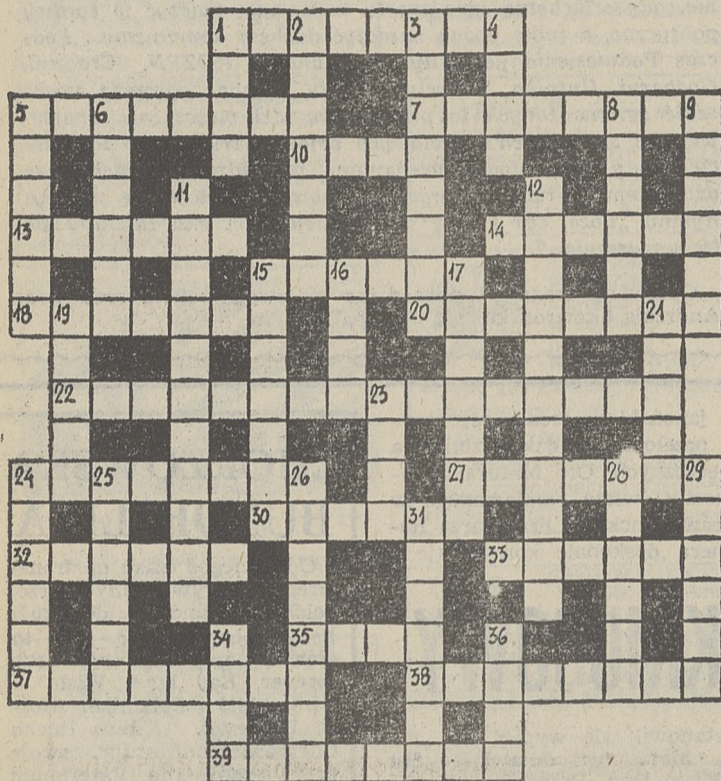
os. WIDOK
ul. Na Błonie 3B/34
tel. 37-76-24

PROPONUJEMY USŁUGI W ZAKRESIE:

- PROFILAKTYKI
- KOSMETYKI
- PROTETYKI
- ORTODONCJI
- STOMATOLOGII ZACHOWAWCZEJ
- CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ
- CHOROBY BŁON SŁUZOWYCH I PRZYŻĘBIA.

Proponujemy również pomoc medyczną: kardiologiczną (EKG), geriatryczną i internistyczną!

Rejestracja oraz wszelkie informacje codziennie.
Tel. 37-76-24 od godz. 9 do 20

ZAPRASZAMY**KRZYŻÓWKA NR 200**

POZIOMO: 1. napitek z wina i wody sodowej, 5. przeciętna norma, 7. chronił się w ojcowskich grotach, 10. lubią popękać przy gwałtownym skłonie, 13. jednostki chrustu, 14. na przyrządzenie obiadu dla świnki, 15. pod szklanką, 18. dawny pocisk armatni wypełniany siekańcami, 20. resztki, 22. nadmierne przejmowanie się własnym ja, 24. dawny aptekarski pracownik, 27. nie pasuje do kożucha, 30. bryczka nie ogumiona jedzie po bruku, 32. od średniowiecza patronka ogrodników, 33. największy zazdrośnik, 35. jeśli samotne, to nic nie warte, 37. ostra czerwień, 38. warowna, 39. tradycyjne ciasto bożonarodzeniowe.

PIONOWO: 1. produkt huty, 2. koń trojański, 3. młokos, 4. wyciągnięta witająca, 5. folklorystyczne wiaderko na udój, 6. nie zawodowiec, 8. bliska Krakowowi stolica województwa, 9. może spotkać i ostrożnego kierowcę, 11. maluje farbami wodnymi, 12. szybko pomyka na lodzie, 15. mysz myszkuje w papierach, 16. broń do szczepienia, 17. dawniejsza przyklasztorna szkoła, 19. tym mierzysz natężenie prądu, 21. stosowane w introligatorni, 23. nie zna się na danej rzeczy, 24. na końcu listu, 25. spuchlizna, 26. serwowany z pieczarkami, 28. żydowska Biblia, 29. lubi być posmarowana masłem i obficie obłożona, 31. tam psie szczekanie się rozlega, 34. na przyszłe futro, 36. zduna wymaga.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 200

Rozwiązanie krzyżówki nr 200 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do soboty 4 czerwca br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem redakcji „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków — załączając kupon konkursowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 198

POZIOMO: 1. Schwarzwald, 6. atlant, 7. frazes, 9. opale, 10. sito, 11. figa, 12. sznyceł, 14. realia, 15. kaczkę, 16. bal, 18. Laponia, 20. embrión, 21. sok, 23. podpis, 25. odezwa, 27. komenda, 28. tron, 29. Oslo, 30. Agata, 31. kundel, 32. miłość, 33. konstrukcja.

PIONOWO: 1. saletra, 2. Witosza, 3. rohatyna, 4. wafelek, 5. drzewiczki, 6. australopitek, 8. skamieniałość, 12. siennik, 13. lambda, 16. bas, 17. lek, 19. podnośnik, 22. operator, 24. sodalis, 25. odłamek, 26. zasłona.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 25 bm. odbyło się w redakcji, komisyjne losowanie nagród, wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 198.

Nagrody po 500 tysięcy złotych wylosowali:

HELENA SIKORA — Kraków

ANNA SARNEK — Nielepice.

Pieniądże prześlemy pocztą.

Za troskliwą opieką w czasie długotrwałej choroby mojej Żony

Ł. P.

mgr JANINY GOŁDYN

składam serdeczne podziękowanie zespołowi lekarzy, pielęgniarek i pozostałemu Personelowi Oddziału Neurologicznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. G. Narutowicza.

JAN GOŁDYN

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

Ł. P.

ZDZISŁAWA SKÓRY

składamy tą drogą płynące z głębi serca podziękowania.

LUCYNA SKÓRA z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 maja 1994 r. zmarł

prof. zwyczaj. dr hab. inż. mgr fil.
STEFAN ZIEMBA

Członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, dr h.c. Akademii Górniczo-Hutniczej im. St. Staszica, b. Kierownik Katedry Mechaniki Ogólnej AGH.

W Zmarłym Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki AGH utracił wybitnego uczonego w dziedzinie mechaniki teoretycznej i stosowanej, twórcę polskiej szkoły drgań, wychowawcę wielu pokoleń inżynierów mechaników oraz kadry naukowej

Dziekan, Rada Wydziału
Inżynierii Mechanicznej i Robotyki
Akademii Górniczo-Hutniczej
oraz
Pracownicy Katedry Mechaniki
i Wibroakustyki AGH

W dniu 25 maja 1994 r. zmarł w Warszawie

prof. zwyczaj. dr hab. inż. mgr fil.
STEFAN ZIEMBA

Absolwent naszej Uczelni, jej długoletni pracownik, pełniący szeregi odpowiedzialnych funkcji, Członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, Doktor honoris causa Akademii Górniczo-Hutniczej, Politechniki w Bratysławie i Politechniki Poznańskiej.

Przez całe życie związany był z naszą Uczelnią. Położył wybitne zasługi w rozwoju mechaniki w AGH, wychował szereg pokoleń pracowników naukowych.

W Zmarłym utraciliśmy wybitnego uczonego, znakomitego nauczyciela akademickiego i wielkiego Przyjaciela.

Rektor i Senat
Akademii Górniczo-Hutniczej
im. St. Staszica

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 maja 1994 r. przeżywszy 78 lat zmarła opatrzona świętymi Sakramentami

Ł. P.

ELŻBIETA SAS-DOBRZAŃSKA
z d. DE BEER

długoletni pracownik Zakładu Szczepionek, członek ZBOWID, PZERII, opiekun społeczny, Człowiek wielkiego serca, niosący pomoc innym.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 31 maja o godz. 13.40 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, skąd nastąpi odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Pozostający w głębokim smutku

SIOSTRA, SIOSTRZENIcy z ŻONAMI
i DZIEĆMI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 maja 1994 r. zmarła w 89. roku życia Nasza Ukochana Matka, Babcia, Prababcia, Siostra

Ł. P.

EMILIA HELAK

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w dniu 30 maja 1994 r. o godz. 13.00 na cmentarzu Podgórskim.

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI,
PRAWNUKI, BRAT, RODZINA

Ł. P.

MARIA KAMIŃSKA

nauczycielka, wdowa po majorze WP, Najukochańsza Matka, przeżywszy 97 lat, zmarła w dniu 25 maja 1994 r.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Rakowickim w poniedziałek 30 maja o godz. 13.40, o czym zawiadamiają pozostali w smutku

CÓRKA i RODZINA

Ł. P.

ANTONIEGO ŻELEWSKIEGO

oraz wszystkim, którzy przybyli aby odprowadzić Go na miejsce wiecznego spoczynku w Krakowie, jak również Tym, którzy przekazali wyrazy współczucia, tą drogą składamy serdeczne podziękowanie.

SYN i SIOSTRZENIcy
z RODZINAMI

W 20. rocznicę śmierci Naszej Matki

MARIJ CHRZAN

została odprawiona msza św. w kościele SS. Prezentek przy ul. św. Jana o godz. 18., o czym zawiadamiają

SYN, CÓRKI wraz z całą RODZINĄ

Koledze ANDRZEJOWI SERWATCE

wyrazy najserdeczniejszego współczucia z powodu śmierci MATKI
składa

Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
Rejonu Dróg Miejskich
Kraków — Podgórze

Dr ANDRZEJOWI KOCHANOWSKIEMU

w związku ze śmiercią ŻONY wyrazy najgłębszego współczucia przekazują

Koleżanki i Koledzy
z Zakładu Technologii Chemicznej WCh UJ

Pani GRAŻYNIE KNAP

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Pracownicy Zakładu
Techniczno-Budowlanego POLBAU w Opolu

Mgr KAZIMIERZOWI BUSZYDLIKOWI

składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci MATKI.

Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy
z Zarządu Rewaloryzacji
Zespołów Zabytkowych Krakowa

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE**PRAÇA**

ZAKŁAD Elektroinstalacyjny przyjmie elektryków. Zgłoszenia — Kraków, ul. Długa 35 w dniu 30.05. w godz. 7.00—8.00.

MŁODE ATRAKCYJNE

do pracy Topless zatrudnię.
Tel. (012) 21-92-67 po 20-tej.

ZATRUDNIĘ fryzjerkę — Bieżanowska 115.

KROJCZEGO zatrudnię. Tel. (012) 11-42-96 wieczorem.

OPERATORA „Białorusi” — zatrudnię. (012) 48-08-22.

KUPNO

JESION, modrzew, sosna, suche. (012) 12-51-13.

SPRZEDAŻ

386-DX40, 67-34-57.

HURTOWNIA Towarów Indyjskich w likwidacji odsprzeda gatunkową odzież, lampy drewniane z Kaszmiru, zwierzątka ze szkła, tel. (012) 25-15-47.

OKAZJA! Zak Izoterma 22-57-48.

SPRZEDAM tanio nowy klocek (boazeria) Kraków-Sidzina, Chlebiczna 29. mg-8247

KOCIĘTA perskie sprzedam. — (012) 66-13-72.

SPRZEDAM Typo 1,4iE, 1993 — 47-40-56.

SPRZEDAM biurową kserokopiarke — 47-40-56.

MOTORYZACYJNE

126p, 1978 — sprzedam. (0197) 234-49.

ŁADA-NIWA 1988 sprzedam, tel. (0-12) 36-61-70.

SPRZEDAM Fiat 126p 84 r., tel. 36-61-52 po 9.00.

SPRZEDAM Skodę Favorit 1991 r. Tel. 55-93-74 po 16.

SPRZEDAŻ Polonez 1,9 D 1992, tel. (012) 44-61-46 wieczorem 48-90-50.

ROBUR — Diesel, skrzynia, plan-deka, 42.000 km — sprzedam — 26.000.000. (012) 67-04-19.

SPRZEDAM Łada 2107 — 1500 czerwona 1987 r., 72.000. (012) 56-32-80 po 18.00.

VW Polo 1989 Combi 100 mln. (012) 11-23-33.

Z POWODU wyjazdu sprzedam sam. Toyota Camry 94. (035) 27-17-04.

TOYOTA Corolla 1993 sprzedam. 47-58-04.

FORD Sierra 1.8 CL Diesel Turbo 1991 w bardzo dobrym stanie, srebrny metalik, kupiony u dealera w kraju, pierwszy właściciel, sprzedam. Tel. (0-115) 230-73 po 18.00.

LOKALE

GARAŻU w okolicy ul. Ślicznej poszukuję, tel. (0-12) 11-04-03 (wieczorem).

WYNAJMĘ domek letniskowy nad Jeziorem Rożnowskim. Oświęcim 300-89.

3 POKOJE umeblowane do wynajęcia od zaraz — 21-57-73 (11.00—14.00).

FIRMA poszukuje lokalu na salon meblowy z magazynem o powierzchni — 500—1000 m kw. Oferty 32993 Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM garaż przy ul. Mazowieckiej osobie która należy do Spółdzielni Mieszkaniowej „Łobzów” w Krakowie, tel. (0-197) 282-09.

POSZUKUJĘ mieszkania z telefonem 44-00-16.

M-4 sprzedam. (012) 11-21-06, 22-37-64.

POSZUKUJĘ niekrepującego lokalu — atrakcyjny czynsz. 43-68-40.

LOKAL użytkowy 77 m kw. do wynajęcia na aptekę, hurtownię, biuro. Tel. (012) 33-09-48.

NIERUCHOMOŚCI

DLA ludzi twórczych i niezwykłych — pilnie sprzedam uroczą, niezwykłą, uzbrojoną, ogrodzoną i oświetloną działkę rekreacyjną — 52a, 10 km od centrum, w południowej części Krakowa, łąka, las oraz budynek gospodarczy 140 m kw. ocieplony, c.o., kominek, prąd, siła, gaz, tarasy, garaż. Cena 70 tys. USD, tel. 55-19-63.

DZIAŁKA budowlana, uzbrojona, 8 min. od centrum Krakowa, 50 a. Oferty 33012 Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM dom, stan surowy — 76-17-83.

SPRZEDAM dom. 0-12/78-59-06.

**INFORMACJA**

O HANDLU, PRODUKCJI
ORAZ USŁUGACH
BIEŻĄCA INFORMACJA
O OGŁOSZENIACH PRASOWYCH

55-52-87

11-75-48

44-49-92

55-43-35

KRAKÓW

TELEFONICZNA AGENCJA
INFORMACYJNA

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 9 — 18

Radtur

ul. M. Curie-Skłodowskiej 9, tel. 21-80-22
Kraków

Przejazdy koncesjonowanymi liniami autokarowymi

* Autokary wyposażone w TV, WC, barek kawowy, napoje chłodzące (to wszystko w cenie biletu).

SEKRETNE ZWIERZENIA GOSPODYNI DOMOWEJ

00-61-100-6868
Co jest zabronione?
00-61-100-6866

LINIA SPOTKAŃ

To nowe i ekscytujące miejsce, gdzie spotykają się sympatyczni ludzie.
Zadzwoń zaraz! 00-61-100-6301

WYPOCZNIJ W ALPACH!

Komfortowy pensjonat
HAUS — GADENSTÄTTER
zaprasza
na wypoczynek w znanym, alpejskim regionie turystyczno-sportowym
KAPRUN — ZELL AM SEE
Do 15 lipca — znaczna obniżka cen!

AUSTRIA, 5700 ZELL AM SEE
FRANZ JOSEF STR. 5
TEL. 0043/6542/2644, FAX 0043/6542/26445

UWAGA PRODUCENCI MEBLI

AKCESORIA MEBLOWE

Jakość — światowi liderzy w produkcji okuć meblowych.
Ceny — najniższe w Polsce.

„SALICE” (Włochy) Zawiasy puszkowe o różnych średnicach i kątach otwarcia (do 165°).

„CAMAR” (Włochy) Meblowe nogi w różnych kolorach (między innymi srebrne i złote) do ław i stołów oraz plastikowe do mebli kuchennych i biurek, uchwyty do zawieszania szafek — to aktualne przeboje europejskiego przemysłu meblowego.

„ALFIT” (Austria) Prowadnice do szuflad.

Hurtownia akcesoriów meblowych „SJS” s.c.
Kraków, ul. Mrozowa 20a, (obok dawnej stółki HTS)

tel. 44-13-45 w. 243 44-46-66
44-14-57 w. 243 44-95-00 w. 3805
44-88-66

Zapraszamy od godz. 8.00 do 16.00.

UWAGA! UWAGA! UWAGA!

TYLKO w B.P. „Jagiellonia”

OBNIŻKI CEN SKIEROWAŃ — W CZASY MORZE —

(02.07. — 16.07.)

KARWIA

o 250.000 zł od osoby

(13.06. — 26.06, 25.06. — 09.07.)

ROWY

o 300.000 zł od osoby

PRZY ZGŁOSZENIU DO 30.05.94

BIURO PODRÓŻY „DIENNIKA POLSKIEGO” JAGIELLONIA,
31-007 Kraków, ul. Wiślna 2,
tel./fax (0-12) 22-77-93,
tel. (0-12) 22-03-45,
tlx 322-795.

UNIwersytet Jagielloński w Krakowie

ogłasza konkurs na stanowisko

PROFESORA ZWYCZAJNEGO

w Zakładzie Historii Literatury Polskiej XX wieku
Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego.
O stanowisko profesora zwyczajnego może ubiegać się osoba o nienagannej postawie etycznej, spełniająca wymogi zawarte w Art. 79 Ustawy o Szkolnictwie Wyższym (Dz.U. Nr 65 z 1990 r.).

Kandydaci winni złożyć w DZIALE KADR UJ Kraków, ul. Gołębia 24, p. 15, w terminie do dnia 5 lipca 1994 r. następujące dokumenty:

1. Podanie
2. Życiorys
3. Odpis dyplomu stwierdzającego posiadanie tytułu naukowego
4. Autoreferat uwzględniający najważniejsze dziedziny badawcze oraz osiągnięcia naukowe kandydata
5. Wykaz publikacji uwzględniający:
 - a) dorobek naukowy do momentu mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego,
 - b) po mianowaniu.
6. Informację o ewentualnych osiągnięciach dydaktycznych oraz w dziedzinie kształcenia kadry naukowej (załączyć wykaz z podziałem na przed i po nominacji)
7. Oświadczenie o zatrudnieniu.

Uczelnia nie zapewni mieszkań.

SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA OGRODNICZEGO w KOZACH, koło BIELSKA-BIAŁEJ

wydzierżawi:

przechowalnię warzyw i owoców w Brzeźnicy (nieдалeko Krakowa).

Posesja składa się z działki o powierzchni 0,76 ara oraz zabudowań:

- * przechowalni o czterech komorach (pow. 212 m²)
- * sortowni (106 m²)
- * biura i części socjalnej (106 m²)

Zainteresowanych prosimy o kontakt ze Spółdzielnią w siedzibie jej zarządu: 43-340 Kozy (koło Bielska-Białej), ul. Szkolna 9, tel. Bielsko-Biała 74-304, 74-305, 74-306, 74-286, fax 74-304, tlx 035175.

ODBIORCY HURTOWI ETYLINY 94!

Okręgowa Dyrekcja „CPN” w Krakowie

uprzejmie informuje, że z dniem 23 maja br. zakłady hurtowe CPN w Krakowie-Olszaniczy oraz Woli Rzędzińskiej k/Tarnowa rozpoczęły sprzedaż etyliny 94 w cenie o 300 zł/kg mniejszej od aktualnie obowiązującej ceny hurtowej tj. po cenie 10.490 zł/kg.

Minimalny jednorazowy zakup uprawniający do rabatu cenowego — 4 tony tj. około 5 tys. litrów.

Istnieje możliwość darmowego transportu „CPN” (do 50 km) oraz negocjacji do odroczenia terminu płatności po podpisaniu indywidualnej umowy na wielomiesięczny odbiór etyliny 94.

Blisze informacje można uzyskać pod numerem telefonu 33-54-75 lub osobiście w Dziale Handlowym Okręgowej Dyrekcji „CPN” w Krakowie, al. Mickiewicza 45.

Zapraszamy do skorzystania z naszej oferty!

Zarząd Przedsiębiorstwa Materiałów Ogniotrwałych S.A. w Krakowie

zawiedamia, że na podstawie § 28 ust. 2 Statutu Spółki zwołuje się

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY,

które odbędzie się 18 czerwca 1994 r. o godz. 10 w Krakowie przy ul. Ujastek, bud. „S” Centrum Administracyjnego Huty im. T. Sendzimira — Sala Teatralna, z następującym porządkiem obrad

1. Otwarcie Walnego Zgromadzenia i wybór Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
2. Uchwalenie regulaminu Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu Spółki za 1993 r.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej Spółki z badania bilansu oraz rachunku zysków i strat.
5. Rozpatrzenie i zatwierdzenie: sprawozdania Zarządu, bilansu, rachunku zysków i strat za rok 1993.
6. Podział zysku.
7. Udzielenie pokwitowania Zarządowi.
8. Udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej.
9. Podwyższenie kapitału akcyjnego do kwoty 6.400.000.000 zł i zmiana Statutu Spółki:
 - § 7 „Kapitał Akcyjny Spółki wynosi 3.200.000.000 (trzy miliardy dwieście milionów) zł i dzieli się na 16.000 (szesnaście tysięcy) akcji o nominalnej wartości 200.000 (dwieście tysięcy) zł każda.”
 - otrzymuje brzmienie — „Kapitał Akcyjny Spółki wynosi 6.400.000.000 (sześć miliardów czterysta tysięcy) zł i dzieli się na 16.000 (szesnaście tysięcy) akcji o nominalnej wartości 400.000 (czterysta tysięcy) zł każda.”
 - § 23 ust. 1 „Rada Nadzorcza składa się z 8 (osiem) członków powoływanych w następujący sposób:
 - a) 4 członków Rady Nadzorczej powołuje osoba prawna, Huta im. T. Sendzimira w tym Przewodniczącego Rady Nadzorczej,
 - b) pozostałych 4 (czterech) członków Rady Nadzorczej powołuje Walne Zgromadzenie.”
 otrzymuje brzmienie — „Rada Nadzorcza składa się z 6 osób — Przewodniczącego Rady, Z-cy Przewodniczącego Rady, Sekretarza Rady i 3 Członków Rady, powoływanych w następujący sposób:
 - a) Przewodniczącego Rady i 2 członków Rady Nadzorczej powołuje osoba prawna, Huta im. T. Sendzimira,
 - b) pozostałych 3 (trzech) członków Rady Nadzorczej powołuje Walne Zgromadzenie.”
 Wprowadza się w § 24 ust. 4 o treści: „Wszyscy członkowie Rady wybierają ze swojego grona Sekretarza Rady. Wyboru dokonuje się większością oddanych głosów.” § 25 ust. 1 „Rada zbiera się co najmniej raz na kwartał na zaproszenie Przewodniczącego. Ponadto posiedzenie Rady musi być zwołane na piśmie na żądanie czterech członków Rady lub na żądanie Zarządu złożone na ręce Przewodniczącego bądź w przypadku braku takiej możliwości Z-cy Przewodniczącego.” otrzymuje brzmienie — „Rada zbiera się co najmniej raz na kwartał na zaproszenie Przewodniczącego. Ponadto posiedzenie Rady musi być zwołane na piśmie na żądanie trzech członków Rady lub na żądanie Zarządu złożone na ręce Przewodniczącego bądź w przypadku braku takiej możliwości Z-cy Przewodniczącego.” § 25 ust. 2 skreśla się: „Członkowie ci otrzymują za każde posiedzenie dodatkowe wynagrodzenie, którego wysokość ustala Walne Zgromadzenie.” § 25 ust. 3 „Do ważności uchwał Rady wymagane jest zaproszenie wszystkich członków Rady oraz obecność co najmniej czterech członków Rady, w tym przynajmniej trzech członków Rady powołanych przez Hutę im. T. Sendzimira w Krakowie oraz Przewodniczącego lub Z-cy Przewodniczącego Rady. Każdy członek Rady Nadzorczej posiada 1 (jeden) głos. W przypadku równej ilości głosów za i przeciw o podjęciu uchwały rozstrzyga głos Przewodniczącego Rady Nadzorczej.” otrzymuje brzmienie — „Do ważności uchwał Rady wymagane jest zaproszenie wszystkich członków Rady oraz obecność co najmniej czterech członków Rady w tym Przewodniczącego lub Z-cy Przewodniczącego Rady. Każdy członek Rady Nadzorczej posiada 1 (jeden) głos. W przypadku równej ilości głosów za i przeciw o podjęciu uchwały rozstrzyga głos Przewodniczącego Rady Nadzorczej.” § 26 ust. 2 lit. k „Wyrażenie zgody na zawieranie umów długoterminowych i zaciąganie kredytu, udzielenie pożyczki, których wartość przekracza kwotę o której mowa w pkt. i.” otrzymuje brzmienie — „Wyrażenie zgody na zawieranie umów i zaciąganie kredytu, których wartość przekracza dwukrotnie kwotę kapitału akcyjnego.” § 27 ust. 4 „Członkowie Rady Nadzorczej mają prawo do zwrotu kosztów związanych z udziałem w posiedzeniach Rady oraz do wynagrodzenia w postaci tantiemy z zysku Spółki. Wskaźnik tantiemy na okres kadencji Rady ustala Walne Zgromadzenie.” otrzymuje brzmienie — „Członkowie Rady Nadzorczej otrzymują ustalone przez Walne Zgromadzenie:
 - a) na okres kadencji wynagrodzenie miesięczne jako wielokrotność średniej płacy pracowników Spółki,
 - b) tantiemę po każdym roku obrachunkowym.”
 - 10. Wybór Rady Nadzorczej:
 - a) przedstawienie członków Rady Nadzorczej powołanych przez Hutę im. T. Sendzimira (§ 23 ust. 1 lit. a Statutu)
 - b) wybór pozostałych członków Rady Nadzorczej i ustalenie wynagrodzenia miesięcznego członków Rady Nadzorczej oraz wynagrodzenia za wykonywanie stałych czynności nadzorczych przez członków Rady.
 - 11. Uchwalenie Regulaminu Rady Nadzorczej.
 - 12. Sprawozdanie Zarządu z nabycia środków trwałych i podjęcie uchwały Walnego Zgromadzenia w tym przedmiocie.
 - 13. Zakończenie.

RUSZTOWANIA RAMKOWE

system niemiecki, montaż i demontaż w jeden dzień, wynajem i sprzedaż.

Firma „RIBEK” Kraków, Centrala 65, tel. (012) 44-98-05.

W CZASY MORZE

EUROPA

APARTAMENTY
HOTELE
PENSJONATY

Kraków ul. Wiślna 2
tel. (012) 22-03-45 22-77-93

DZIENNIK POLSKI

Dziennik Polski - na to czekałeś!

UNIwersytet Jagielloński w Krakowie

ogłasza konkurs na stanowisko

PROFESORA ZWYCZAJNEGO

lub

NADZWYCZAJNEGO

w Zakładzie Fizyki Chemicznej Wydziału Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

O stanowisko profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego może ubiegać się osoba o nienagannej postawie etycznej, spełniająca wymogi zawarte w Art. 79 Ustawy o Szkolnictwie Wyższym (Dz.U. Nr 65 z 1990 r.).

Kandydaci winni złożyć w DZIALE KADR UJ Kraków, ul. Gołębia 24, p. 15, w terminie do dnia 5 lipca 1994 r. następujące dokumenty:

1. Podanie
2. Życiorys
3. Odpis dyplomu stwierdzającego posiadanie tytułu naukowego lub stopnia naukowego doktora habilitowanego
4. Autoreferat uwzględniający najważniejsze dziedziny badawcze oraz osiągnięcia naukowe kandydata
5. Wykaz publikacji uwzględniający dorobek naukowy:
 - a) do momentu mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego lub do momentu uzyskania stopnia doktora habilitowanego
 - b) po mianowaniu lub od momentu uzyskania stopnia doktora habilitowanego
6. Informację o ewentualnych osiągnięciach dydaktycznych oraz w dziedzinie kształcenia kadry naukowej (załączyć wykaz z podziałem na przed i po nominacji)
7. Propozycje planowanych badań
8. Plan dydaktyki (propozycja treści wykładów i przewidywane ćwiczenia)
9. Oświadczenie o zatrudnieniu.

Uczelnia nie zapewni mieszkań.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Prezentujemy finalistów piłkarskich mistrzostw świata

BRAZYLIA: Główny pretendent...

Piłkarska reprezentacja Brazylii uczestniczyła we wszystkich czterech...

Od pamiętnego triumfu w Meksyku w roku 1970 (zespół z Pele, Rivellino, Gersonem, Tostao, Jairzinho...) każde kolejne turnieje...

na 17 lipca, czyli dzień spotkania finałowego championatu...

Wczoraj piłkarze Brazylii — jako trzeci, po ekipach Grecji i Arabii Saudyjskiej — zameldowali się w Stanach Zjednoczonych...

Do publicznej wiadomości podano też numery z jakimi, podczas amerykańskich finałów, grać będą reprezentanci Brazylii...

Przed nami piętnaste finały piłkarskich mistrzostw świata i znów o Brazylii mówi się jako o głównym pretencie do złotego medalu...

W amerykańskich finałach, w fazie eliminacyjnej, wystąpią Brazylijczycy w grupie „B”. Dwukrotnie zobaczą ich kibice w San Francisco...

W eliminacjach do mistrzowskich finałów kibice reprezentacji przeżywali prawdziwą huśtawkę nastrojów. Od nadziei po fazię początkowej, poprzez zwałę...

Kalendarzyk Sportowy

- PIŁKA NOŻNA
Hutnik — Zagłębie Lubin (I liga), sobota godz. 17.
Wawel — Garbarnia (III liga), sobota godz. 17.30.
ZUZEL
Wanda Realbud — RKM Rybnik (II liga), niedziela godz. 17.
KOSZYKÓWKA
Turniej finałowy mistrzostw Polski Kadetów — hala Korony, sobota od godz. 10, niedziela godz. 10 mecz o 3. miejsce, godz. 12 mecz finałowy.
KUNG-FU
Międzynarodowe mistrzostwa Polski — hala Wisły, sobota i niedziela godz. 11.

rze to 1, 12 i 22. Są to, odpowiednio: Taffarel (Reggiana), Zetti (Sao Paulo) i Gilmar (Flamengo). Obroncy to: 2 — Jorginho (Bayern Monachium), 3 — Ricardo Rocha (Santos), 4 — Ricardo Gomes (Paris Saint Germain), 5 — Mauro Silva (Deportivo La Coruna), 6 — Branco (Gremio Porto Alegre), 13 — Aldair (Roma), 14 — Cafu (Sao Paulo), 15 — Marcelo Santos (Bordeaux), 16 — Leonardo (Valencia)...

Sobotnie gry w futbolowej ekstraklasie

HUTNIKA ROZPĘD

Dzisiaj rozegranych zostanie dziewięć spotkań w naszej piłkarskiej pierwszej lidze. W pewnym sensie można być zaskoczonym, że wszystkie mecze zaplanowano na jeden dzień — czyżby futboliści tak bardzo zapragnęli mieć wolną niedzielę?

HUTNIK — ZAGŁĘBIE Lubin. Sąsiedzi z tabeli, grający już tylko o premie za punkty. Przed tygodniem krakowianie odnieśli historyczny sukces, pokonując — po raz pierwszy w historii — Górnika na jego obojczyku w Zabrzcu...

ki. Być może zagra już rekonwalescent Romuza.
POGOŃ Szczecin — WISŁA (sobota, godz. 17). Do pierwszej, tzw. bezpiecznej lokaty brakuje wiślakom pięciu punktów. Do końca ligowych zmagania pozostało pięć meczów. Czyli — po co się ludzi — los „Białej Gwiazdy” jest przesadzony. O tym, że piłkarze w nowym sezonie grać będą w drugiej lidze, działacze Towarzystwa — poprzez swoje różnorodne pościągnięcia — zdecydowali już wcześniej. Cóż, generalnie „odpuścił”, ale przecież zajmują się tyłoma poważnymi sprawami, że nie było sensu „zawracać sobie głowy” jakimiś tam chłopczkami uganianymi się za piłką nożną, ich trenerami i kibicami...

BULGARIA: Wygrać po raz pierwszy!

W finałach mistrzostw świata piłkarska reprezentacja Bulgarii wystąpiła pięciokrotnie. Nigdy jednak nie zdołała „wyjść” z grupy eliminacyjnej! Jest też autorką mało chwalebnych osiągnięć — nie wygrała choćby jednego spotkania w fazie finałowej! Rozegrała w niej 15 meczów, z których 6 zremisowała i 9 przegrała; bilans bramek: 11—33...

Wiadomo więc jaki będzie pierwszy cel Bułgarów podczas amerykańskiego championatu — zwyciężyć (w meczu) po raz pierwszy w historii finałów! Cel drugi — jak twierdzi trener Dimitar Penew — to powrót do domu po 10 lipca, czyli przynajmniej po ćwierćfinałach...

Na amerykańskiej ziemi, w fazie eliminacji, zagra Bulgaria w grupie „D”. Dwukrotnie w Dallas (z Nigerią i Argentyną), raz w Chicago (z Grecją). Nigerijczycy i Grecy uważają Bułgarzy za tych do absolutnego pokonania (choć ich doceniają), natomiast w przypadku Argentyńczyków twierdzą, że spełni się — w tym przypadku — powiedzenie, iż do trzech razy sztuka. Dwukrotnie bowiem grała Bulgaria w Argentynie w finałach i tyleż razy przegrywała — w 1962 roku 0—1 (turniej w Chile), w 1986 roku 0—2 (turniej w Meksyku). Pora na poprawienie bilansu...

W eliminacjach do mistrzowskich finałów kibice reprezentacji przeżywali prawdziwą huśtawkę nastrojów. Od nadziei po fazię początkowej, poprzez zwałę...

ze Szwecją i Austrią, remis z Izraelem, do ogromnej radości po sensacyjnym 2—1 z Francją na Parc des Princes. Zaskokowi Bułgarzy wówczas nie tylko samych Francuzów, ale cały sportowy świat — wszak gola, który zdecydował o tym, że to Bulgaria, a nie Francja pojedzie do Stanów Zjednoczonych, zdobył Emil Kostadinow, 90 (dziewięćdziesiąt) minutę paryskiego meczu! Nic więc dziwnego, że do Sofii wracali futboliści jako prawdziwi bohaterowie...

Optymistycznie patrzy w przyszłość wspomniany trener Dimitar Penew. Liczy sobie 49 wiosen, grał w stołecznych Lokomotiwie i CSKA. 90 razy bronił barw narodowych. Zasmakował też atmosfery mistrzostw, gdyż uczestniczył w turniejach finałowych w latach 1966, 1970 i 1974. Kadra opiekuje się od lipca 1991 roku, a wzmiankowany dobry nastroj jest, ponieważ, uzasadniony. Ostatecznie selekcjoner dysponuje wcale niezłą „paczką” zawodników.

Gwiazdą w pełni tego słowa znaczenia jest naturalnie Christo Stoiczkow. Można różnie się

wyrażać o jego postawie na boisku i poza nim, ale nikt nie odmówi Stoiczkowowi najwyższej próby umiejętności futbolowych. Przy okazji gracz jest niejako „dziekiem Penewa” gdyż trener ten odkrył talent Christo w czasie, kiedy pracował w CSKA. Nie wiadomo czy w Stanach będzie mógł wystąpić Ljubosław Penew (spowinowacony ze szkoleniowcem — jest jego wujkiem) z Valencii. Wykryto bowiem u niego... raka jądra. Zawodnik poddany został zabiegowi operacyjnemu i ciągle ma nadzieję... Asem FC Porto jest Emil Kostadinow. Miejsce w podstawowej, reprezentacyjnej jednostce zapewnione. Nie tylko za zasługi... W liżbońskim Sportingu klasę dla siebie stanowi Krasmir Bałakow. Z pewnością zechce potwierdzić swe możliwości także za Oceanem. Poczynaniami Bułgarów rządził zaś będzie zapewne Jordan Lezczow, na co dzień podpora Hamburgera SV. Nie jest typem „efekciarza”, ale nad wyraz skutecznym pomocnikiem, świetnym technicznie, o dobrym przegładzie sytuacji boiskowych. Jeżeli więc utrzyma Bułgarzy dyspozycję z końcówki fazy europejskich eliminacji to mogą sprawić kilka miłych niespodzianek swoim sympatykom. Ale, także, pod warunkiem, że nie poddadzą się emocjom, zagrają „na zimno”.

STAL Mielec — ŁKS Łódź (sobota, godz. 17). Mielczanie jeszcze zagrożeni degradacją, ale wykonanie zadania czyli utrzymanie się bardzo już bliskie finalizacji.
KATOWICE — STAL Stalowa Wola (sobota, godz. 17). Siłacy jękami poczynali nie ośniewają, ale skrzętnie gromadzą punkty.
SIARKA Tarnobrzeg — GÓRNIK Zabrze (sobota, godz. 17): Siarka — podobnie jak Wisła — już raczej w drugiej lidze. Jednakże ten mecz winien być interesującym choćby z tej racji, że do Tarnobrzega zawita wyjątkowo sline podrażniony w swych aspiracjach zabrzańskich „kombajn”.
W pozostałych spotkaniach zmierzą się: Ruch Chorzów z Zawiszą Bydgoszcz, Widzew Łódź z Tygodnikiem Miliarder Pniewy, Lech Poznań z Polonią Warszawa i Legia Warszawa z Wartą Poznań. (BAT)

Ile wygrales?
Wysokość wygranych z dnia 25 maja br. DUŻY LOTEK. „Szóstka” — 3.525.300.000 zł. „Piątka” — 3.380.000 zł. „Czwórka” — 227.000 zł. „Trójka” — 8.000 zł. EXPRESS LOTEK. „Piątka” — 667.800.000 zł. „Czwórka” — 360.000 zł. „Trójka” — 12.100 zł.

SPRINTEM

TYM RAZEM WŁOCH
(B) Trwa kolarski Giro d'Italia. Szósty etap z Potenza do Caserte długości 215 kilometrów, wygrał reprezentant gospodarzy Marco Saligari. Liderem nadal jest Rosjanin Jewgienij Bierzin.

NA PARYSKICH KORTACH
Trwają tenisowe międzynarodowe mistrzostwa Francji na kortach Rolanda Garrosa. Ciekawskie wyniki 1/16. Wśród pań Rumunka Irina Spirlea pokonała Amerykankę Mary Joe Fernandez 6—4, 6—1. Argentynka Ines Gorrochategui zwyciężyła Czeszkę Helenę Sukovą 7—6, 7—6. Wśród panów Amerykanin Jim Courier wygrał ze Szwedem Jonasem Bjoerkmanem 6—3, 6—1, 6—1.

TYTUŁ DLA „ZYRAFY”
Trener piłkarskiej reprezentacji Irlandii, Anglik Jack Charlton, zwany popularnie „Zyrafą”, otrzymał dyplom honorowego obywatela Dublina. Charlton otrzymał to wyróżnienie za zasługi w pracy z kadrą Irlandii, z którą — jako szkoleniowiec — jest związany od ośmiu lat.

PO 125 TYSIĘCY DOLARÓW
Sześć Rumuńskiej Federacji Piłkarskiej Mircea Sandu poinformował, że każdy piłkarz otrzyma po 125 tysięcy dolarów amerykańskich za zdobycie tytułu mistrza świata.

JUZ 2—0
Trwają zmagania w NBA. Koszykarze New York Knicks prowadzą już 2—0 w finałowej fazie Konferencji Wschodniej. Pokonali, w drugim meczu, 89—78 Indianę Pacers.

DWA ZWYCIĘSTWA
Dwa zwycięstwa w lidze francuskiej odniosły nasze lekkoatletki, występujące w klubie Aix-les-Bains. Genowefa Patla wygrała rzut oszczepem wynikiem 56,60 m, natomiast Krystyna Danilczyk pchnięcie kulą wynikiem 19,12 m.

BOJKOTU NIE BĘDZIE
W niedzielę, na torze „Catalunya” w Barcelonie odbędą się kolejne zawody samochodowe Formuły 1. Zanośiło się na bojkot imprezy przez kierowców, którzy chcieli zaprotestować przeciwko polityce prowadzonej przez Międzynarodową Federację Samochodową (FIA). Konflikt jednak, przynajmniej na razie, załagodzony.

Table with TVP 1 schedule for Saturday and Sunday. Includes programs like Rondo, Rynek, Tajna misja, and various news and entertainment shows.

Table with TVP 2 schedule for Saturday and Sunday. Includes programs like Koncert życzeń, Scena Młodego Widza, and various news and entertainment shows.

Table with TELEWIZJA schedule for Saturday and Sunday. Includes programs like Dwójka Dzieciom, Zwierzęta świata, and various news and entertainment shows.

Table with TELEWIZJA schedule for Saturday and Sunday. Includes programs like Dwójka Dzieciom, Zwierzęta świata, and various news and entertainment shows.

Table with TELEWIZJA schedule for Saturday and Sunday. Includes programs like Dwójka Dzieciom, Zwierzęta świata, and various news and entertainment shows.

weekend z Dziennikiem

Co się stało z polską satyrą? Jest to pytanie stawiane dość często i to nie tylko przez ludzi „z branży”, aktorów, estradowców, recenzentów, ale i przez odbiorców rozrywki, zwłaszcza starszego i średniego pokolenia, bo dla młodszych rozrywka to przede wszystkim — jeśli nie wyłącznie — zespoły rockowe. Pytanie powyższe ma w gruncie rzeczy charakter retoryczny, bo wszyscy widzą, co się z naszą satyrą stało, nie wszyscy natomiast potrafią wskazać przyczyny, które doprowadziły do tak głębokiego regresu.

Wedle opinii najczęściej spotykanej (co nie znaczy, że najbliższej prawdy) winni są przede wszystkim sami satyrycy, którzy nie potrafili znaleźć swojego miejsca w nowej sytuacji politycznej. Wychowani w czasach cenzury i

szukający się aluzji i analogii również tam, gdzie ich nie było. Znali przecież powiedzenie, że „dowcip, który cenzor zrozumiał zasługuje na konfiskatę”, jeśli więc czegośkolwiek nie rozumieli — kreślili na wszelki wypadek. Nie brakło jednak i takich, którzy wręcz snobowali się na posiadanie kabaretu na „swoim” terenie i domagali się od autorów aluzyjności na tyle klarownej, by publiczność miała zabawę, ale na tyle zręcznej, by oni — w razie czego — mieli alibi. A ponadto — żeby było zabawniej — większość kabaretów była dotowana. W Krakowie do „Piwnicy”, czy „Jamy Michalika” nie miał kto dopłacać, ale w Warszawie takie zespoły jak „Dudek”, „Pod Egidą”, czy wcześniejszy „Szpak” były częściowo na garnuszkę Estrady Stołecznej lub Polskiego Radia, bilety były więc relatywnie tanie...

rem. Kiedy śpiewają swoje słynne już:

Pojedźmy do Pizy
na pizzę i pyzy

z dalszą orgią obżarstwa i wracającą jak refren zasmażką, publiczność nie posiada się w radości. Mogę zrozumieć zamilowanie do tego rodzaju zabawy, ale trochę mi żal, że właśnie ona stała się następny na osieroconym tronie polskiej satyry.

Oczywiście, nie jest aż tak tragicznie i dennie, by satyra całkowicie zanikła w naszym kraju. Jest smutno-śmieszny, czasami wręcz przejmujący, „śpiewający filozof” — Krzysztof Daukszewicz, jest Andrzej Mleczko, który nie tylko rysuje, ale także myśli, jest jeszcze paru innych, ale figurą rozrzucił tu, to ówdzie, jak ostatec, które oparły się powszechnej erozji. Jest

Poprzednia rzeczywistość nie tylko zmuszała satyryków do subtelności, do aluzji cienkich niczym brzości. Poprzednia rzeczywistość była już nie dwójsta, ale poskręcana i obfitująca w paradoksy. Dlatego z jednej strony publika waliła do naprawdę dobrych kabaretów, z drugiej — byle estradowy nieudacznik potrafił rozśmieszyć widzów do łez, naśladować charakterystyczną wymowę towarzysza Wiesława lub akcentując z rosyjska wypowiedziane kwestie.

W czasach obowiązywania jednej prawdy każda aluzja dawała publiczności i wykonawcom głęboką satysfakcję, poczucie doświadczenia, poczucie zwycięstwa, jakim była władza. Nawiasem mówiąc, nigdy nie byłbym pewien, czy ta władza czasami nie przyrywała oka na kabareto-

ślivość wytrawnego satyryka. Tak będzie — tak już jest — i nie stanowi to bynajmniej powodu ani do rozgoryczenia, a ni do załamania rąk. Nie należy ich też łamać tylko dlatego, że przeciętna Polka od Proustowskiego cyklu powieściowego bardziej woli romansidła w kolorowych okładkach.

Zmieniło się jeszcze coś innego. Niegdyś polskie społeczeństwo było o wiele bardziej zgodne w swych postawach i pragnieniach. Wraz z odzyskaniem normalności niedawna jednorodność wzięli diabli. Dawni sojusznicy stali się przeciwnikami. Dzisiaj trudno wymagać, aby podobny tenor satyry preferowali jednocześnie, na przykład, Olszewski, Kuroń i Jurek. O panu Moczulskim lub Panu Pawlaku nawet nie wspomnę, ponieważ obaj wydają się absolutnie pozabawieni poczucia humoru.

w ich przyzwany. I wcale nie myślę o zwalczaniu alkoholizmu, łapówkarstwa, o piętnowaniu złych kellerów oraz wyszydzeniu faktu, że znów gdzieś nie dowieziono mleka. Bruno Miecugow pominął — nie wiem zresztą dlaczego — telewizyjny kabaret Olgi Lipińskiej. Rzecz znakomita, robiona inteligentnie i bynajmniej nie schlebliwą publiczności. O tóż właśnie pani Olga mogłaby pod koniec każdego spektaklu wychylić się zza kulis i zapytać: „Z kogo się śmiejecie? Z samych siebie...”

Kabaret Lipińskiej to swoisty rodzaj satyry — bardzo gorzkiej i często zamiast śmiechu wywołującej pełen gorzki uśmiech lub wręcz smutek. Pani Olga nie oszczędza nikogo, ani władzy, ani polskich przywar narodowych, zaś jedna ze sztandarowych piosenek kabaretu, „A Balcerowicz

Potyczki (nie tylko) satyryczne ■ Potyczki (nie tylko) satyryczne ■ Potyczki (nie tylko) satyryczne ■ Potyczki (nie tylko) satyryczne ■ Potyczki (nie tylko) satyryczne

Zoologia i zasmażka Jezą zamiast szpady

partynego nadzoru nad wszelką twórczością, nauczyli się posługiwać przede wszystkim aluzją — bardziej lub mniej przejrzyście — i puszczać do publiczki perskie oko, a kiedy uzyskali pełną swobodę wypowiedzi — nie wiedząc jak z niej skorzystać. Uważam tę opinię za nie bardzo słuszną, ale za to bardzo rzecz całą upraszczającą. Aluzja, metafora, persyflaż — to przecież środki stosowane w satyrze od tysiącleci i nie zawsze tylko dlatego, by oszukać cenzurę. A zniesienie cenzury nie znaczy, że wszystko należy pokazywać wprost i grubym paluchem, że nad każdym „i” musi się stawić jak największą kropkę. Satyra winna mieć ostrze, a ostrzenie wymaga zręczności i wprawy. Im cięszysz brzości, tym ostrzejszy, im cięszysz dowcip — tym lepszy. A z grubej rury najczęściej wypływają fekalia, bo gruba rura to element przydatny w kanalizacji...

Jeśli więc sami twórcy nie są jedynymi, a nawet głównymi sprawcami kryzysu i recesji w polskiej satyrze — to kto? Moze odbiorcy, czyli publiczność? Marian Żałucki tak o niej pisał:

Publiczność to Sfinks —
tajemnica...
Czort wie, co bawi ją,
zachwyca?
Co innego krytycy oraz inni
tacy:
Nie bawić się tu przyszli —
oni przyszli do pracy.

Ze publiczność chce się bawić, to rzecz oczywista, pytanie tylko co ją będzie bawić? Kiedyś było to raczej jasne i kiedy Młynarski pytał: „W co się bawić?” było to też pytanie retoryczne. Kiedy śpiewał:

W co się bawić, w co się
bawić,
gdy możliwości wszystkie
wyczerpano ciurkiem.
Na samą myśl pot zimny zrasza
zaraz czoło
i mniej wesoło pod Czerwonym
ci Kapturkiem

doskonale wiedział — a i publiczność także — iż możliwości bynajmniej nie wyczerpano, a mimo słów stwierdzających, że:

Kopciuszek dawno przestał
grać w inteligencję,
inteligencja już nie bawi się
w Kopciuszka.

bawiono się właśnie tym, ile autorzy wykazały inteligencji w wyszukiwaniu chytrych sposobów na ominięcie cenzorskich zakazów, oraz jak inteligentna będzie publiczność w wychwytywaniu tych aluzji. I tak toczyła się ta wspólna gra w inteligencję, a była ona — co dziwniejsze — wspólna nie tylko dla autorów kabaretowych, wykonawców i publiczności, ale też dla pewnej liczby samych... cenzorów.

nie jest bowiem prawdą — jak sądzą dziś niektórzy — że istniał wyraźny podział na twórców i miłośników kabaretu oraz cenzorów, którzy za wszelką cenę usiłowali zepsuć tę zabawę. Owszem — byli cenzorzy „betonowi”, realizujący wszelkie „zapisy”, a nawet do-

Lata 90. przyniosły nie tylko zniesienie cenzury, ale i podporządkowanie rozrywki prawom rynku. Inteligencja już nie mogła sobie wybierać, czy chce, czy nie chce się bawić w Kopciuszka, ale poczuła, że istotnie gra taką rolę. Przestała być arbitrem w wielu sprawach, również i w dziedzinie rozrywki, z satyrą włącznie. Nowa publiczność miała inne gusta, bo po co wysłać głowę przy wylapywaniu aluzji, po co się trudzić nad odróżnieniem gdzie autor posłużył się ironią, w którym miejscu ukrył szyderstwo pod pozorem komplementu itp. Skoro nie ma cenzury — niech ładuje wprost, byle było do śmiechu! Kto płaci, ten wymaga, satyryków zastąpili więc rozśmieszacze. Czasem zręczni i w miarę inteligentni, ale częściej raczej niewysokiego lotu.

Wydawnictwo „Superpress” z Lublina wydaje serię książeczek „333 Najlepsze Dowcipy” (podają te szczegóły nie przez złośliwość, ale dlatego, że wydawcy zabraniają przedruków bez podania źródła). Oto próbka z 6 tomiku Biblioteki Dobrego Humoru:

— Jakże są trzy najbardziej
niepotrzebne rzeczy?
— K... — majtki, księdzu —
ch... a nam wszystkim — rząd
premiera Olszewskiego!

W zetknięciu z tego typu „dowcipem politycznym”, niektórzy mogą nawet zatekawiać za cenzurą. Oczywiście dawniej też nie brakowało ani producentów, ani konsumentów niewybrednych żartów i topornego humoru, ale mało kto afiszował się z tego typu upodobaniami, dziś są one coraz bardziej w modzie.

Aluzyjny, ezopowy język dawnych tekstów kabaretowych wymagał bardzo zatekawiającego wykonawstwa. Trudno sobie wyobrazić sukcesy takiego np. „Dudka” bez aktorskiego talentu i estradowego kunsztu takich artystów, jak Irena Kwiatkowska, Gołas, Michnikowski — nie wspominając o samym mistrzu Dudku Dziwosińskim. Obecny rozśmieszaczom finezja nie jest do niczego potrzebna, bo przecież nie da się finezji walić „z grubej rury”. Mamy więc zalew aratorszczyzny, półprovincializmu, albo — co gorsza — aktorów superprofesjonalistów, którzy sami sobie układają grubościennymi numerami, wymyślają adekwatne do tekstu miny i gesty, sami siebie reżyserują. Niedawno oglądałem popis takiego wielobranżowca (nazwisko przez litość przemilczę), który niewątpliwie legitymuje się dyplomem ukończenia szkoły teatralnej i tytułem magistra sztuki, ale to co demonstrował, pozwala przypuszczać, że kształcił się wedle zasady: uczył Marcina Marcina...

Niektórzy rozśmieszacze, wywodzący się z ruchu amatorów, a nawet sympatycznych, a nawet sympatycznych, jak choćby popularna czwórka rewellersów występująca pod nazwą „Kabaret OT.TO” (choć z kabaretem niewiele mają wspólnego). Bawia ludzi prostymi skojarzeniami słownymi i sytuacyjnymi, i nieco absurdalnym humo-

też kilka zespołów, które bohaterko próbują uprawiać satyrę wyższego lotu, jak np. kabarety „Potem”, czy „Koł Polski” (chyba świadomie nawiązujący do sławnego „Konia” Jerzego Dobrowolskiego), są w TV ostatni Mohikanie (jak np. Mann i Materna), ale przecież nie oni są ulubieńcami publiczności, nie oni zgarniają zachwyty, laury i pieniądze.

Wystarczy przypomnieć kogo wyniosła na szczyty tzw. opinia publiczna. Dwa lata temu telewizyjne „Wiktory” dostało „Polskie Zoo”, a w tym roku w plebiscycie widzów zwyciężył „Zulu Gula”. O tegorocznym laureacie mówić nie chcę, bo to wymaga raczej osobnej rozprawki, nie tyle krytyczno-literackiej, ile socjologiczno-psychologicznej, warto natomiast kilka uwag poświęcić dokonaniom Wolskiego, wspomaganego przez silną grupę nie tylko aktorsko-plastykczno-muzyczną, ale też z dodatkami innych, już pozaartystycznych elementów. Zaczniemy od początku.

Na starcie „Polskie Zoo” cechowały niewątpliwie ambicje satyryczne, co podkreślała jednoznacznie forma. Postacie zwierząt, w które wcielił polityków, przebiórki pary głównych aktorów, podkładanie nowych słów pod znane melodie itp. chwytły — to przecież tradycja polskiej szopki satyryczno-politycznej. Mogło się podobać, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę kukielki-zwierzątka i ich animację. Potem jednak ambicje zmalowały, a obecnie chyba zeszyły do zera — albo jeszcze niżej.

Najbardziej świadczą o tym kukielki, przy których przestano się wysilać na postaci zwierząt, zastępując je dosłownymi i dość topornymi pseudokarykaturami polityków. I było to nieuniknione, trudno bowiem co 7 dni błysnąć porcją dowcipu wysokiej klasy, a trzeba — bo kasa woła! Trzeba też jeszcze znaleźć czas, by ruszyć w trasę po kraju, bo wprawdzie estradowa kasa nie tak hojna, jak telewizyjna, ale też się liczy. Tak więc już wiem co „wszystkie losie mają w nosie”, a co jest główną motywacją ich działalności.

Jak świat światem, a satyra satyrą — podstawowym celem ataków, głównym przedmiotem kpiny i szyderstwa była władza i za. Smiano się więc z królów i cesarzy, z ich faworytów, z różnych możnowładców, potem z prezydentów, ministrów, generałów, z aparatu władzy, z jej mechanizmów. Dziś największą władzą ma w Polsce pieniądze, a ktoś będzie śmiać się z pieniędzy, skoro jest on przedmiotem kultu i uwielbienia? Na pewno nie będą tego robić ani nieprawdziwi satyrycy, ani prawdziwi rozśmieszacze, bo trudno od kogoś wymagać, by sztych z tego, co kocha najmocniej. Tak więc długo jeszcze na polskiej scenie satyrycznej królować będzie zoologia i zasmażka. Do wyboru dla P.T. Publiczności. I niech nikt nie narzeka, że bilety są drogie, bo w zamian znajdzie w programie mnóstwo bardzo tanich dowcipów.

BRUNO MIECUGOW

we nieprawości. Wprawdzie sankcja satyryczna należy do dość dotkliwych, z drugiej jednak strony satyra odgrywa rolę wentyla, pozwala na odreagowanie nagromadzonych frustracji. Na podobnej zasadzie — jak twierdzą psycholodzy — działa film grozy; pozwalając na bezpieczny strach, rozładuje lęki, z którymi na co dzień nie potrafimy sobie poradzić.

Zapotrzebujemy na dobrą satyrę (nie egzemplifikuję, ponieważ trafnie dokonał tego Bruno Miecugow) było więc wówczas wywołane przez specyficzną sytuację. W dodatku nazwałbym je zapotrzebowaniem ponad stan. Na podobnej zasadzie ludzie ustawiali się w kolejkach po „Ulisses” Joyce’a, na podobnej zasadzie czyniono wszystko, aby zdobyć dwujęzyczny tom Osipa Mandelstama, już wydrukowany i zatrzymany w magazynach krytyczną decyzją cenzury. I na Joyce’a — wydanego w ogromnym nakładzie, sprzedawanego na licytacji za kilka tysięcy ówczesnych, jeszcze dobrych złotych — i na Mandelstama w normalnych czasach większość nabywców tych dzieł nie zwróciłaby uwagi. Dzisiaj mamy normalne, no może prawie normalne czasy...

Normalne czasy przyszły także dla satyry, a to oznacza, że znakomita większość społeczeństwa będzie wołała bardziej rozśmieszaczy niż satyryków. Razowy, żołnierski dowcip o dwóch babach kąpiących się w jednej wannie zyska sobie więcej zwolenników niż cieniutka, jadłowita, operująca metaforą zło-

Mówiąc inaczej, tak zwane ostrze satyry nie może być już skierowane w jedną stronę, satyra bardziej musi przypominać jeża z nastrożonymi kolcami niż szpadę w dłoni wytrawnego szermierza-szydery. W ten sposób do pierwszego podziału, dokonanego niejako na zasadzie jakości, dochodzą następne podziały, tym razem dokonane na zasadzie opcji politycznych lub — co wydaje się bardziej trafne — światopoglądowych. To co będzie bawilo zwolenników laickiej lewicy z pewnością nie rozbawi ludzi związanych ze środowiskami katolickimi. Oczywiście w obu grupach znajdują się i zwolennicy wytwornych pchnięć floretem, i uderzeń z grubej rury. To już jednak — podobnie jak szacunek dla cudzych poglądów — inna kwestia, gustu i dobrego smaku...

Rzeczywiście, satyra zawsze uderzała we władzę i ciągle powinna w nią uderzać, chociaż nie tak dawno niektórzy satyrycy powiadali, że jeszcze nie przyszedł czas na przesmiewki z tej władzy — naszej, własnej. Nic bardziej błędnego! Nie tylko prawda jest uciekinierką z obozu zwycięzców, ucieka z niego także poczucie humoru, wypłoszone przez arogancję i samozadowolenie. Błazen — aczkolwiek opłacany przez władzę — nie tylko koł jego melancholii, ale był także czymś w rodzaju sumienia, zwierciadła pokazującego prawdziwe oblicze chlebobdawcy...

Jednak zawsze satyra uderzała nie tylko w panujących, także w najwykleszych ludzi, a raczej

wyciął nam numer”, wydaje się być najbardziej bezwzględna analiza polskiego rozparzenia, chciejstwa, populistycznych ciągot i pełnej pretensji niemocy...

Sam Bruno Miecugow jest satyrykiem, i to nawet świetnym, w dodatku kabareciarzem, między innymi autorem tekstów niegdyś padających z estrady w najczystszym miejscu polskiej satyry — w Jamie Michalika. Nie wahał się więc przed pointą wprawdzie atrakcyjną, ale nie do końca prawdziwą, bowiem z satyrykami bywa podobnie jak z poetami, którzy dla zgrabnej metafory potrafią poświęcić prawdę.

Pieniądze zawsze w jakiś sposób rządzą światem, a więc satyra nie znalazła się w zupełnie nowej sytuacji. Więcej — właśnie rządy pieniędzy bardzo często stawały się wdzianym przedmiotem literatury wymiewającej ludzkie przywary. Wystarczy wymienić na przykład Molierowskiego „Skapca”, przewspaniałe studium łapówkarstwa pióra Szczedrina, przywołać piosenkę z „Kabaretu”. I nie należy sądzić, że uprawianie tego rodzaju satyry zniechęci publiczność do kupowania biletów. Był czas, kiedy w kabaretach obrażano — bardzo dosadnie, wręcz z grubej rury — burżuazyjną publiczność, a burżuje zaśmiewali się do łez. Trzeba jednak przypomnieć, że działo się to dawno i daleko od Polski. Kraju ostatnio ogromnie poważnego i napuszonego...

ANDRZEJ KOZIOL

Kiedyś tak brzmiało jedno z pierwszych zdań elementarza. Całe pokolenie Polaków na Ali i jej kocie uczyły się pisanie i czytania w oczyszczonym języku. Okazuje się jednak, że niewinne zdanko może wywoływać bardzo różne skojarzenia, że w prościutkiej kocie-dziecięcej konstatacji kryje się ogrom problemów. Oto jak na Alę i jej czworonoga zareagowali nasi rozmówcy:

OBRONCZYNI
PRAW ZWIERZĄT

— No właśnie — Ala ma kota! Typowo przedmiotowe traktowanie zwierząt. A dlaczego kot nie może mieć Ali? Zwierzę to nie przedmiot, który można posiadać tak, jak posiada się długopis lub piłkę.

DZIAŁACZ NARODOWY

— Przepraszam bardzo, a jaki to kot? Bo jeżeli perski albo syjamski, to sobie wypraszam i protestuję. Stanowczo protestuję! Co, nie ma kotów syjamskich tylko syjamskie? Jeden pies... Mnie, panie dziejaszku, chodzi o to, żeby Ala, polskie dziecko, tułała do swego niewinnego łona naszego narodowego Mruczka Potomka dzielnych prapolskich kotów, które wskutek niemiecko-żydowskiego spisku niestety nie zdołały odeprzeć mysiej nawały nad Goplem.

FACET
W CZAPCE-USZANCE

— Diewoczek użę imiesz kot? Nu charaszo, no tigura u was

Ala ma kota

niet. Ja wsio prodam — tigura, czieriepachu, automat Katasznikowa...

DZIAŁACZ LUDOWY

— W zasadzie nic nie mamy przeciwko kotom, zwłaszcza jeżeli są towe, bo — jak powiada stare ludowe przysłowie — „kot powinien być tówny, chłop powinien być mówny”. Jak się kotu nie da żreć, wypłoszy z obejścia wszystkie myszy. Tak więc w zasadzie nie przeciwko kotom nie mamy, ale musimy zadać dwa pytania. Pierwsze brzmi: Czy Ala mieszka na wsi? Jeżeli mieszka na wsi, musimy zadać następne pytanie: Dlaczego Ala ma kota a nie krowę?

Odpowiedź sama ciśnie się na usta. Ala ma kota, a nie krowę, ponieważ Ali się nie oplaca. Tu jest właśnie pies, przeproszę, kot pogrzebany. Niskie ceny skupu mleka, wysokie procentowanie kredytów, zbyt niskie ceny na produkty mączarskie i oto mamy efekty — zamiast krowy Ala hoduje kota...

PSYCHIATRA

— Wypraszam sobie takie sformułowania, trywialne i unikające spojrzenia prawdziwie w oczy. Dlaczego nie powiedzied wprost, że Ala ma na wsi, musimy zadać następne pytanie: Dlaczego Ala ma kota a nie krowę?

kład o grypie — otwarcie i bez niedomówień.

STARUSZKA
Z DWIEMA BULKAMI
W REKLAMOWCE

— Jaka Ala? Zwyczajna? I ma kota? Proszę pana, zwyczajnych ludzi nie stać dzisiaj na kota. Czy pan wie, ile kosztuje litr mleka?

DZIAŁACZ
CHRZESCIJAŃSKI

— Pochwalam, nawet bardzo pochwalam... Powiada się, że gdy kot mruczy — mówi pacierz. Dobry przykład dla dziecka, chociaż z drugiej strony jeżeli taki kocur upadnie w ruje, strasznie się zachowuje, zupełnie jak świni. Wprowadźmy więc poprawkę — kot, owszem, ale wykastrowany.

STARUSZEK
WYGRZEWAJĄCY SIĘ
NA ŁAWCE

— Ala ma kota? A czy do sprzedania? Bo ja bym nawet kupił. Kocia skórka jest lepsza na reumatyzm niż maść żmijowa.

FACET W KOZUSZKU
I BARANIEJ CZAPIE

— Kota? Ja biedna Jugostowian, żadna Rumun. Wojna — bum! bum! Dużo dzieci. Pieniądze — dobra, kot — też dobra. Ogień i kot — dobre mniamięm dla dzieci i biedna Jugostowian. Dać kota! (ame)

WIDMONIE KRAJY PO EUROPIE.

ROBOTNICZY 1994

Najpierw trzy minuty winda. Spada jak kamień, lecz — całe szczęście — mniej więcej kilometr pod ziemią zaczyna hamować. Zatrzymuje się na poziomie 1160 m. Teraz pociąg. Jazda trwa 45 minut. I wreszcie — godzina „przechadzka” wąskim korytarzem. Podróż na przodek trwa więc w sumie 100 minut. Robota — 3 godziny. Tylko tyle można fedrować w temperaturze 30 stopni i przy wilgotności większej niż w dżungli.

Kiedyś, gdzieś tu, na dole pracował Wincenty Pstrowski. Kopalnia nazywa się „Pstrowski”.

Czego nie ma

Na wielkim planie Zabrze, zdobitym ścianie tutejszego dworca namalowane nazwy, których już nie ma. Na przykład nazwy ulic: Marksa, Findera, Fornalskiej, Bieruta, Pstrowskiego... Jeszcze pięć lat temu były to główne arterie w mieście. — Robotnicze nazwy zniknęły, robotnicy pozostali — mówi Bogdan Jaworski, szef Związku Zawodowego Górników KWK „Pstrowski”.

„Gdzie jesteś towarzyszu Iwanie, co porabiasz, jak żyjesz miły bracie. Gdzie jesteś Wołodia, Nina, Sierioża? Tak blisko i tak daleko, że żał...”

Ten wiersz ktoś wypisał na odwrocie fotografii Pomnika Wdzięczności. Jednego z pięciu jakie stały jeszcze do niedawna na północy Zabrze. Jedna robotnicza dzielnica — jeden pomnik. Zdjęcia pomników otwierają każdy z rozdziałów opisujących historię poszczególnych dzielnic w Kronice Kopalni „Pstrowski”, napisanej w połowie lat 70.

Dziś nie ma pomników. Nie ma wdzięczności. Nikt nie tęskni za Iwanem. Prawie nikt...

„Kronika Pstrowskiego”, 1 maja 1973: „Kiedy wracam myślą do lat 40. i 50., opiewać muszę mądrość partii. Ona jedna uratowała nas od błędów i nie-szczęść. PPR — najmądrzejsza z partii”.

„Najmądrzejszej” już nie ma. Ale ex-„najmądrzejsi” czasem jeszcze wpadną na związkowe zebranie. Zmieszają z biotem rzeczywistość. Uronią łzę nad starymi czasami. Łzy stają się zaradliwie: „Najmądrzejsi” mówią, że to „zdrowy robotniczy gniew”.

Paradoksy. Pomników wdzięczności już nie ma, a wdzięczność jeszcze się telepie po niektórych głowach. Bywa też odwrotnie: pomnik stoi, a pamięci nie ma ni krzty. Tak się stało

Kazimierz (58 lat, spawacz) prawie 40 lat przepracował w kombinacie chemicznym. Niedługo przejdzie na emeryturę. Czują się już zmęczony i wyprany z nadziei. W co wierzył kiedyś? W potrzebę solidnej roboty.

— Jak było, tak jest. W takich molochach nie się nie zmieniamy poza otoczeniem. Można się przechować, objąć, bumelować. A przecież miało być inaczej... Jak inaczej? — tego Kazimierz nie wie. Nigdy nie zastanawiał się nad tym. Dziś myśli, że chodziło o to, aby było bardziej sensowne. Do nowej „Solidarności” nie wstąpił, tak jak nie wstąpił do OPZZ-u w stanie wojennym. Dziś ma gorzką satysfakcję, że się nie pomylił. — Chodziło im tylko o wyrwanie się, zrobienie jakichś tam karier — przekonuje. — A ja cały czas uważałem, że potrzeba przede wszystkim dobrej roboty.

Przez ten kult dobrej roboty Kazimierz nie jest specjalnie lubiany. Zakład Kazimierza jest specyficzny; ponad połowę załogi stanowią chłopci-robotnicy. A Kazimierz wie, że nie można być jednocześnie dobrym chłopcem i dobrym robotnikiem. — Do zakładu przyjdzie się wypaść, odpocząć, jakoś przetrwać te osiem godzin, a pensję bierze taką jak ja. Za to potem w obejściu zapieprza. A to właściwie ja pracuję na niego. Ale jeśli chodzi o narzekanie, wyklamanie rzeczywistości — to oni są pierwsi.

Kazimierz jest niby wewnątrz robotniczej braci, ale jakby z boku. — O polityce nie rozmawiam, bo z kim mam rozmawiać? Z ludźmi, którym szkoda oieniedzy na kształcenie dzieci, którzy jak rok długi gazety nie kupią, którzy z radością chodzą na pierwszomajowe pochody (Kazimierz nigdy nie chodził), potem głosowali na „Solidarność”, potem na Wałęsę, potem na ZChN, jeszcze później na SLD, a teraz wszystkich opluwają i wyzywają od ciemniaków.

O rzeczywistości Kazimierz też nie rozmawia. — Ja osiągnąłem, co chciałem — mówi. — Awans społeczny był moim udziałem. Ze wsł posiłem do miasta, wykształciłem się na robotnika i

z Patronem. Pomnik Wincentego Pstrowskiego stoi sobie spokojnie w Zabrze. I kopalnia też nadal nosi imię pierwszego Bohatera Pracy Socjalistycznej. Tymczasem już w 1977, kiedy stawiano pomnik, na Barbórkowych uroczystościach, na partyjnych spędach nikt już o Pstrowskim nie wspominał.

Drwiny z 44

„Ja Wincenty Pstrowski, przyjechałem do Polski w maju ubr.

CZERWONE I CZARNE

z Belgii, gdzie pracowałem jako górnik w Mons. Wróciłem do Ojczyzny po 10-letniej tułaczce za chlebem u obcych. Wiem, że ta Polska jest sprawiedliwa dla robotnika i chłopca (...). Pracuję w kopalni „Jadwiga” w Zabrze. W lutym wyrobiłem 340 proc. normy, w kwietniu — 273 proc., w maju — 270 proc. Wzywam do współzawodnictwa towarzyszy rębaczy z innych kopalni. Kto wyrobie więcej ode mnie?”

Tak zaczęła się legenda. 27 lipca 1947. Do wyścigów wzięli się pracownicy wszystkich

wyrobek dzielono po równo na trzech. — O nie, na dwie mordy nie będą tyrały — zbuntował się Pstrowski i odtąd jego urobek mierzono oddzielnie. Egoizm? Sprawiedliwość?

W każdym razie nie wzbudziło to sympatii przeciętnych górników. „Na grubie” (kopalni) kięli, że przez takich maniaków nawet zjeść spokojnie nie można (kiedy inni jedli śniadanie, Pstrowski odpałał już pierwszy jadunek).

nie tylko symbolem byłego systemu, ale też klasycznym „bohaterem z sufitu”. Wcale sam tyle nie nafedrował. Miał swoich niewolników...

„Niewolnicy” oburzają się, gdy słyszą takie rzeczy. Ładowacze zarkają się, że „nigdy nie robili za Wicka”. Robił sam...

— Czy to wina Patrona, że poszedł w obroty propagandy? On robił swoje. Jakoś głupio zwalczać ofiarę — mówi Bogdan Jaworski.

Co komu dał PRL

W podokulskich Kluczach, w skromnym M-4, mieszka syn Wincentego — Feliks. PRL dała mu stopień pułkownika. I — poza żołnierską pensją — żadnych profitów. Anj jemu, ani rodzinie.

— Dopiero następcy tatusia dostali od partyjnych komitetów IFY-9, przebieg na rynku motorzacyjnym — mówi 68-letni Feliks. — Bracia Bugdotowie zostali dyrektorami kopalni, prze-sami klubów...

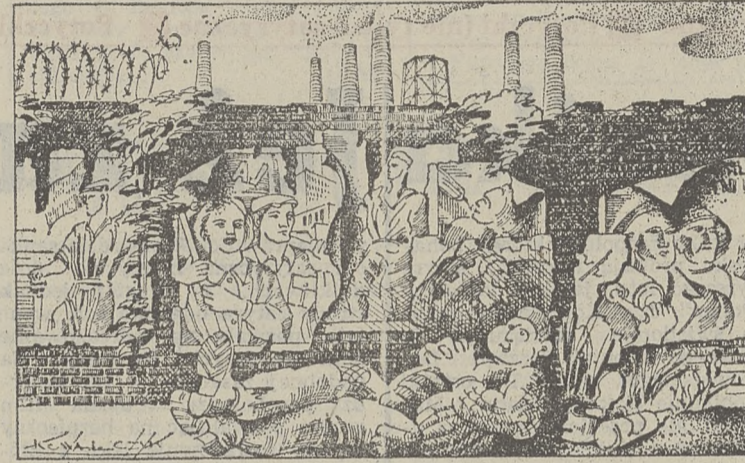
Feliksowi PRL dała jeszcze poczucie bezpieczeństwa. Dlatego po ostatnich wyborach cieszył się z kleski „księży” i „solidaruchów”. Niestety — z PRL-u pochodzi też kac Feliksa. Dokuczliwy zwłaszcza, gdy prasa podaje szczegóły procesu milicjantów spod kopalni „Wujek”. W 1981 Feliks dowodził Wojewódzkim Komitetem Obrony w Katowicach.

Drugiemu synowi Wincentego, Tadeuszowi, PRL dała zapomnienie. W kronikach Patrona o Tadeuszu jest tylko tyle, że się urodził. Tadeusz w 1969 „wybrał wolność”. Nigdy nie powrócił do Polski.

Córce Wincentego, Danusi, PRL dała punkty za pochodzenie przy egzaminach wstępnym na studia medyczne. Jest cenioną lekarką na Wybrzeżu.

Zona, Bohatera, Katarzyna, umarła w zapomnieniu 9 lat temu. Do końca życia miała do PRL-u pretensje. Za to, że jej nie dała jej nic.

Wincentemu tuż przed śmiercią „nowa Polska” dała możliwość uściśnięcia ręki Bierutowi. Stania jedenaście metrów od Stalina na trybunie honorowej. Umiętność czytania. Głównie przemówień. Legitymację PPR-u. Odwiedziny delegacji partyjnych na przodku. I — niewątpliwie — awans społeczny. Przed



Rys. Wojciech Kowalczyk

niectwie Wincenty po prostu się „zjechał”.

„Chcesz się udać na sąd Boski, pracuj jak Wincenty Pstrowski” — powiedzenie to zrobiło błyskawiczną karierę. Nie mogły wynajdywane przez apologetów systemu „okoliczności” typu: „miał 44 lata. Czterdzięci i cztery...”

„Jadwigę” przemianowano na „Pstrowskiego” 1 maja 1948. 41 lat później „S” podjęła pierwszą próbę zrzucenia Bohatera z piedestału. Zdaniem „S” był on

Co robi więc Adam? Adam walczy. O zachowanie miejsc pracy i podwyżkę pensji. Podwyżkę za podwyżką i uczciwość i sens”. Jest przekonany, że ludzie w ministerialnych gabinetach myślą jedynie o łapówkach i zniszczeniu polskiego przemysłu. Ze wspięli się tam na robotniczych plecach, a teraz na nowo usiłują te plecy zgiąć. —

dowymi podatkami), ale nie wiedzą tego górnicy.

Tradycja... Dziad górnik, ojciec górnik, syn górnik. Syn syna górnik — wedle tradycji — powinien być górnikiem. Bój idzie właśnie o to.

Przez lata żyją wśród swoich. Podobne domy, podobne mieszkania, podobne dywany i meble.

branż przemysłu. Oryginalny, socjalistyczny sposób na zapędzenie ludzi do morderczej pracy... Ale też coś więcej. Pstrowski nauczył się w Belgii — przy nowoczesniejszym systemie organizacji pracy — robić trzy razy wydajniej niż przeciętny polski robotnik. Jego wezwanie do współzawodnictwa nie miało w sobie początkowo nic z ideologii: któregoś dnia Wincenty zmierzył bowiem centymetrem, że sam wyrobił dwa razy więcej, niż dwa rębacze z pozostałych zmian. Tymczasem zmiano-

cenie swój fach. Dzieciom chciałem zapewnić większe możliwości, pokończyli studia. Koledzy namśmiewali się ze mnie: „Po co im to? Do zakładu by poszły albo do kopalni, lepiej i szybciej by zarobiły”.

Dziś dzieci Kazimierza mają się dobrze. Zarabiają powyżej średniej i Kazimierz ma pewność, że poradzą sobie w każdej

Bogdan Wasztyl

Z ograniczoną odpowiedzialnością

Walczy. O zachowanie miejsc pracy i podwyżkę pensji. Podwyżkę za podwyżką

sytuacji. Rozwój, zdaniem Kazimierza, powinien wyglądać tak: on osiąga jakiś szczebel, dzieci wspinają się wyżej, a wnuki jeszcze wyżej. Więc Kazimierz nie ma żalu do życia, że dorobił się tylko zakładowego mieszkania, a znajomi pobudowali domy i jeżdżą samochodami.

Adam (36 lat, ładowacz) od jakiegoś czasu broni przed upadkiem kopalni rud cynku i ołowiu, a kto wie — może i całej gospodarki. Wysoki, dobrze zbudowany, z rzadką brodą, sprawa wrażenie człowieka zdecydowanego, takiego, który wie, co mówi i czego chce. Kiedyś utwierdził w „Solidarność” („Chodziło o przywrócenie ludziom godności”). Biegał po okolicy, sędził notabli, szukał nadużyć gospodarczych (desek, cegieł...). Kiedy dyrektorem kopalni został człowiek z „S”, Adam myślał, że wreszcie będzie dobrze.

— Jak dobrze? No po prostu dobrze. Uczciwie, dostatanio. Szybko się, k... (Adam kłnie sierzycie) okazało, że tamci łodzieje nie mogą się równać z tymi. O takich aferach, jakie widzę, to mi się, k..., nigdy nawet nie śniło.

Ale oni się, k..., mylą. Myśmy ich wybrali i my ich zrzucimy. Jak zrobić porządek w kraju? Proste. Wypać złodziei i dywersantów w garniturach i za faja na drzewach wieszac. Kto miałby zająć miejsce tych w garniturach?... — tego Adam nie wie.

Od kiedy Adam ukuł powiedzenie: „Broniąc przodka, bronić własnych dup”, czuje, że ma za sobą ludzi. To dodaje mu sił. — Ludzie wierzą mi, do nie kłaniam się dyrektorom, czy ministrom. Potrafię łamać ich arogancję, wrzasnąć na nich.

Inni też potrafia łamać urzędniczą arogancję. Pikieta, okupacją lub wyzwiskami. Ich zbiorowa wiedza ekonomiczna nie wykracza poza własny portfel. Kopalnia ledwo przędzie? Trzeba podnieść pensje i załatwić dotacje z budżetu państwa. Administracja, banda darmozjadów, jest po to, by górnik mógł być górnikiem i dobrze zarabiać. I żeby dyrektor nie zarabiał wiele więcej od niego.

Małe miasteczko „stojące węglem”. O tym, że miasto coraz mniej „stoi węglem”, wie burmistrz (kopalnia zalega z miliard-

Podobne pralki, lodówki, telewizory i samochody (jeszcze ze specjalnych górniczych sklepów). Każdy miał talon, każdy był uprzywilejowany, a zarazem wszyscy byli równi, bo mieli te same przywileje. Z tradycji było dobrze, nie było potrzeby się z niej wylamywać.

Potem nastąpiła reforma, a z nią wolny rynek. Zniknęły górnicze sklepy, pojawiły się inne. Wiasciciele tych nowych pobudowali domy (łatwiejsze od górniczych), kupili samochody (lepsze od górniczych). Życie jakby straciło urok, pojawił się lęk przed zwolnieniami z pracy. Roman (29 lat) zarabia teraz na przodku więcej niż za komunę, ale twierdzi, że żyje mu się gorzej. Dlatego strajkuje. Już stracił rachubę, ile razy strajkował, czy protestował w ostatnich latach. — Przecież tak nie może być, by kraj bez węgla funkcjonował. Co wy robicie? Pi-szecie, czytacie, gadacie o pierdo-łach, a ja na was zapieprzam. To mi się należy dobra zapłata. Roman z trudem przebrnął przez podstawówkę, a w szkole górniczej był prymusem. Z lat szkolnych najlepiej pamięta boisko Matka nie goiła go do książek, bo wiedziała, że tak dobrze jak w kopalni, nie będzie miał nigdzie.

wojną — on robotnik był nikim pomiatano nim w kopalni, musiał kopać biedaszaby, żeby przeżyć, potem wyemigrował... W „nowej Polsce” — jego, robotnika, ustawiono na piedestale.

Na wieść o chorobie Wincentego ludzie masowo oddawali krew. Po jego śmierci na pogrzeb przyszedł kilkudziesięcioletni tłum. I czy to był reżimowy spęd, czy ludzie przyszli sami od siebie — nikt już nie pamięta.

Czerwień

Przy bramie „Concordii”, najstarszej części kopalni „Pstrowski” jest tablica: „W tym miejscu od kul slugusów kapitalistycznych 1 maja 1928 w walce o wyzwolenie klasy robotniczej zginął Roman Nowak”. Tablica była zakurzona od ładnych kilkunastu lat. Ostatnio ktoś ją umył. Położył kwiaty.

Na Barbórkę ktoś umył również grób bohatera. Feliks był zaskoczony, że po tylu latach został grób tatusia uprzątnięty, ukwiecony, oświetlony zniczami.

Jaworski mówi, że PRL dał ludziom robotę i mieszkania. Wprawdzie trzy czwarte kopalnianych domów powstało przed wojną, a ludowemu państwu nie starczało na remonty, ale... Teraz nic się nie buduje. A ludzi — zwalnia. Kiedyś pracowało tu 9 tysięcy. Teraz — 2,8 tys.

— Ale — z drugiej strony — w najlepszej kopalni roku 1973 nie ma dziś co wydobyc. Rozrzucone na 75 km kw, złoża kończą się.

— My to rozumiemy. Ale dlaczego nie ma żadnej alternatywy? — pyta Jaworski.

W pobliskich, młodszych o 60 lat „Miechowicach”, do których urzędzie część załogi „Pstrowskiego”, przy przebijaniu się do nowych pokładów zginęło w zeszłym roku sześciu górników.

— Robimy jak Pstrowski, były tylko przetrwać — mówią kole- ledzy zabitych.

— Pięć lat temu, gdy na „Pstrowskim” odżyła „S” — mocno pogryzła się z „branzowkami”. Międzyzwiązkowe boje skończyły się mniej więcej rok temu, a tak na dobre — przed kilkoma miesiącami, gdy zaczęło być jasne, że „robotniczy faworyci” (kopalniany ZZG ma jednego posta) nie przywrócą robotnikom ich dawnej pozycji. W ostatnich strajkach wzięły udział wszystkie związki. — Znow wszyscy jesteśmy po tej samej, robotniczej stronie barykady.

ZBIGNIEW BARTUS

— Takie miasteczka zżarte są przez mit pieniądza — opowiada nauczycielka — i kult ciężkiej, prostej roboty. Kiedyś róbowa-łam wyjaśnić uczniom, że również praca nauczyciela wymaga szacunku, bo jest odpowiedzialna i trzeba do niej dobrego przygotowania i obrzyźniej wiedzy, podczas gdy górnikiem można zostać po krótkim przeszkoleniu. Dzieci nie rozumiały. Dyskusję zamknęły pytaniem: „A ile pani zarabia?” Za to potem miałam pielgrzymki oburzonych rodziców, że dzieci podburzam przeciwko nim, że mówię o nich jak o prymitywnych robotach. Nie będę wspominała wyzwisk, jakimi mnie obruczano. Prości ludzie wierzą w zbiorową mądrość i w to, że wszystko wiedzą lepiej. I za nic w świecie nie chcą rozstać się z tym mitem.

Adam (34 lata, technik-mechanik) też pracuje w kopalni, a mieszka na wsi, w pobliżu miasteczka „stojącego węglem”. — Czuję się coraz gorzej. Widzę, że nie pasuje do tych ludzi. Nie potrafię zredukować się do wortalu, ogródka i otwarzacza wideo. Kiedyś skusiły mnie szybkie pieniądze i teraz tego żałuję. Z trudem odnalazłem gdzieś swoje miejsce poza kopalnią, jakiś azyl.

Adam skrzyknął ludzi. W czynie społecznym stęfalonizowali wieś, wybudowali szkołę. Teraz Adam zajmuje się dziećmi. Robi konkursy plastyczne i wiedzy o regionie. Stara się pokazać im, co jest najważniejsze — wiedza, piękno, spokój sumienia i pokój. Dzieciaki, którymi się po pracy opiekuje, piszą apele o pokój na świecie, o pojednanie.

— Jeśli wciąż będziemy walczyć o pieniądze na przodku, to przegramy następne pokolenie. Dzieciom trzeba poświęcić więcej czasu, a nie pieniądзом. Strajki? Wynik rozprężenia. Męczy nas o-bowiązek, odczyliśmy się roboty. Łatwiej jest stanąć, żądać, krzy-czeć. A przecież inni nie przeżyją za nas życia...

TYLKO U NAS CHCE RZĄDZIĆ UMARŁA KLASA.

Rozbiór mitu

Rozmowa z prof. dr. hab.

MARKIEM S. SZCZEPAŃSKIM, socjologiem z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

— Panie profesorze, czy polski robotnik wielkoprzemysłowy wierzy w marksizm, czyli — nieco trywializując — w odrębność swej grupy społecznej i jej szczególną rolę w postępie cywilizacyjnym? — W istocie, po wielu latach manipulacji, pedagogiki realnego socjalizmu, kiedy mówiono o przodującej sile narodu, o tym że górnik wydobycza „czarne złoto”, kiedy dekorowano na gigantycznych akademiach orderami matki górników — robotnicy wielkoprzemysłowi naprawdę uwierzyli, że są motorem przemian cywilizacyjnych. W trakcie badań w Tychach, Dąbrowie Górniczej — wyraźnie czułem, że robotnicy mają poczucie misji dziejowej, wierzą w mit o swym oświeconym, postępowym charakterze. Paradoksalnie: w trakcie przemian ustrojowych, które przecięt robotnicy ożywiłi, niemal natychmiast doszło do podważenia tego mitu. Przeszliśmy do „przodującej roli” i „czarnego złota”.

— Zanim jednak się to stało, „Solidarność” odświeżyła robotniczy mit. Czy byłoby provokacją uznanie ruchu solidarnościowego za jakąś odmianę ruchu — nie chciałbym użyć słowa: bolszewickiego — w którym robotniczy mit pełnił funkcję napędową?

— Ja bym tak drastycznie roli „S” nie określił. Z definicji każdy związek zawodowy dowartościowuje i przewartościowuje rolę swoich członków — w tym wypadku: rolę społeczności robotniczej. Przez długi czas „S” na ogromną skalę ugruntowywała mit o cywilizacyjnej roli robotników. Czyny to nadal, ale ze słabszym skutkiem, bo sama ciągle ulega erozji. W nowoczesnym świecie tak wielkich ruchów syndykalnych, jak kiedyś „S”, po prostu nie ma.

— Dziś mówi się, że sztafardowymi hasłami „S” były: niepodległość, wolność, demokracja parlamentarna... Czy te właśnie hasła przyciągnęły do „S” robotników?

— Nie rozpatrywałbym tego w tych kategoriach, ale raczej w kategorii tworzenia nowego mitu. Oto pojawiła się czysta, szlachetna organizacja...

— ... i powiedziała dokładnie to, co robotnicy chcieli usłyszeć. — Właśnie. Znowu podtrzymano mit klasy robotniczej. Właściwie do 1989 nikt go nie kontestował. Nikt rozsądny. Nie mówiono, że transformacja ustrojowa i gospodarcza musi przywrócić właściwe proporcje. Na niekorzyść robotników.

— Powiedzenie prawdy o „przywróceniu proporcji” uniemożliwiłoby powstanie ruchu...

— Tak. Dzięki odgrzaniu mitu i jego wyjątkowemu wyolbrzymieniu „S” przyciągnęła całą generację.

— Inteligencja mogła przecież przypuszczać, czym się zakończy rewolucja, „przywrócenie proporcji”. Czy wobec tego nie można mówić o wielkim oszustwie elit „S”? Robotnicy w każdym razie czują się oszukani. „Murzyn zrobił swoje...”

— Nie jestem zwolennikiem tezy o spisku inteligencji, która zawładnęła sobie wiedzą o skutkach transformacji i wynajęła „habardników” do realizacji własnych celów. Mogę mówić za siebie. Od lat zajmuję się teorią rozwoju społecznego, śledzę transformacje na Zachodzie. Za to mi płacą. I nigdy nie miałem żadnych złudzeń: są pewne schematy rozwojowe, których Polska nie może ominąć, jeśli chce być częścią Europy i nowoczesnego świata. Wszystkie moje prace jednoznacznie wskazywały na konieczność erozji robotniczego mitu. Przywoływałem przykłady USA i Europy Zachodniej, gdzie co najmniej 70 proc. ludzi pracuje w usługach: tych tradycyjnych i tych nowoczesnych (informatyka, bankowość, nauka...), napędzających gospodarkę. W Ameryce jest więcej uczonych niż robotników. Proletariat przemysłowy to zaledwie 8 proc. zatrudnionych. A w województwie katowickim stanowi on ponad połowę. Musi „stopnieć”. Tak anachroniczna struktura zatrudnienia nie ma po prostu racji bytu.

— Kto oprócz związków zawodowych utrwała dziś mit robotniczy? — Niewątpliwie — rodzina. Z naszych ostatnich badań wynika, że w Śląskiej rodzinie nadal za coś nobilitującego uważa się bycie górnikiem. Ojciec był górnikiem, i dziadek, i pradziadek i praszczur, i dziecko też ma nim być. Mit się dziedziczy. Poza tym mit utrwała też struktura kształcenia na Śląsku: w weszłym roku tylko 19 proc. absolwentów skończyło licea ogólnokształcące; reszta — technika zawodowa, szkoły zasadnicze, przyzakładowe.

— To jest produkcja „nosicieli mitu”, jego chętnych odbiorców. — Tak. Władze oświatowe próbują to zmieniać, ale zamiast szkół zawodowych trzeba proponować coś konkretnego. Nie można tworzyć próżni. Poza tym — ważna jest motywacja do kształcenia. Trzeba pamiętać, że początkujący górnik zarabia dziś wciąż więcej niż asystent wyższej uczelni...

— Kto obecnie stał się beneficjentem istnienia robotniczego mitu? — Niewątpliwie — po ostatnich wyborach — SLD. Przejęła pałeczkę od „Solidarności”. Zakwestionowała kierunki zmian, jeśli chodzi o robotników — przynajmniej w warstwie propagandowej, wystąpiła jako ugrupowanie spolegliwe wobec wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. Ludzie tego pragnęli, szczególnie tu na Śląsku, gdzie na niewielkim skrawku ziemi jest co najmniej milion sfrustrowanych przemianami pracowników. To dobre podłoże dla mitu. Ludzie po raz kolejny uwierzyli, że można odtworzyć pozycję robotnika wielkoprzemysłowego. Ale znowu się rozczarowują. Prawa rozwoju są nieubłagane. Rozmawiał: (zb)

Socjaldemokratyczny kandydat na kanclerza, Rudolf Scharping przedstawiając pierwsze założenia swego programu rządowego dostał porządnie po łapach. Okazało się bowiem, że jego wiedza o społeczeństwie jest raczej teoretyczna. Scharping zapowiedział, że jeśli dojdzie do władzy, wprowadzi specjalny podatek solidarnościowy dla lepiej zarabiających, przeznaczony dla zarabiających gorzej. Jako granicę dobrze zarabiających wyznaczył 5 tysięcy marek miesięcznie. I tu podniósł się krzyk protestu ze strony tych, o których głośno zapowiedział Scharping zabiegać. Okazało się, że większość robotników przemysłowych zarabia więcej niż 5 tysięcy miesięcznie i że własna partia chce zakwalifikować ich nagłe do grona bogaczy. SPD wycofała się rakiem.

W ogóle mówienie o robotnikach w Niemczech — tych Zachodnich — w sensie XIX-wiecznej romantyki klasowej jest daleko posuniętym ekscentryzmem. Nie tylko ze względu na zarobki. Po trzech rewolucjach przemysłowych i zapewne ze względu na pewne cechy narodowe Niemców, robotników w tradycyjnym sensie nie ma — są doskonali, wysoko wykwalifikowani rze-

mieslnicy, pracujący w przemyśle. Stanowi to o sile niemieckich produktów, które dzięki ich wytwórcom są solidne i niezawodne — ale zarazem i słabsze. Rzemieślnicza solidność hamuje wprowadzanie nowych technolo-

nic niecałe 6 milionów. Większość zatrudnionych pracuje w szeroko pojętych usługach.

Robotnicy przemysłowi nie stanowią w Niemczech ani klasy uprzywilejowanej, ani podlegającej szczególnie wyszkoleniu —

ny, przede wszystkim ze względu na regionalną strukturę przemysłu wydobywczego i ciężkiego. Kopalnie i huty, zamykane w Ruhrze, gdzie są praktycznie jedynym pracodawcą i gwarantem istnienia całej infrastruktury usługowej, skazują na śmierć ekonomiczną cały region. Wtedy musi interweniować rząd, którego głównym celem jest wyneogowanie z pracodawcami jak największych sum przeznaczonych na przebudowę struktury gospodarczej i przekwalifikowanie robotników.

W tej chwili w Ruhrze, kiedyś jednym z największych ośrodków przemysłowych w Europie, realizuje się dwa wielkie projekty, mające zapewnić temu regionowi nowe podstawy ekonomiczne — budowę wielkiego parku rozrywki na wzór Disneylandu oraz europejskiego Hollywood, w gąntycznych terenach produkcji filmowej.

Nie sądzę, żeby dla byłych hutników Kruppa ubliżające było stanie dekoracji filmowych — być robotnikiem to nie jest w przeddzień XXI wieku szczególnie los ani w pozytywnym, ani w negatywnym znaczeniu tego słowa. Jest to po prostu sytuacja życiowa.

Maciej Radwan Rybiński — z Bonn

POŻEGNANIE ROBOŁA

gli i generalnie postęp innowacyjny.

Jeśli mowa o robotnikach w znaczeniu robotli, niewykwalifikowanych pracowników fizycznych, to z całą pewnością chodzi o obokrajowców, przede wszystkim o Turków. W 1973 roku, w rozkwicie cudu gospodarczego, było ich 2,6 miliona. Dziś pracuje jeszcze w RFN 1,85 miliona cudzoziemców — w większości Turków.

Jeśli pozostaniemy przy określeniu robotnika, jako pracownika najemnego w produkcji — to jest ich na 29 milionów zatrudnionych w Niemczech Zachod-

szą po prostu częścią społeczeństwa i podlegają wraz z nim przemianom. Stosunki państwo-robotnicy są tylko pośrednie, ponieważ państwo nie jest pracodawcą i może wpływać na sytuację robotników jedynie przez stanowienie prawa. Strajki, jako element walki płacowej, nie tylko nie kierują się przeciw państwu, ale organa władzy państwowej ustawowo nie mogą ingerować w przebieg negocjacji.

Nieco inna jest sprawa z proletariatem robotników w związku z likwidacją miejsc pracy w górnictwie czy hutnictwie. Zamykanie zakładów pracy stanowi poważny problem społecz-

kontynuowania ich dzieła. Coraz bardziej odczuwa się rozbieżności pomiędzy „górną” i szeregowymi członkami syndykatów. Od roku 1986 można zaobserwować pojawiające się coraz częściej w okresie konfliktów społecznych ugrupowania pozazwiązkowe, re-

skarg, dysponuje bowiem podstawowymi zabezpieczeniami społecznymi w razie choroby czy też nadużywania władzy przez pracodawcę, w praktyce sytuacja przedstawia się mniej różowo. Masowe zwolnienia pracowników, zamykanie fabryk, organizowanie

z rynku pracy. Proponowane im staże zawodowe są jedynie półśrodkiem, zwłaszcza, że ilość miejsc pracy zmniejsza się z roku na rok i konkurencja staje się coraz bardziej ostra.

Ciekawym zjawiskiem jest stopniowa ewolucja żądań społeczeństwa. Jeśli jeszcze 10—15 lat temu chodziło głównie o podwyżki płac, teraz celem demonstracji staje się obrona istniejących miejsc pracy. Zwiększająca się regularnie armia bezrobotnych odgrywa rolę katalizatora odruchów solidarnościowych wśród osób pracujących. Statystyki mówią same za siebie: w ciągu ostatniego dziesięciolecia liczba aktywnych zawodowo robotników zmniejszyła się o 7 procent. Dlatego też coraz częściej dochodzi do kompromisów między pracodawcami a zatrudnionym przez nich personelem. W obliczu postępującej regresji na rynku pracy, ta nowa forma dialogu ma duże szanse na zainstalowanie się na dłuższy okres w społecznej świadomości Francuzów.

Anna Porwit — z Paryża

Widmo bezrobocia

prezentujące strajkujących pracowników, co świadczy o pogłębiającej się przepaści pomiędzy tradycyjnymi strukturami syndykalnymi a klasą robotniczą. Powodem tego dysjonansu stało się między innymi „prepolityzowanie” największych organizacji związkowych, trzymających się kurczowo klasycznych ideologii ruchu robotniczego: socjalizmu i komunizmu.

Jeśli w świetle prawa francuski robotnik nie ma powodów do

skarg, dysponuje bowiem podstawowymi zabezpieczeniami społecznymi w razie choroby czy też nadużywania władzy przez pracodawcę, w praktyce sytuacja przedstawia się mniej różowo. Masowe zwolnienia pracowników, zamykanie fabryk, organizowanie

Współczesny robotnik kojarzy się przeciętnemu Francuzowi z olbrzymią machiną związków zawodowych i wielkimi przedsiębiorstwami państwowymi i ze strajkami, które w większym lub mniejszym stopniu wstrząsają od czasu do czasu gospodarkę kraju. Ukazuje się przy tej okazji migawki w dzienniku telewizyjnym przypominające o istnieniu tej powoli wymierającej grupy społecznej, która z roku na rok traci na znaczeniu.

Do niedawna rzecznikami robotników byli wyłącznie działacze związkowi. Jednak od dwudziestu lat liczba członków poszczególnych syndykatów nie przestaje maleć. O ile w sektorze państwowym sytuacja jest względnie stabilna, sektor prywatny, a szczególnie małe i średnie przedsiębiorstwa, odchodzą stopniowo od ideałów związkowych. Działacze tradycyjnych struktur starzeją się i nie są w stanie zachęcić młodego pokolenia i licznych pracowników — cudzoziemców do

Elżbieta Ringer — z Nowego Jorku

Bez sentymentów

wstrzymanie produkcji. Ale potęga związków to już historia. Siła robocza zaprzestała być w cenie. Przy dzisiejszym poziomie bezrobocia i przy stosunkowo niskiej wydajności, strajkującego specjalistę zastąpi każdy, kto od miesiąca pobiera zasiłek Szantaza związków zawodowych, tak kiedyś skuteczne, nie robią więc już na nikim żadnego wrażenia. Znakomitym tego przykładem był strajk kontrolerów ruchu lotniczego w okresie prezydentury Reagana. Protestujący nie dość, że nie wywalczyli, zostali jeszcze zwolnieni z pracy.

Udało się natomiast coś nieco wytaragować kierownikom olbrzymich ciężarówek, którzy jako

członkowie związku zawodowego (jedynego, który jeszcze trochę liczy) ogłosili strajk w zeszłym miesiącu. Negocjowano i targowano się o każdy punkt przedstawionym w postulatach, kierownikom zmuszono jednak do dużych ustępstw. Do niedawna taki obrót sprawy byłby niemożliwy.

W Ameryce wielkie zakłady przemysłowe zamykają własne filie. Część pracowników zwalniana, część wysyłają w wcześniejsze emerytury, najbardziej zasłużonym wypłacają często nawet bardzo wysokie odprawy. Najważniejsza jednak zmiana polega na tym, że coraz mniej w nowoczesnej gospodarce

amerykańskiej wielkich przedsiębiorstw od których funkcjonowanie zależy sprawna praca całego kraju. Zakłady buduje się mniejsze, zatrudnia wykwalifikowaną kadre, większość prac dawniej wykonywanych przez robotników dziś zalegają automaty, ludzie są rozproszeni, trudno zebrać ich w grupę, która będzie w stanie wyrzucić skuteczny nacisk na pracodawcę. A przy tym robotnik jak i inżynier, jedzą na tym samym wózku — podlegają układowi zbiorowemu, każdy z nich dostaje tyle, ile wynika z tabelki oraz naturalnie ile oświadczenie wytaraguje.

Amerykańskiemu robotnikowi nie dzieje się krzywda. Jeśli ma stały dochód, jest pośrodku drabiny społecznej. Jeśli ma dziurawą kieszeń, to jego dziury są takie same jak w kieszeni zwolnionej z pracy sekretarki. Zarówno robotnikiem, jak i sekretarką, nikt się nie przejmuje. Oboje muszą sobie radzić sami.



Od lat snubujemy się na zachodnie wzory i nie ma rady na to zjawisko. Przeszliśmy więc obruszać się na głupawę, pseudoanglosaskie nazwy sklepów, czy spółek, nie protestując już nawet wówczas, gdy ktoś zamiast „pozytywka” (nazwa o wiekowej tradycji) i też przeciw zachodniego pochodzenia) upiera się mówić „music-box”. Na głupotę nie ma lekarstwa, można tylko mieć nadzieję, że ludziom samo przejdzie. Mam jednak pretensję, że w tym mąpowaniu obcych, a zwłaszcza amerykańskich wzorów, nie jesteśmy konsekwentni.

Oczywiście nie domagam się od rodaków, by nagłe zaczęli pracować w takim tempie, jak Amerykanie, czy choćby spróbowali naśladować ich upór w dążeniu do sukcesu. Wiem przecież, że nasze polskie malpowanie obcych przejawia się tam — przede wszystkim — gdzie nie wymaga to większego wysiłku. Są jednak dziedziny, w których należy śladem Ja. Kesów nie wy-

magaliby więcej pracy, niż trzymanie się narodowych wzorów, a nawet przeciwnie — znaczenie uprościłoby rozwiązywanie stojących przed nami problemów. Najlepszym przykładem będzie chyba sprawa tworzenia naszej nowej ustawy zasadniczej.

Jeśli wiadomo projektów Konstytucji RP jest już kilkadziesiąt (wszystkie opracowane z trudem i mozołem), a wciąż trwają prace nad tworzeniem następnych. Być może dojdą je-

dzie, że liczy się nie tyle konstytucja, ile... poprawki do niej. Ktośkolwiek zetknął się z amerykańską literaturą, a przede wszystkim z filmem, ten wie, że Amerykanin nigdy nie powołuje się na konstytucję, jako taką, natomiast co chwilę powiada, że to, czy tamto wolno mu było uczynić na podstawie — tu odpowiedni numer — poprawki do konstytucji. Moglibyśmy więc skończyć natychmiast te wszystkie jałowe (jak dotychczas) spo-



Mówiąc szczerze jestem przeciwny poprawkom od czasu kiedy to mój nauczyciel chemii — pan Izdebski, zwany przez nas pieszczołtliwie Wujem

jednak nie pozwalają mi na to fakty. Bo przecież nasza Konstytucja istnieje, i obowiązuje, podobnie jest zresztą w Stanach Zjednoczonych, ale na tym podobieństwie się wyczerpują. Amerykanie mają jedną ustawę zasadniczą od ponad dwustu lat, a tych słynnych poprawek, o ile się orientuje, wcale nie ma tak wiele, bo chyba tylko 10 i w dodatku wszystkie powstały w jednym czasie, w kilka lat po przyjęciu Konstytucji i wszystkie do-

wadzał własnoręcznie poprawki. Nie był on zresztą ostatnim poprawiaczem, gdyż później poprawialiśmy już sobie sami, i to kilkanaście razy. Powstało z tego coś na kształt świda (czyli nie pies ni wydra), i trzeba byłoby nie lada fantasty by móc to nazwać fundamentem czegośkolwiek. To zresztą jest przyczyną wszelkiego prawnego zła w naszym kraju. Dobry prawnik, który potrafi się zagłębić w gąszcz naszych różnych przepisów jest w stanie udowodnić każdą tezę, a często przy pomocy tych samych ustaw — tezy skrajnie przeciwnie. Oczywiście jak na wszystko i na tę paranoję jest sposób. Można by na przykład jednego dnia unieważnić wszystkie prawa i wprowadzić uporządkowane i całkiem nowe. Ale czy naszych prawników i polityków na to stać? Wątpię. Patrząc na Sejm z bliska nawet bardzo wątpię. Raczej będziemy poprawiali. Czy może z tego poprawiania wyrosnąć coś pięknego? Odpowiem pytaniem. A czy można przy pomocy dykty, papieru i starych szmat z koczo-wiska rumuńskich Cyganów zbudować rezydencję Wielkiego Gatsby?

POTYCZKI (NIE TYLKO) RODZINNE

szy nad konstytucją i zabrać się do uchwalania poprawek. Początek już przecież został zrobiony przeszło 4 lata temu, kiedy to dokonano pierwszych korekt Konstytucji PRL, a potem jakoś to zarucono, moim zdaniem, całkowicie niesłusznie. Jeśli bowiem Amerykanie mogą swoje działania opierać głównie na poprawkach, to dlaczego my mielibyśmy być gorsi? Możemy nawet być lepsi uchwalając same poprawki. Bez konstytucji.

dał mi na koniec roku dwie. Co prawda zdałem poprawkę, i przeszedłem do VII klasy w 94 szkole podstawowej przy Michałowskiego, ale zadra i jakiś uraz — pozostały. Ktoś niezyczliwy lub wyjątkowo złośliwy (nie nazwę tu nikogo po imieniu, ale i tak jest chyba jasne, że chodzi mi o B.M.), mógłby powiedzieć, że jest pewna różnica między poprawką do Konstytucji i poprawką szóstoklasisty z chemii. Z pewnymi oporami mógłbym się nawet z taką uwagą zgodzić,

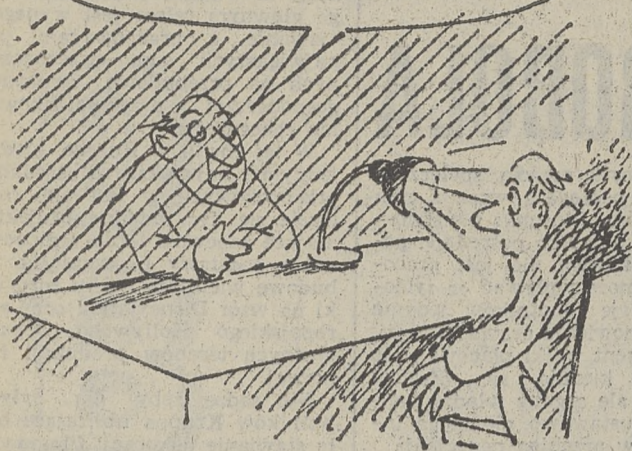
tyczyły gwarancji swobód obywatelskich (Bill of Rights). Oni po prostu kiedyś zakasali rękawy, coś napisali, wszystkim się to raczej spodobało i koniec. Na zdrowym fundamencie można coś zbudować. W naszym szczęśliwym kraju w tym samym czasie mieliśmy konstytucję z sześć plus trzy małe. Poza słynną 3 Maja, były jeszcze Królestwa Polskiego i Księstwa Warszawskiego, marцова i kwietniowa i wreszcie peerelowska, do której sam ojciec narodów Stalin wpro-

BRUNO

GRZEGORZ

WEEKENDOWY

Suzjka w DZIENNIKU

DLACZEGO PAN NIE
SIEDZIAŁ PO 81 ROKU?NO, I NAWARZYLI SOBIE
PIWA TYM POPIWKIEMMOŻE PAN JEJCZCZE TRO-
CHĘ POCZEKAĆ, ZARAZ BĘ-
DZIE TELEWIZJA?DAJ NA
CHLEB!
PRZESTAŃ
POLITYKOWAĆ!USPOKOJ SIĘ, JAK BĘ-
DZIESZ DUŻA SAMA
SOBIE KUPIŚZPRZEPRASZAM,
KTÓRA GODZINA?

BARAN (21. III — 20. IV) Jan Zych: Trudności zostały pokonane. Kłopoty — minęły. Znowu jesteś młody, zdolny, inicjatywny. A przede wszystkim sprawczy. Ustalasz nowe cele i nowe priorytety. Rzucasz się w wir życia, podejmujesz nowe wyzwania... Tylko tak dalej!

BYK (21. IV — 21. V) Jan Krzysztof Bielecki: Mimo zmienności okoliczności radzisz sobie po prostu znakomicie. Dynamiczny w biznesie, rozrywkowy w życiu, towarzyski, romansowy... Przed Tobą dobre życie!

BLIŹNIĘTA (22. V — 21. VI) Leszek Moczulski: Inteligentny, dynamiczny, zorganizowany, przebojowy — odnosisz pasmo sukcesów. Rośniesz, kwitniesz. Owocujesz. Gwiazdy sprzyjają Ci. Zachęcają do śmiałych pociągnięć zawodowych, gry w biznes, podróży w interesach. Cała naprzód!

RAK (22. VI — 22. VII) Leszek Miller: Dobra kondycja psychiczna, konsekwencja w dążeniu do celu, charakter... Wracasz do pełnej formy, zdecydowanie, krok za krokiem. Pomyśl o zarabianiu pieniędzy. Więcej jeszcze nie wykorzystujesz wszystkich możliwości!

LEW (23. VII — 22. VIII) Jan Olszewski: Bez zmian. Nadal musisz panować nad nerwami, zachowywać dystans, relaksować się kilka razy dziennie. Przy takiej strategii działania masz nawet szansę na sukcesy. Tylko się nie zalamuj!

PANNA (23. VIII — 22. IX) Józef Oleksy: Lepiej! Inteligentny, sprawczy, obdarzony charyzmą i biznesowym zmysłem — krok po kroku wychodzisz na prostą. Gwiazdy sprzyjają Ci — Mars przysądza dynamiki, Wenus — charmu, Jowisz — wdzięku. Działaj!

WAGA (23. IX — 22. X) Lech Wałęsa: Uff, kryzys nareszcie został przełamany. Kłopoty minęły. Młody, silny, energiczny i zdecydowany znowu wybiegasz przed szereg. Cała naprzód!

SKORPION (23. X — 21. XI) Aleksander Kwaśniewski: Szczęśliwy. Zadowolony z siebie, rodziny, przyjaciół — smakujesz życie jak dobre wino. Co za bukiety!

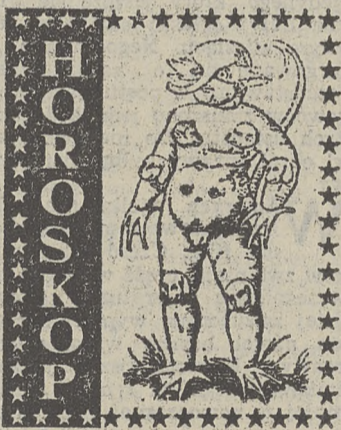
STRZELEC (22. XI — 21. XII) Mieczysław Wachowski: Niecierpliwy, rozkojarzony, zniechęcony... popadasz w trudny do pokonania stan depresji. Rozejrzyj się wokół. Przed Tobą mnóstwo szans i wiele perspektyw. Zaczynaj tylko coś robić. Działaj!

KOZIOROŻEC (22. XII — 20. I) Mieczysław Gil: Inteligentny, dynamiczny, zorganizowany — odnosisz sukcesy w pracy zawodowej. Równocześnie jednak borykasz się z emocjami. Tracisz poczucie wewnętrznej równowagi. Zle spiasz, przedwcześnie się budzisz. O co chodzi?

WODNIK (21. I — 20. II) Tadeusz Zieliński: Klepskie układy planetarne — rozświetla blysk wschodzącego Słońca. Wstajesz z letargu. Z kolan. Przed Tobą wielka przyszłość.

RYBY (21. II — 20. III) Bronisław Geremek: Znakomicie. Kryzys nareszcie został przełamany. Kłopoty zniknęły. I coraz więcej powodów do radości... Szczęście?

ASTROLOGUS



Pewien renomowany *savoir vivre* stwierdził autorytatywnie, że „pierwszy kłania się uprzejmiejszy”. I miał rację, lecz tylko częściową, bo dotyczy to wyłącznie równych sobie, a wiadomo, pół racji oznacza całkowity jej brak, podobnie, jak półprawda starczy za całe kłamstwo. Wyobraźmy sobie bowiem taką choćby sytuację: otóż kroczy sobie dostojna pani, a naprzeciw niej idzie młody człowiek. I ona, jako uprzejmiejsza, pierwsza mu się kłania! Zgroza. Toż młodzian ów musi jej gest przyjąć za ostre zwrócenie uwagi, by nie powiedzieć — obcesowe wytknięcie braku dobrych manier, skutkiem czego cała, opacznie zrozumiała formuła *bon tonu*, zmienia się w swe zaprzeczenie czyli *mauvais genre*. Lub choćby tylekroć przedstawiana scena spotkania Jana III z cesarzem po wiedeńskiej potrzebie. Zbliżyli się do siebie konno, no i masz babo placki! Bo mistrzowie etykiety nie zgodzili ceremoniału powitania: kto komu więc ma się pierwszy uklonąć? Apostołom równy cesarz i dynasta elekcyjny „ćwierćkrólów”? No tak, lecz ów chudopacholek był wodzem sprzymierzonych armii i triumfator, a poza tem oddał cesarstwu, Austrii i Wiedniowi, pewną przysługę, ergo to może cesarz winien jako pierwszy uchylić kapelusza? Z trzeciej strony rzecz rozpatrując, nasz król był gościem, a przecież wchodzący kłania się tym, którzy byli przed nim... I tak dalej i tak dalej.

Rzecz cała skończyła się historyczną anegdotą: niczym nieskonfundowany Jan III uniósł rękę, co cesarz przyjął za sięgnięcie do czapki, więc i on uniósł dłoń, gdyż, czując delikatność sytuacji, uznał jednoczesny ukłon za najlepsze wyjście. Ze to niby równy kłania się równemu, jako że rące się jakby zbliansowały. No i uklonił się szeroskrzydłym barokowym kapeluszem, widząc po niewczasie, jak Jan III spokojnie podkręca wąską i dopiero po wykonaniu tej czynności sięga do czapki.

DRABINA — przyrząd, który najpierw pomógł Aleksandrowi Kwaśniewskiemu w opuszczeniu gmachu Sejmu, a następnie przyczynił się w konsekwencji do uzyskania przez niego tytułu „Człowieka miesiąca”, przyznawanego przez III program Polskiego Radia. A kominiarzom, choć na co dzień używają oni drabin, nikt żadnego tytułu nie przyznaje.

GABINET CIENI — pomieszczenie, w którym działacze Unii Wolności czują się najpewniej.

INTELIGENT — według opinii posła Soski jest to człowiek, który nie jest w stanie zakupić traktora. Jak pamiętamy podczas manifestacji założyci „Ursusa” powiedział ten słynny już poseł: „Kto wam

Na dalszych latach studiów medycznych największym postrachem studentów był prof. Janusz Supniewski (1899—1964). Opanowanie pamięciowe obszernego podręcznika farmakologii należało do bardzo trudnych zadań.

W czasie okupacji „podziemne egzaminy” odbywały się w pomniejszonym i zagęszczonym meblami mieszkaniu profesora na wyznaczonym dla studenta „fo-

Mistrz Kazio” zwykł był wypijać kieliszek, potem drugi i trzeci, aż, po którymś z rzędu, mówił z triumfem — czaszka znowu pracuje! No i zaczynał bredzić jak nie przymierzając, najwyżej w kraju postawiona osobistość.

I ta właśnie przypadłość zaciążyła chyba na ocenę jego wojennej sztuki, gdyż międzywojenną wszyscy sobie wysoko cenili. Boć przecież wiadome było, że Kazimierz Podśadecki, członek ugrupowań Blok i Praesens, ma przeszłość wielką i swoje w naszej awangardzie zrobił.

Wszyscy więc go lubili i szanowali aż do udzielania pożyczek. A bywały one w naturze. Swe długie Mistrz Kazio sumiennie spłacał w relacji pół litra — cały rysunek, lub nawet niewielki obrazek olejny, który brano bez oglądania, bo cóż, „biedny Kazio, co się z człowiekiem zrobiło, a kiedyś...”

Dopiero następne pokolenie spojrzło na schedę Mistrza Kazia trzeźwym okiem. I dostrzegło to, co współczesnym mu opary bohemy przysłoniły, boć przecie Mistrz nie pijał sam. A mianowicie świętą, trzeźwą i świeżą sztukę.

SŁOWNICZEK
współczesnej
POLSZCZYZNY

wykupi te traktory? Zas... rany inteligent, czy chłop?”. Nie wyklucza to jednak interpretacji, że kupi rzeczywiście chłop, chociaż za pieniądze inteligenta.

KOALICJA — w normalnych warunkach sojuszu partyjnego, w którym partnerzy są wobec siebie przyjaźni, lojalni i odpowiedzialni. Polska norma w tej

sprawie nakazuje postępować inaczej — partnerzy z wyraźnym zadowoleniem patrzą na wzajemne upadki.

MEGALOMANIA — co drugi polski polityk używa w trakcie publicznych wystąpień słowa „bowiem”. Wygląda na to, że mamy do czynienia z nadużyciem. Przecież gołym okiem widać — patrząc po skutkach działalności — że powinni oni mówić „bo nie wiem”.

OKIENKO — coś o co walczą teraz politycy. Chcą je mianowicie mieć w programach telewizyjnych. Dla telewizorów mam w związku z tym inną propozycję — żaluzje.

Opracował:

T. DOM.

Anegdoty

telu do zdawania”. Kiedy student dowiadywał się od prof. Supniewskiego o pomyślnym wyniku egzaminu rzywał się uszczęśliwiony z fotela i walił głową w zawieszoną nad nim

lampę, niemal cudem jej nie rozbijając. A kiedy przepasał za swoją niezręczność i roztargnienie profesor pocieszał go:

— Niech się pan nie ma — rrr... wi... To ka...ka...zdy ro...ro...bi. Profesor zaciął się, a kiedy raz na wykładzie mrugał przez chwilę światło tak to skomentował:

— W tym zakładzie to nawet światło się za-ci-ci-na. JERZY ARMATA



Dziś dzieła Podśadeckiego są poszukiwane i cenione na swą właściwą miarę, czyli rysunki od 600 tys. do 1,5 mln („Vindobona”, Floriańska 13 I p.) akwarele od 4 mln (Dęsa „Galeria”) tamże, no a oleje... Oleje są niemal niedostępne. Eh, żeby tak wtedy o tym wiedzieć...

Dziś, w przeddzień dwudziestej piątej rocznicy śmierci Kazimierza Podśadeckiego można jedynie zaproponować zorganizowanie wystawy jego prac i oddanie spóźnionego hołdu jego sztuce. Ież pogodniejszej i tym samym mądrzejszej od malarstwa Utrilla, z którym podobny los go połączył.

U Connaissseura natomiast (Rynek Gł. 11, I p.) pojawił się portret Malczewskiego ze znakomitego okresu, czyli 1910 r., kiedy to powstawały jego najbardziej symboliczne dzieła, o

których wielki jak góra malarz małych pejzaży, Stanisławski, powiedział „no, pięknie, bardzo pięknie, no ale za rok będzie za ba w kwaśnym mleku, no i zbawienie Polski”. Ktoś o tym donosił Malczewskiemu, który w rewanżu namalował „Zatruta studnia” z żabą i wszystkim, co mu jeszcze do dowcipnej głowy strzeliło. Portret Michałiny Grabowskiej, nie ma w sobie akcentów symbolicznych, a szkoda, boć jej panięńskie nazwisko wszystkim się z nocą, śniegiem, gwiazdami i samotnym wilkiem o lśniących oczach kojarzy. Jest natomiast świetne, subtelne malarstwo bez irytującego niektórych „blaszane-go” modelunku z jadowitymi cieniami. Kosztuje 80 mln. Ponadto malowany laką w japoński pejzaż stolicek z ruchomym, „obrazowym” białem, ongiś własność Gabrieli Zapolskiej za 8 mln, czyli tanio, jak na piękno dekoracji, stan zachowania i historię. Bo można sobie przy nim podumać o dulszczyźnie sprzed wieku i jej renesansie. Ano, jak widać i średniowiecze lubi się odradzać...

JERZY T. PAŹDZIUEŁ

Czy nadszedł czas
żebyś coś zmienił
w swoim życiu?

1. Od pewnego czasu nie odczuwam żadnych potrzeb. Nie mam zachcianek, marzeń. Powodów do radości. TAK (?) NIE
2. W pracy jestem rutyniarzem. Bez satysfakcji robię swoje i uciekam do domu. TAK (?) NIE
3. Jakoś ułożyłem sobie stosunki z żoną, dziećmi, teściami. I nie spodziewam się w tym względzie zasadniczych przełomów. Ja robię swoje — oni swoje. TAK (?) NIE
4. Odczuwam zmęczenie i apatię. Dużo śpię, potem oglądam telewizor, video. TAK (?) NIE
5. Kiedyś miałem wiele zainteresowań, hobby. Dziś właściwie nic mnie nie pociąga. TAK (?) NIE
6. Coraz mniej interesuję się pićcią przeciwną. TAK (?) NIE
7. Czuję się stary, chory, ubogi i bezradny. TAK (?) NIE
8. W zasadzie należałoby odkładać na grobowiec. TAK (?) NIE

OBLICZANIE WYNIKÓW

Za każdą odpowiedź TAK na pytania od 1 do 8 otrzymujesz po 10 punktów.
Za odpowiedzi negatywne punktów nie otrzymujesz.
Za każde NIE WIEM (?) masz 5 punktów. Podsumuj je.

WYNIKI

80—65 pkt.: Przedwcześnie postarzały, przybity, zniechęcony — zdałeś się wyłącznie na rutynę życia. Masz plan. Prosty, schematyczny, jałowy — obliczony na „przeżycie”. Jeszcze jeden dzień, jeszcze jeden... Bez porady psychoterapeuty na pewno się nie odebiesz.

64—30 pkt.: Powinieneś wiele zmienić w swoim życiu. Najpierw jednak zorientuj się w przyczynach własnych problemów. Niezadowolony z pracy, rutyny małżeńskiej, więzi międzyludzkich? Przemysł wszystko!

25—0 pkt.: Zadowolony z siebie i własnych dróg życiowych, twórczy, dynamiczny, zorganizowany — przeżywasz ciągłe zmiany. Rzucasz się w wir zajęć, masz wiele satysfakcjonujących kontaktów, wielkie plany. — Tylko tak dalej!



Weekend
Redaktor odpowiedzialny:
Jakub Ciećkiewicz

BRAT CHAMA

DZIENNIK

PANI

Numer trzydziesty piąty

Największe trudności kryją się tam, gdzie ich nie szukamy - Goethe

28 maja 1991

Piękna bajka o Kopciuszku ze Wschodu staje się filmem — donosi reporterka włoskiego magazynu dla pań. Kopciuszek ze Wschodu ma imię i nazwisko: Agnieszka Bryczek. Jest Polką. Opowieść o Kopciuszku prześlancowanym znad Wisły nad Tybr, bogato ilustrowana, wypełnia całą stronę kolorowego czasopisma.

Pewnego dnia, gdzieś w Polsce Barbara, matka Agnieszki, od wielu lat rozwiedziona, postanowiła zmienić życie, rozpocząć na nowo, w innym miejscu, inaczej. Spakowała więc walizki, zabrała dzieci: 14-letniego Dominika i 13-letnią Agnieszkę — i wyruszyli do Rzymu.

Koniec prologu, początek ciekawości. Jakże stresy, jakże nadzieje doprowadzają do tego, że dorosła kobieta wyrusza w świat nie na saksy jak inni, ale z rodziną, raczej na życie, nie na chwilę. Bez środków, bez znajomości języka kraju, do którego jedzie, bez szczególnych kwalifikacji, które pozwalają odbić się od emigracyjnego dna... Dlaczego kochająca matka (bo przecież nie porzuciła, nie zostawiła) funduje córce i synowi dożywotnie wakacje od szkoły zanim jeszcze zdążyli zakończyć pierwszy, elementarny etap edukacji? Jak wielka wyobraźnia lub jak duży jej brak pozwalają tak zdeterminować los najbliższych?

Jakiegokolwiek pytania sobie zadamy — na żadne nie będzie odpowiedzi. Barbara to człowiek z życia. Z bajki nie ma tu nic. W bajce, nawet takiej, u której podstęp legły jej własne decyzje, Barbara może zagrać tylko drugoplanową, albo zgoła epizodyczną rolę.

Rzym. Nie wykluczone, że przyjechali z pielgrzymką, bo pierwszym miejscem postoju w Wiecznym Mieście był dom należący do Kościoła. Na krótko. Potem — jak relacjonuje Agnieszka — mieszkali w hotelu miejskim koło stacji Termini. Też niedługo, bo hotel został zamknięty i rodzina bez pieni-

Rzymskie wakacje Kopciuszka

...aż któregoś dnia na skrzyżowaniu zatrzymał się książę, trochę starszy niż ten z bajki i na wielu koniach mechanicznych, zamiast jednego rumaka

dzy (lirów przywiezionych z kraju starczyło raptem na chwilę), bez pracy, bez możliwości porozumienia się z tuziemcami — znalazła się na ulicy.

Rodak, polski emigrant z dłuższym stażem w Rzymie, obiecał pomoc w znalezieniu pracy i dachu nad głową. Na początek zaproponował gościć u siebie. Pierwszej nocy zgwałcił Barbarę. Uciekła zabierając dzieci.

Druga odsłona: dzielnica Casilino. Tu znaleźli wreszcie dość tani dach nad głową, pracę, którą najłatwiej dostać kobietom zatrudniającym się „na czarno”: dorywcze zajęcia sprzątaczk. Dzieci wzięły wiaderka z wodą, szmaty i wyruszyli na skrzyżowanie, gdzie na świetłach zatrzymują się samochody. Za przetarcie przedniej szyby można było dostać drobną zapłatę, albo kilka epitetów w najmelodijniejszym języku Europy.

Skądinąd wiadomo, że mycie szyb samochodów zatrzymujących się na świetłach stało się w Rzymie polską profesją, ostatnią szansą tych, którym się nie powiedziało. Publicysta jednej z poważnych gazet włoskich napisał, że Rzym doświadczył w swoich dziejach najazdów Galów, Hunów, Wandalów, Longobardów, jest więc pewna nadzieja, że wytrzyma i tę inwazję polskich czyszcicieli samochodów na rzymskie skrzyżowania.

Tak minął rok, potem drugi, trzeci. Zaczął się czwarty. Dla Agnieszki i Dominika — wciąż na tym samym skrzyżowaniu. Aż któregoś dnia na świetłach zatrzymał się książę. Trochę starszy niż ten z bajki i na wielu koniach mechanicznych zamiast jednego rumaka. Długonogiej, jasnowłosej dziewczynie pracowicie

przecierającej szybę samochodu wręczył razem z zapłatą swoją wizytówkę. Na wizytówce obok imienia, nazwiska, adresu i numeru telefonu widniał tytuł, któ-



ry sprawia, że każdemu współczesnemu Kopciuszkiowi żywiej bije serce: reżyser filmowy. „Od tego dnia życie emigrantki zmieniło się w jedno pasmo

szczęścia” — pisze z zachwytem włoska reporterka.

Prawdę mówiąc, dopiero po paru dniach Agnieszka po rodzinnej naradzie zdecydowała się

mochodów zwracała uwagę wdziękiem i zdumiewającą w tych warunkach urodą. Pomyślałem, że mogłaby wziąć udział w konkursie „Dziewczyna — nowy wizerunek”, jaki organizują w Zagorolo. Agnieszka wystartowała — i wygrała konkurs w sekcji cudzoziemek. W grupie włoskiej zwyciężyła rzymianka, Cristal. Nie do wiary — między dziewczętami zrodziła się wielka przyjaźń. Emigrantka i dziewczyna z dobrej rodziny trzymały się razem i pomagały sobie wzajemnie” — opowiada Diego Febbraro, reżyser.

Agnieszka zwierza się, że starsza od niej o 4 lata Maria Cristina Sebastiani zwana przez przyjaciół Cristal uczyla ją od podstaw, jak znaleźć się w tym zupełnie nowym świecie; jak poruszać się na wybiegu, jak robić makijaż, jakich słów z żargonu rzymskiej ulicy należy pilnie zapamiętać. Cristal miała za sobą już parę konkursów piękności i telewizyjny film reklamowy.

Jest więc i dobra wróżka, zycziwa Kopciuszkiowi.

Wygrany konkurs piękności dał Agnieszce przepustkę do zawodu fotomodelki. Mogła już zacząć ubierać się w dobrych firmach, Cristal wprowadziła ją w towarzyski krąg mody i fotobiznesu.

Na zdjęciach zarobiła wystarczająco, aby rodzina mogła zmienić mieszkanie na dwupokojowe, o lepszym standardzie, ale za mało na zmianę dzielnicy. Nadal mieszkają w Casilino.

Jak w każdej porządnej bajce — szczęśliwa odmiana losu musiała objąć również najbliższe otoczenie Kopciuszka. Matka z dorywczej sprzątaczką awanso-

wała na opiekunkę starszków. Brat dostał stałą pracę jako pomocnik murarza, co dla emigrantów — jak sugeruje nie bez realizmu reporterka — oznacza już prawie wrota raju.

Diego Febbraro napisał scenariusz, którego kanwą stały się losy Agnieszki. 17-letniej Agnieszce powierzył rolę główną; gra samą siebie. Jej filmową matką jest Monica Guerritore, której scenariusz spodobał się tak dalece, że zdecydowała się grać z całkiem surową debiutantką zajmującą miejsce gwiazdy.

Film jest w toku realizacji. Reporterka przepowiada mu duży sukces. Stać się gwiazdą filmową — to bardzo odpowiednia puenta współczesnej bajki o Kopciuszku.

Brakuje wciąż księcia właściwego — tego od serca. Agnieszka wyznaje, że tryb życia jaki prowadzi, jest bardzo absorbujący i właściwie nie ma dość czasu, żeby się zakochać. Oczywiście, wierzy, że wielka miłość kiedyś przyjdzie.

Udało się pojechać na krótko do Polski. „Nie mogłam się doczekać powrotu do domu, do Rzymu — opowiada Agnieszka. — Tu jest mi dobrze. Kocham moją pracę, Kocham Rzym. Nie potrzebuję niczego więcej”.

Tak kończy się włoski reportaż o polskim Kopciuszku w Wiecznym Mieście. Krótkie streszczenie wybite wersalikami, mające zachęcić do lektury głosi: „Z Polski do Rzymu. Z ulicy na plan filmowy poprzez margines społeczny, przemoc i samotność”.

Film, w którym Agnieszka gra samą siebie, zapowiadany w reportażu jako opowieść o złych czasach przemieniających się w jedno pasmo szczęścia — nosi niekoniecznie przystający do szczęśliwej bajki tytuł: „Sama”.

Na podstawie przekładu Bożeny Topolskiej

OPracowała J.A.

Jestem za... a nawet przeciw



ślusznosci tego starego porzekadła mam niestety okazję dość często się przekonać.

Nie ma problemu, jeśli ktoś niespodziewanie wpadnie na 15 minut. Złapie oddech, wypije herbatę, zapali papierosa. A gdy orientuje się, że akurat mam mnóstwo pracy, bez obrazu umówi się na dłuższą nasiadówkę wtedy, kiedy i ja będę miała godzinkę albo i więcej luzu.

Gorzej, gdy trafi się znajomy z serii „ślepy, głuchy, nie kumaty”. Nie pomaga siera

moja. Do błędnego świtu, marmocząc pod nosem nieprzyzwoite słowa, siedzę przy maszynie.

Przez długi czas nie mogłam się zdobyć, by otwarcie powiedzieć: „wiesz, może byś przyszedł (przyszła) innym razem”. Ani to dla mnie miłe, ani — jak się okazało — skuteczne. Dodatkowo, trochę znajomych obraziło się, z wyrzutem przypominając o „staropolskiej gościnności”.

Jednak uparcie twierdząc, że sens wizyt polega na tym, iż

Gorszy od Tatarzyna

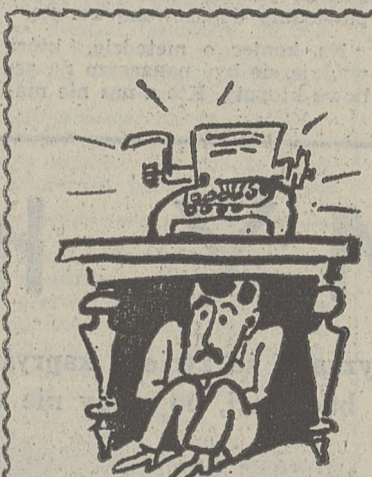
prasowania, chore dziecko. Delikatna aluzja, że akurat na jutro muszę napisać pilny tekst traktowana jest, jako świetny temat do dyskusji o blaskach i cieniach życia dziennikarki. Pardon, nie dyskusji, a raczej monologu „miego” gościa. Siedzę w tym czasie jak na szpilkach, lub z rozpaczą, by uratować choć trochę czasu, zaczynam sprzątać mieszkanie. Czas biegnie. W końcu nie ma wyjścia i trzeba zapytać, czy gość nie zjadłby kolacji. Rodzina przecież coś zjeść musi. Gdy około północy mąż zaczyna głośno ziewać, spostrzegawczy gość, rzucając beztroskie „ojej, jak się zaszczęściłem” zamyka za sobą drzwi. Reszta nocy jest

mają dać przyjemność i gościom i gospodarzom. Dobrze też pamiętać, że lepiej się zęgnąć z uczuciem niedosytu. Ulga, że nareszcie „poszli sobie”, nie wróży dobrze towarzyskim stosunkom.

Mam znajomych, którzy mają pecha i mieszkają w centrum miasta. Oboje uprawiają tzw. „wolne zawody”, więc często można ich zastać w domu. Zdarzyło się, że po kilku dniach, kiedy goście praktycznie nie opuszczali ich domu, wywiesili na drzwiach kartkę: „Gościu, szanuj nasz czas, bo i Tobie go może zabraknąć”.

Czy ktoś z nas chciałby coś takiego przeczytać?

MONIKA



Muszę się przyznać — jestem zuoennicznką niespodziewanych wizyt. Wiem, że należą do mniejszości. Mało kto lubi być zaskakiwany, powie- dzmy, w środku sprzątania albo z pustą lodówką. A ja lubię. Mój dom słynie zresztą z tego, że jest otwarty o każdej porze dnia i nocy. Zaledwie raz czy dwa zdarzyło się, żeby przyjaciele nadużyli tego zwyczaju.

Na co dzień jestem osobą bardzo zajęta i nie mam czasu na wydawanie przyjęć czy kolacyjek. Tradycyjnie nie zapraszam też gości na imieniny własne lub męża. Natomiast oboje bardzo się cieszymy, kiedy ktoś do nas wpadnie. Dzięki temu nie muszę specjalnie się przygotowywać. Nie muszę pucować mieszkania na przyjęcie gości, biegąc po sklepach w poszukiwaniu rarytasów na wieczorne przyjęcie. Nie muszę w końcu u-

bierać się w wieczorową ciemność i odpicowana czekać na gości. Oczywiście nie oklamujemy się; w dniu imienin coś tam w lodówce mam. Ale niespodziewany gość nie jest wybredny. Przecież wie — nie spodziewał się mnie.

Jestem bałaganiarą. Muszę nawet powiedzieć, że mam talent robienia wokół siebie nieporządku. Wystarczy, że gdzieś wychodzę, a już mieszkanie usiane jest stosami ciuchów, które potem całymi dniami zalegają na krzesłach. Aż do

Gość w dom...

czwartku, kiedy przychodzi Marysia, żeby trochę posprzątać. Bez Marysi pewnie bym sobie nie poradziła. Cóż, taką mam przypadłość. Jeśli jednak wpadnie do mnie ktoś niespodziewany, jestem usprawiedliwiona. Nie wiedziałam o wizycie, nie posprzątałam. Zauważyłam, że moje bałaganiarstwo nikomu nie przeszkadza. Żaden z moich przyjaciół nie zmiechał się tym, że zanim usiądzie, musi opróżnić krzesło. Ba, czasem nawet pomagają mi w porządkowaniu. I wspólnie raz dwa doprowadzamy mieszkanie do ładu.

Niespodziewanego gościa można wykorzystywać do różnych celów. „Świetnie że jesteś, musimy właśnie wyjść, a mieliśmy kłopot, co zrobić z dzieckiem”. I gość zostaje na te dwie, trzy godziny. A gdybyś próbował go o to prosić wcz-

ściej, na pewno znalazłby tysiąc wymówek.

Niespodziewany gość, a częściej niespodziewana para gości, może wam zafundować również niespodziewanego, nocnego brydza. Naturalnie burzy to jakieś tam inne plany, które każdy z nas sobie robi, ale powiedzmy szczerze: w ciągłej bieganinie nigdy byś sam nie zaplanował brydza. Po prostu — nie ma na niego czasu. Niespodziewany gość jest dla ciebie pretekstem i wymówką jednocześnie. Ba-

wiesz się bez wyrzutów sumienia, bo przecież ty go nie zapraszałeś. Ale, skoro już wpadł?

Sama też lubię odwiedzić kogoś niespodziewanie. Wpadam do koleżanki na kawkę, chwilę poplotkujemy i lecę dalej. Zawsze mnie zatrzymują. Może dlatego, że przestrzegam jednej żelaznej reguły: tej mianowicie, że niespodziewane wizyty nie mogą być zbyt częste i zbyt długie. Nawet gdy gospodarze są bardzo zajęci, chętnie poświęcę niespodziewanemu gościowi kilkanaście minut, pod warunkiem, że będą wiedzieli, że istotnie będą to minuty a nie godziny. Gdy zechcą, byś został dłużej, na przykład na nocnego brydza, z pewnością ci o tym powiedzą.

A więc — gość w dom, Bóg w dom.

BEATA

„Świetnie, że jesteś w domu” — taki tekst słyszę kilka razy w tygodniu. Od nie pamiętnych czasów regułą jest, że ktoś niespodziewanie puka do drzwi. „Świetnie” — odpowiadam i wpuszczam niezapowiedzianego gościa do domu.

Od razu zaznaczam: lubię wizyty. I składać i przyjmować. Mam dużo przyjaciół i jeżeli akurat znajdzie się wolna chwila, lubię ją spędzić w miłym gronie. Dużo przyjemności daje mi przygotowanie „małego co nieco”, tak by każdy z gości znalazł dla siebie coś co lubi. Można spokojnie usiąść, wypić małego drinka, porozmawiać.

Problem leży jednak w owej wolnej chwili. „Gość nie w porę od Tatarzyna gorszy”. O

Elżbieta Borek

UŚMIECHNIJ SIĘ

Jest nadzieja, że następne pokolenie będzie się uśmiechać szeroko i bez wstydu...

Nie wiem, czy jest drugi taki lekarz, który wzbudza w pacjentach większy strach, niż dentysta. A jednocześnie wszyscy bez wyjątku chcemy mieć zdrowe, ładne i kompletne zęby. Oczekiwania nie do pogodzenia.

„Zęby masz na całe życie” — mówi jedna z telewizyjnych reklam. Fakt, dlatego trzeba o nie dbać. Nawet wtedy, gdy natura obdarzyła nas zębami nie takimi, o jakich byśmy marzyli. Nie wszyscy mamy zęby ładne, równe, ośniewająco białe. Często nasze zęby są słabe, duże, rzadkie, albo o ciemnym lub żółtym podbarwieniu. I co zrobić z takim posagiem?

Na szczęście współczesna stomatologia potrafi ulepszyć prawie wszystko. Nawet najgorszy dar natury.

Podstawa wszelkich działań lekarza stomatologa jest jednak zwykła

codzienna higiena jamy ustnej.

Co najmniej 3 minuty rano i trzy minuty wieczorem — tyle powinno trwać zwykle czyszczenie zębów szczoteczką. Dr Władysław Steczko z Katedry Protetyki Stomatologicznej CM UJ mówi, że ta prawda wcale nie dla każdego jest tak oczywista. Wiele razy zdarza się, że przychodzą do gabinetu pacjenci, którzy z pewnością zdążyli już zapomnieć, jak wygląda szczoteczka. Dopytują, jakiej należy używać pasty, w którą stronę ruszać szczoteczką? — Najważniejsze jest — mówi dr Steczko — zęby w ogóle używać pasty. A jakiej, to już ma dużo mniejsze znaczenie. To samo dotyczy posiadaczy protez różnego typu. Nieprawda, że polscy dentyści są gorsi od kolegów z zagranicy. To pacjenci nie dbają o swoje „trzęsące zęby”, które wymagają większej troski, niż własne. Po dwóch, trzech latach przychodzą ze stanami zapalnymi dziąseł, przyzębia itd. i całą pracę stomatologa idzie na marne. Nawet najlepiej wykonana proteza trzeba wtedy zmieniać. A wszystko z banalnej przyczyny — z braku higieny, czyli mówiąc po prostu — z powodu nieczyszczenia zębów.

Nie ma u nas dobrych tradycji, jeśli idzie o profilaktykę stomatologiczną. Zaczyna się już w dzieciństwie. Dziecko myje zęby szybko, byle jak, a zdarza się, że „w nagrodę” rodzice pozwalają mu wcale zębów nie myć. W dorosłym życiu zachowujemy się tak, jak nauczyło nas w dzieciństwie. Ciekawa jestem, ile osób rzeczywiście myje zęby 3

minuty? Rano z pośpiechu z 3 minut robi się 30 sekund. Wieczorem jesteśmy już zmęczeni.

Zdarza się jednak i tak, że nawet największa dbałość o zęby nie zapewnia im śnieżnej bieli, ani nie usuwa kamienia czy trwałych osadów. Można to jednak osiągnąć w gabinecie stomatologicznym. Na Zachodzie usuwanie osadów jest jednym z

ze wskazań estetycznych, a nie zdrowotnych. Statystyki światowe mówią, że dobrze wykonana licówka może trzymać się nawet 20 i więcej lat, jeśli ząb nie ulegnie próchnicy lub innym chorobom.

Inny rodzaj poprawiania uśmiechu polega na malowaniu zębów, czyli pokryciu ich specjalnym preparatem. Zabieg ten na-

rzył o tym, żeby mieć zęby, które nie bolą? Być może staną się takimi

implanty.

Implantowanie to przyszłość stomatologii. Jest to metoda fizjologicznego postępowania protetycznego, uznana na całym świecie, a coraz szerzej stosowana także i w Polsce. Dzięki niej można wyeliminować w całości lub częściowo protezy ruchome. Bywają takie sytuacje, w których pacjent traci jeden ząb, np. jędynkę. Metodą konwencjonalną, żeby wykonać w tym miejscu mini-protezę, trzeba było uszkodzić dwa sąsiednie zęby. Spiłować je. Implant pozwala tego uniknąć. W wypadku bezzębia jest metodą wręcz spektakularną. Pacjent wchodzi do gabinetu bez zębów, a wychodzi z pełnym uzębieniem. Albo przynajmniej z uzębieniem częściowym, które w przyszłości stanie się punktem zaczepienia dla mostów.

Implantowanie jest postępowaniem optymalnym. Wszczepia się go na różne sposoby. Czasem implant wszysza się w kość, i dopiero po pół roku, gdy wszystko się zagoi, można montować część widoczną. Jest także metoda wszczepów śródkościowych śrubowych, które można obciążać od razu. Wszystko zależy od wskazań lekarskich, od tego, jaka jest kość, do której będzie wszczepiany implant. W zasadzie nie zależy wcale od wieku pacjenta. To znaczy, że wcale nie są preferowani młodzi. No, może bogaci...

Na wiele sposobów można poprawiać naturę. Na Zachodzie jest ich z pewnością jeszcze więcej, choć zdaniem dr. Steczki, nie tak znowu wiele. Wspaniałe zęby gwiazd filmowych na ogół są ich własnością, a nie efektem pracy stomatologa i protetyka. Na Zachodzie dbałość o zęby jest wpajana już małym dzieciom. Nie tylko codzienna higiena, ale także ortodoncja od najmłodszych lat. Dzieci chodzą z aparatami na zębach, bo jest to rodzaj mody. Ponadto — świadczy o możliwości rodziców.

Reklama w naszej telewizji past do zębów i szczoteczek ma przynajmniej jeden pozytywny skutek: podniosła świadomość ludzi w zakresie — nazwijmy go — stomatologicznym. Coraz częściej w szkołach widać dzieci z aparatami ortodontycznymi na zębach. Maluchy chwalały się szczoteczkami, które po 3 minutach szorowania zmieniają kolor. Wszystko to uczy dzieciaki, jak dbać o własne zęby. Jest nadzieja, że następne pokolenie będzie się uśmiechać szeroko i bez wstydu.

Kiedyś do wybielania zębów używano preparatów zawierających perhydrol. To w krótkim czasie powodowało odwapnienie i dużą nadwrażliwość żywych zębów, oraz dużą łamliwość zębów martwych. Na szczęście perhydrol to już historia. Dziś stosuje się nadtlenuk karbamidu. Zasada jednak jest ciągle ta sama: ząb bieleje na skutek utleniania się żółtej kanki zewnętrznej. Jednak nawet karbamid nie działał na wszystkie preparowania. Najlepiej usuwa brunatne plamy powstałe na skutek fluorozę. Jeśli przyczyna tkwi w zaburzeniach wrodzonych, wybielanie nic nie da.

Zabieg wybielania powinien być jednak wykonywany pod kontrolą lekarską, bowiem preparaty wybielające mają duże stężenie i mogą uszkodzić dziąsła. W ogóle powinny z niego

JAK PEREŁKI

dzieci. Fluor zabezpiecza przed próchnicą lecz tylko wtedy, gdy pasta stosowana jest regularnie. Radzę skorzystać z zasady stomatologów: nieważna marka pasty, ważne, by ją — jakkolwiek — regularnie stosować.

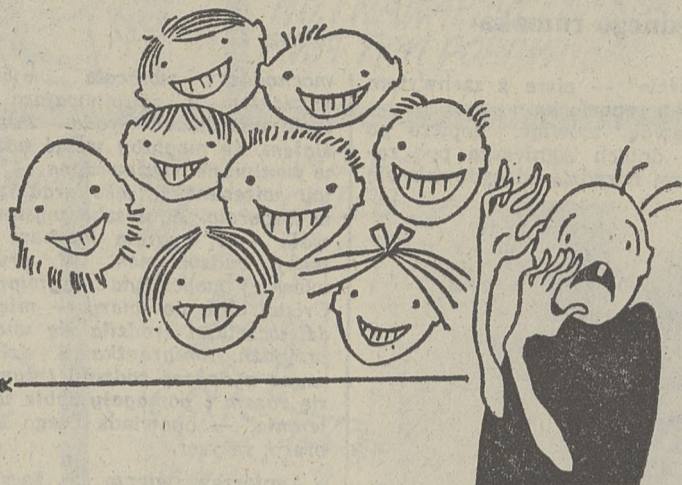
Wybierając więc w zależności od własnych upodobań smakowych. Pasta, która się najbardziej pieni, wcale nie musi być skuteczniejsza od innych. Może jedynie sprawić wam więcej przyjemności w użyciu, a to też jest ważne. Po prostu — chętniej się po taką sięga.

Wśród past są pasty wybielające. Niestety, niektóre z nich, a prawdę mówiąc większość, zawierają środki, uszkadzające zęby. Składniki ściernie i utleniające. Jeśli już decydujemy się na używanie pasty wybielającej, nie stosujemy jej codziennie. Stosujemy wymiennie: tydzień zwykłą, drugi tydzień wybielającą. Godna polecenia jest pasta Denivit. Rzeczywiście wybiela. Inna — „Rembrandt” — co prawda nie wybiela, ale znakomicie,

zrezygnować osoby z chorym przyzębiem.

Ale przede wszystkim nie można oczekiwać cudów. Zęby po jednym zabiegu nie staną się ośniewająco białe. Trochę wybiela. Po kilku zabiegach jeszcze trochę więcej. Wybielanie powtarza się kilka razy w tygodniowych odstępach, aż do uzyskania efektu najbardziej zbliżonego do ideału. W przerwach pomiędzy wybielaniem zasadniczym pacjent w domu powinien stosować preparaty wybielające o niższym stężeniu, samodzielnie nakładając na zęby (na co najmniej godzinę dziennie) specjalnie wykonane i dopasowane formy.

Najważniejszą i niezastąpioną metodą upiększania własnego uzębienia jest zwykła, codzienna higiena jamy ustnej. Podstawowy zabieg w stomatologii estetycznej. Tę zasadę potwierdził każdy stomatolog. Podstawowy



powszechniejszych zabiegów stomatologicznych. Czyni się to za pomocą specjalnych urządzeń pneumatycznych lub ultradźwięków. Czasem przynosi niezwykłe efekty. Nawet żółte zęby stają się śliczne i białe. Niestety, zabieg ten nie jest trwały. Trzeba go powtarzać minimum co pół roku, a u niektórych pacjentów nawet częściej.

Jeśli jednak żadne środki mechaniczne nie przynoszą spodziewanych efektów? Są i na to sposoby.

Licowanie

jest metodą znaną na świecie. Jednak zdaniem dr. Steczki żaden dentysta nie będzie podejmował działań upiększających jeśli w tym celu trzeba zbyt mocno ingerować w zdrowy ząb. Tymczasem licowanie wymaga zardca co prawda minimalnej, ale jednak warstwy szkliwa. Licówki nakleja się głównie wtedy, gdy pacjenci (częściej pacjentki) są niezadowoleni z kształtu zęba. Co do koloru — bardziej radykalna zmiana nie jest możliwa, gdyż licówki są bardzo cienkie. Jest to z pewnością zabieg nieodwracalnie uszkadzający szkliwo, choć jeśli jest dobrze wykonany, uszkodzenie jest minimalne. W Polsce już robi się tego rodzaju poprawki, choć jeszcze dość rzadko. Jest to bowiem zabieg kosztowny, a wykonuje się go niemal wyłącznie

zywa się emaliowaniem lub lakierowaniem zębów. Generalnie chodzi o ich

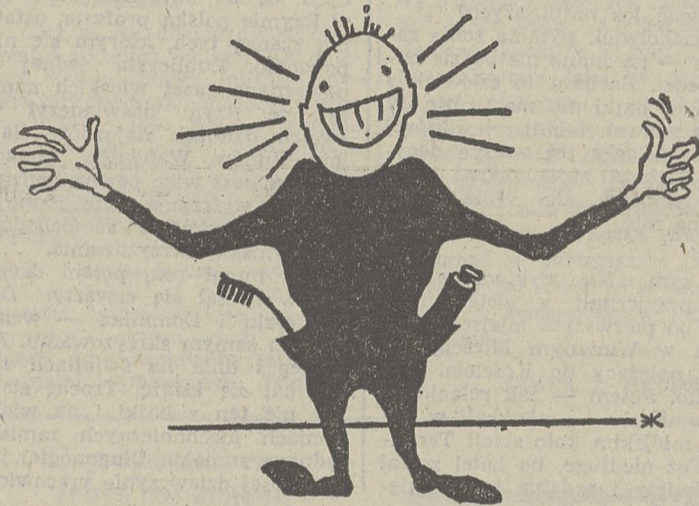
wybielanie.

Dotyczy to wyłącznie zębów martwych, przebarwionych po leczeniu kanałowym. Niestety, trwałość i uzyskiwany efekt nie zawsze są zadowalające. Ząb taki zwykle jest już po długim leczeniu, mocno wyłatany i każdy kolejny zabieg jedynie go osłabia. Jest to metoda dobra w nagłych przypadkach, gdy brakuje czasu na wykonanie np. licówki. I tylko na krótki czas. W każdym innym razie stosuje się sposób bardziej radykalny, czyli

koronowanie.

Bardzo rzadko zdarza się jednak, by lekarz zdecydował się na szlifowanie zęba pod koronę tylko po to, by zmienić jego kształt lub kolor. Bo koronowanie, to nic innego jak nakładanie na oszlifowane własne zęby porcelanowych osłonek. Efekt jest rewelacyjny, ale ząb ulega nieodwracalnemu zniszczeniu. Koronowanie jest idealnym sposobem dla osób z dużą próchnicą, którym w czasie leczenia trzeba opłukać duże fragmenty zębów. Potem na zdrową już część zakłada się odpowiednio dopasowaną koronę.

Na koniec o metodzie, która wydaje się być panaceum na zębowe kłopoty. Kto z nas nie ma-



dzięki odpowiednim enzymom, rozpuszcza przebarwienia i osady. Dłuższe używanie tej pasty daje efekty porównywalne nawet z czyszczeniem mechanicznym. Płynów do wybielania dentyści radzą nie używać wcale, zawierają bowiem substancje utleniające, które niszczą szkliwo.

sprzęt do tego celu, to oczywiście pasta i szczoteczka, ale także specjalne nici do zębów. Dziś już można je kupić w każdym sklepie kosmetycznym. Lecz mimo powszechnej dostępności załóż się, że wiele osób nie wie, jak je stosować, a co gorsza — nie wie, po co? (e)

BĄDŹMY KAPRYŚNE

Kaprys — słowo to wywodzi się podobno od wyrazu „capra”, co po włosku znaczy koza. Czyżby istniała więc jakaś analogia między wdzięcznymi skokami i ruchliwością tego zwierzęcia, a nagłymi zmianami nastroju i zachciankami płci pięknej? Jedno jest pewne — kapryśna może być tylko kobieta chociaż ten sympatyczny „grzeszek”, w gruncie rzeczy, daje satysfakcję obydwójmu partnerom. Tylko postronnemu obserwatorowi wydawać się może, że kapryśna żona robi głupca ze swego męża. Kaprys jest jak przyprawa, która przydaje smaku. Bez niego życie byłoby monotonne, ale stosować go należy z wyczuciem i umiarem.

Spójrzmy na pierwszą biblijną parę — Adama i Ewę. Ewa chciała jabolka z zakazanego drzewa, Adam zerwał je dla niej i dał się nawet skusić do skosztowania. Wygnano ich z raju, ale mogli za to doświadczyć przyjemności aktywnego życia i podróży. Ewa była pierwszą kapryśną kobietą. Inaczej niż kaprysem nie da się wytłumaczyć chęci zerwania jabolka właśnie z tego, a nie rosnącego obok drzewa. My w prostej linii wywodzimy się od Ewy. Jest to więc dziedzictwo,

Większość mężczyzn przyznaje, że życie z kapryśnicą ma swoje uroki — trzeba bezustannie mieć się na baczności, bo nigdy nie wiadomo, co tym razem wymyśli...

kóre praktycznie od stworzenia świata otrzymała ładniejszą część rodzaju ludzkiego i nie należy go lekceważyć. Kobiety są kapryśne, bo nie da się przecież postępować wbrew swej naturze. Mężczyźni natomiast nie mają wielkiego wyboru, bo jak się okazuje niezaspokojone kaprysy przerażają się w obsesję czy nawet nerwicę. A z dwójga z tego lepiej chyba mieć do czynienia ze słodką kapryśnicą niż rozdrażnioną neurotyczką.

Uwaga jednak, kobiety kapryśnej nie należy mylić z nudziarą. Ta ostatnia przy każdej okazji udowadnia, że nie jest w stanie sprawić jej przyjemności, gdy tymczasem ta pierwsza cieszy się byle błahostką. Nudziara nie wie sama czego chce, ale chce czegoś bez przerwy, podczas gdy kapryśnicą przy lada okazji zawiadana może nieodpartą chęć posiadania konkretnego przedmiotu, czy zrobienia określonej rzeczy. Przy czym często zdarza się, że już sama próba zaspokojenia kaprysu przyniesie jej zadowolenie.

Wyobraźmy sobie na przykład,



że kapryśna żona oznajmia mężowi, że ma ochotę na kolację w chińskiej restauracji, która jest akurat na drugim końcu miasta.

Odwołują więc swą wizytę u przyjaciół, którą planowali od dawna i przez godzinę zmagają się z korkiem ulicznym, by w

końcu dowiedzieć się, że owa restauracja jest nieczynna z powodu urlopu personelu. Wieczór zdaje się zmarnowany, jednakże ona jest zadowolona. Tymczasem nudziara, mało tego, że zjadłaby kolację i naciągnęła męża na najdroższe wino, nie przestałaby dąsać się ani na chwilę.

Kapryśnica nie jest małostkowa ani wyrachowana. Chce mieć futro z szynszylki nie dlatego, że drogie, ale dlatego, że piękne. Jest również dobrym psychologiem. Umiejętnie potrafi dobrać metodę by przekonać mężczyznę o konieczności ulegania jej kaprysom. Nieodpornych na złość pokona krzykiem i tupaniem, czujących na łyżkę przekona płaczem. Skąpemu potrafi wytłumaczyć, że pierścionek z brylantem to doskonała lokata kapitału, a wrażliwych na urok kobiety zniewoli swym uśmiechem.

Potrafi okazać wdzięczność. Poniesione wydatki, poczynione zabiegi wynagrodzi mężczyźnie z nawłazką — swą radością i czułością. Kaprys jest w rzeczywistości osobiłą grą dla dwójga

darzących się miłością ludzi. Żądamy czegoś tylko od osoby, którą kochamy, a tym samym tej drugiej stronie dajemy okazję do udowodnienia swych uczuć. Każdy z partnerów ma do odegrania określoną rolę, ich zamiana zepsułaby wszystko.

Dbających o szczęście małżonków stać na takie drobne poświęcenia. W końcu większość mężczyzn przyznaje, że życie z kapryśnicą ma swoje uroki — trzeba bezustannie mieć się na baczności, bo nigdy nie wiadomo co ona wymyśli. Dzięki temu nie ma miejsca na nudę i rutynę. Kaprys potrafi odmienić nasze życie. Nie bójmy się więc szalonych pomysłów, nie walczmy z tą nagłą, nieodpartą ochotą na zrobienie czegoś, dajmy okazję ukochanemu mężczyźnie do zaspokojenia zachcianek „kobiety swego życia”. Bądźmy tylko oryginalne w swych pomysłach, a nasz towarzysz przejdzie czy później przyzna, że po prostu kobieta jest po to stworzona... Jej rolą jest przekonywanie mężczyzny do robienia rzeczy, na które sam nigdy by się nie odważył. Jej kaprysy jednak dają równą satysfakcję obydwójmu.

Na podstawie „Elle” oprac.
BOŻENA KLIMOWSKA

★ TEKST SPONSOROWANY ★ TEKST SPONSOROWANY ★

ZADBAJ O SWOJA TWARZ

Nawet najlepszy krem będzie działał tylko w połowie, jeśli nie przygotujemy twarzy na jego przyjęcie. Cóż ze starannie wykonanym makijażem, gdy po pół godzinie twarz staje się tłusta, a nos świeci jak neon?

Dziś już firmy kosmetyczne proponują klientom całe zestawy kosmetyków pielęgnacyjnych i upiększających. A więc nie tylko kremy, pudry i tusze do rzęs, ale także m. in. toniki, maseczki, preparaty złuszczeniowe i odżywcze, które przygotowują naszą skórę do wchłonięcia kremu lub przyjęcia makijażu. Im lepsza firma, tym skuteczniejsze kosmetyki. Renomowane firmy światowe obecnie nie produkują już kosmetyków wyłącznie upiększających. Wszystkie mają równocześnie walor leczniczy.

W perfumerii Euromarketu przy ul. Piłsudskiego w Krakowie znajdziecie panie całą gamę najlepszych kosmetyków oraz wyszkoloną obsługę, która pomoże wam optymalnie wybrać. Na pewno nie będziecie narażone na odpowiedź: nie wiem. Panie, sprzedające kosmetyki w Perfumerii wiedzą na temat każdego preparatu, którym handluje. Szczególnie i za każdym razem polecają jednak kosmetyki

firmy Lancome. Są świetnej jakości, skuteczne, dające bardzo szybkie efekty. Nie są tanie, to prawda. Ale i tak w perfumerii Euromarketu najtańsze w Krakowie, a poza tym — warto kupić mimo ceny. Co najmniej z dwóch powodów: są bardzo wydajne i znakomicie posłużą twojej skórze. Dziś prezentujemy paniom maseczki i preparaty złuszczeniowe, a także ochronne, nawilżające i odżywcze.

Maseczki i preparaty złuszczeniowe powinno się stosować raz lub dwa w tygodniu. To umożliwi bardziej skuteczne działanie innych kosmetyków odżywczych na skórę. Z maseczek warto polecić: EXPOLIANCE — do twarzy i szyi, czyszcząca i złuszcząca naskórek. EMPREINTE — głęboko oczyszczająca. Dokładnie usuwa zanieczyszczenia, a ściągając efekt jej działania widoczny jest natychmiast. HYDRABLEU to maseczka nawilżająca i odświeżająca. Równocześnie nawilża i utrzymuje w normie zasoby wody w skórze. MASQUE Nr 10 to regenerująca maska z alg morskich, odżywcza, w postaci żelu. Szczególnie polecana dla skóry suchej i zmęczonej. Jest tak delikatna, że można jej używać nawet wokół oczu.

Z preparatów ochronnych Lancome poleca BIENFAIT DU MATIN — lekki krem nawilżający o silnym i aktywnym działaniu. Chroni skórę przed wysuszeniem i przed promieniami słonecznymi.

Preparaty nawilżające to m. in. wspaniała, beztłuszczowa emulsja CLARIFIANCE. Wchłania się błyskawicznie a twarz po jej użyciu staje się gładką, świeżą i matową. HYDRATIVE to delikatny krem do twarzy, dzięki któremu skóra jest odpowiednio nawodniona. Dla cer szczególnie delikatnych, dla skóry wysuszonej i wrażliwej Lancome poleca nawilżający krem HYDRIX.

Nic tak nie odżywi twojej twarzy, jak serum z mikroelementami OLIGO-MAJOR. Już po kilku dniach używania skóra odzyskuje świeży wygląd i staje się bardziej podatna na działanie innych kosmetyków. NUTRIBEL jest emulsją nawilżającą. Zawiera olejki jojoby i witaminę F. Skóra staje się zdrową, jędrną i odzyskuje naturalny wygląd. Na koniec NUTRIS — wzbogacony lipidami krem odżywczy o bardzo delikatnej konsystencji — raczej dla cery suchej, wrażliwej i skłonnej do podrażnień. (e)

Jakby tych wszystkich kolorów było mało, jest jeszcze jeden — biały. I nie mówcie mi moje miłe Panie, że jest to kolor zarezerwowany wyłącznie na uroczyste okazje, takie jak komunie czy ślub, i tym samym należy traktować go wyjątkowo. Nic bardziej mylnego. Biały jest kolorem iad-



nym, świeżym, twarzowym, ma urok dyskretnej elegancji i jest bardzo modny. Jedyny wyjątek stanowią może osoby blade, o bardzo jasnej karnacji.

W tym sezonie kolor biały jest bardzo modny obok kolorów ekologicznych, indygo, czerni, wzorów kwiatowych etc. A cała rzecz polega na tym, aby biały w stroju było wszystko — dosłownie od stóp do głowy. Odcieni bieli jest zresztą wiele. Od białego do ekri. Inna jest biel śniegu, chmurna, mleka, papieru, lnu, płótna, jedwabiu itd., chociaż potocznie mówimy — biały. Zestawia się też w tej gamie różne faktury, grubości, sploty.

Znajdź swój styl



Łączy się cienkie z grubym, przeźroczyste z nieprzeźroczystym, matowe z błyszczącym. Materiały to głównie miękkie bawełny, lny, jedwabie, batysty, popeliny, dzianiny, szyfony. Biel występuje w różnych stylach, można powiedzieć, że we wszystkich. Oczywiście największej widzi się zestawień warstwowych, a przy tym dużo rzeczy przeźroczystych. Może to być przeźroczysta spódnica, przeźroczysta bluzka koszulowa, albo dłuższa koszulka, może być też przeźroczysta marynarka. Spod-

gwiezdy Hollywoodu. Wcale więc niekoniecznie biel to kolor zarezerwowany dla królowych pańskich czy włoskich kurortów. Sądzą, że i w Krakowie biały letni strój będzie wyglądał pięknie.

Zupełnie oddzielne miejsce zajmowała zawsze, a dziś szczególnie umocniła swoją pozycję — biała koszula. Jest ona zresztą hitem tego sezonu. Powinna być długa i nosi się ją na wierzch. Najwięcej jest tych o fasonie męskim — prostych, dużych. Rękawy wszyte niżej, bo-

TYM RAZEM NA BIAŁO...

nie, koszula, kamizelka; krótka sukienka, dłuższa koszula; szorty, kardigan — to tylko niektóre przykłady. Może też być garderoba skomponowana w zupełnie innym stylu, np. większo-romantyczny — bieliniarskim. Gorszki, hafty, wykończenie bieliniarskie, koronki, bluzki z odsłoniętymi ramionami, szerokie spódnice, halki. Piękny jest cały w bieli zestaw: żakiet Nehru w różnych zestawieniach — żakiet plus spódnice, żakiet ze spódnica, różne zawijania, sarong, pareo. W wersji miejskiej wszelkiego rodzaju kostiumy i garnitury — najlepiej noszone na gołe ciało. Obok tego wszystkiego, stylizacja na lata 30, 40, i 60., na

ki mogą być rozcięte i zaokrąglone. Wersje kołnierzyków są różne, może być kołnierzyk klasyczny, prosty, albo na stójce lub koszula wykończona gładko pod szyją. Bardzo modne zestawienie to taka długa koszula noszona do spódnicy. Możemy kompletować ubiór dalej, dodając krótszą kamizelkę, a potem jeszcze marynarkę. Można nosić też takie koszule rozpięte, a pod spodem kamizelka lub topik. Oczywiście, jeżeli ubieramy białe stroje, to wszystkie dodatki też powinny być białe. Modne buty to najlepiej tenisówki na grubszych spódach lub na korku. Makijaż i manicure też w jasnej tonacji.

SABA

RANKING SKLEPÓW

Dziś powracamy do rubryki sprzed paru miesięcy pt. „Ranking sklepów” i do pomysłu wystawiania cenzurek. Tym razem jednak nie będzie to ocena sklepów i obsługi. Proponuję Paniom coś innego. Żeby ułatwić Wam życie, spróbuję co tydzień zestawiać tutaj listę różnych wyrobów i ceny, obowiązujące w różnych sklepach. Po krótkim czasie z naszą gazetą w ręce będziecie Panie mogły dokonać optymalnych zakupów. Nie przepłacając niepotrzebnie.

Zaczynamy od chemii gospodarczej. Dziś — proszki do prania, płyny do płukania i płyny do naczyń. Odwiedziłem 6 domów handlowych w Krakowie. Oto zestawienie cen. Mam nadzieję, że dzięki temu uda się Paniom zaoszczędzić trochę pieniędzy w domowym budżecie. Chętnie przyjmę wszelkie sugestie co do artykułów, które warto prezentować w naszych cenowych zestawieniach.

„Jubilat” Major Market „Gigant” DT „Krakus” Supersklep „Tylko TU”
ul. Wybickiego ul. Wybickiego św. Anny ul. Grzegorzewska ul. Długa 46

TADEUSZ

	„Jubilat”	Major Market	„Gigant”	DT „Krakus”	Supersklep	„Tylko TU”
PROSZKI DO PRANIA 600 g						
Ariel	37.700	35.500	35.000	—	31.050	32.000
Lanza	31.400	34.200	32.000	40.000	32.150	33.000
OMO Lipo System	38.000	34.600	—	40.000	31.050	32.000
Pollena aut. 90°	19.900	20.300	—	24.000	17.300	17.500
Perla	—	21.700	—	25.000	19.900	20.500
Perwol	35.500	26.800	27.000	—	25.050	—
Cypisek	13.500	—	—	17.000	—	13.000
Wizir	—	25.500	25.500	28.000	23.900	25.000
PŁYNY DO NACZYŃ						
KOP 0,5 l	35.700	32.100	32.000	37.000	29.250	30.000
Ludwik 1 l	21.900	21.200	23.000	15.000	14.300	10.500
Sunlicht 0,5 l	30.700	30.400	31.000	35.000	—	27.500
Ivory	33.000	—	—	—	—	33.500
Mr Proper 0,5 l	42.500	—	40.000	50.000	37.650	37.500
PŁYNY DO PŁUKANIA						
Quanto 1 l	41.600	40.000	38.000	—	40.000	36.500
Coccolino 1 l	87.400	81.200	—	90.000	75.800	79.000
ACE 1 l	20.300	16.200	—	—	14.150	15.000

Świat współczesnej Polki

Od wielu lat, we wszystkich badaniach socjologicznych polska kobieta pytana o to, co jest w jej życiu najważniejsze wymienia na pierwszym miejscu „udane, pełne miłości życie rodzinne” i „szczęście własnych dzieci”.

Tylko 12 proc. kobiet karierę zawodową stawia ponad życie rodzinne. Dla porównania, ten sam wskaźnik w Wielkiej Brytanii i USA wynosi od 18 do 35 proc.

Większość Polek akceptuje kształt swojego życia, choć w pełni jest nim usatysfakcjonowana jedynie co siódma. Polki są zadowolone najczęściej ze swoich dzieci. Matężństwo dostarcza im nieco mniej satysfakcji. Co druga mężatka uważa swój związek za w pełni udany.

Poczucie zadowolenia z życia deklarują częściej mężatki. Spośród wszystkich ankietowanych, najbardziej krytycznie oceniają swoje życie kobiety rozwiedzione.

MAŻ: PARTNER I PRZYJACIEL?

Ponad połowa ankietowanych pań preferuje partnerski model małżeństwa. W rzeczywistości jednak większość rutynowych zajęć związanych z prowadzeniem domu należy do kobiety. Na pomoc męża mogą liczyć jedynie wtedy, gdy trzeba coś załatwić w urzędzie lub zlecić naprawy domowe komuś z zewnątrz.

Do innych domowych obowiązków, które mężczyźni biorą na siebie należy: wynoszenie śmieci, odbieranie lekcji z dziećmi, robienie zakupów. Fakt, że kobiety pracują zawodowo, niewiele zmienia w zachowaniu ich mężów. Tylko trochę częściej pomagają w przygotowywaniu posiłków, zmywaniu naczyń i sprzątaniu.

Co dwudziesta z nas żyje w śródmieściu, w którym przemoc fizyczna w małżeństwie należy do

zjawisk nagminnych. Niewiele mniej niż połowa kobiet przyznała, że zna w swoim otoczeniu co najmniej jedną, lub dwie kobiety bite przez mężów. Nieistotny okazał się poziom wykształcenia męża...

RZADKO DO FRYZJERA, SPORADYCZNIE DO KOSMETYKZI

Prawie 40 proc. ankietowanych kobiet stwierdza, że obecnie mają mniejsze szanse, aby wyglądać atrakcyjnie. Wynika to głównie z niskich dochodów rodziny.

Wydatki kobiet na siebie ograniczają się do zakupów rzeczy podstawowych: buty, ubranie. Bliższa jedna trzecia kobiet w ciągu ostatniego roku nie kupiła sobie nic nowego. Sporadycznie korzystamy z usług fryzjera. Mniej niż 5 proc. kobiet odwiedza zakład fryzjerski raz w miesiącu. Bardzo rzadko chodzimy do kosmetyczki. Aż 92 proc. ankietowanych pań nie było tam ani razu w ciągu ostatniego roku. Jeszcze większym luksusem dla Polek jest korzystanie z usług gabinetów odnowy biologicznej.

O swój wygląd i zawartość szafy najbardziej troszczą się studentki i uczennice oraz kobiety poniżej 34 lat. Najmniej dbają o siebie wdowy.

NIEDOSPANE I PRZEMĘCZONE

Prawie jedna piąta kobiet czuje się przemęczona i niewyspana. Ale na pytanie, na co przeznaczalaby dodatkowe wolny czas 30 proc. Polek odpowiada, że na lekturę, teatr i kino. Co szósta ankietowana pani odczuwa niedosyt spacerów i wycieczek. Co dziesiąta, wolny czas spędziłaby w towarzystwie przyjaciół i znajomych. Tylko 4 proc. ankietowanych w wolnym czasie po prostu „zadbałoby o siebie”. (g)

„Maseczki piękności” nie są wynalazkiem nowoczesnego przemysłu kosmetycznego. Już przed tysiącami lat Egipcjanki i Greczynki nakładały na twarz maseczki aby utrzymać cerę w stanie młodzieńczej świeżości. Również Rzymianki znały wartość tego środka kosmetycznego. Dziś każda kobieta również powinna dbać o swoją twarz.

Działanie maseczki polega na tym, że powoduje ona wzmocnienie napływu krwi do tkanek, te zaś stają się elastyczne, mięśnie jędrnieją, pory wydzielają zanieczyszczenia skórne, cera staje się świeża i jasna.

Rozróżnia się trzy rodzaje maseczek: oczyszczające, wygładzające i wzmacniające. Dziś kilka przykładów maseczek z różnych stron świata.

MASECZKA KLEOPATRY. Do tej maseczki potrzebna jest ziemia krzemionkowa. Dwie do trzech łyżeczek w zupełności wystarczą na jedną maskę. Rozbełtać glinkę z dwiema lub trzema łyżkami stołowymi surowego mleka i łyżeczką miodu, po czym za pomocą płaskiego pędzla rozprowadzić papkę na twarzy, pozostawiając wolne oczy i usta. Po pół godziny zmyć najpierw ciepłą wodą, po czym optukać zimną. Maseczka ta oczyszcza, wygładza tłustą skórę i nadaje jej matowość.

MASECZKA RZYMSKA. Już przed dwoma tysiącami lat eleganckie Rzymianki pielęgnowały swą cerę taką „tanią odżywką”. Dwie łyżki stolowe mączki z zielonego groszku zmieszać z dwiema łyżkami maślanek. Powstałą papkę smarować twarz za pomocą płaskiego pędzla. Pozostawić

Piękna na co dzień



na skórze aż do skrzepnięcia, po czym wcierać kolistym ruchem palców. Jest o swojego rodzaju delikatny peeling. Spłukać najpierw ciepłą, potem zimną wodą. Oczyszcza, wygładza oraz nadaje matowość tłustej skórze.

MASECZKA HOLLYWOODZKA przyrządza się w następujący sposób: Dwie łyżki stolowej mąki owsianej — kukurydzianej zmieszać z białkiem jednego jaj-

się gorącą i na zakończenie zimną wodą. Maseczka ta oczyszcza i wygładza. Nawet wrażliwa skóra dobrze ją znosi, przy czym sucha, spierzchnięta i popękana skóra nabiera elastyczności.

MASECZKA AMERYKAŃSKA. Z papki kartoflanej. Duży kartofel, świeżo ugotowany w łupinie obiera się, rozgniata i miesza z odrobiną świeżego mleka i jednym żółtkiem na papkę. Ta-

Maseczka czyni cuda

ka, a następnie ubić ubijaczem do piany. Powstałą pastą pokryć skórę i pozostawić na 15—20 minut. Suchą maseczkę wciera się kawałeczkiem płótna lub chusteczka higieniczna, po czym spułkuje się ciepłą, potem zimną wodą. Oczyszcza, wzmacnia i nadaje tłustej skórze matowość.

MASECZKA FIŃSKA. Finki są z natury piękne, ale też potrafią konserwować znakomicie swoją urodę. Znana jest fińska maseczka kosmetyczna z zaczynu chlebowego (w Finlandii chleb piecze się często w domu). W naszych warunkach może to być również ciasto drożdżowe. Nakłada się ciasto centymetrową warstwą na twarz i pozostawia na ok. 30 minut. Po czym zmywa

ką papką najcieplejszą, o ile to możliwe, smaruje się twarz. Ciepło powinno utrzymywać się przez kilka minut. Po kilkunastu minutach zmyć maseczkę gorącą wodą, a następnie bardzo zimną. Odświeża, odżywia, wygładza zwiędłą skórę, a skórę suchą czyni delikatną i sprężystą.

MASECZKA MARIJ MONTEZ. Filizankę ziaren fasoli moczyć przez wiele godzin, rozgotować w niewielkiej ilości wody, przetrzeć przez sito. Gorącą papkę zmieszać z sokiem z pół cytryny i łyżką stolową oliwy, po czym jeszcze ciepłą posmarować twarz i pozostawić na 20 minut. Zmyć ciepłą, potem lodowatą wodą. Działa odżywczo i wygładzająco, nadaje się wybitnie dla delikatnej i suchej skóry. (S)

Janina Jeleńska-Papp jest rzeźbiarką. Debiutowała w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych nowatorskimi instalacjami, potem polubiła również bardziej trwałe formy — pod warunkiem, że nie hamują swobody wypowiedzi.

Przed rokiem można było obejrzeć jej nowsze i nowe prace na dwóch wystawach nieformalnej grupy krakowskich rzeźbiarek. Pokazała tam również dokumentację prac zrealizowanych w Niemczech. Na pytanie czym się teraz zajmuje odpowiedziała: robię przydział czynności dla pracowników Instytutu na przyszły rok akademicki. Druga połowa duszy Niny Jeleńskiej należy bowiem do pracy pedagogicznej. Jest zastępcą dyrektora Instytutu Wychowania Plastycznego krakowskiej WSP.

Prywatnie jest żoną Stefana Pappa — rzeźbiarza, grafika, satyryka, publicysty, rotarianina, matką Artka i Judyty — i świetną gospodynią. Gotuje wspaniale, ale jej przepisy są wyjątkowo trudne do odtworzenia, bo wierzy w smak i wyobraźnię, a nie w miarę i wagę. A oto przepisy Niny, które w jej wykonaniu dają bardzo pyszne dzieła sztuki kulinarnej.

Zielona zupa wiosenna

Na zupeł bierz się świeżą zieloninę, najlepiej z własnego o-

Zasmakuj w tym



gródka: koperek, zieloną pietruszkę, nać selera, cebulkę. Gotujemy na smaku z cielęciny, albo na wodzie z masłem. Osobno gotujemy parę młodych marchewek. Gdy zielenina zmieknie — miksujemy, podprawiamy dobrą śmietaną. Do wazy z zieloną zupą wrzucamy całe marchewki. Podajemy z osobno ugotowanym makaronem, albo pierożkami ravioli.

Roladki z indyka

Piers indyka kroimy, robimy na cienkie plastry. Każdy plaster smarujemy pasztetem (moż: być drobiowy, albo wieprzowy, ale koniecznie dobry), kładziemy suszoną sliwkę bez pestki i połówek orzecha włoskiego. Zwijamy roladki, spinamy wykałaczkami, układamy w dobrze natuszczonym rondlu, posypujemy pieczarkami (b. małe w całości, większe trzeba pokroić), dodajemy kawałek masła

i podlewamy winem (obficie — co najmniej półtorej szklanki) i dusimy na małym ogniu do miękkości. Podajemy z zieloną sałatą polaną sosem vinaigrette, udekorowaną rzodkiewkami.

Kotleciki z soczewicy

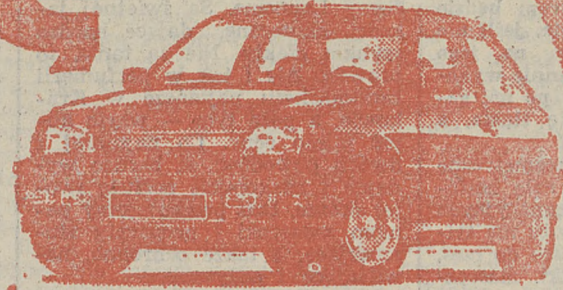
Soczewicę zalewamy wrzącą wodą i zostawiamy na 30—40 min. Drobnoposiekając dużą cebulkę podsmażamy do zeszczenia na oleju lub oliwie, wrzucamy odsączoną soczewicę, podlewamy lekko wodą i dusimy na małym ogniu aż będzie b. miękka. Odstawiamy do wystygnięcia.

Do przestudzonej soczewicy dodajemy 1—2 jajka, dogęszczamy do smaku solą i pieprzem, dokładnie mieszamy. Nabieramy łyżką porcje, panierujemy w tartę bułce wymieszanej z utartym serem, spłaszczamy (koniecznie), obsmażamy na rumiano.

Smacznego!

JOLKA

JEDŹ Z DZIENNIKIEM



Numer 173

28 maja 1994 r.

„Omega” z kamerą

Idealnym jest samochód, który jechać będzie sam. Automatycznie zwolni przed przeszkodą, „zauważy” ostry zakręt, widzieć będzie nawet przez najgęstszą mgłę. Utopia? Otóż okazuje się że nie. Wiele firm przeprowadzało już różnego

rodzaju eksperymenty z wmontowanymi w pojazdach radarami, kamerami, urządzeniami na podczerwień. Na eksperymentach jednak kończyło się. Czy podobnie będzie w przypadku Opla?

Technika Inteligentnego Bezpieczeństwa i Orientacji

Na bazie nowego „opla omegi” konstruktorzy General Motors stworzyli pojazd badawczy, który za zadanie miał poprawę bezpieczeństwa oraz komfortu jazdy nocą i podczas mgły przez zapobieżenie zbliżeniu się do pojazdu poprzedzającego. „Omega ISOTEC” (Intelligent and Orientation Technology — Technika Inteligentnego Bezpieczeństwa i Orientacji) wyposażona jest w gotowy do wprowadzenia do seryjnej produkcji układ ułatwiający zadanie kierowcy przez dostarczenie mu dodatkowych, lecz istotnych informacji. Obejmuje on radarowy miernik odległości, czujnik mgły i kamerę na podczerwień, wzbogacone o najnowocześniejszy system nawigacji i naprowadzania.

Kamera widzi wszystko

Umieszczona w kracie wlotu chłodnicy „omegi” kamera pozwala na widzenie przedmiotów przed samochodem niezależnie od ich oświetlenia. Dzięki specjalnie dobranemu zakresowi czułości to „elektroniczne oko” reaguje na zmiany temperatury i w szczególnych przypadkach rejestruje zmiany temperatury niektórych obiektów. Nawet w zupełnej ciemności, pieśń, rowerzyści, zwierzęta i inne samochody mają wyraźne kontury na ekranie specjalnego wyświetlacza na desce rozdzielczej „omegi”. Wyświetlacz ten wysuwa się z wnęki po naciśnięciu specjalnego przycisku.

Czujnik mgły

Inny element układu poprawia bezpieczeństwo jazdy we mgle. Informuje on kierowcę o zasięgu widzialności i oblicza zalecaną w danych warunkach prędkość jazdy. Widzialność poniżej 200 metrów wyświetlana jest automatycznie i ostrzega kierowcę o niebezpieczeństwie za pomocą sygnału dźwiękowego. Czujnik mgły znajduje się na desce rozdzielczej i wysyła skupioną wią-

zkę promieniowaną podczerwonego, która jest odbijana przez kropelki mgły. Czujnik odbiera odbitą część promieniowania i określa zasięg widzialności. Komputer pokładowy oblicza na tej podstawie zalecaną prędkość podając ją na wyświetlaczu ciekłokrystalicznym.

Radarowa echosonda

Uzupełnieniem powyższych układów działających na podczerwień, pozwalających na bezpieczną jazdę nocą, we mgle lub w deszczu jest radarowy miernik odległości zapobiegający najecha-

nięciu na tył pojazdu poprzedzającego. Sledzi on w sposób ciągły odległość od pojazdu przed nim i za pomocą mikroprocesora wpływa na działanie hamulców, przyspieszenia i automatycznej skrzyni biegów. Radarowa echosonda znajduje się za przednim zderzakiem i ma zasięg 140 metrów. Jej wskazania są podstawą do obliczenia prędkości bezpiecznej samochodu, zapewniającej utrzymanie właściwego odstępu od pojazdu poprzedzającego. Jeżeli pojazd poprzedzający zmniejszy prędkość, „omegi ISOTEC” w ciągu ułamka sekundy samoczynnie przyspiesza przepustnicę i — o ile jest to konieczne — uruchamia hamulce. Jeżeli droga przed pojazdem

Uwaga korek!

Aktualne informacje o warunkach jazdy już od dawna podawane są przez zachodnioeuropejskie stacje radiowe. Nowy sy-



stem ich przesyłu zapewnia znacznie większą prędkość transmisji i uaktualniania informacji niż dotychczas. Radio w „omecie ISOTEC” pozwala na oddech informacji na drogach interesujących tylko kierowcę konkretnego pojazdu, poruszającego się po określonej trasie. Wybór trasy odbywa się przez jej wprowadzenie do układu nawigacyjnego.

Europejski skaut

W „omecie ISOTEC” zastosowano układ nawigacji o nazwie „Euro-Scout”. Łączność z nadajnikami umieszczonymi wzdłuż drogi pozwala na wymianę informacji o warunkach ruchu drogowego. Następuje ona za pośrednictwem wiązki promieniowania podczerwonego. Specjalny element nadawczo-odbiorczy umieszczony został za wewnętrznym lusterkami wstecznym samochodu. Po wprowadzeniu do pamięci układu nawigacji trasy przejazdu przed rozpoczęciem podróży, układ nawigacji rozpoczyna prowadzenie kierowcy wybraną drogą aż do punktu docelowego za pomocą szeregu instrukcji słownych wypowiadanych przez generator mowy.

Tak wyposażony samochód prowadzi się nie tylko bezpiecznie ale i komfortowo. Ciągłe jednak jeszcze za kierownicą musi zasiadać człowiek. To on, pomimo wszystkich tych kamer, radarów czy systemów nawigacyjnych decyduje o sposobie jazdy. Na szczęście...

Nie więcej niż 3 litry

Coraz większa troska o ochronę środowiska sprawia że na dobre rozpoczyna się wyścig konstruktorów i producentów samochodów o wydatne zmniejszenie zużycia paliwa.

Oto Mercedes-Benz ogłosił ostatnio, że zajmuje się przygotowaniem dla samochodów osobowych silnika diesla, który ma spalać na 100 km poniżej 3 litry paliwa. Konstruktorzy Mercedes'a twierdzą, że będzie to możliwe w ciągu najbliższych 10 lat.

Uszczelnianie CPN-u

Jeśli ocenić bezpośredni, negatywny wpływ na zdrowie, to według badań amerykańskich od wylęgów przemysłowych gorsze są zanieczyszczenia, z którymi stykamy się na stacjach benzynowych. Znaczne ilości szkodliwych związków chemicznych uwalniają się podczas przelewania paliw z autocystern do zbiorników. Podczas napełniania baku samochodu wdychamy rakotwórcze węglowodory; część z nich osiada na rękach, odzieży, obuwiu. Wracamy do domu, zdejmujemy buty, wieszamy w przedpokoju ubranie, a wtedy następuje tzw. wtórna emisja i zagrożenie przenosi się na całą rodzinę.

Sprawa ma też aspekt ekonomiczny. Krakowski CPN za zanieczyszczenie środowiska zapłacił w ubiegłym roku około 4 mld zł. Ponadto szacuje się, że nawet na niewielkiej stacji wskutek parowania ulatuje rocznie w powietrze 8-10 tys. litrów paliwa. A takich stacji jest w Polsce tysiące...

Zł można zaradzić. Dzięki stosowaniu pewnych rozwiązań technicznych możliwe staje się lokalizowanie stacji benzynowych w gęstej zabudowie miast, co tak dziwi podróżujących po świecie rodaków.

W Polsce dopiero w tej dziedzinie raczkujemy. W województwie krakowskim w pełni odpowiadające wymogom ochrony środowiska stacje benzynowe — a podobnie jest również w innych rejonach kraju — da się policzyć na palcach jednej ręki. Szczelne stacje ma spółka Realbud, czym niedawno głośno się chwaliła, ma CPN. Konkretnie jedną, przy ulicy Włoczków w Krakowie. Jej hermetyzację wymusiły protesty okolicznych mieszkańców. Dlatego zaistniała tam nowoczesna dystrybucja z odsysaczami, zwracającymi opary paliwa do zbiorników stacji oraz wprowadzono system tzw. wahała gazowego. Autocysterna po przepompowaniu benzyny do zbiornika zabiera z powrotem wypierane z niego opary, które normalnie trafiałyby w powietrze. I tak zresztą trafiają, tyle że w nie zabudowanym terenie. System wahała gazowego nie jest bowiem kompletny. Aby był, należałoby przystosować do odbioru oparów także zbiorniki paliw w bazie w Olszanie.

Barbara Krawczyk, odpowiedzialna w krakowskim CPN za ochronę środowiska mówi, że firma ma bogate plany. Trzeba jednak pamiętać, iż hermetyzacja średniej wielkości stacji to wydatek około 1 mld zł. Wahało gazowe kosztuje ok. 100 mln zł. Oszczędności dzięki późniejszemu znikom w opłatach ekologicznych nie dorównują nakładom na niezbędne inwestycje.

Interesującą propozycją wydaje się urządzenie produkowane przez krakowską firmę SUMECH.

Wykorzystuje ono znaną w inżynierii chemicznej metodę skraplania par przez ich wyrażanie. Cała tajemnica tkwi w doborze odpowiedniego czynnika pośredniczącego, który nie będzie łączył się z benzyną a jednocześnie wchłaniał wodę, SUMECH taki czynnik znalazł.

— Jest to kompozycja cieczy. Jej skład zna tylko dwóch ludzi, którzy nigdy nie jeżdżą tym samym samochodem... — żartuje właściciel firmy Leszek Sulowski.

Proces i urządzenie, które uzyskało niezbędne atesty, są chronione patentem. Prototyp został zainstalowany na stacji CPN w Wałbrzychu i pomysłnie przeszedł trwające pół roku testy. Prowadziła je mająca uprawnienia rzeczoznawcy Ministerstwa Ochrony Środowiska firma z Wrocławia, wytypowana przez wałbrzyski urząd wojewódzki. Próby wykazały 92-procentową skuteczność urządzenia. Zgodnie z przepisami, o obniżeniu opłat za zanieczyszczenie powietrza można ubiegać się po wykazaniu skuteczności 85-procentowej.

Zainteresowanie urządzeniem SUMECHU jest spore, zwłaszcza na Dolnym Śląsku, skąd napływały pierwsze zamówienia. Na sympozjum zorganizowane przez SUMECH zimą w Polanicy Zdroju licznie stawił się przedstawiciel potencjalnych użytkowników. Gorzej że służbami ekologicznymi. Z zaproszeń rozesłanych do 49 wojewódzkich wydziałów ochrony środowiska skorzystało tylko 13.

Zdaniem inż. Sulowskiego dzięki zmniejszeniu strat wskutek parowania paliwa i obniżkom opłat ekologicznych koszt zaistalowania produkowanego przez SUMECH urządzenia zwraca się po 3 latach. Oczywiście pod warunkiem, że opłaty te są naliczane. Z instytucją tak dużą jak CPN nie ma kłopotów. Gorzej z firmami małymi, ograniczającymi się często do jednego — dwóch dystrybutorów. Prawo zezwala, by ścigać pieniądze ze wszystkich.

— Drobnych agentów dopadamy, śledząc książki telefoniczne — mówi Jan Dudzik z Wydziału Ochrony Środowiska UW w Krakowie.

Problemy ekologiczne stwarzane przez stacje benzynowe nie ograniczają się do emisji zanieczyszczeń powietrza. Łatwo przecież wyobrazić sobie skutki ewentualnego wycieku paliw z podziemnego, penkłego lub skorodowanego zbiornika. Nie ma przepisów jednoznacznie określających wymogi stawiane takim zbiornikom. O wszystkim decyduje geolog, znający lokalne warunki terenu. W okresie szczytowego zainteresowania budową nowych stacji zdarli się przedsiębiorcy usiłujący kupować w CPN stare, zeziomowane zbiorniki. Podobno bezskutecznie. Oby była to prawda. (ar)

Okręgowa Dyrekcja „CPN” w Krakowie

uprzejmie informuje P.T. Klientów, że w dniach od 1.06. do 30.06.1994 r. na wytypowanych stacjach benzynowych CPN wprowadzona zostanie obniżka cen etyliny 94 o 200 zł/litr. Stacjami, które prowadzić będą sprzedaż etyliny 94 po obniżonej cenie tj. 9.900 zł/litr są:

Stacja CPN nr 709 w Niepolomicach przy ul. Bocheńskiej	Stacja CPN nr 1430 w Tarnowie przy ul. Gumniska
Stacja CPN nr 873 w Nowym Brzesku	Stacja CPN nr 726 w Tuchowie
Stacja CPN nr 579 w Skawinie przy ul. Konopnickiej	Stacja CPN nr 453 w Bielsku-Białej przy ul. Cieszyńskiej
Stacja CPN nr 578 w Wieliczce przy ul. Krakowskiej	Stacja CPN nr 420 w Dobczycach przy ul. Krakowskiej

Zapraszamy do naszych stacji benzynowych!
Okręgowa Dyrekcja CPN w Krakowie, al. Mickiewicza 45
tel. 34-47-11

„Volvo FH” ciężarówką roku

Każdy, kto choć trochę interesuje się motoryzacją wie, że rokrocznie w Europie ma miejsce konkurs, w którym samochody osobowe „walczą” ze sobą o tytuł „Samochodu Roku”. Natomiast mniej wiadomo o tym, że podobnym wyróżnieniem honorowane są także samochody ciężarowe. W bieżącym roku prestiżowy tytuł „Truck of the Year 1994” — „Ciężarówka roku 1994” przypadł w udziale samochodom „volvo”, oznaczonym symbolem „FH”.

Trwająca 7 lat praca konstruktorów szwedzkiej firmy pochłonęła kwotę około 1 miliarda dolarów amerykańskich. W rezultacie powstały pojazdy, które, jak twierdzi szef Volvo Truck Corporation, Sten Langenius są największą nowością wśród samochodów ciężarowych, jaka pojawiła się od 25 lat. „Volvo FH 12” i „FH 16” są następcami modeli „F 10”, „F 12” i „F 16”, których ponad 200 tysięcy egzemplarzy opuściło bramy wytwórni. Podłoga kabiny kierowcy w nowym „volvo” znajduje się na wysokości 155 cm od poziomu na-

wierzchni, zaś najniższy stopień umożliwiający dostanie się do szoferki — 49,5 cm. Przewidziano trzy rodzaje kabin: normalną, przeznaczoną do ruchu dalekobieżnego oraz z podwyższonym dachem.

W nowych ciężarówkach „volvo” pracują także nowe silniki o następujących mocach: 250, 279, 309 kW (FH 12), jak również 346 lub 382 kW, przeznaczone do napędzania typów „FH 16”. Najciekawszą z technicznego punktu widzenia jednostką napędową jest silnik o pojemności 12,1 litra, oznaczony symbolem „D12A”. Posiada on umieszczony w głowicy wałek rozrządu oraz elektronicznie sterowany układ wtryskowy. Są to rozwiązania do tej pory nieznanne w samochodach ciężarowych. Użycie najnowszej techniki w 12-litrowej maszynie miało także na celu uzyskanie jej wysokiej mocy hamowania. W efekcie, moc ta jest porównywalna z występującą w silniku 16-litrowym i wynosi max. 240 kW przy 2300 obrotach na minutę. „D12A” zawładnie to zupełnie nowemu, o-

patentowanemu hamulcowi silnikowemu „VEB” („Volvo Engine Brake”). Dla użytkowników eksploatających swe pojazdy w rejonach o bardzo stromych podjazdach, odpowiednim wyborem okazały się modele „FH 16”, przeznaczone do obsługi najcięższych ładunków.

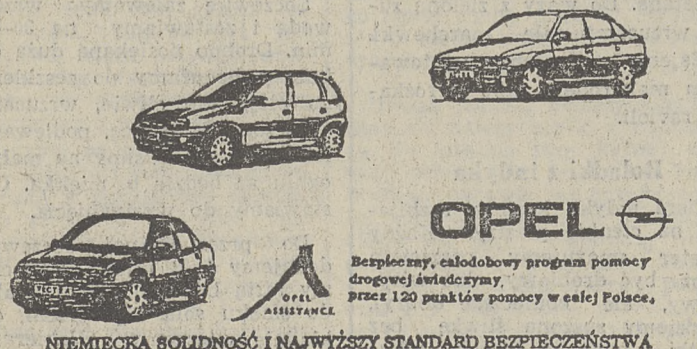
Decydujący się na zakup „volvo” serii „FH” może wybrać jedną spośród pięciu rodzajów skrzyni biegów. Szczególnie komfortową pracę będzie miał kierowca samochodu oznaczonego „FH 12-420”, wyposażonego w automatyczną przekładnię „geartronic”. Podróżując nawet po terenie pagórkowatym, nie będzie zmuszony do zmiany biegów ani hamowania. Pod górę, zatrąszy się o to urządzenie utrzymujące zadaną prędkość — „tempomat” w połączeniu ze skrzynią „geartronic”, natomiast podczas jazdy w dół — hamulec silnikowy „VEB”, aktywizujący się wówczas w sposób samoczynny.

Na podstawie „Truck, Bus-Co” oprac.: (AGO)

OSTATNIA SZANSA NA KONTYNGENT 94

Wszyscy, którzy zakupią do 10 czerwca samochód z kontyngentu, otrzymają radioodtwarzacz samochodowy

SONY model XR 1553 GRATIS!



NIEMIECKA SOLIDNOŚĆ I NAJWYŻSZY STANDARD BEZPIECZEŃSTWA

Euromarket AUTORYZOWANY DEALER

Kraków, ul. Piłsudskiego 22, tel. 23 11 23, 21 92 81, czynne od pon. do soboty w godz. 9-19

MOTORYZACJA • MOTORYZACJA • MOTORYZACJA • MOTORYZACJA



Dobry początek, zły koniec

Tegoroczny „Camel Trophy” przeszedł do historii. Jak przebiegała druga część rajdu-wyprawy, oraz wnioski, które zostaną wycofane po złym występie polskiej reprezentacji w relacji SŁAWOMIRA MAKARCUKA z „CT Polska”.

Przyjechałem do Salty — jeszcze w Argentynie. Ponieważ lekarz zabronił po moich doświadczeniach z malarią na przejazd trasą Camel Trophy przez Andy, polecałem najpierw do Buenos Aires i przez Santiago do Playa de Hornos. Następnego dnia ze skrzynią biegów pomkną-

cji i Polski. Podano błędne informacje odnośnie zasad rozgrywania tej próby. Jedni sędziowie powiedzieli zawodnikom, by jechali według kolejności ustalonych punktów, drudzy zaś, że można zaliczać punkty niekoniecznie według porządku, ale tak jak są położone względem siebie. Sędziowie nie uzgodnili zasad, powstał bałagan i stał owe protesty. Kierownictwo rajdu rozstrzygnęło jednoznacznie — sędziowie się nie mylą i być może zawodnicy nie zrozumieli polecenia. W tej oprostowanej próbie zajęliśmy ostatnie miejsce, co ustaliło naszą niską pozycję.

Były jeszcze do rozegrania ta-

padły w Turcji, a tam o kandydatach decydowały wyłącznie zdobyte w eliminacjach punkty. O doborze zawodników decydował sam Ian Chapman.

Wydaje się jednak, że w przyszłości — o ile po tym występie otrzymamy jeszcze prawo startu (kilka państw ubiega się o prawo startu) — powinniśmy zwrócić baczniejszą uwagę na cechy charakteru. Sama ciężka fizyczna to jeszcze nie wszystko. Camel Trophy jest imprezą zbyt specyficzną, gdzie o sukcesie decydują nie tylko mięśnie, intelekt, ale także umiejętności współzycia w grupie, życzliwość i uśmiech.



tem „landroverem” w kierunku konwoju. Dwadzieścia godzin jazdy.

Jechałem „na odkrytej palatni” w pełnym słońcu. Gdy spotkałem karawanę „landroverów” byłem dość dobrze wprowadzony w tryby imprezy. Skrzynię biegów wiozłem na wymianie dla naszych zawodników.

Druga seria tasków zaczęła się dość szczęśliwie, gorszy był jej koniec.

Pierwsza jazda odbywała się przy pomocy nawigacyjnego urządzenia satelitarnego. Polacy nie dojechali do mety. Po prostu nie trafili. Nie było w tym jednak wyłącznie ich winy, task był grupowy z udziałem pięciu zespołów. Następnie odbywała się

skłi przypominające rodzaj trialu terenowego. Jeden z naszych zawodników przejechał dobrze, drugi nie zaliczył ostatniej bramki przed metą. Zdobyliśmy połowę możliwych punktów. No i koniec! Był jeszcze jeden task grupowy, który jednak nie miał większego znaczenia i wpływu na klasyfikację.

Tak więc nie tylko nie udało się odrobić strat z pierwszej serii, ale spadliśmy jeszcze niżej. Ostatecznie po próbach polska załoga zajmowała 14 miejsce. Potem przyszła klasyfikacja „wszyscy za wszystkich” czyli „team spirit”, w której nasi zajęli ośmiennaste pozycję. Suma punktów dała końcowy wynik — 17 miejsce.



jazda na regularność z tzw. terratripem, który akurat polskiej załodze się zepsuł. Zawodnicy musieli wrócić z trasy, by wymienić to elektroniczne urządzenie. Po wymianie pojechali na trasę, ale czas biegi. Nikt niczego nie anulował. Przyjechali na wszystkie wyznaczone punkty, ale nie byli już w stanie nadrobić straty spowodowanej awarią terratripu. Niestety, te pół godziny rozłożyły ich w punktacji.

Następny task to były biegi na orientację i tu nasi zawodnicy wypadli dobrze. Przebiegli dystans w dobrym czasie, ale i tak nie miało to większego wpływu na zmianę pozycji w ogólnej klasyfikacji.

Kolejna próba — ponownie z zastosowaniem urządzenia satelitarnego. Ten task spowodował największą liczbę protestów m. in. przez załogi USA, Rosji, Fran-

Byliśmy nieco zdumieni wynikami. Jeden wniosek jaki mi się nasuwa po starcie Sławomira Paćko i Piotra Konopki, że po prostu 18-dniowy okres to za mało, by wszyscy startujący zintegrowali się, poznali wzajemnie. Zbyt duże różnice kulturowe, obyczajowe. Na przykład dlaczego Japończycy zawsze zajmują ostatnie miejsce? Jest to tak odmienna kultura, i trudno znaleźć im wspólny język, mimo obowiązkowego angielskiego. Jest zbyt wiele barier, by wspólnie opowiadać sobie dowcipy przy ognisku. Zawodnicy tych państw, gdzie język angielski używany jest powszechnie, porozumiewają się łatwiej. Stąd takie wyniki głosowania w klasyfikacji „team spirit”.

Może się nasuwać wniosek, że Polacy byli źle wybrani, ponieważ nie znali dobrze angielskiego. Decyzje co do ich wyboru za-

Tegoroczny start wskazał nam pewne kierunki przygotowywania imprezy. Nie możemy się rozdrabniać, ale poświęcić jednej sprawie. Baczniejszą uwagę trzeba zwrócić na trening nadzorowany przez jedną osobę. W tym roku tak się nie udało, ponieważ przebywałem w szpitalu przez dwa miesiące. Tegoroczni zawodnicy mieli najwięcej okazji do nauki jazdy, a jednak nie nauczyli się zbyt wiele.

Wybór wśród chętnych jest ogromny. Przecież co roku zgłasza się kilka tysięcy ochotników. Jestem przekonany, że musimy dokonywać lepszej selekcji. Jedną centralną — to za mało. Dwa lata temu przeprowadziliśmy trzy regionalne i dopiero czwartą cen-

tralną. Warto przypomnieć, że udało się wówczas wyłonić niezłą parę.

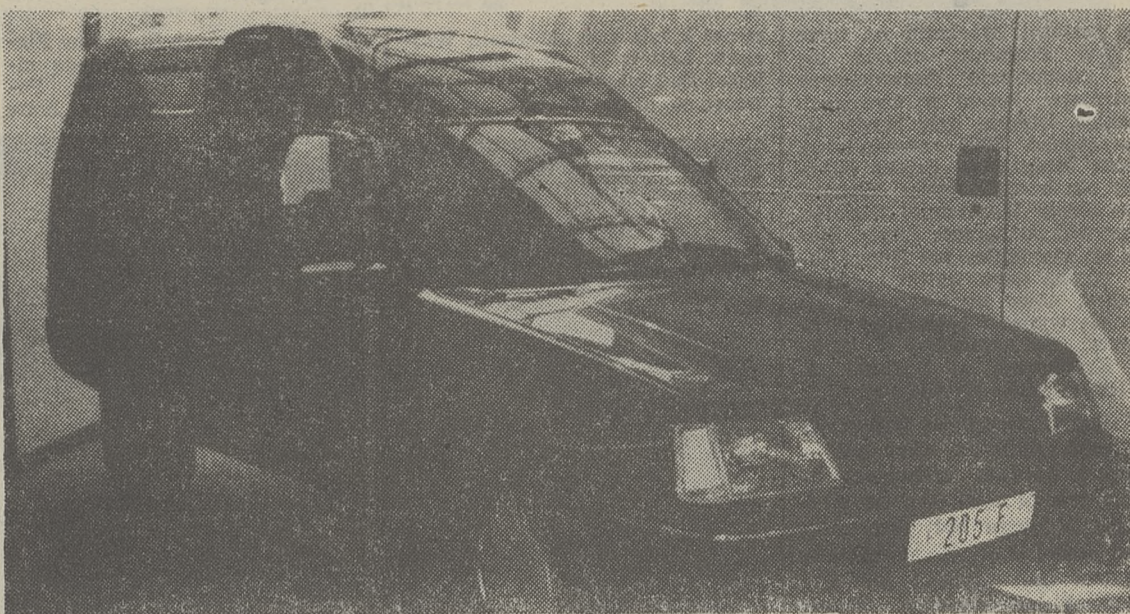
Jeżeli będziemy mieli okazję po raz piąty uczestniczyć w Camel Trophy — autentycznie wspaniałej przygodzie — to zastosujemy gęstsze sito, większą ilość kandydatów poddamy egzaminom. Będzie wówczas większa szansa trafnego wyboru; będziemy także większą uwagę zwracać nie tylko na czysto fizyczne umiejętności kandydatów.

Redaktor odpowiedzialny
JACEK JURECKI
TEL. 21-19-53



Lubelskie montaż

Nowy „peugeot 205p”



„Peugeot 205 F” na stoisku firmy „Peugeot Polska” podczas tegorocznych Międzynarodowych Targów Motoryzacji w Poznaniu. Fot. Roman Stefański

Montaż nowego modelu samochodu do transportu towarów zamierza rozpocząć w lubelskiej Fabryce Samochodów koncern Automobiles Peugeot. Chodzi o niewielki furgon zabudowany na wzmocnionym podwoziu „peugeot 205”.

Produkcja towarowej „205-ki”, którą oznaczono symbolem „205 F” rozpoczęła się we Francji w

ciągu ostatnich paru tygodni. Będzie to więc jeden z najnowszych produktów światowego przemysłu samochodowego wytwarzanych w Polsce.

W przestrzeni ładunkowej o objętości nieznacznie przekraczającej 2,6 metra sześciennego, nowym autem można przewozić towary o masie do 500 kg.

Pojazd jest napędzany silni-

kiem wysokoprężnym o pojemności 1,8 litra i mocy 68 KM.

Na razie towarowa „205-ka” jest dostępna w sprzedaży jedynie we Francji. Jest to zgodne z — często stosowaną przez francuskie koncerny — taktyką poddawania nowych samochodów wstępny testom rynkowym wyłącznie na rynku wewnętrznym. (RS)

Ostrzeżenie turystów

Wzwiązku ze zbliżającym się okresem urlopowym i — co za tym idzie — nasileniem zagranicznych wycieczek samochodowych, popularny „Auto — magazyn motoryzacyjny” polskiej telewizji poświęcił ostatnio sporo miejsca bardzo znanymi informacjom. Pokazano mianowicie potencjalnym moto-turystom cennik opłat stosowany w różnych krajach Europy za łamanie pewnych przepisów ruchu drogowego. Dowiedzieliśmy się więc ile kosztuje jazda po pijanemu (a także gdzie i ile promille jest dopuszczalne), ile płaci się za przekroczenie dozwolonej szybkości i za niewłaściwe parkowanie.

Informacje niewątpliwie ciekawe i pożyteczne. Nie każdy przecież spodziewać się może, iż są kraje, w których za łamanie kodeksu drogowego zapłacić można grzywnę w wysokości równej cenie nowego „cinquecento”, ostrzeżenie jest więc jak najbardziej wskazane. Chciałbym jednak zapytać dlaczego podobnych ostrzeżeń i pouczeń nie daje się innym odmianom turystów, a jedynie zmotoryzowanym? Nigdy i nigdzie nie czytałem, ani nie słyszałem, by podawano ile płaci się w różnych krajach np. za zakłócanie ciszy nocnej, niszczenie zieleni, czy przechodzenie przez jezdnię w niedozwolonym miejscu.

Przyczyny mogą być — moim zdaniem — dwie. Być może zakłada się z góry, że polscy kierowcy mają łamanie przepisów po prostu we krwi (tak jak promille) i bez poważnego ostrzeżenia trudno by im było powstrzymać się czy to od rozwijania nadmiernej szybkości, czy też złego parkowania (o jeździe w stanie nietrzeźwości nie wspominając). Ale może być i tak, że w ogóle nikt nie jest w stanie poruszać się samochodem tak by nie naruszać kodeksu, chodzi więc tylko o to, by nie robić tego w sposób przesydany. Patrząc na to, co dzieje się na polskich drogach, skłonny jestem przyjąć raczej pierwszą wersję...

BRUNO MIECUGOW

Czy wiesz, że...

... niemieckie Ministerstwo Komunikacji sprzecyzowało swoje oszczędnościowe plany rozbudowy autostrad. Prawy ich pas będzie miał — podobnie jak dotychczas — szerokość 3,75 m, by zapewnić swobodną i bezpieczną jazdę samochodem ciężarowym. Natomiast drugi i trzeci pas autostrady będzie o 25 centymetrów węższy — 3,5-metrowy zamiast 3,75. Pas rozdzielający jezdnię autostrady zwężony zostanie o pół metra, czyli do 3,5, a pas pobocza o 25 centymetrów, czyli do 75 cm. Pozwoli to — przy planowanej w Niemczech do 2016 roku budowie 2600 kilometrów autostrad zmniejszyć koszt tego przedsięwzięcia o około 3 miliardy marek.

... w USA propaguje się nową technologię wytwarzania akumulatorów do napędu samochodów z silnikami elektrycznymi. Miałyby one być lżejsze dzięki zastosowaniu w nich sztucznych włókien.

...parlament europejski proponuje przyjęcie we wszystkich państwach Unii jednolitej normy dopuszczalnej zawartości alkoholu we krwi — 0,5 promille. Zrazem postuluje się ujednolicenie ograniczeń szybkości oraz ustalenie wspólnych zasad dla komunikacji publicznej.

... co siódmy kierowca jeździ samochodem z niewłaściwym ciśnieniem powietrza w oponach. Prowadzi to nie tylko do przedwczesnego zużycia opon, ale stwarza także inne niebezpieczeństwa (zmniejszenie przyczepności, przegzewanie się opon, itp.).

FIAT

FIAT BEZ WPŁAT

U nas kupisz każdy model FIAT-a nawet jeśli nie masz pieniędzy

Sprzedaż ratalna :

- kredyt losowany - oprocentowanie 5% rocznie - 50 rat
- kredyt w wysokości wartości samochodu bez pierwszej raty - oprocentowanie od 15% rocznie - do 72 rat
- kredyt bez poręczycieli - 1-sza wpłata od 30% - oprocentowanie od 20% rocznie - do 36 rat

Oryginalne części zamienne Pełny serwis

Viamot Ltd. FIAT DEALER

KRAKÓW ul. Zakopiańska 288 tel. 67-62-26, 67-22-53	KRAKÓW ul. Zmujdzka 8 tel. 11-27-53	tylko serwis KRAKÓW ul. Barbary 9 tel. 55-13-65
--	---	--

Viamot Viamot Viamot Viamot

MOTORYZACJA • MOTORYZACJA • MOTORYZACJA • MOTORYZACJA

Nowy sezon, nowe auta, nowe nadzieje

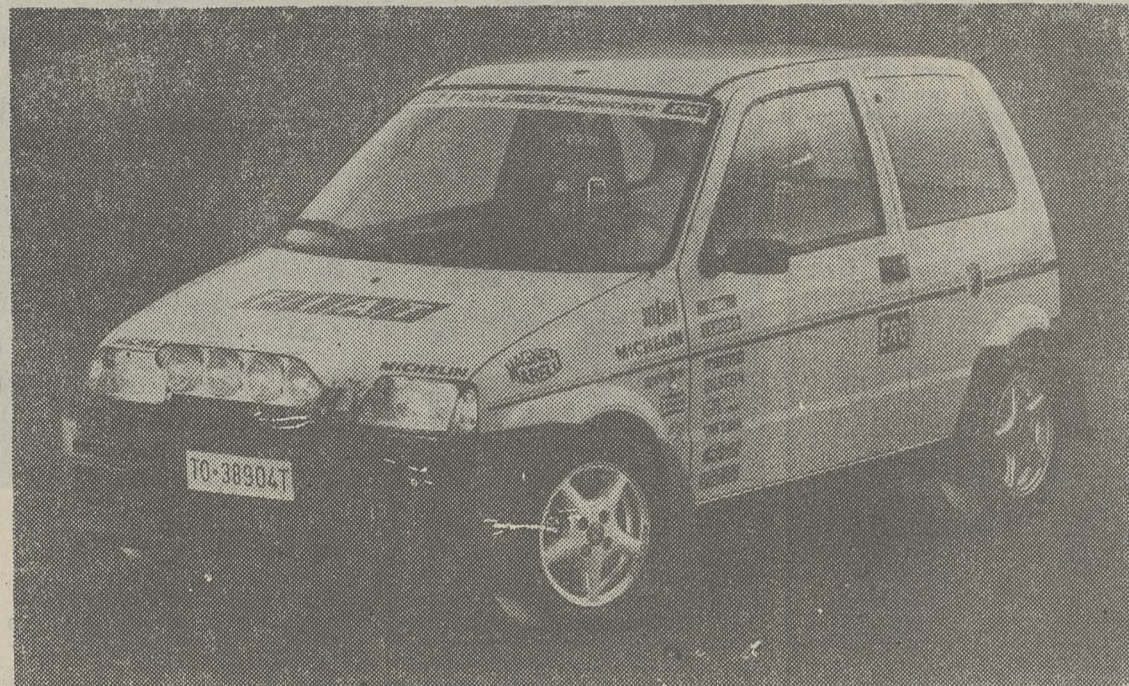
W ostatni weekend na torze w Poznaniu odbyła się inauguracja tegorocznych Mistrzostw Polski w wyścigach piaskowych. Obsada była bardzo liczna (ponad 2.000 zawodników), oprócz Mistrzostw Polski odbywały się bowiem także Mistrzostwa Strefy Wschodniej Niemiec, rozgrywki pucharowe Fiasty. Stawili się zawodnicy z Buga. Nowy sezon, dużo nowych samochodów, nowe nadzieje. Jak na tym tle wypadli zawodnicy krakowscy, reprezentujący 3 kluby (A. Krakowski, A. Kielecki, A. K. Rzemieśnik W-wa).

Najlepszy zawodnik wyścigowy w kraju ostatnich kilku lat — Andrzej Godula startujący w klasie formuły 1600 ccm po pierwszym treningu był poza pierwszą dziesiątką — w drugim wybuchł mu motor i nie wystartował w wyścigu. Nawet gdyby wystartował miałby małe szanse na zwycięstwo z koalicją 3 poznańskich kierowców, w tym jeden na nowo kupionym „reynardzie” z 200-konnym silnikiem Volkswagena (pozostali startują na 160-konnych „estoniach 25” z silnikami „lady”). Ciekawa będzie zatem konfrontacja na torze kieleckim. W tej

samej klasie zadebiutowali: Wojciech Bełkowski — 9 miejsce i Rafał Podolski — 11 miejsce. Również w klasie formuły, ale 1300

dów turystycznych Stanisław Fiedor zajął 6 miejsce „honda civic” (pojemność do 1600). Powyżej 1600 — samochodem „bmw

Szykuje się duże widowisko bowiem rozpocznie rywalizację ponad 100 „cinquecento”, w których wystartuje wielu debiutantów, a



Od czwartku do dzisiaj w Stacji Obsługi samochodów Fiat Auto Poland w Bielsku trwa wydawanie wyścigowych „cinquecento” dla zawodników startujących w „Pucharze CC”.

startował Piotr Kaźmierczak — 5 miejsce i Robert Podolski — 6 miejsce, zaś Wacław Podolski wyścigu nie ukończył z przyczyn technicznych. W klasie samocho-

323” zadebiutował Ryszard Lenart zajmując jedno z dalszych miejsc. Następną eliminacja odbędzie się w Kielecach na torze Miedziana Góra w sobotę 18 czerwca.

także wiele byłych sław, jak chociażby wicemistrz Europy w rajdach Andrzej Jaroszewicz. Więcej szczegółów o Pucharze CC, w wydaniu 11 czerwca. (o)



Mercedes Benz
AUTORYZOWANA
STACJA
OBSŁUGI

mgr inż. Jan Kosmowski
Kraków, ul. Ofiar Dąbia 2
tel. (012) 12-95-18
fax (012) 12-77-77

oferuje:

- sprzedaż samochodów,
- obsługę gwarancyjną i pogwarancyjną,
- blacharstwo, lakiernictwo wg najnowszych technologii firmy Mercedes-Benz,
- sprzedaż oryginalnych części zamiennych, również na zamówienie.

KOSMOWSKI

FIAT

FIAT NA RATY
BEZ PIERWSZEJ WPŁATY!
Radioodtworacz i znakowanie - gratis!
Nowy system sprzedaży ratalnej FIAT-ów
bez wnoszenia pierwszej raty!

Przykładowo: FIAT 126p o, wartości 70 mln zł - pierwsza wpłata "0" (zero złotych!!!), odbiór samochodu natychmiast, kolejne raty po ok. 2.038 tys. zł.
W podobnym systemie CINQUECENTO, FIAT UNO, FIAT TIPO, FIAT TEMPRA.

Oprocentowanie już od 15 proc. rocznie!

POLINAR KRAKÓW ul. Ofiar Dąbia 14 (0-12) 11-30-09, 11-27-95

WŁOSKI
FIAT
TANIE CZĘŚCI
Sklepy » MADO «
Kraków, ul. Wielopole 16
godz. 9-18
i ul. Stoczniovców 3
godz. 9-17

SAMOCCHODY KRAJOWE

KUPNO

FSO 1500, 1988-89 r. Tel. 36-58-75.

SPRZEDAŻ

CINQUECENTO 900, 1993 r., przebieg 9.000 km, 130 mln. Tel. 66-45-40.

PRZYCZEPA camping 126 N, 1990 r., 35 mln. Tel. Pcim 119.

POLONEZ 1.5 SLE, 1990 r., przebieg 83.000 km, 60 mln. Tel. (012) 36-27-12.

TARPAN diesel, izotarma, 1990/91 r., przebieg 37.000 km, 62 mln. Tel. 47-70-89.

FIAT 126 p, 1990 r., przebieg 43.000 km, 38 mln. Tel. (012) 12-25-63.

FIAT 126 p FL, grudzień 1990 r., przebieg 26.000 km, 47 mln. Tel. (012) 78-32-91.

128 P. bis, do złożenia, 15 mln. Tel. 22-22-86, wewn. 22, od 10-14.

PRZYCZEPA handlowa, otwierana, 1993 r., 25 mln. Tel. 21-89-08 (8-16).

POLONEZ Caro, 1,5 GLE, II 1993 r., przebieg 10.100 km, 106 mln. Tel. 55-38-02.

FIAT 126 p 650, 1985 r., przebieg 70.000 km, 20 mln. Tel. 36-98-04.

CINQUECENTO 1992 r., przebieg 34.000 km, 105 mln. Tel. 55-78-29.

CINQUECENTO 903 cm³, 1993 r., przebieg 11.000 km, cena do uzgodnienia. Nowy Sącz 42-35-16, wewn. 411 i 210, w godz. 9-13.

FIAT combi, silnik Poloneza, 1986 r., przebieg 84.000 km, cena do uzgodnienia, Tel. (012) 21-17-01.

SAMOCCHODY ZAGRANICZNE

KUPNO

FIAT Tipo, Uno benzynowe, 88-91 r. Kraków (012) 47-24-59.

VW Transporter. Tel. 55-38-02.

RENAULT Chamade, Peugeot 405, Sierra do 2 lat, z salonu, 210 mln. Tel. 21-98-10, Kraków.

PEUGEOT 405, Sierra, Tempa, Chamade, Renault, do 2 lat, z salonu, 210 mln. Tel. 21-98-10, Kraków.

SKODA S100 L, 1978 r., po kapitalnym remoncie silnika i karoserii, do 11 mln. Kraków, ul. Czarnieckiego 12/15.

ŁADA Samara, 1990/91 r., przebieg 48.000 km, 92 mln. 32-435 Tokarnia 21, tel. 120.

SPRZEDAŻ

MERCEDES 913, 5,5 ton, 1976 r., przebieg 2.000 km, 88 mln. Kraków, Okolna 28/88.

VW Golf GTI 16V, 1990 r., przebieg 80.000 km, 165 mln. Tel. 11-23-49.

VW Golf 1,6, IX 1989 r., przebieg 60.000 km, 140 mln. Tel. 22-23-09, wieczorem.

PEUGEOT 205, 1800 diesel, 1987 r., przebieg 135 km, 90 mln. Tel. (014) 21-01-04, wieczorem.

MERCEDES 260 E, 1987 r., przebieg 85.000 km, 260 mln. Tel. (0-192) 318-36.

FORD Aerostar Bus, 1993 r. (fabrycznie nowy), przebieg 500 km, 470 mln. Tel. 48-30-13, Kraków.

SKODA Favorit, koniec 1991 r., przebieg 31.000 km, cena do uzgodnienia, Liszki, tel. 186.

ALFA Romeo 33, 1500, 4 x 4, 1984 r., przebieg 108.000 km, 68 mln lub zamiana na droższy Audi 80 do 1988 r. Kraków, Pacholskiego 6A/16.

DACIA 1310 p, 1983 r., przebieg 70.000 km, 15 mln. Tel. 37-76-63, po południu.

RENAULT 18 D, 1981 r., przebieg 200.000 km, 45 mln. Tel. 44-79-92.

SKODA 1000 MB, 1966 r., przebieg 3.000 km, po remoncie silnika, 5 mln + dużo części gratis. Tel. 23-07-35, Retoryka 6 A.

RENAULT Clio, 1.9 diesel, 1992 r., przebieg 46.000 km, cena do uzgodnienia, Tel. 55-24-92.

SIMCA 1100 + części, 1973 r., przebieg 2.000 km, po kapitalnym remoncie, cena do uzgodnienia. Kraków, tel. 47-97-14.

MITSUBISHI Colt, 1991 r., przebieg 43.000 km, 163 mln. Tel. 22-52-38.

MERCEDES 124, różne części, 20 mln. Tel. 43-67-91, wieczorem.

SIERRA, różne części, 5 mln. Tel. 43-67-91, wieczorem.

FIAT Uno 45, 1989 r., Mod 90, przebieg 72.000 km, cena do uzgodnienia, Tel. 37-82-15, po 18.

SAMARA 1989 r., przebieg 56.000 km, 78 mln. Tel. 44-48-82.

ZASTAVA 1100, stan idealny, cena do uzgodnienia. Tel. 36-33-07.

SKODA Favorit 135 L, 1991 r., przebieg 3.000 km, 120 mln. Tel. 21-98-10, Kraków.

ZAPOROŻEC 968 M, 1981 r., przebieg 30.000 km, 8 mln. Tel. 36-72-79.

WARTBURG 1300, grudzień 1990 r., przebieg 63.000 km, 70 mln. Tel. 44-97-45.

Alarm chytry jak lis

Na trwających od jutra w Krakowie II Międzynarodowych Targach Motoryzacyjnych „Moto technika 94” obok samochodów prezentowane są także akcesoria przydatne każdemu zmotoryzowanemu. W hali numer 1 na 7 stoisku prezentowana jest ekspozycja firmy „Auto systemy Fox”, którą szczególnie polecamy Czytelnikom „Dziennika”. Obok bogatej oferty urządzeń podnoszących komfort sa-

mochodu (centralne zamki do wszystkich typów aut, elektryczne szyby itp.) „Systemy” prezentują całą gamę najnowocześniejszych alarmów samochodowych renomowanych firm, alarmów chytrych jak lis (fox), bowiem nie dających się rozbroić nawet przez najzdolniejszego złodzieja samochodowego. Można się o tym przekonać odwiedzając targowe hale w Łęgu. (A)



AUTOSYSTEMY

FOX

Kraków, al. Mickiewicza 31, tel. 53-37-73

NOWA GENERACJA AUTOALARMÓW



AUTOBLOCK
CAR ALARM



PHU Koral, Andrychów, ul. Żwirki i Wigury 18, tel. 523-78
A-Z System, Kraków, al. Pokoju 81, tel. 48-35-30
Auto-Alarm, Kraków, ul. Liryczna 8, tel. 11-74-10
Auto-Alarm, Kraków, ul. Prandoty 6/8, tel. 11-96-57 w. 329
Metro Motors, Kraków, ul. Vetulianiego 5, tel. 33-70-63
Ringer, Kraków, ul. Widna 27, tel. 11-68-29

ZUH Polmozbyt, Miechów, ul. Racławicka 26, tel. 316-28
Auto-Alarm, Nowy Targ, ul. Wojska Polskiego 846, tel. 627-49
PHO „KEY”, Rzeszów, ul. Techniczna 4, tel. 433-85 w. 37
Auto Alarm, Tarnów, Hollandopol, tel. 21-45-35
PHU „Polzbyt”, Zakopane, ul. Nowotarska 35, tel. 145-35



**NAJLEPSZY OLEJ
DLA TWOJEGO SILNIKA**

**SPRAWDZONY W RAJDZIE
MONTE CARLO**

**PRODUCENT
RAFINERIA CZECHOWICE**

**GRAND BETA
SG/CD 15W/40**

**Najwyższej klasy olej mineralny
przeznaczony do silników
benzynowych nowej generacji.**

Zalecany do:

CINQUECENTO, FIAT 126p, 126 BIS

Hurtowa Sprzedaż Paliw i Olejów

33-230 Szczucin, ul. Piłsudskiego 54

TANKPOL S.C.

Dealer Rafinerii Czechowice

tel. (0-14) 43-64-71 do 74, fax (0-14) 43-62-93; telex 66447

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA

PRACA

AGENCJA zatrudni panie. (012) 11-69-37. dj-7882

AKWIZYTORÓW reklam poszukujemy „CYMBOR-SKA”, ul. Kurniki 4. K-827

APTEKA zatrudni farmaceutę, tel. 23-04-85. 32566

DOKŁADNA, wysokie zdolności twórcze, wyższe biologiczne, szuka pracy. Oferty 32734 Kraków, Wiślna 2.

DUŻA hurtownia leków zatrudni akwizytorów z Bochni, Brzeska, Wadowic, Miechowa. Tel. (0-12) 56-53-53, 56-40-40. 32798

FRYZJERKI zatrudni. 55-51-24 (16.00-20.00). 32175

KOLPORTAŻ. 12-85-42 32375

KSIĘGI podatkowe VAT poprowadzę. Nowy Targ, tel. 68-610, w godz. 18-20. 003631

KUCHARZY zatrudni z długim stażem pracy. Tel. (0-12) 33-55-38. 32536

MASAZYSTĘ z referencjami przyjmę, tel. 11-88-08 wieczorem. 32559

MONTER-apawacz. Kraków, Zamojskiego 67, w godz. 16-18. 5140

OSOBA biegle mówiąca po włosku potrzebna na parodiowy pobyt we Włoszech w czerwcu. Warunki do uzgodnienia. Bogdan Kołacz, Piotrkowice 32, 28-512 Bejsce, tel. Bejsce 93, wieczorem. 32793

PIEKARZA piecowego zatrudni. Tel. 25-11-58. 32562

POPROWADZĘ ksiązkę przychodów i rozchodów, 55-46-00 wew. 483. 32510

POSZUKUJEMY akwizytorów. (0-197) 269-74. t-106/94

PRACA. (012) 34-20-55 w. 343. jg-565/F

PRACA — pośrednictwo, Świętokrzyska 12, Centrum D1. jg-566/F

PRZYJMĘ mechanika samochodowa, może być absolwent po szkole. Tel. 37-77-81. 32527

PRZYJMĘ zdolną uczniwą fryzjerkę damsko-męską oraz pełnoletnią uczennicę do nauki zawodu fryzjerskiego, tel. 37-90-19. 32657

RENCISTKĘ lubiącą gotować zatrudnię na kilka godzin dziennie. Tel. 21-21-05 od 19.00-20.00. 32600

SALON masażu zatrudni młode panie, tel. 233-448. 30951

NAUKA

AMERYKANIN- angielski, tłumaczenia. 21-95-08. 32084

KURSY komputerowe, COGITO. (0-12) 22-24-25. 31423

MATURZYŚCI — rozpoczynamy 4 czerwca godz. 9 kurs przygotowawczy na wydział lekarski, farmacji, stomatologii Collegium Medicum UJ. Zajęcia codziennie, informacja Dietla 38, 22-85-69. ag-119/F

MATEMATYKA. (012) 21-58-53. jg-6862

POLICEALNE Studium Sekretarskie dr Małgorzaty Jantos ogłasza nabór na kolejny rok działalności. Kraków, Dunajewskiego 6, 22-71-03, tel./fax 22-18-37. jg-239/F

KURSY KOMPUTEROWE (akceptacja MEN). Doctor Q, Kraków, Mogińska 43, 11-81-11, 11-96-45. k-752

MATRYMONIALNE

NIEMIEC poszukuje Polki w celu założenia szczęśliwej rodziny. Jestem menedżerem z wykształceniem akademickim, 49 lat, 182 wzrost, dobra wyglądający, niepalący, wcześniej żonaty. Mam nadzieję na znalezienie pięknej, wrażliwej, inteligentnej kobiety do lat 35. Proszę pisać po niemiecku lub angielsku K. H. Puschmann Oranienstr. 45, D 65812 Bad Soden. 32733

PANA samotnego, kulturalnego do lat 70 poznam. Cał towarzyski. Oferty 32725, Kraków, Wiślna 2.

„TEODOR” — oferty matrymonialne, towarzyskie. Kraków 73, skr. 8. jg-6601

KUPNO

„ANTYK” — obrazy, meble, srebra — wyce- na, pożyczki pod zastaw, 22-26-32. 30160

ATRAKCYJNE ceny — skup RTV Grzegorz- zeczka 17, 21-89-09. 29970

KOMIS sportowo-turystyczny i fotograficz- ny, ul. Grodzka 61. 32044

KUPIĘ RTV, komputery. 36-86-00. 30190

KUPIĘ numer telefoniczny, Starowiślna 13, administracja. mg-606/F

OBRAZ Trusza i Rychter- Janowskiej kupię. Tel. 22-04-12 wieczorem. 32354

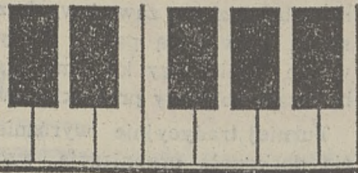
PAMPERSY, 204.000. Sienna 11. mg-471/F

SKUPIJEMY korale, Wiałopole 24. (012) 22-03-50. mg-530

SPRZEDAŻ

APARAT Canon EOS-1000FN tanio. 33-09-34. 32764

CYMA, Cartina, Crovana i wiele innych. Sklep, ul. Wiślna 10. 29783



Instrumenty muzyczne Yamaha - hurt - detal Casio - Roland - Pearl Futerały i akcesoria Gitary klasyczne i akustyczne Sklep, ul. Basztowa 9 oraz stoisko D.T. ul. św. Anny 2, III p., tel./fax 33-81-06, 22-98-22 w. 79 do 15. realizujemy indywidualne zamówienia g-8904

SPRZEDAM Favoritkę. 1992 r., 17.000 km, cena 100 mln, tel. 56-24-86. 32716

KAROSAZ geometria zawiesz. wymiana opon wyważanie kół na samochodzie części zawiesz. tarcze i klocki hamulcowe do wszystkich samochodów krajowych i zach. naprawy główne, bieżące silników, skrzyń bieg. hamulców itp. Diagnostyka silnika. Prokocim, ul. Wielicka 224b obok CPN Codz. 8-18, sob. 8-16, tel. 55-65-41

LOKALE

APARTAMENTY narciarskie w doskonałym punkcie Zakopanego. Firma budowlana sprzedaje lokale mieszkalne w Zakopanem, cena 7.000.000-8.000.000 zł/m² w zależności od kondygnacji i standardu wykończenia. Kraków, ul. Świętokrzyska 12, pok. 510, 511 w godz. 9-15, tel. (012) 23-30-71, 34-20-55, wewn. 301, tel. kom. (090) 33-18-45. D-4865

ATRAKCYJNE 3-pokojowe z garażem kupię. Osiedla wykluczone, 22-55-76. 32763

BOCHNIA, Biela 21, lokale do wynajęcia 18 m², 18 m, 36 m². (0-197) 223-01, godz. 8-15. t-129/94/fup

DO wynajęcia dwa lokale użytkowe (170 m², 5 piwnic) na parterze przy, ul. Flisackiej. Oferty 32877, Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ mieszkanie 2-pokojowe, ok. 50-60 m² (może być do remontu), ul. 37-54-97 po 19.00. 30944

KUPIĘ lub wynajmę mieszkanie. (012) 44-74-52. dj-7886

PAWILON (część), Żuk A-11, wynajmę lub inne oferty. (012) 48-15-49. ag-7951

SUPERKOMFORTOWE piętro w Willi Wieliczka wynajmę, tel. 78-32-91. 32673

SWIDNICA 36 m² zamienię na Kraków, tel. (012) 47-35-35, pon.-czwartek, wieczorem. mg-7352

WYNAJMĘ lokal handlowy przy ul. Karmelickiej. Oferty 32786, Kraków, Wiślna 2.

WYNAJMĘ pokój superkomfort dla 2 pielęgniarek lub pracujących, tel. 36-88-99 od 17.00. 32665

WYDZIERŻAWIĘ sklep mięsno-spojowy z wyposażeniem w Tarnowie, ul. Promienna. Tel. (0-14) 74-31-31 (po 18). Ta 5742

ZAMIENIĘ M5 na M3 i M2. Oferty ag-7966 Kraków, ul. Wiślna 2.

H&K HAJTO & KOWALIK POŚREDNICTWO SAREGO 19 22 66 36 tel. 22 66 36 g-6725

Al. Słowackiego 58, tel. 33-22-67 LOKALE, DOMY, PARCELE STRONCZAK

NIERUCHOMOŚCI

KAMIENICĘ w Śródmieściu sprzedam, 22-56-20. 32696

KRYSPINÓWI Dom w stanie surowym ok. 300 m², w pobliżu giełdy samochodowej, dwa duże garaże, możliwość prowadzenia działalności gospodarczej działka 30 a sprzedam. Kraków, 12-79-56. 32737

KUPIMY kemienicę- Pośrednictwo, 56-49-20. 30681

KUPIĘ działkę budowlaną na Zakrzówku, w rozliczeniu możliwe mieszkanie 3-pokojowe, tel. 66-14-81. 32505

OGRÓDEK działkowy zagospodarowany sprzedam, tel. grzechn. 55-49-82 po 18.00. 32718

OSIEDLE Oficerskie! Zamienię 1/4 willi na dom w tej okolicy, ewentualnie kupię. Oferty 32446 Kraków, Wiślna 2.

POMOŻE uzyskać premię gwarancyjną. (012) 66-96-88. mg-7782

SPRZEDAM dom stan surowy. 55-46-00 wew. 513. 32334

SPRZEDAM dom superkomfortowy Kraków, Bałuckiego 31. 32714

SPRZEDAM działkę rekreacyjną pod lasem, 20 km od Krakowa. 11-94-12, wewn. 711. 32779

SPRZEDAM działkę budowlaną uzbudowaną od 8-10 a, Wola Zacharzaszowska 4, tel. (012) 33-49-11 wew. 270. ag-7962

SPRZEDAM dom dwupiętrowy w Kazimierzy Wielkiej. Kazimierza Wielka, tel. 521-285, po 16. dj-7582

SPRZEDAM domek ogródkowy Gaj. Tel. 43-21-16 Nowy Sącz. z-96/94/NS

SPRZEDAM działkę, 29 a, Chelm — Wola Justowska. Tel. (012) 36-07-49. mg-8214

STAN surowy, oraz działkę z pozwoleniem na budowę w Bronowicach sprzedam. 11-03-63. 32470

WYCENY, ekspertyzy. (012) 55-86-48. rk-4644

USŁUGI

ANTENY. 48-30-42. KK-468

ANTENY RTVSAT. 21-21-81. mg-6928

ANTENY. 25-78-43. KK-465

ALARMY. 12-48-10. 24253

ALARMY. 43-05-17. 30189

BOAZERIA. 66-40-92. 31386

CYKLINOWANIE, lakirowanie, 34-47-25. 29720

DACHY — krycie. (012) 36-25-66. ag-7626

DACHY — malowanie. (012) 36-25-66. ag-7626

FLIZOWANIE. 21-97-23. 32361

HYDRAULIKA, flizowanie, VAT. (012) 55-31-21, 56-13-04. mg-6955

KRATY, ogrodzenia. (012) 21-89-58. mg-7360

LAWETY, przyczepy wypożyczanie. 25-50-58, 36-19-80. 31848

MALOWANIE- solidnie, 67-52-82. 32703

MALOWANIE, tapetowanie. 24-28-47. t-120/94/fup

NAGROBKI granitowe, tel. (012) 34-06-05. rk-4665

OGÓLNOBUDOWLANE. 21-38-48. 31265

PASOWANIE stolarki, zaccypy, przeróbki, Kudara, tel. 33-70-35. 32207

PRZEPROWADZKI. (012) 43-46-83. mg-6142

PARKIETY, cyklinowanie, układanie. Tel. 12-37-23. D-4957

PRZEPROWADZKI. (012) 34-44-03. ag-7988

SERWIS komputerowy i elektroniczny, oprogramowanie shareware, wymiana kaset Nintendo. Mapasoft, Kraków, Kościuszki 82. 31621

STANY surowe, solidnie, szybko, rachunki, Vat. 21-97-23. 32363

TRANSPORT- 200.000. 36-61-63. 26743

TRANSPORT. 21-88-70. 29548

TRANSPORT. 44-95-18. C-1172

TRANSPORT. 21-07-46. 29979

TRANSPORT 1,5 t. 11-85-55. 32184

WYKOPY, kanalizacja, koparki, dźwig, (012) 47-53-80. mg-461/F

ZLECENIE firmom budowlanym zapewni pośrednictwo. Świętokrzyska 12. jg-566/F

ZALUŻJE pionowe, poziome, montaż, gwarancja. Marpol-Styl (012) 21-17-10. jg-5590

ZALUŻJE. 55-70-78. a-276/v/b

ZALUŻJE pionowe, poziome, gwarancja. (012) 33-04-55. mg-6444

ZALUŻJE pionowe, poziome, gwarancja. (012) 36-90-02. mg-6445

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI izraelskie „Witex Super-Lock” Sprzedaż - montaż, ul. Konopnickiej 21 tel. 67-12-51.

BIZNES

ABY pożyczyć pieniądze pod zastaw (nieruchomości, ruchomości). Lombard, Długa 5, 22-15-54. 30835

POSZUKUJE odbiorców bielizny niemowlęcej. (0-12) 48-34-51 godz. 8.00-12.00. 32522

PROFESJONALNA obsługa podatkowo- księgową (deklaracje, rejestry, doradztwo). Secom Consulting Kraków 11-87-82. 32642

SPRZEDAM dochodową działalność z lokalizacją, wymagane pomieszczenie 20 m², z silną pracą dla 3 osób, 55-10-20 wew. 323. 32597

WSPÓLNIKA (gotówka 60 min) do prowadzenia biura ochrony — poszukujemy. „CYMBOR-SKA”, ul. Kurniki 4, tel. 22-22-76. K-828

ZORGANIZUJĘ i poprowadzę księgowość firmy w wymiarze około 1/2 etatu. Oferty 32777 Kraków, Wiślna 2.

POŻYCZKI

AA Atrakcyjne pożyczki skup RTV, złota, srebra- Lombard, Grzegorzeczka 17, 21-89-09. 29971

A Best najkorzystniejsze pożyczki, komis, skup, sprzedaż. Kazimierza Wielkiego 117. 36-86-00. 30191

ABY pożyczyć pieniądze pod zastaw (nieruchomości, ruchomości). Lombard, Długa 5, 22-15-54. 30835

BŁYSKAWICZNE pożyczki Lombard, Prądnicka 65, tel. (012) 34-41-00, wewn. 291. mg-6465

KORZYSTNY Lombard, Kalwaryjska 18, naprzeciw „Korony”. (012) 56-51-50. mg-6515

LOMBARD- Komis, Pl. Wolnica 14, tel. 23-50-82. 31104

LOMBARD, ul. Legionów 2 (dawna Celiery), najniższe oprocentowanie, skup-komis. Tel. 56-40-36. D-4708

RÓŻNE

A. Agencja Fany. 55-81-89. 32393

AGENCJA „Amor”. 233-448. 28999

AMOR- Lux masaże, ul. Warszawska 14/3, tel. 23-34-48. 30143

„ABIGAJ” agencja. (012) 67-11-53. mg-6174

ALEXIS — superkomfortowe masaże, Tabeczna 6A (9-4), 48-49-31. C-1136

„ABECADŁO Szczęścia”. (012) 36-17-97. jg-4053

AGENCJA „Venus”. (012) 66-06-36. rk-6740

AGENCJA „Amanda”. 44-22-68. C-1225

AGENCJA „Laguna”. (012) 11-69-37. dj-7882

AGENCJA „Edera”. (012) 36-18-52. dj-7882

AGENCJA towarzyska „Faworyta”. (0-12) 23-01-96. dj-7586

AGENCJA całodobowa, dyskretna ESTER — (012) 43-68-40. 360/gB

ANASTAZJA... (012) 48-83-72. dj-7882

BEZKONKURENCYJNA Regina. (012) 21-96-13. mg-5429

CARYCA, piorunujące supermasaże. Kazimierza Wielkiego 41/16. rk-27/F

CAŁOROCZNE superkomfortowe pokoje do wynajęcia w pięknej, podgórskiej okolicy (Węglówka), tel. (0-115) 311-95. 32748

ELITA. (0-12) 22-65-62. 31883

INSTRUKTORÓW nauki jazdy z własnym samochodem, wykładowców (przepisy drogowe, mechanika pojazdu) zapraszamy do współpracy. „CYMBOR-SKA”, ul. Kurniki 4, tel. 22-22-76. K-829

„LIDO” agencja całodobowa, telefon 55-82-83. Zatrudnimy piękne panie: Kraków, Zakopane (z mieszkaniem). 5013

MASAZE-HIT, nowa oferta. 21-71-60, Grodzka 42. 30794

MASAZE dla panów + superniespodzianka. 21-22-79. D-4628

NOWO otwarty salon masażu „Rej w Ewy” zaprasza. tel. 21-35-40 ul. Sarego 10. 32532

ORTODONTA- Biernackiego 3. 31312

REWELACYJNA „Magdalena”. (012) 66-17-71. jg-5546

SUPERMASAŻE, Bałuckiego 16. (012) 66-06-36. rk-6740

SUPERMASAŻE. (012) 66-06-36. rk-6740

SUPERMASAŻE — Grochowska 35. (012) 11-69-37. dj-7882

W związku z organizowaniem Klubu Jang-Jang zapraszamy do współpracy: radiestetów, bioenergoterapeutów, zielarzy, astrologów, masażystów, hipnotyzerów, homeopatów (akupunktura, shiatsu) oraz wszystkich interesujących się dziedzinami parapsychologii i uzdrawiania. „CYMBOR-SKA”, ul. Kurniki 4, tel. 22-22-76. K-830

ZABIORĘ osoby do Monachium. Tel. 67-34-51. 27863

00 852 1724 9043 KOCHAJ MNIE!



00 852 1724 9044 GORĄCE USTA KOSZT POŁĄCZENIA W/G AKTUALNEJ TARYFY Z HONG KONGIEM

DRIVER 44-20-54 Kraków, os. Centrum C 10. C-1220

HISZPANIA

10 dni w apartamencie na Costa Tropical już od 52 \$, Przewóz: Barcelona — Madryt — Malaga.

DRIVER 44-20-54 Kraków, os. Centrum C 10. C-1220

YOU 23 — 28 lady studying literature or yourself writing poetry/novels, please, show Krakow for 25-y student from Finland who'll search for text of Ingarden and who can't Polish. T: 358-31-211 0580 Mr. Jatkola, P.O. BOX 44, 33201 Tampere, Finland. g-32276

ZABIORĘ osoby do Monachium. Tel. 67-34-51. 27863

Wczasy Wyspa Sobieszewska koło Gdańska komfortowe domki basen przystępne ceny Tel. (0-58) 38-07-75



PYTANIA ZA

MILION

Zasady konkursu

Co sobotę na łamach „Dziennika” drukujemy diagram. Codziennie (od soboty do czwartku) zamieszczane będziemy kolejne pytania. Będą one ponumerowane. Odpowiedzi należy wpisywać w oznaczone cyfrą miejsce diagramu.

Dla ułatwienia ukryliśmy w nim hasło. Jest ono zaznaczone grubą obwódką. Dzięki niemu można odgadnąć niektóre brakujące odpowiedzi. (Uwaga! Poszczególne słowa nie są oddzielone przerwami).

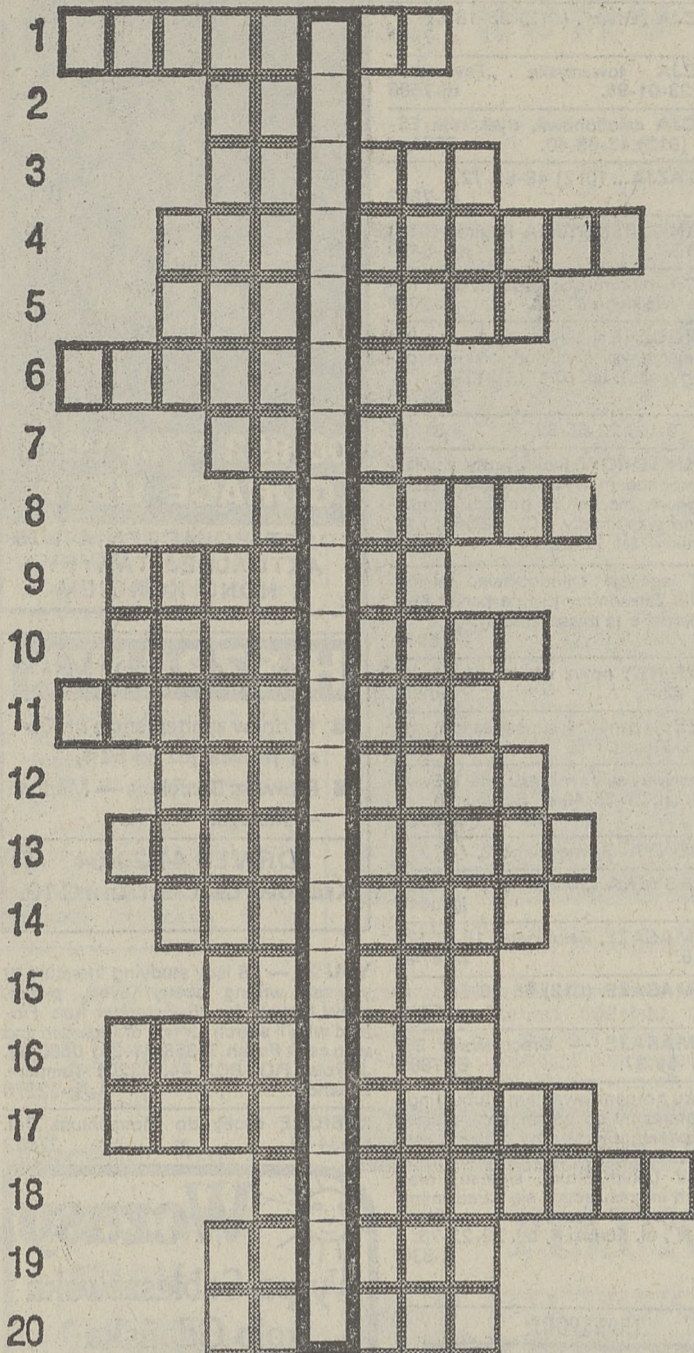
Aby wygrać należy podać nie tylko hasło ale i wszystkie odpowiedzi na zadane pytania. Przyjmujemy je wyłącznie telefonicznie w czwartek pod numerem 22-28-98 dokładnie w godzinach 15.30 do 16.30.

Ten z Czytelników, który pierwszy poda poprawne rozwiązanie wygra 1 mln zł ufundowany przez redakcję „Dziennika Polskiego”. Właściwe odpowiedzi i krótkie dossier zwycięzcy, podamy wraz z kolejnym diagramem, w sobotę. Życzymy przyjemnej zabawy.

A oto pierwsza seria pytań:

1. Rzemieślnicy nie należący do cechu w dawnej Polsce.
 2. Na co najczęściej chcemy nacisnąć, będąc w korku ulicznym.
 3. Instrument często używany w Hiszpanii.
 4. Przyrząd do pomiaru pól figur płaskich.
- Odpowiedzi na pytania z poprzedniego tygodnia:**
1. konsystować, 2. strzała, 3. abstrakt, 4. Dejanira, 5. trzypaczka, 6. restytucja, 7. imperatyw, 8. Demiurg, 9. trzypaczka, 10. restytucja, 11. Ententa, 12. furaż, 13. truizm, 14. schizotypik, 15. doksograf, 16. rębnia, 17. targi, 18. snopy, 19. drażetka, 20. wedyjski.

W tym tygodniu odbył się wielki turniej pomiędzy wielokrotnymi laureatami naszego konkursu. Wygrał Pan **ANDRZEJ KUKLA**, dzwoniąc z poprawną odpowiedzią, w ostatniej chwili.



Turniej w Juan les Pins

Porzućmy w tym tygodniu nasze krajowe podwórko brydżowe i udajmy się na Lazurowe Wybrzeże. W znanym francuskim kurorcie Juan les Pins organizowany jest corocznie od ponad czterdziestu lat kongres brydżowy.

Tuż przed właściwym sezonem turystycznym ściągają nad Morze Śródziemne rzesze miłośników gry w brydża. Mają oni możliwość łączenia wypoczynku pod mocnym już słońcem Rivier francuskiej z grą w turniejach. Gwoździem programu jest pięciosesjny turniej par grany przez cały majowy tydzień (jedna sesja dziennie). Zjeżdża się nań cała czołówka francuska i... polska. Bariera cenowa zmalała do tego stopnia, że wśród pięciuset (!) uczestniczących par było ponad czterdzieści polskich.

Gościem honorowym kongresu był prawie tradycyjnie znany aktor i brydżysta Omar Shariff.

Nieduża odległość od Cannes, gdzie właśnie rozpoczął się tradycyjny festiwal filmowy, pozwalała mu na łatwe pogodzenie obowiązków zawodowych ze swoją największą pasją. Oczywiście stolik, przy którym grał był stale obleżony przez kibiców.

Turniej tradycyjnie wyróżniał się doskonałą organizacją, wzorową atmosferą i ciekawymi rozkładami. Wyniki były znane tuż po zakończeniu gry wraz ze szczegółowymi rezultatami poszczególnych rozdań. Umożliwiało to szczegółową analizę swojej gry w turnieju.

Jak zwykle wykazywała ona, że z tego miejsca w turnieju nie należy tłumaczyć brakiem szczęścia, ale dużą ilością popełnionych błędów. Każda prawie para, która by ich uniknęła miała szansę na zwycięstwo w turnieju i niebagatelną nagrodę 30000 franków (około 120 mln zł). Najmniej błędów popełniła para



francuska Palau — Multon. Bardzo dobre trzecie miejsce zajęli Polacy Jezioro — Russyan.

Aleksander Jezioro jest jednym z najlepszych brydżystów Krakowa. Ma w swoim dorobku tytuł drużynowego mistrza Europy. Ostatnio było o nim ciszej ale ponownie udowodnił swoją klasę.

SŁAWOMIR ZAWIŚLAK

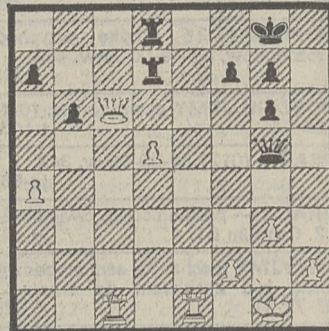


Znany jest pogląd, wedle którego można określić charakter człowieka po jego grze. W zasadzie wydaje się to logiczne. Przecież tak skomplikowana czynność jak wymyślenie właściwego ruchu, musi zależeć od psychicznych predyspozycji zawodników. Na dodatek wszystko przebiega w nerwowej atmosferze, przy tykającym zegarze. Dlatego trudno się dziwić, że w takiej samej pozycji ktoś gra odważnie, inny ostrożnie, a jeszcze inny wręcz bojaźliwie.

Na wynik rozgrywek ma wpływ zdolność postrzegania, koncentracji, pamięć. Szachista musi umieć podejmować decyzje, na podstawie fragmentarycznych danych. Oczywiście do tego celu niezbędna jest wyobraźnia, pozwalająca przewidzieć możliwe następstwa. Bardzo ważnym czynnikiem jest też zdolność właściwego podziału czasu. Obserwując grę można ocenić, umiejętności opanowania emocji, narzucenia sobie bezwzględnie rygoru szachowego myślenia. Trudno powiedzieć, czy bardziej charakter szachisty rzutuje na jego grę, czy też gra zmienia człowieka, narzucając dyscyplinę i logiczne postępowanie. Powiązanie takie jest jednak ewidentne. Świetni szachiści są ludźmi inteligentnymi, opanowanymi i silnymi fizycznie. Nam zostają wady obnażane nie tylko przez królewską grę ale także przez samo życie. Nie martwmy się tym jednak. Przecież gramy dla przyjemności.

A teraz konkursowe zadanie dla Państwa. Białe zaczynają i wygrywają. Rozwiązania prosi-

my nadsyłać w ciągu tygodnia na adres „Dziennika”. Nagroda 300 tys. zł dla jednego zwycięzcy.



Białe: Kg1, Hc6, Wc1, We1, piony: a4, d5, f2, g3, h2.

Czarne: Kg8, Hg5, Wd8, Wd7, piony: a7, b6, f7, g7, g6.

Rozwiązanie zadania szachowego z 30 IV 94: 1. Ha7!!! i czarne poddały się. Spośród poprawnych rozwiązań wylosowaliśmy Pana Eugeniusza Kruczałę.

WITOLD KAMIENOBRODZKI

Bob Weber Jr.'s ©KFS/Distr. BULLS

22

MAGAZYN DLA DZIECI

Boni i Bu Bu

NO, ŚMIAŁO, SKACZ!

MÓWIĘ SKACZ!

CZEMU NIE SPRÓBUJESZ TEJ SZTUCZKI Z JAKIMŚ INNYM ZWIERZAKIEM?

Indle
Afryka
Biegun
Potudniowy
Biegun
Północny
Australia
Chiny

ŚWINKI

CO ROBISZ NA MOIM DRZEWIE?

ROZKOSZUJĘ SIĘ PRZYRODĄ!

Na jabłonce pana Narożnego było 120 jabłek. Jeśli Prosiak Łasuch zjadł 1/6 jabłek, ile ich zostało?

I MOIMI JABŁKAMI!

JAK NARYSOWAĆ Wiewiórkę

Potęcz kreską zwierzęta z miejscami podanymi po prawej stronie.

Lis Detektyw

Mysz Maks wrócił z leśnego wyścigu rowerowego, w którym też brał udział: niedźwiedź, bocian i żaba. Maks powiedział, że bocian skończył dwa miejsca przed nim, niedźwiedź nie był ani pierwszy ani ostatni, a bocian nie był drugi. Dzięki wskazówkom Maks, Lis Detektyw potrafił odgadnąć, kto zwyciężył i w jakiej kolejności. A czy ty to potrafisz?

Odpowiedz: Zwyciężył bocian, niedźwiedź był drugi. Po Meksie: a żaba była ostatnia.

Odpowiedz: Tygrys-Indle, Afryka-Potudniowy, Biegun-Północny, Australia-Potudniowy, Niedźwiedź-pokorny, Biegun-Indle, Bocian-Chiny.